Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 78. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 marca 2019 r. (drugi dzień obrad)

SPIS TREŚCI

78. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 14 marca 2019 r.)

Wznowienie posiedzenia		Poseł Piotr Pyzik	183
Zmiana porządku dziennego		Poseł Marek Krząkała	184
Marszałek13	39	Poseł Przemysław Czarnecki	185
Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze		Poseł Grzegorz Furgo	
czytanie poselskiego projektu uchwały		Poseł Jan Dziedziczak	
o zmianie uchwały w sprawie powoła-		Poseł Mirosława Nykiel	189
nia i wyboru składu osobowego Komisji		Poseł Arkadiusz Mularczyk	
Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projek-		Poseł Marcin Święcicki	
tów ustaw z zakresu prawa wyborczego		Poseł Witold Waszczykowski	
Poseł Lidia Burzyńska13	39	Poseł Norbert Obrycki	
Głosowanie		Poseł Włodzimierz Bernacki	
Marszałek1	39	Poseł Michał Stasiński	
Punkt 16. porządku dziennego: Zmiany		Poseł Michał Szczerba	197
w składach osobowych komisji sejmo-		Minister Spraw Zagranicznych	
wych		Jacek Czaputowicz	197
Głosowanie		Poseł Małgorzata Gosiewska	
Marszałek14	40	Poseł Michał Szczerba	
Komunikaty		Poseł Andrzej Maciejewski	
Sekretarz Poseł Marta Kubiak 14	40	Poseł Jacek Protasiewicz	
Punkt 17. porządku dziennego: Informa-		Poseł Ryszard Galla	
cja ministra spraw zagranicznych o za-		Poseł Józef Leśniak	
daniach polskiej polityki zagranicznej		Poseł Marek Krząkała	
w 2019 roku		Poseł Jerzy Meysztowicz	
Minister Spraw Zagranicznych		Poseł Krzysztof Ostrowski	
Jacek Czaputowicz14	40	Poseł Dorota Rutkowska	
-		Poseł Jarosław Sachajko	
(Przerwa w posiedzeniu)		Poseł Mirosław Suchoń	
Wznowienie obrad		Poseł Tomasz Głogowski	
Punkt 17. porządku dziennego (cd.)		Poseł Agnieszka Ścigaj	
Poseł Małgorzata Gosiewska 18	56	Poseł Robert Winnicki	
Poseł Andrzej Halicki	61	Poseł Paulina Hennig-Kloska	
Poseł Grzegorz Długi16		Poseł Sławomir Hajos	
Poseł Michał Kamiński 10	64	Poseł Tomasz Piotr Nowak	
Poseł Adam Szłapka	66	Poseł Stefan Romecki	205
Poseł Ryszard Petru		Poseł Krzysztof Mieszkowski	205
Poseł Michał Jach 16		Poseł Piotr Pyzik	
Poseł Joanna Mucha	69	Poseł Krzysztof Gadowski	
Poseł Piotr Apel 1'	70	Poseł Maciej Masłowski	
Poseł Paweł Pudłowski 1'	71	Poseł Grzegorz Lorek	
Poseł Robert Winnicki1'		Poseł Jakub Rutnicki	
Poseł Izabela Kloc 1'		Poseł Krzysztof Głuchowski	207
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz 1'	75	Poseł Marcin Święcicki	
Poseł Ryszard Galla1	76	Poseł Leszek Ruszczyk	
Poseł Józef Leśniak 1'		Poseł Grzegorz Furgo	
Poseł Bartosz Arłukowicz 1'		Poseł Piotr Polak	
Poseł Jan Klawiter1		Poseł Ewa Kołodziej	
Poseł Krzysztof Ostrowski 18		Poseł Józef Lassota	
Poseł Bożena Kamińska 18	82	Poseł Ryszard Wilczyński	

Poseł Mirosława Nykiel209	spraw w związku z wystąpieniem Zjed-
Poseł Krystyna Skowrońska 209	noczonego Królestwa Wielkiej Brytanii
Poseł Marek Sowa	i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej
Poseł Grzegorz Lipiec 210	i Europejskiej Wspólnoty Energii Ato-
Poseł Anna Wasilewska	mowej bez zawarcia umowy, o której
Poseł Bogdan Rzońca211	mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii
Poseł Marcin Duszek211	Europejskiej
Poseł Dariusz Piontkowski 212	Poseł Sprawozdawca
Poseł Michał Jach	Arkadiusz Czartoryski222
Poseł Piotr Cieśliński	Poseł Arkadiusz Czartoryski
Minister Spraw Zagranicznych	Poseł Marek Wójcik
Jacek Czaputowicz	Poseł Zbigniew Sosnowski
Zmiana porządku dziennego	Poseł Jacek Protasiewicz
Wicemarszałek	Poseł Marek Wójcik
Małgorzata Kidawa-Błońska215	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
	Spraw Wewnętrznych i Administracji
(Przerwa w posiedzeniu)	Renata Szczęch
Wznowienie obrad	Poseł Marek Wójcik
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawoz-	Punkt 21. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Edukacji, Nauki	danie Komisji Nadzwyczajnej
i Młodzieży o rządowym projekcie usta-	o poselskim projekcie ustawy o zasa-
wy o uregulowaniu niektórych spraw	dach ustalenia kolejności obsadzania
związanych z uznawaniem kwalifikacji	mandatów posłów do Parlamentu Euro-
zawodowych w związku z wystąpieniem	pejskiego wybieranych w Rzeczypospo-
Zjednoczonego Królestwa Wielkiej	litej Polskiej na kadencję 2019–2024
Brytanii i Irlandii Północnej z Unii	Poseł Sprawozdawca Ryszard Bartosik 226
Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty	Poseł Lidia Burzyńska226
Energii Atomowej bez zawarcia umowy,	Poseł Tomasz Szymański
o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu	Poseł Tomasz Jaskóła
o Unii Europejskiej	Poseł Mirosław Pampuch
Poseł Sprawozdawca Andrzej Kryj 215	Punkt 22. porządku dziennego: Sprawoz-
Poseł Teresa Wargocka	danie Komisji Finansów Publicznych
Poseł Anna Wasilewska	o rządowym projekcie ustawy o zmia-
Zmiana porządku dziennego	nie ustawy o podatku od towarów
Wicemarszałek	i usług oraz ustawy Prawo o miarach
Małgorzata Kidawa-Błońska218	Poseł Sprawozdawca Wiesław Janczyk 228
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawoz-	Poseł Wiesław Janczyk
danie Komisji Finansów Publicznych	Poseł Zbigniew Konwiński
o rządowym projekcie ustawy o zasa-	Poseł Genowefa Tokarska
dach prowadzenia działalności przez	Poseł Mirosław Pampuch
niektóre podmioty rynku finansowego	Poseł Błażej Parda
ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej	Poseł Małgorzata Pępek
Brytanii i Irlandii Północnej oraz Gi-	Poseł Paulina Hennig-Kloska 233
braltaru w związku z wystąpieniem z Unii Europejskiej	Poseł Mirosław Pampuch
Poseł Sprawozdawca	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Andrzej Kosztowniak218	Filip Świtała233
Poseł Andrzej Szlachta	Poseł Wiesław Janczyk
Poseł Bożena Szydłowska 219	Poseł Genowefa Tokarska 236
Poseł Krzysztof Paszyk	Punkt 23. porządku dziennego: Sprawoz-
Poseł Krystyna Skowrońska	danie Komisji Finansów Publicznych
Poseł Michał Szczerba	o rządowym projekcie ustawy o zmia-
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	nie ustawy o wymianie informacji
Leszek Skiba	podatkowych z innymi państwami oraz
Poseł Krystyna Skowrońska	niektórych innych ustaw
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawoz-	Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta 236
danie Komisji Administracji i Spraw	Poseł Maria Zuba
Wewnętrznych o rządowym projekcie	Poseł Zofia Czernow
ustawy o uregulowaniu niektórych	Poseł Genowefa Tokarska

Poseł Paulina Hennig-Kloska 238	Wznowienie obrad
Poseł Małgorzata Pępek	Punkt 27. porządku dziennego: Pierwsze
Poseł Zofia Czernow	czytanie rządowego projektu ustawy
Poseł Krystyna Skowrońska 239	o organizacji hodowli i rozrodzie zwie-
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	rząt gospodarskich
Filip Świtała240	Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
Poseł Andrzej Szlachta	i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński251
	Poseł Krzysztof Szulowski
Poseł Krystyna Skowrońska	Poseł Iwona Krawczyk253
Punktu 25. porządku dziennego: Sprawoz-	Poseł Mirosław Maliszewski
danie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	Poseł Iwona Krawczyk
o poselskim projekcie ustawy o zmianie	Poseł Alicja Chybicka
ustawy o kołach gospodyń wiejskich	Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
Poseł Sprawozdawca Ryszard Bartosik 242	i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński254
Poseł Ryszard Bartosik 243	Oświadczenia
Poseł Artur Dunin	Poseł Tomasz Szymański
Poseł Elżbieta Zielińska 244	Poseł Anna Kwiecień
Poseł Mirosław Maliszewski 245	Poseł Alicja Chybicka
Poseł Ewa Lieder	Poseł Krystyna Wróblewska
Poseł Małgorzata Zwiercan 246	Poseł Monika Wielichowska
Poseł Małgorzata Pępek 247	
Poseł Iwona Krawczyk	(Przerwa w posiedzeniu)
Poseł Mirosław Suchoń	Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	Poseł Barbara Chrobak
Poseł Ryszard Bartosik	Poseł Antoni Duda261
Posel Artur Dunin	Poseł Tomasz Kostuś
	Poseł Wojciech Król 261
Poseł Jan Duda	Poseł Sylwester Chruszcz 261
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	Poseł Krystian Jarubas 262
Rolnictwa i Rozwoju Wsi	Poseł Sylwester Chruszcz 262
Ryszard Zarudzki249	Poseł Sylwester Chruszcz 263
Poseł Małgorzata Pępek	Poseł Piotr Zgorzelski
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	Poseł Ewa Lieder
Rolnictwa i Rozwoju Wsi	Poseł Jarosław Sachajko
Ryszard Zarudzki250	Poseł Waldemar Andzel
Poseł Ryszard Bartosik	Poseł Jarosław Gonciarz
·	Poseł Piotr Pyzik
$(Przerwa\ w\ posiedzeniu)$	Poseł Jerzy Wilk266

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Beata Mazurek, Barbara Dolniak, Małgorzata Kidawa-Błońska i Stanisław Tyszka)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Martę Kubiak, Monikę Wielichowską, Krystiana Jarubasa oraz Sylwestra Tułajewa.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Marta Kubiak oraz Sylwester Tułajew.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marta Kubiak i Monika Wielichowska.

Grupa posłów przedłożyła projekt uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego, druk nr 3282.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 3291.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Proszę o uwagę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego (druk nr 3282).

Proszę panią poseł Lidię Burzyńską o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu wnioskodawców poselski projekt uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego, druk nr 3282.

Projekt uchwały ma na celu rozszerzenie działania komisji o możliwość rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zasadach ustalenia kolejności obsadzania mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w Rzeczypospolitej Polskiej na kadencje 2019–2024, druk nr 3272.

Proponowane zmiany w projekcie uchwały sprowadzają się do rozszerzenia zakresu działań powołanej 24 listopada 2017 r. Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego o rozwiązania dotyczące ustalenia i wskazania, który z 52 wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej posłów do Parlamentu Europejskiego w kadencji 2019–2024 miałby nie objąć mandatu, gdyby Zjednoczone Królestwo nadal było państwem członkowskim Unii na początku kadencji. Wówczas liczba posłów obejmujących tę funkcję wynosiłaby 51.

Szanowni Państwo! W imieniu wnioskodawców proszę o zagłosowanie za rozszerzeniem zakresu działań wymienionej przeze mnie komisji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawie zgłoszonej propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Proponuję, aby Sejm przystąpił niezwłocznie do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

140

Projekt uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego

Marszałek

Przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym momencie?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały zawartego w druku nr 3282, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 388 posłów. Za głosowało 340, przeciw – 46, wstrzymało się 2.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego. (Gwar na sali)

(Głos z sali: Ciszej!)

Proszę o ciszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 3291).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 i art. 148a ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 3291, proszę podnieść rekę i nacisnać przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. Za – 386, przeciw – 1, wstrzymało się 6 posłów.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marta Kubiak:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych godz. 9,
- do Spraw Petycji godz. 9.30,
- Infrastruktury godz. 9.30,
- do Spraw Służb Specjalnych godz. 10,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych godz. 10.30,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej godz. 10,
 - Rolnictwa i Rozwoju Wsi godz. 11,

- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego – godz. 11,
 - Zdrowia godz. 13,
 - do Spraw Petycji godz. 14,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej godz. 15,
 - Polityki Społecznej i Rodziny godz. 16,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki godz. 17,
 - Administracji i Spraw Wewnętrznych godz. 20.

W dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu Zerwij z plastikiem – godz. 10,
- Narodowo-Demokratycznego Zespołu Parlamentarnego godz. 10.30,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Dzieci godz. 11,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Szpitali Powiatowych godz. 12,
- Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego – godz. 12,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia godz. 14,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Trójmorza godz. 16,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Debaty Publicznej godz. 18.30.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Witam prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dudę. (Oklaski)

Witam marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej pana Stanisława Karczewskiego. (Oklaski)

Witam prezesa Rady Ministrów pana Mateusza Morawieckiego oraz członków Rady Ministrów. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Witam członków korpusu dyplomatycznego przybyłych w celu wysłuchania informacji ministra spraw zagranicznych. (Oklaski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 roku.

Proszę o zabranie głosu ministra spraw zagranicznych pana Jacka Czaputowicza w celu przedstawienia informacji. (Oklaski)

A państwa posłów proszę o zajęcie miejsc.

Minister Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Panie Marszałku! Panie Prezydencie! Panie Premierze! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Szanowni Członkowie Korpusu Dyplomatycznego! Wasze Ekscelencje! Szanowni Państwo! Po raz drugi

przypadł mi w udziale zaszczyt wystąpienia przed Wysoką Izbą, by jako minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej przedstawić Sejmowi, zgromadzonym gościom oraz obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej informację na temat polityki zagranicznej. Exposé ministra spraw zagranicznych musi spełniać dwa warunki: być sprawozdaniem z dotychczasowych dokonań rządu oraz być informacją o planach na przyszłość, o zdefiniowanych wyzwaniach i proponowanych sposobach stawienia im czoła.

Składam Wysokiej Izbie i obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej raport z dokonań rządu Zjednoczonej Prawicy na arenie międzynarodowej po wyborach w 2015 r., w tym działań Ministerstwa Spraw Zagranicznych w czasach, w których mam zaszczyt nim kierować, i w okresie odpowiedzialności zań mojego poprzednika pana posła Witolda Waszczykowskiego.

Pragnę zarazem podkreślić rolę pana prezydenta Andrzeja Dudy, pana premiera Mateusza Morawieckiego i wszystkich ministrów jako współtwórców polityki zagranicznej. Wyrażam także wdzięczność dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej za ich niezwykle ważną i skuteczną aktywność na niwie dyplomacji parlamentarnej. Współpraca wszystkich instytucji zajmujących się polityką zagraniczną, połączenie wizji, celów i działań osób piastujących najważniejsze urzędy w państwie sprawiły, że Polska jest dzisiaj krajem aktywnym i słuchanym, cieszącym się coraz większym szacunkiem zagranicznych partnerów. (Oklaski)

Wysoka Izbo! Dzisiejsze przemówienie jest 30. wystąpieniem ministra spraw zagranicznych po przełomie 1980 r., kiedy to Polacy pokonali ustrój komunistyczny. To ruch "Solidarność" i wynik wyborów parlamentarnych z 4 czerwca 1989 r. uruchomiły łańcuch wydarzeń, które sprawiły, że runęły mury między Wschodem i Zachodem. Pamiętamy, i bądźmy z tego dumni, że to my, Polacy, rozpoczęliśmy nasz marsz, a w zasadzie marsz całej Europy Środkowo-Wschodniej, ku upragnionej wolności. Bez zwycięstwa "Solidarności" nie byłoby upadku muru berlińskiego i przezwyciężenia podziału kontynentu. (Oklaski)

Czerwiec '89 rozpoczął też proces przywracania Polsce należnego jej miejsca na świecie. Polska dyplomacja mogła zacząć realizować głęboko zakorzenione w naszym społeczeństwie aspiracje europejskie i atlantyckie. Przeszliśmy długą drogę od państwa zależnego od Związku Radzieckiego do jednego z filarów NATO i współgospodarza projektu europejskiego. Chcielibyśmy, aby tegoroczne obchody 30-lecia Czerwca '89 stanowiły okazję do ukazania miejsca Polski w demokratyzacji Europy. Szczególna rola przypada parlamentowi, zwłaszcza Senatowi, który 4 czerwca 1989 r. został wybrany w sposób w pełni demokratyczny, a przytłaczające zwycięstwo kandy-

datów "Solidarności" ukazało prawdziwe aspiracje społeczne.

Czerpiąc z wartości przyświecających "Solidarności", uważamy, że dyplomacja jest służbą obywatelom, którzy także aktywnie ją współtworzą. Czynią to pośrednio, wybierając spośród siebie prezydenta oraz polityczną reprezentację w parlamencie, który wyłania premiera i udziela wotum zaufania Radzie Ministrów, oraz bezpośrednio, uczestnicząc w debacie publicznej poświęconej polityce zagranicznej czy – jak to miało miejsce w ubiegłym roku – w konsultacjach obywatelskich na temat przyszłości Europy.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przystapienie Polski do Unii Europejskiej było zwieńczeniem starań wszystkich rządów utworzonych po zwycięstwie "Solidarności" w 1989 r. 1 maja będziemy obchodzić piętnastolecie tego wydarzenia. Członkostwo w Unii Europejskiej stało się trwałą płaszczyzną modernizacji naszego państwa, naszej gospodarki i naszej polityki zagranicznej. Nasi obywatele i nasze firmy korzystają z otwartych granic i wspólnego rynku. Z budżetu Unii Europejskiej uzyskujemy środki na inwestycje przyczyniające się do zwiększenia konkurencyjności i zamożności kraju. W 2004 r. nasz produkt krajowy brutto w przeliczeniu na osobę stanowił 47% średniej unijnej, natomiast dzisiaj jest to już 70%. Celem rządu jest dorównanie w nieodległej przyszłości najbardziej rozwiniętym państwom Unii pod względem poziomu życia, czemu sprzyja wzrost gospodarczy na poziomie 5%.

Rok 2019 jest dla Unii niezwykle istotny. Wybory do Parlamentu Europejskiego w maju rozpoczną nowy cykl instytucjonalny. Tworzy to możliwość i potrzebę refleksji nad priorytetami, do realizacji których powinniśmy dążyć. Przyszłotygodniowa Rada Europejska rozpocznie dyskusję o zasadniczych celach polityki w zakresie rynku wewnętrznego. 9 maja czeka nas z kolei nieformalne spotkanie szefów państw i rządów w Sibiu na temat przyszłości Unii Europejskiej, a w czerwcu Rada Europejska będzie poświęcona przyjęciu nowej agendy strategicznej dla Unii Europejskiej.

Polska dyplomacja będzie aktywna w dyskusji na temat przyszłego kształtu Unii Europejskiej. 1 maja, w 15. rocznicę przystąpienia Polski i innych państw regionu do Unii Europejskiej, na zaproszenie premiera Mateusza Morawieckiego spotkają się w Warszawie przywódcy państw członkowskich, które przystąpiły do Unii Europejskiej od 2004 r. Chcemy wspólnie obchodzić te ważną dla obywateli Europy Środkowej rocznicę, a zarazem wyrazić opinię regionu co do pożądanych kierunków dalszego rozwoju Unii Europejskiej. Chcemy aktywnie uczestniczyć w dyskusji w Sibiu. Opowiadamy się za silną Unią, cieszącą się poparciem wchodzących w jej skład państw i narodów, Unią, która przyczynia się do wzrostu gospodarczego i dobrobytu tworzących ją społeczeństw, Unią, która wspiera wyrównywanie poziomów życia obywateli wszystkich państw członkowskich, Unią, któ-

ra w pełni wykorzystuje potencjał drzemiący we wspólnym rynku oraz przestrzega czterech swobód – wszystkich czterech swobód: przepływu towarów, kapitału, osób, ale także usług.

Polska będzie działać na rzecz budowy zaufania obywateli do instytucji Unii Europejskiej. Nadrzędnym celem musi być przywrócenie Unii pełnej, pozbawionej wątpliwości legitymacji, odzyskanie zaufania wyborców do europejskich instytucji i ich zdolności do rozwiązywania rzeczywistych problemów ludzi. Reformie systemu unijnego powinien towarzyszyć realny mandat demokratyczny udzielany w ramach narodowego procesu wyborczego. Kluczową rolę odgrywać powinny parlamenty narodowe, które odzwierciedlają wolę obywateli państw naszej wspólnoty. Zagrożenia dla projektu europejskiego płyna dziś także ze strony ruchów populistycznych, tak z lewej, jak i z prawej strony. Zagrożenia te traktujemy jak objaw kryzysu, z którym boryka się Unia, a nie jak jego przyczynę. Instytucje unijne powinny działać w oparciu o kompetencje określone w traktatach i realizować cele, które służą wszystkim członkom Unii.

Naszym zdaniem kontrowersje budza także propozycje rozszerzenia zakresu spraw, w których unijne decyzje podejmowane sa na podstawie głosowania większościowego. Po pierwsze, uwidaczniają one rezygnację z działania na rzecz poszukiwania kompromisu, a jedność powinna być podstawą działania Unii Europejskiej. Wiele państw członkowskich ma przekonanie, że w sprawach kluczowych głos nie wszystkich z nich traktowany jest z równą uwagą. Zapewne też u podstaw myślenia znacznej części Brytyjczyków, którzy opowiedzieli się za opuszczeniem Unii Europejskiej, leżało właśnie przekonanie o braku wpływu na decyzje podejmowane w Brukseli. Po drugie, unijny system ważenia głosów uprzywilejowuje największe państwa członkowskie, a po brexicie waga głosu państw największych wzrośnie jeszcze bardziej. W czasie wprowadzania tego systemu nie przewidziano, że duże państwo członkowskie, jakim jest Zjednoczone Królestwo, opuści Unię, co zasadniczo wpłynie na możliwość budowania w Radzie koalicji. W konsekwencji brexit doprowadzi do osłabienia wspólnotowej metody podejmowania decyzji i utrudni Komisji Europejskiej równoważenie interesów państw dużych i mniejszych.

Wysoki Sejmie! Unia Europejska jest nie tylko platformą współpracy państw członkowskich, lecz także stanowi forum ścierania się ich interesów. Umiejętność zabiegania o swój interes jest miarą dojrzałości państwa. Dbając o przyszłość Europy, zabiegamy też o racje Polski. Aktywnie podejmujemy starania o wzmocnienie globalnej konkurencyjności europejskiej gospodarki. Wraz z 16 innymi państwami członkowskimi postulujemy wzmocnienie jednolitego rynku i europejskiej polityki cyfrowej m.in.

poprzez pogłębienie integracji sektora usług i znoszenie barier na wspólnym rynku.

Proponujemy także budowę środowiska wspierającego transformację cyfrową, w tym silną pozycję Unii Europejskiej w obszarze sztucznej inteligencji, inteligencji i gospodarki opartej na danych. Będziemy dążyć do wprowadzenia tych postulatów w życie.

Zagrożeniem dla Unii Europejskiej jest protekcjonizm, który uderza w przedsiębiorców i w pracowników na unijnym rynku pracy.

Nasza wizja Unii Europejskiej zakłada również skuteczną walkę z nadużyciami podatkowymi, które są poważnym wyzwaniem dla wielu państw członkowskich. Nasi partnerzy doceniają działania polskiego rządu w zakresie redukcji luki VAT. Zdając sobie sprawę ze skali tego zjawiska oraz wyzwań z nim związanych, chętnie dzielimy się naszymi doświadczenia i rozwiązaniami z państwami członkowskimi i instytucjami Unii Europejskiej, m.in. poprzez seminaria eksperckie. Ostatnie takie seminaria odbywały się w Paryżu i w Brukseli.

Poważnym wyzwaniem dla Unii Europejskiej i jej państw członkowskich jest brexit. Wynegocjowana umowa wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej gwarantuje prawa obywateli, wpłaty brytyjskie do budżetu Unii Europejskiej oraz daje pewność przedsiębiorcom w postaci okresu przejściowego. Dzięki aktywnej postawie Polski Unia Europejska przyjęła rozwiązania pozwalające na dostęp polskich przewodników drogowych i lotniczych do rynku brytyjskiego. Na wypadek brexitu bez porozumienia rząd brytyjski przedstawił plan ochrony obywateli Unii Europejskiej, w tym Polaków, natomiast polski rząd przyjał pakiet rozwiązań legislacyjnych chroniących prawa mieszkających w naszym kraju Brytyjczyków. Stoimy jednak na stanowisku, że brexit bez umowy to najgorszy scenariusz, dlatego będziemy poszukiwać rozwiązań, które pozwolą uzyskać akceptację dla wynegocjowanego porozumienia.

Kształt przyszłego unijnego budżetu rozstrzygać się będzie w nowym układzie sił politycznych w Parlamencie Europejskim i nowym składzie Komisji Europejskiej. Jesteśmy przeciwnikami redukcji budżetu unijnego i zwolennikami utrzymania wysokiego poziomu finansowania polityki spójności i wspólnej polityki rolnej. Przypominamy, że transfer funduszy unijnych jest rekompensatą za otwarcie rynków gospodarek słabszych na konkurencję gospodarek silniejszych, z którego to faktu te ostatnie czerpią poważne korzyści. Niedobór środków po brexicie powinien być zrekompensowany rezygnacją z rabatów budżetowych i wzrostem składek pozostałych państw członkowskich. Polska deklaruje gotowość stosownego zwiekszenia naszej składki.

Nie do przyjęcia jest propozycja Komisji uzależnienia wypłaty środków z budżetu Wspólnot od aktualnie ocenianego stanu praworządności w państwach, którym środki te są przyznawane. Wypłata tych środków jest traktatowym zobowiązaniem. W propozycji Komisji uderza brak precyzji kryteriów

oceny praworządności, silnie obniżony próg blokowania decyzji, a przede wszystkim brak podstaw prawnych do takich działań. Państwa członkowskie nie nadały ani Komisji Europejskiej, ani też ciału stricte politycznemu, jakim jest Rada, prawa sądzenia, a jedynie kompetencje do kierowania spraw do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Należy również podkreślić, że nasze zastrzeżenia w znacznej mierze podzielają prawnicy Rady, którzy czuwają nad brukselskim procesem legislacyjnym. Stanowisko to znalazło swoje odzwierciedlenie w opinii prawnej Służby Prawnej Rady z dnia 25 października ub.r.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dzisiejszy świat mierzy się z bezprecedensowymi wyzwaniami, które czynią go bardziej niestabilnym i nieprzewidywalnym niż w minionych dziesięcioleciach. Porządek świata oparty na dominującym przekonaniu, że demokracja jest najlepszą formą sprawowania rządów, prawa człowieka są powszechne i przyrodzone, a prawo międzynarodowe powinno stanowić podstawę relacji międzynarodowych, ulega systematycznej erozji. Użycie siły militarnej stało się ponownie narzędziem do zmiany granic państw. W tej sytuacji silne i konsekwentnie unowocześniane Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej stanowią zasadniczy instrument obrony naszych granic i budowy naszej sojuszniczej wiarygodności, natomiast dyplomacja ma za zadanie wypracować możliwie najkorzystniejszą dla polskiego bezpieczeństwa architekturę międzynarodowa.

W tym miesiącu obchodzimy 20. rocznicę członkostwa Polski w NATO. Wciągnięcie polskiej flagi na maszt w siedzibie Sojuszu symbolizowało powrót Polski na należne jej miejsce w Europie i otwierało nową epokę w odniesieniu do naszego bezpieczeństwo. Umocnienie wojskowej obecności NATO na wschodniej flance Sojuszu Północnoatlantyckiego, w tym szczególnie zacieśnienie współpracy wojskowej Polski i Stanów Zjednoczonych, pozostaje naszym priorytetem. Współpracujemy w tym zakresie z grupą dziewięciu państw naszego regionu w formacie bukareszteńskim.

Ostatnim przykładem wspólnego, skoordynowanego głosu państw regionu w sprawie oceny zagrożeń i wzmocnienia bezpieczeństwa wschodniej flanki jest czwarte już spotkanie głów państw formatu bukareszteńskiego 28 lutego br. w Koszycach. Zależy nam szczególnie na wzmocnieniu potencjału odstraszania i obrony Sojuszu. Nasze dążenie, by stać się rdzeniem obecności wojskowej NATO i USA w naszym regionie, jest realne. W naszym kraju stacjonują wojska NATO, żołnierze amerykańscy, ale również brytyjscy, rumuńscy i chorwaccy. W Elblągu powstało wielonarodowe dowództwo, które ma za zadanie koordynować działania Sojuszu na jego wschodniej flance. W zachodniej Polsce stacjonuje w sposób rotacyjny i ciągły amerykańska brygada pancerna.

Kolejny rok trwają koordynowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej prace nad powstaniem bazy antyrakietowej w Redzikowie jako stałej bazy wojsk USA o strategicznym znaczeniu. Podniesiony przez Polskę projekt wzmocnienia obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych na naszym terytorium nabiera kształtów w prowadzonych obecnie dwustronnych negocjacjach.

Ważnym zadaniem pozostaje zwiększenie mobilności wojskowej. Masowe rosyjskie manewry u granic wschodniej flanki NATO wymagają szybkiego tworzenia zgrupowań wojsk sojuszniczych mogących zapewnić równowagę sił w regionie. Wymaga tego również wiarygodność odstraszania militarnego. Polska dokonała już wydatnego skrócenia procedur wydawania zezwoleń na tranzyt wojskowy i tego samego oczekuje od sojuszników. Jesteśmy zwolennikami stworzenia w ramach NATO, mówiąc obrazowo, wojskowego Schengen. Popieramy współpracę NATO – Unia Europejska w tej kwestii. Podobnie jak inni członkowie Sojuszu Północnoatlantyckiego uważamy, że decyzja Stanów Zjednoczonych o zwiększeniu zobowiązań wynikających z traktatu o całkowitej likwidacji pocisków balistycznych i rakietowych pośredniego oraz średniego zasięgu, znanego jako traktat INF, jest uzasadnioną odpowiedzią na długotrwałe jego łamanie przez Rosję. Polska opowiada się za utrzymaniem przez Sojusz Północnoatlantycki polityki otwartych drzwi. Dowodem na wiarygodność NATO w tym obszarze jest niedawne podpisanie protokołu o akcesji Republiki Macedonii Północnej. Pragniemy pogłębienia współpracy z państwami partnerskimi NATO, przede wszystkim z naszego najbliższego otoczenia: Finlandia, Szwecja, Ukraina, Mołdawia i Gruzją, z którymi łączy nas daleko posunięta zbieżność oceny natury zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego. Zabiegamy o wsparcie Sojuszu dla naszych wschodnich sasiadów. W Lublinie stacjonuje brygada polsko-litewsko-ukraińska. W lutym br. złożyli w niej wizytę prezydenci trzech państw. Wspólnie z sojusznikami wdrażamy propozycje rozwoju Platformy NATO-Ukraina ds. zwalczania zagrożeń hybrydowych, której celem jest także wzmacnianie odporności w obszarach takich jak ochrona infrastruktury krytycznej, cyberobrona czy zwalczanie terroryzmu.

W ubiegłym roku z tej trybuny podczas Zgromadzenia Parlamentarnego NATO podkreślałem konieczność wypełnienia zobowiązań dotyczących wydatków na obecność, zgodnie z natowskimi kryteriami. Polska już teraz wydaje na obronę 2% PKB. Planujemy stopniowo podnosić te wydatki do 2,5% w roku 2030, a być może wcześniej. Nasze wysiłki w tym zakresie są dostrzegane przez władze NATO i sojuszników, o czym miałem okazję się przekonać podczas niedawnych wizyt w Polsce sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga i sekretarza stanu USA Michaela Pompeo. Polska stawiana jest innym przez tych przywódców, a także inne osoby, za przykład do naśladowania.

W sposób pragmatyczny podchodzimy jednocześnie do rozwoju współpracy obronnej w Unii Europejskiej. Zależy nam na wsparciu interoperacyjności i kompatybilności sił zbrojnych państw europejskich i zwiększaniu mobilności armii i sprzętu wojskowego. Uważamy, że Europejski Fundusz Obronny jest szansą dla polskiego przemysłu zbrojeniowego na pobudzenie innowacyjności i utrwalenie obecności rodzimego sektora obronnego w łańcuchu europejskiej współpracy badawczo-rozwojowej. Jednakże budowa tzw. autonomii strategicznej Unii Europejskiej nie może, naszym zdaniem, odbywać się kosztem NATO i osłabiania więzi transatlantyckich. Polska jest gotowa ponosić współodpowiedzialność za pokój i bezpieczeństwo zarówno w Europie, jak i poza jej granicami, w duchu podejścia 360 stopni. W celu obrony terytorium Sojuszu Północnoatlantyckiego polskie wojska są obecne w ramach sił NATO na Łotwie i w Rumunii, a polskie samoloty patrolują przestrzeń powietrzną Litwy. Polska ponadto pomaga zwalczać terroryzm, przeciwdziałać przyczynom migracji poza obszarem NATO poprzez działania we wschodniej Europie i na Bałkanach, w Iraku i Afganistanie, na Morzu Sródziemnym i w Afryce. Ze względu na bliskość geograficzną podstawowe znaczenie mają dla nas działania szkoleniowe misji Unii Europejskiej w Gruzji, Mołdawii i na Ukrainie. Od lat 90. ubiegłego wieku Polska jest obecna w misjach NATO i Unii Europejskiej w Kosowie oraz w Bośni i Hercegowinie.

Jesteśmy również zaangażowani w wojskowe działania Globalnej Koalicji do walki z tzw. Państwem Islamskim oraz misje szkoleniowe NATO w Iraku, Jordanii, Kuwejcie i Katarze. Z kolei w Afganistanie polskie Siły Zbrojne pomagają budować lokalne struktury bezpieczeństwa.

Wracamy także do operacji pokojowych ONZ. W listopadzie tego roku spodziewamy się rozmieszczenia polskiego kontyngentu w operacji ONZ UNIFIL w Libanie. Bierzemy udział w unijnej operacji Sophia na Morzu Śródziemnym. Pojedynczy polscy eksperci cywilni, obserwatorzy i sztabowcy wojskowi pracują też w unijnych misjach w Libii, Mali, Republice Środkowej Afryki, Somalii oraz u wybrzeży Rogu Afryki.

Polska popiera przy tym wzmocnienie zdolności państw Sahelu w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej i terroryzmu oraz ochrony granic, w tym poprzez utworzenie wspólnych oddziałów, tzw. połączonych sił G9 Sahel. Przekazaliśmy w tym celu wsparcie w postaci amunicji dla sił zbrojnych Republiki Czadu o wartości 600 tys. euro. Zaoferowaliśmy też państwom G5 Sahel szkolenia z zakresu zwalczania improwizowanych ładunków wybuchowych.

W sumie ok. 1500 polskich żołnierzy stacjonuje obecnie poza granicami kraju. Przekazuję im z tego miejsca wyrazy wdzięczności za ich trudną służbę, która jest przykładem solidarności z naszymi sojusz-

nikami, przyczynia się ona do utrzymania pokoju na świecie i zwiększenia bezpieczeństwa naszego kraju. (Oklaski)

Jednym z ważnych celów polityki zagranicznej jest także zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, co może nastąpić jedynie poprzez uniezależnienie się od rosyjskich dostaw gazu. Konsekwentnie przeciwstawiamy się realizacji projektu Nord Stream 2 i popieramy krytyczne stanowisko Komisji Europejskiej w tym zakresie. Celem rewizji tzw. dyrektywy gazowej jest objęcie gazociągów z krajów trzecich prawem Unii Europejskiej. W 2018 r. zbudowaliśmy koalicję kilkunastu państw, co zaowocowało uzgodnieniem tekstu rewizji dyrektywy, która utrudni Gazpromowi wykorzystanie jego uprzywilejowanej pozycji na rynku europejskim. Nie zmienia to naszej negatywnej oceny Nord Stream 2.

Kluczowym projektem dla bezpieczeństwa dostaw w regionie jest budowa gazociągu Baltic Pipe, łączącego Polskę poprzez Danię, a następnie Norwegię ze złożami gazu na Morzu Północnym. W grudniu 2018 r. została podpisana umowa dwustronna regulująca ramy prawne funkcjonowania gazociągu. Po jego ukończeniu w październiku 2022 r. Baltic Pipe wraz z Terminalem LNG im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu zapewnią Polsce realną niezależność energetyczną, a także pozwolą na wsparcie w tym zakresie krajów naszego regionu.

Wysoka Izbo! Polska konsekwentnie umacnia strategiczne partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi, kluczowym sojusznikiem w NATO. Z powodzeniem rozwijaliśmy w ostatnim okresie dialog polityczny na wysokim szczeblu, czego ilustracją były m.in. wizyta prezydenta USA Donalda Trumpa w Warszawie w lipcu 2017 r., wizyta prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy w Waszyngtonie we wrześniu 2018 r. oraz szereg innych spotkań, w tym wizyta wiceprezydenta Michaela Pence'a oraz sekretarza stanu Michaela Pompeo w Polsce w lutym br.

Perspektywy rozwoju współpracy polsko-amerykańskiej nakreśla przyjęta we wrześniu ub.r. przez prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Stanów Zjednoczonych deklaracja "Obrona wolności i budowanie dobrobytu poprzez polsko-amerykańskie partnerstwo strategiczne". Rozszerza ona możliwości wsparcia administracji USA dla realizacji naszych priorytetów w dziedzinie bezpieczeństwa, w tym wzmocnienia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce, współpracy w sektorze energetycznym oraz pogłębienia wymiany handlowej i wzajemnych inwestycji. Służyć temu będą planowane wizyty o charakterze gospodarczym w USA jeszcze w tym roku zarówno prezydenta, jak i premiera Rzeczypospolitej.

Nasze priorytety w relacjach z USA obejmują rozszerzenie obecności sił amerykańskich w Polsce w ramach wzmacniania wschodniej flanki NATO, wspólne projekty w sferze bezpieczeństwa i obronności, takie jak instalacja amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej w Redzikowie i współpraca

sił lotniczych obu państw, a także systematyczne poszerzanie współpracy zarówno w wymiarze bezpieczeństwa energetycznego, jak i w wymiarze gospodarczym, inwestycyjnym i kontaktów miedzyludzkich.

W ubiegłym roku zainicjowaliśmy z USA dialog strategiczny w dziedzinie energii, którego celem jest poprawa możliwości dywersyfikacji dostaw surowców. Nowe perspektywy dla polskiego sektora badań i innowacji otwiera podpisana w ubiegłym roku dzięki Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego umowa między Polską a Stanami Zjednoczonymi o współpracy naukowo-technicznej. Porozumienie to ułatwia nawiązanie bliższej współpracy między naukowcami obu krajów oraz polskimi i amerykańskimi agencjami rządowymi finansującymi badania naukowe.

Strategiczne partnerstwo Polski ze Stanami Zjednoczonymi stanowi znaczący składnik wspólnoty transatlantyckiej. Jesteśmy przekonani, że utrzymanie silnych więzi transatlantyckich leży w interesie wszystkich, po obu stronach Atlantyku. Polska jest zdecydowanym orędownikiem dialogu w sytuacji zróżnicowanych stanowisk partnerów wspólnoty transatlantyckiej wynikających z odmiennych uwarunkowań, ocen czy doświadczeń.

W tym kontekście również współpraca Polski i Kanady w ostatnim czasie była systematycznie wzmacniana w wymiarze relacji zarówno politycznych, jak i gospodarczych. Tradycyjnie rdzeniem naszego dialogu pozostają kwestie bezpieczeństwa. Polscy i kanadyjscy żołnierze z powodzeniem współpracują w ramach batalionowej grupy bojowej NATO na Łotwie.

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Naszym najważniejszym sąsiadem i partnerem w Unii Europejskiej jest Republika Federalna Niemiec.

(Głos z sali: Ooo!)

Niemcy są dominującym partnerem w wymianie handlowej dla Polski, przyjmującym ok. 28% polskiego eksportu. Silna i stabilna gospodarka niemiecka jest więc nieodzownym warunkiem sukcesu gospodarczego naszego kraju i, szerzej, naszego regionu. Łączny bilans obrotów w handlu państw Grupy Wyszehradzkiej z Niemcami jest wyższy niż w przypadku analogicznych statystyk dotyczących odpowiednio Stanów Zjednoczonych, Rosji czy Chin. Jesteśmy więc dla Niemiec liczącym się rynkiem, utrzymującym znaczną liczbę miejsc pracy w gospodarce niemieckiej, a jednocześnie cennym źródłem z tytułu emigracji zarobkowej pracowników, którzy mają istotny wkład w rozwój PKB za Odrą.

Rok ubiegły upłynął pod znakiem ożywionego dialogu z Niemcami. Odbyły się spotkania prezydentów obu państw oraz konsultacje międzyrządowe z udziałem szefów rządów. Z moim niemieckim kolegą spotykałem się pięciokrotnie. We wspólnym oświadczeniu z 2 listopada 2018 r. określiliśmy ramy współpracy między naszymi krajami.

Niemcy są ważnym państwem Unii Europejskiej, a ich decyzje mają kluczowe znaczenie dla kierunku reform tej organizacji. W wielu obszarach mamy zbieżne stanowisko, m.in. opowiadamy sie za pełnym poszanowaniem czterech swobód na wspólnym rynku, w tym za pogłębieniem jego wymiaru cyfrowego. W debacie nad przyszłością Unii liczymy na dalszy intensywny dialog. Z satysfakcją odnotowujemy, że Niemcy w działaniach w zakresie przekształceń strefy euro wykazują dbałość o to, by nie przyczyniły się one do zwiększenia podziałów wewnątrz Unii Europejskiej. Z uznaniem obserwujemy także postawe Niemiec w kwestii podtrzymywania sankcji nałożonych na Rosję w związku z jej agresją na Krymie i w Donbasie. Różni nas jednak podejście do projektu Nord Stream II, który naszym zdaniem nie służy zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej.

Innymi wyzwaniami w relacjach polsko-niemieckich pozostają zagadnienia związane z prawami Polonii i Polaków mieszkających w Niemczech. Pozytywnym sygnałem jest to, że w tym roku dojdzie do spotkania, polsko-niemieckiego okrągłego stołu, poświęconego m.in. sytuacji społeczności polskiej w Niemczech. Dostrzegamy także potrzebę dyskusji na tematy historyczne, czemu będzie sprzyjać 80. rocznica wybuchu II wojny światowej. Ważnym tematem do dyskusji między naszymi państwami pozostaje również kwestia reparacji z tytułu II wojny światowej. (Oklaski)

Francja jest dla nas ważnym punktem odniesienia w sprawach europejskich, polityczno-wojskowych i gospodarczych. Historyczny obraz przyjaznej Francji jest częścią polskiej pamięci zbiorowej jeszcze z epoki zaborów i walki o odzyskanie niepodległości. Obraz Francji jako szermierza wolności ludów wystepującego przeciw absolutystycznym monarchiom jest głęboko zakorzeniony w polskiej kulturze. W naszych wzajemnych relacjach wiele nas łączy i wspólnie możemy osiągnąć nowe cele. Przykładowo w tym roku będziemy obchodzić polsko-francuski rok nauki, który, mamy nadzieję, przyczyni się do dalszego pogłębienia współpracy między społeczeństwami obu krajów. Jednakże nasze wizje przyszłości Unii Europejskiej sa obecnie w wielu punktach rozbieżne. Nasze wątpliwości budzi koncepcja Europy wielu prędkości, działania protekcjonistyczne czy wskazujące na stosowanie podwójnych standardów wobec państw członkowskich Unii Europejskiej. Z uznaniem natomiast odbieramy udział Francji we wzmacnianiu wschodniej flanki NATO, np. w Estonii, a od minionego roku także na Litwie. Z uwagi na znaczenie Francji w Europie i na nadchodzące wybory do Parlamentu Europejskiego rozwój wydarzeń w tym państwie będzie miał znaczący wpływ na przyszłość Unii Europejskiej, co oczywiście żywo interesuje Polskę.

Obok rozwijania bilateralnych relacji z Francją i Niemcami chcemy także odnowienia współpracy z obydwoma państwami w ramach Trójkąta Weimarskiego.

Nasze relacje z Wielką Brytanią są bardzo intensywne i wielopłaszczyznowe. Wynikają one ze ścisłej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, wspólnego dla obu naszych krajów silnego proatlantyzmu oraz realistycznej oceny polityki Rosji. Zjednoczone Królestwo pozostaje od lat jednym z trzech kluczowych partnerów handlowych Polski i utrzymanie tego stanu jest naszym celem. Powołaliśmy różne formaty współpracy, które zostaną utrzymane po wystąpieniu Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej, takie jak: coroczne konsultacje międzyrządowe, ostatnie miały miejsce w grudniu ub.r. w Londynie, i dialog w formule kwadrygi ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony. Z kolei Polsko-Brytyjskie Forum Belwederskie, którego trzecia edycja odbyła się w ubiegłym roku, przyczynia się do lepszego wzajemnego zrozumienia polskich i brytyjskich środowisk politycznych, pozarządowych i eksperckich.

Z Włochami łączy nas wizja miejsca suwerennych państw członkowskich w przyszłej zreformowanej Unii Europejskiej oraz twarda wola obrony zewnętrznych granic Unii przed nielegalną imigracją. W 2018 r. Włochy były piątym największym partnerem handlowym Polski, przy czym wymianę towarową charakteryzuje ujemny bilans handlowy. W styczniu Polskę odwiedził wicepremier Włoch Matteo Salvini, natomiast minister spraw zagranicznych Włoch wziął udział w konferencji bliskowschodniej w Warszawie.

Z Hiszpanią podzielamy daleko idącą zbieżność stanowisk odnośnie do Unii Europejskiej dwóch prędkości, ambitnego budżetu i kształtu wspólnej polityki rolnej oraz polityki spójności. W przyszłym tygodniu planowana jest w Warszawie wizyta ministra spraw zagranicznych Hiszpanii Josepa Borrella. Liczymy także na wznowienie polsko-hiszpańskich konsultacji międzyrządowych.

Z Holandią kontynuujemy konstruktywną współpracę w ramach Konferencji Utrechtskiej, ważnego forum dyskusji na tematy dwustronne i unijne. Intensywny dialog prowadzimy także z Belgią, od stycznia br. także w ramach Rady Bezpieczeństwa ONZ. W obu tych państwach złoży wizytę prezydent Andrzej Duda w związku z obchodami 75. rocznicy wyzwolenia tych terenów przez wojsko polskie.

Relacje łączące Polskę i Stolicę Apostolską są szczególne. Przypadająca na ten tydzień wizyta sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej związana ze 100-leciem przywrócenia relacji dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej i Polski oraz z 6. rocznicą pontyfikatu Jego Świątobliwości papieża Franciszka stanowi sposobność do podsumowania wspólnych osiągnięć oraz wyznaczenia nowych kierunków współpracy w przyszłości.

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Ważnym składnikiem procesu integracji europejskiej jest rozwój współpracy regionalnej w Europie Środkowo-Wschodniej. Wspólnota doświadczeń

historycznych, bliskość kulturowa, podobne ścieżki rozwoju społeczno-gospodarczego czy zbliżone priorytety w Unii Europejskiej to czynniki, które zbliżaja kraje naszego regionu. Działajac razem, mówiac wspólnym głosem, jesteśmy po prostu silniejsi. Najważniejsze fora współpracy regionalnej to Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Trójmorza i bukaresztańska dziewiątka. Grupa Wyszehradzka stanowi dla Polski ważne ramy prowadzenia polityki regionalnej oraz urzeczywistniania interesów regionu Europy Środkowej na arenie międzynarodowej. Jądrem współpracy politycznej V4 pozostaje szeroko rozumiana agenda unijna. W styczniu i czerwcu ub.r. wypracowaliśmy wspólne stanowisko w sprawie przyszłości Unii Europejskiej, sformułowane w deklaracjach przyjętych przez premierów. Nasze stanowisko w sprawie migracji znalazło odzwierciedlenie w decyzjach całej Unii Europejskiej. Pozostajemy zarazem otwarci na pragmatyczną współpracę w formacie V4+, w szczególności z europejskimi sasiadami. Reaktywowaliśmy grupę przyjaciół polityki spójności, w ramach której pracujemy na rzecz jak najlepszego kształtu wieloletnich ram finansowych. Listopadowy szczyt grupy spójności w Bratysławie przyjął wspólną deklarację 14 państw w sprawie utrzymania dotychczasowych priorytetów, tj. polityki spójności i wspólnej polityki rolnej.

Pomyślnie rozwija sie zapoczatkowana w 2015 r. przez prezydentów Polski i Chorwacji Inicjatywa Trójmorza, mechanizm politycznej współpracy 12 środkowoeuropejskich państw Unii Europejskiej w sektorze transportu, energetyki i szeroko rozumianej agendy cyfrowej. Mamy nadzieję, że rozwój połączeń transportowo-komunikacyjnych w układzie południkowym, północ – południe, przyczyni się do pogłębienia współpracy regionalnej w tej części Europy oraz wzmocnienia całej Unii Europejskiej. Warszawski szczyt Trójmorza w 2017 r. przyniósł tej inicjatywie wsparcie Stanów Zjednoczonych, zaś szczyt w Bukareszcie w ubiegłym roku - wsparcie instytucji europejskich oraz Niemiec, a także zapoczątkował przejście projektu od fazy ustaleń polityczno-koncepcyjnych do międzyrządowych decyzji budżetowych. Zainicjowano utworzenie Funduszu Trójmorza, sieci izb handlowo-przemysłowych oraz forum biznesu. Mamy nadzieję, że wraz z czwartym już szczytem zaplanowanym na czerwiec br. w Słowenii inicjatywa nabierze jeszcze większego rozmachu.

Dynamicznie rozwijają się nasze relacje dwustronne z Czechami, Słowacją i Węgrami. Ścisła współpraca polityczna na poziomie prezydentów, premierów i ministrów spraw zagranicznych jest uzupełniana przez bogate kontakty biznesu i społeczeństwa obywatelskiego. Optymizmem napawają rosnące obroty gospodarcze i wymiana handlowa. Będziemy podejmować wysiłki, aby ten pozytywny dla nas wszystkich trend utrzymać.

Doskonale rozwija się nasza współpraca z Rumunią. W ubiegłym roku zainicjowaliśmy dwustronne

konsultacje międzyrządowe, które będziemy kontynuować także w tym roku.

Potwierdzeniem przyjaznych, bardzo dobrych stosunków z Bułgarią była lutowa wizyta minister spraw zagranicznych tego kraju w Warszawie.

Pogłębiamy również dialog z państwami bałtyckimi. W 2018 r. prezydent Andrzej Duda odwiedził Litwę, Łotwę i Estonię, z kolei premier Mateusz Morawiecki spotkał się dwukrotnie ze swoimi odpowiednikami z tych państw. Z krajami bałtyckimi podzielamy ocenę zagrożeń płynących ze Wschodu. Dążymy do umocnienia więzi transatlantyckich i synchronizacji infrastruktury energetycznej. Poprawie uległy też warunki funkcjonowania inwestycji Orlenu na Litwie. Liczne wyrazy wzajemnej sympatii towarzyszyły obchodom 100-lecia niepodległości Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. W czerwcu ub.r. prezydenci tych państw wzięli udział w uroczystościach rocznicowych w Warszawie.

Intensywnie współpracujemy także z Dania, Szwecja, Norwegia i Finlandia. Z Dania podpisaliśmy porozumienie w sprawie delimitacji granicy morskiej i budowy gazociągu Baltic Pipe, który umożliwi przesyłanie gazu ze złóż norweskich. Ze Szwecją będziemy współpracować na rzecz rozwoju Partnerstwa Wschodniego w roku 10. rocznicy jego utworzenia. Już za 2 tygodnie będę gościć w Warszawie minister spraw zagranicznych Szwecji, z którą będziemy uczestniczyć w naradzie z udziałem szefów delegacji Unii Europejskiej z regionu, by rozpoczać refleksje nad przyszłością tej inicjatywy, Partnerstwa Wschodniego. Premier Mateusz Morawiecki będzie z kolei w czerwcu tego roku gospodarzem 10. Forum Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego, które odbędzie się – na poziomie premierów tych państw – w Gdańsku.

Polska aktywnie wspiera integrację europejską Bałkanów Zachodnich. W minionym roku odwiedziłem Macedonie Północna, Albanie i Serbie, uczestnicząc przy okazji w otwarciu konferencji: skopijskiej, tirańskiej i belgradzkiej, których celem jest przekazywanie polskich doświadczeń z procesu akcesji do Unii Europejskiej. W maju br. prezydent Andrzej Duda spotka się z prezydentami państw regionu Bałkanów Zachodnich na konferencji w Tiranie. W tym roku przewodniczymy procesowi berlińskiemu, inicjatywie, której celem jest wspieranie państw bałkańskich w ich dażeniach do członkostwa w Unii Europejskiej. Spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw procesu berlińskiego odbędzie się w kwietniu br. w Warszawie, forum miast i regionów z udziałem ministrów rozwoju - w czerwcu tego roku w Rzeszowie, natomiast szczyt Bałkanów Zachodnich z udziałem kilkunastu szefów rządów, ministrów spraw zagranicznych, ministrów spraw wewnętrznych i gospodarki oraz przedstawicieli biznesu i społeczeństwa obywatelskiego – na początku lipca w Poznaniu.

Będzie to kolejna okazja do potwierdzenia naszego zaangażowania na rzecz stabilności w Europie oraz do nawiązania nowych kontaktów biznesowych przez polskie firmy.

Szanowni Państwo! Sytuacja na Wschodzie stanowi dla Polski duże wyzwanie. Rosja kontynuuje agresywną politykę wobec Ukrainy, czego ostatnim przejawem jest konflikt w rejonie Cieśniny Kerczeńskiej. Towarzyszą temu: wytężona wojna informacyjno-propagandowa, próby destabilizacji sytuacji na Bałkanach, utrzymywanie zamrożonych konfliktów na Kaukazie i w Naddniestrzu oraz akty terroru dokonywane na terytorium państw członkowskich NATO i Unii Europejskiej. Polska opowiada się za zdecydowana reakcją na te działania. Ewentualny dialog z Federacją Rosyjską w ramach struktur euroatlantyckich i europejskich powinien być uzależniony od spełnienia postulatów społeczności międzynarodowej. W szczególności domagamy się uwolnienia uwięzionych przez Rosję ukraińskich marynarzy, zwrotu ukraińskich statków i przywrócenia pełnej swobody żeglugi między Morzem Azowskim a właściwą częścią Morza Czarnego. Apelujemy również o wykonanie rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, przyjętej także dzięki zaangażowaniu polskich parlamentarzystów, która wzywa Rosję do przekazania Polsce wraku rządowego samolotu TU-154. (Oklaski)

W stosunkach polsko-rosyjskich szukamy zarazem obszarów, gdzie wspólne zaangażowanie może przysłużyć się odbudowie warunków współpracy. W ubiegłym roku przygotowane zostały wspólnie przez polskich i rosyjskich ekspertów pomoce dydaktyczne dla nauczycieli historii. Zawarte zostało porozumienie w sprawie liczby zezwoleń na przewozy transportowe. Rozpoczęliśmy ważne rozmowy na temat nieruchomości dyplomatycznych. Zorganizowaliśmy wizytę studyjną dla przedstawicieli rosyjskich mediów. Regiony północno-wschodniej Polski i obwodu kaliningradzkiego mogą liczyć na dofinansowanie w ramach programu współpracy transgranicznej o łącznej wartości prawie 60 mln euro.

Polska niezmiennie popiera integralność terytorialną Ukrainy i suwerenność jej rządu na całym obszarze państwa w jego uznanych międzynarodowo granicach. (*Oklaski*) Ministra spraw zagranicznych Ukrainy Pawło Klimkina przyjąłem w ramach oficjalnej wizyty w Warszawie w październiku ub.r.

Byłem pierwszym ministrem spraw zagranicznych, który odwiedził Kijów po incydencje w Cieśninie Kerczeńskiej. O sytuacji humanitarnej na Krymie i w Donbasie przypominamy także na forum ONZ, organizując otwarte spotkania Rady Bezpieczeństwa ONZ. Stan stosunków polsko-ukraińskich w wymiarze praktycznej współpracy jest dobry, a w dziedzinie współpracy wojskowej, polityki bezpieczeństwa oraz energetyki – nawet bardzo dobry. Wymiana handlowa między oboma państwami w 2018 r. wzrosła o 9% w stosunku do 2017 r. Wielu obywateli Ukrainy pracuje w Polsce. Nasi konsulowie wydali w ubiegłym

roku blisko 850 tys. wiz. W Polsce kształci się też blisko 40 tys. ukraińskich studentów.

Wciąż musimy pracować nad dialogiem historycznym z Ukrainą. Warunkiem stawianym przez stronę polską jest cofnięcie zakazu ekshumacji szczątków ludności polskiej, który jest dla nas niezrozumiały w świetle standardów cywilizacyjnych. Liczymy na właściwe decyzje strony ukraińskiej w tym względzie.

Istnienie niepodległej Białorusi uznajemy za podstawę ładu międzynarodowego w Europie Środkowo--Wschodniej, czy szerzej w Europie. W obecnych uwarunkowaniach nasze relacje bilateralne koncentrujemy na praktycznej współpracy sąsiedzkiej. W ramach gotowości prezentowanej przez białoruskich partnerów w ubiegły roku podpisana została międzyministerialna umowa o utrzymaniu mostów drogowych na granicy polsko-białoruskiej i wprowadzony został turystyczny ruch bezwizowy w rejonie Kanału Augustowskiego, Brześcia i Grodna oraz w porcie lotniczym w Mińsku. Mamy nadzieję, że władze białoruskie wrócą do sprawy porozumienia o małym ruchu granicznym, które w pozytywny sposób otworzyłoby przygraniczne regiony na jeszcze intensywniejsze kontakty społeczności lokalnych.

W wymiarze regionalnym Polska jest liderem we wdrażaniu programów Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa. Według kryterium budżetowego program "Polska–Białoruś–Ukraina 2014–2020" jest największym programem transgranicznym w Unii Europejskiej.

Polska niezmiennie wspiera integralność terytorialną oraz europejskie i atlantyckie ambicje Gruzji. W ubiegłym roku i na początku roku bieżącego wizyty w Tbilisi złożyli prezydent Andrzej Duda oraz marszałkowie Sejmu i Senatu, Marek Kuchciński i Stanisław Karczewski. Powołane zostało także Zgromadzenie Parlamentarne Rzeczypospolitej Polskiej i Gruzji. MSZ było z kolei organizatorem wspólnej wizyty ministrów spraw zagranicznych Polski, Litwy, Łotwy oraz wicepremiera Ukrainy w Gruzji w 10. rocznicę historycznej wizyty w tym kraju prezydenta Lecha Kaczyńskiego wraz z przywódcami innych państw regionu. Warto również nadmienić, że od 1 stycznia tego roku polska ambasada w Tbilisi pełni rolę punktu kontaktowego NATO.

Dla Polski integracja europejska i euroatlantycka Gruzji i innych krajów regionu, które mają takie ambicje, stanowi gwarancję długotrwałej stabilności oraz rozwoju gospodarczego, politycznego i społecznego naszych partnerów. W pierwszej połowie roku oczekujemy wizyty prezydent Gruzji w Warszawie. Popieramy proeuropejską orientację Mołdawii. Deklarujemy wsparcie dla intensywniejszego zaangażowania Unii Europejskiej w dialog polityczny z Kiszyniowem, wiodący do rozwiązania zamrożonego konfliktu w Naddniestrzu. Pracujemy także nad dalszym rozwojem dialogu z Azerbejdżanem i Arme-

nią, uważnie obserwując zmiany polityczne zachodzące w tych krajach.

Ponadto Polska konsekwentnie rozwija kontakty z krajami Kaukazu Południowego i Azji Centralnej, wyznając zasadę poszanowania integralności terytorialnej i suwerennej równości państw oraz swobody wyboru przez nie kierunków rozwoju politycznego i społecznego. Z naszymi partnerami w tym regionie chcemy budować dobre relacje polityczne i rozwijać współpracę gospodarczą, m.in. poprzez udział w budowie korytarzy transportowych łączących Zachód ze Wschodem i poszerzając możliwości obecności gospodarczej naszych przedsiębiorstw w tych krajach. Służyć temu będzie także planowana wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Azerbejdżanie.

Skuteczna polityka wschodnia realizowana w ramach Unii Europejskiej to nasz strategiczny cel. W ramach tej polityki Polska koncentruje się na utrzymaniu twardego i jednolitego stanowiska wobec Rosji oraz możliwie ambitnej agendy w relacjach z państwami Partnerstwa Wschodniego. W 2019 r. będziemy angażować się w obchody 10-lecia Partnerstwa Wschodniego. Chcemy, by bieżący rok był czasem intensywnego wdrażania przez państwa partnerskie zobowiązań podjętych w umowach stowarzyszeniowych oraz czasem refleksji na temat przyszłości Partnerstwa Wschodniego. Będziemy pokazywać obywatelom Unii Europejskiej, że zacieśnianie relacje ze Wschodem to inwestycja w stabilną przyszłość całej zjednoczonej Europy.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Azja i Pacyfik to obszary dużych możliwości, ale i wyzwań dla naszej dyplomacji. Polska polityka wobec regionu i stale rosnąca w nim nasza obecność służą rozwojowi gospodarczemu państwa przez pozyskiwanie nowych rynków zbytu i inwestycji. Wysoce cenimy sobie partnerstwa strategiczne Polski z Japonią, Republiką Korei i Chińską Republiką Ludową. W bieżącym roku przypadają okrągłe rocznice nawiązania przez Polskę stosunków dyplomatycznych z tymi państwami.

Obchody 100. rocznicy nawiązania stosunków z Japonią zainaugurowaliśmy już w ubiegłym roku, podczas wizyty japońskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie. Wizyta ta była również okazją do zacieśniania relacji gospodarczych w zakresie handlu i inwestycji. Japonia pozostaje kluczowym inwestorem azjatyckim w Polsce. Doceniamy obecność od blisko 30 lat japońskich przedsiębiorstw na polskim rynku. Dzięki wejściu w życie 1 lutego br. partnerstwa gospodarczego między Unią Europejską i Japonią otworzyły się nowe możliwości inwestycyjno-handlowe, także dla polskich przedsiębiorców.

Tradycyjnie dużą wagę przywiązujemy do relacji z Republiką Korei, największym azjatyckim inwestorem w Polsce. Inwestycje bezpośrednie tego państwa w naszym kraju przekroczyły 1 mld dolarów. Konferencja bliskowschodnia w Warszawie była też okazją do przeprowadzenia rozmów dwustronnych z ministrem spraw zagranicznych Korei. Obserwujemy z nadzieją rozmowy, których celem jest stabilizacja

sytuacji na Półwyspie Koreańskim, m.in. jako członek Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych.

Jednym z naszych najważniejszych partnerów na kontynencie azjatyckim pozostaje Chińska Republika Ludowa. Handel stanowi kluczowy element współpracy Polski z tym krajem. Liczymy na to, że aktywność polskiej dyplomacji ekonomicznej oraz działania Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, która w listopadzie 2018 r. otworzyła w Chengdu swoje drugie po Szanghaju przedstawicielstwo w Chinach, przyczyni się do poprawy bilansu handlowego w relacjach dwustronnych.

Także w relacjach z Indiami priorytetem jest rozwój współpracy gospodarczej. Polska jest największym odbiorcą indyjskich inwestycji w Europie Środkowo-Wschodniej i jednym z największych w Unii Europejskiej.

Współpracujemy także z krajami Azji Południowo-Wschodniej zgrupowanymi w ASEAN. W listopadzie zeszłego roku złożyłem wizytę w Indonezji, która jest obecnie, od stycznia tego roku, niestałym członkiem – razem z Polską – Rady Bezpieczeństwa ONZ. Państwa ASEAN wyrażają zainteresowanie polskimi technologiami, m.in. w dziedzinie rolnictwa. Pierwsza w historii oficjalna wizyta prezydenta Rzeczypospolitej w Australii i Nowej Zelandii w sierpniu zeszłego roku była połączona z Polsko-Australijskim Forum Ekonomicznym w Sidney oraz rozmowami biznesowymi w Oakland.

Warto nadmienić, że w 2018 r. Polskie Linie Lotnicze LOT otworzyły bezpośrednie rejsowe połączenie na trasie Warszawa – Singapur. W bieżącym roku LOT ma również zainaugurować loty do Azji Południowej, w tym do Delhi. Sprzyja to rozwojowi kontaktów biznesowych i zwiększeniu ruchu turystycznego.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bliski Wschód i Afryka Północna to od wielu lat region zapalny na mapie świata, źródło zagrożeń terroryzmem międzynarodowym i niekontrolowanymi migracjami. Obszar ten nie powinien być jednak postrzegany wyłącznie w kontekście wyzwań dla bezpieczeństwa, lecz także przez pryzmat potencjalnych szans, zwłaszcza w zakresie współpracy gospodarczej. Od czasu wyborów parlamentarnych w 2015 r. Polska zdynamizowała relacje z państwami Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Odbyły się pierwsze od wielu lat wizyty wysokiego szczebla z udziałem przedstawicieli Libanu, Jordanii, Izraela, Libii, Sudanu oraz państw Maghrebu.

Jako niestały członek Rady Bezpieczeństwa aktywnie podejmujemy starania na rzecz zapewnienia pokoju na świecie. Wyrazem naszego zaangażowania w tym obszarze była konferencja na temat możliwości zapewnienia bezpieczeństwa i stabilizacji na Bliskim Wschodzie zorganizowana wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi w lutym tego roku w Warszawie. Po

raz pierwszy od wielu lat w spotkaniu uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych głównych państw arabskich oraz premier Izraela. Na konferencji zainicjowaliśmy tzw. proces warszawski. Mamy nadzieję, że będzie on początkiem międzynarodowego dialogu na poziomie eksperckim.

(Głos z sali: Na razie tego nie widać.)

Grupy robocze utworzone w ramach tego procesu będą mogły omawiać takie zagadnienia jak przeciwdziałanie terroryzmowi, proliferacja pocisków balistycznych, bezpieczeństwo morskie i lotnicze, bezpieczeństwo energetyczne, cyberbezpieczeństwo, kwestie humanitarne i problematyka dotycząca uchodźców oraz praw człowieka.

Wspieramy także wysiłki Stanów Zjednoczonych i wspólnoty międzynarodowej na rzecz wznowienia procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Opowiadamy się za rozwiązaniami konfliktu izraelsko-palestyńskiego w oparciu o model dwupaństwowy zakładający powstanie niepodległej i demokratycznej Palestyny przy jednoczesnym zagwarantowaniu interesów Izraela w zakresie bezpieczeństwa. W kwestii stosunków z Izraelem uważamy, że podpisanie w czerwcu 2018 r. wspólnej deklaracji premierów zamyka ubiegłoroczny spór wokół nowelizacji ustawy o IPN. W tym kontekście ze smutkiem, z konsternacją odnotowujemy, że ze strony niektórych polityków izraelskich nadal płyna pod adresem Polski i Polaków niesprawiedliwe oskarżenia. Niestety jest to także efekt wieloletnich zaniedbań w dziedzinie polityki historycznej i braku adekwatnych reakcji na szkalowanie na świecie wizerunku naszego kraju, które doprowadziły do umocnienia fałszywych stereotypów. Podjęcie przez polskie instytucje państwowe oraz dyplomację energicznych kroków, energicznych działań w zakresie upowszechniania wiedzy o historii Polski przynosi już pierwsze wymierne efekty.

Cieszy nas, że w obliczu tych oskarżeń nasze stanowisko wsparły wpływowe środowiska żydowskie i wysocy przedstawiciele dyplomacji amerykańskiej, a media amerykańskie i izraelskie przedstawiły problem stosunków polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej w sposób bardziej wyważony, znacznie bardziej wyważony niż rok temu.

Odnosząc się do przyszłości relacji polsko-izraelskich, chciałbym jednocześnie podkreślić, że jesteśmy gotowi do kontynuowania współpracy z Izraelem, w tym do dyskusji na trudne tematy związane z naszą wspólną historią. Nie godzimy się jednak na wypowiedzi, które powielają fałszywe stereotypy, posługują się uproszczoną wizją losów obu narodów. Podstawą naszego dialogu powinna być otwartość, wzajemne zrozumienie i szacunek dla racji drugiej strony. (Oklaski)

Wysoki Sejmie! Warszawska konferencja przyczyniła się do umocnienia naszych relacji z państwami Półwyspu Arabskiego. Będziemy kontynuować i wykorzystywać tę współpracę w dwustronnym wymiarze politycznym i gospodarczym, jak również w kontekście działań na rzecz bezpieczeństwa regionalne-

go i globalnego. W obliczu konfliktu w Syrii Polska wspiera działania zmierzające ku rzeczywistym przemianom politycznym, zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2254, w ramach tzw. procesu genewskiego, w tym działania specjalnego wysłannika ONZ mające na celu utworzenie komisji konstytucyjnej oraz przeprowadzenie w Syrii wolnych i demokratycznych wyborów. Wspieramy również wysiłki międzynarodowe na rzecz powrotu do rozmów pokojowych w Jemenie. Dobrym sygnałem jest porozumienie w sprawie zawieszenia ognia przyjęte w grudniu ub.r. w szwedzkim Rimbo. Deklarujemy jednocześnie wsparcie humanitarne, praktyczne wsparcie humanitarne i finansowe wsparcie humanitarne na rzecz jemeńskiej ludności cywilnej.

W interesie społeczności międzynarodowej leży zapobieganie proliferacji broni jądrowej w regionie Bliskiego Wschodu. W sytuacji rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi a Unia Europejską dotyczących sposobu postępowania wobec zagrożeń na Bliskim Wschodzie opowiadamy się niezmiennie za zachowaniem jedności transatlantyckiej. Zarazem relacje Polski z Iranem powinny być budowane na zasadach dotychczasowych, relacji przyjaźni i wzajemnego szacunku.

Polska aktywnie angażuje się w stabilizowanie tzw. południowego sąsiedztwa Unii Europejskiej. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przeznaczył m.in. 10 mln euro na finansowanie wspólnie z partnerami z Grupy Wyszehradzkiej drugiej fazy projektu zintegrowanego zarządzania granicami Libii. Podtrzymujemy także nasze wsparcie dla odbudowy, rekonstrukcji i demokratyzacji Iraku. Planujemy intensyfikację dialogu politycznego i relacji gospodarczych z państwami Maghrebu i Egiptem, który obejmuje również politykę migracyjną oraz wymianę doświadczeń w zakresie zwalczania terroryzmu i radykalizmu. Afryka subsaharyjska to region z wielkim potencjałem, dlatego zwiekszamy tam liczbe polskich placówek dyplomatycznych. W ubiegłym roku dokonałem oficjalnego otwarcie dwóch z nich, w Dar es Salaam w Tanzanii i w Dakarze w Senegalu. Natomiast w Chartumie w Sudanie powołany został ambasador wizytujący. Polska Agencja Inwestycji i Handlu otwiera kolejne zagraniczne biura handlowe w tym regionie, m.in. w Kenii, Nigerii i Senegalu. Będziemy ponadto rozwijać współpracę w obszarze sektora wydobywczego, rolnictwa i usług. Planowane w tym roku wizyty z udziałem członków kierownictwa MSZ w takich krajach, jak: Kamerun, Nigeria, Rwanda, Uganda i Senegal, będą zawierać znaczny komponent gospodarczy. Flagowym projektem rozwojowym Polski na kontynencie afrykańskim jest pomoc w utworzeniu akademii morskiej w Namibe w Angoli.

Wysoki Sejmie! W relacjach z Ameryką Łacińską wyzwaniem ostatnich 3 lat było stworzenie korzystnych warunków do wszechstronnego rozwoju współ-

pracy, szczególnie w sferze gospodarczej. Podstawą do optymizmu jest stabilna sytuacja gospodarczo--społeczna w wiodących państwach tego kontynentu, postępująca liberalizacja handlu z Unią Europejską oraz silna i ugruntowana obecność Polonii. Odwróciliśmy wcześniejszy trend, jeżeli chodzi o zamykanie polskich przedstawicielstw w regionie. Otwarcie w styczniu 2018 r. placówki w Panamie pozytywnie ocenili m.in. polscy pielgrzymi przebywający w tym kraju na Światowych Dniach Młodzieży. Dążymy do rozwoju relacji z Meksykiem na podstawie deklaracji podpisanej przez prezydentów w kwietniu 2017 r. W stolicy Meksyku zostało otwarte pierwsze w regionie zagraniczne Biuro handlowe PAIH. Zapewniliśmy także polską obecność na forum Sojuszu Pacyfiku: Meksyk, Kolumbia, Peru i Chile, obecnie najdynamiczniej rozwijającego się bloku w regionie, dażąc do wzmocnienia naszej współpracy w dziedzinie handlu i inwestycji. Przywróciliśmy dialog polityczny i gospodarczy między resortami spraw zagranicznych Polski i Brazylii. 1 stycznia tego roku uczestniczyłem w uroczystości zaprzysiężenia prezydenta Jaira Bolsonaro, co było także okazją do rozmów dwustronnych. Z kolei minister spraw zagranicznych Brazylii uczestniczył w konferencji bliskowschodniej w Warszawie. Istnieje dobry, a nawet bardzo dobry klimat dla wzmocnienia współpracy między naszymi państwami. Aktywnie uczestniczyliśmy w kształtowaniu polityki unijnej wobec Ameryki Łacińskiej i Karaibów, również w tak trudnych kwestiach, jak zaostrzający się kryzys polityczny, gospodarczy i humanitarny w Wenezueli.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W 2018 r. Polska angażowała się skutecznie we współpracę wielostronną, zwłaszcza na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz w ramach kampanii na rzecz wyboru do Rady Praw Człowieka. Priorytet Polski w Radzie Bezpieczeństwa, jakim jest promocja prawa międzynarodowego, był realizowany w ramach debaty otwartej wysokiego szczebla, której przewodniczył prezydent Andrzej Duda, w ramach spotkań w formule Aria na temat relacji między Międzynarodowym Trybunałem Karnym a Radą Bezpieczeństwa oraz zwiększenia efektywności zapobiegania zbrodniom międzynarodowym.

W 2018 r. i na początku 2019 r. organizowaliśmy lub współorganizowaliśmy szereg spotkań poświęconych sytuacji ludności cywilnej w konfliktach zbrojnych, konsekwencjom zmian klimatycznych dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz sytuacji w różnych państwach, m.in. na Ukrainie i w Syrii.

W 2018 r. przewodniczyliśmy komitetowi przygotowawczemu do przyszłej konferencji przeglądowej o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej – tzw. traktat NPT. Kierowaliśmy też pracami Haskiego kodeksu postępowania przeciwko proliferacji rakiet balistycznych. Opowiadamy się za wzmocnieniem efektywności obu tych reżimów poprzez zwiększenie transparentności i umocnienie dialogu między państwami posiadającymi broń nuklearną oraz ich sojusznikami.

W grudniu ub.r. Polska po raz trzeci była gospodarzem konferencji klimatycznej COP24. Dzięki przyjętemu tzw. Pakietowi Katowickiemu, który stanowi zbiór wytycznych dotyczących wdrażania porozumienia paryskiego, stolica Górnego Śląska na stałe wpisała się do słownika globalnej polityki klimatycznej. Katowice gościły 30 tys. delegatów z całego świata, co było okazją do promocji Śląska i całej Polski jako kraju otwartego i nowoczesnego, który kultywuje dziedzictwo historyczne i przyrodnicze, a także do promocji polskich rozwiązań w zakresie zużycia energii i emisji zanieczyszczeń. (Oklaski)

Dziękuję prezydentowi Andrzejowi Dudzie, ministrowi Henrykowi Kowalczykowi, przewodniczącemu szczytu COP24 Michałowi Kurtyce oraz wszystkim osobom zaangażowanym w organizację tego wydarzenia. Dzięki wam odnieśliśmy sukces merytoryczny i organizacyjny, który został dostrzeżony i doceniony na świecie. (Oklaski)

Polska wspiera obrońców praw człowieka oraz kontakty między osobami działającymi na rzecz przemian demokratycznych na świecie. W trakcie VII Warszawskiego Dialogu na rzecz Demokracji gościliśmy kilkudziesięciu przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego z całego świata. Nagrodę Ministra Spraw Zagranicznych "Pro Dignitate Humana" wręczono w ubiegłym roku ukraińskiemu reżyserowi Ołehowi Sencowowi w uznaniu jego zasług w dziedzinie obrony praw człowieka. (Oklaski)

W marcu tego roku, w tym miesiącu, Polska została przyjęta do Międzynarodowej Grupy na rzecz Wolności Religii i Wyznania, której celem jest zacieśnienie współpracy i koordynacji działań w sprawie promocji wolności religii. Traktujemy to jako uznanie dla naszych aktywnych działań na rzecz ochrony praw osób należących do mniejszości religijnych, w tym chrześcijan.

Polska została również wybrana do Międzyrządowego Komitetu ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO na kadencję 2018–2022 oraz po raz trzeci z rzędu do Rady Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego na lata 2019–2022. Ponadto przedstawiciel Polski został członkiem Komisji Międzynarodowej Służby Cywilnej ONZ na kadencję 2019–2022. Z kolei minister sportu i turystyki Witold Bańka jest kandydatem całej Europy na przewodniczącego Światowej Agencji Antydopingowej – WADA. Ministerstwo koordynuje działania dyplomatyczne na rzecz pozyskania poparcia elektorów pozaeuropejskich w wyborach do WADA, które odbędą się w maju tego roku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od listopada 2015 r., a więc od chwili objęcia władzy przez Zjednoczoną Prawicę, Polska podpisała 215 umów dwustronnych z ponad 60 krajami oraz 14 umów wielostronnych. W tym samym czasie weszły w życie 223 umowy dwustronne zawarte z ponad 70 państwami. Ponadto Polska stała się stroną 50 umów wielostronnych.

Na uwagę zasługuje podpisana 19 listopada ub.r. polsko-duńska umowa delimitująca znajdującą się na południe od Bornholmu tzw. szarą strefę. Celem umowy jest zakończenie ponad 40-letniego sporu i zapewnienie pewności prawnej w rejonie Morza Bałtyckiego. W wyniku negocjacji MSZ uzyskało znacząco lepszy rezultat niż w wypadku analogicznych rozwiązań innych państw regionu.

W porozumieniu z Ministerstwem Przedsiębiorczości i Technologii wypowiadamy umowy o ochronie inwestycji, tzw. umowy BIT, które zostały uznane przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej za niezgodne z prawem unijnym.

Zauważalną tendencją jest też spadek liczby skarg skierowanych przeciwko Polsce do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W 2018 r. złożono 1941 nowych skarg, o 120 mniej niż rok wcześniej. Dla porównania: jeszcze w 2010 r. do Trybunału w Strasburgu skierowano 5768 nowych skarg. W konsekwencji tych tendencji liczba nowych skarg przeciwko Polsce w stosunku do liczby mieszkańców utrzymywała się w ubiegłym roku poniżej średniej europejskiej.

Jednocześnie dbamy o wykonanie orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Na koniec ubiegłego roku osiągnięty został rekordowo niski poziom 100 orzeczeń zawisłych w procedurze wykonywania. Dla porównania: w 2015 r. niewykonanych było 313 orzeczeń, a w 2011 r. takich orzeczeń było 924.

Będziemy aktywnie uczestniczyć w obchodach 70-lecia Rady Europy. Z tej okazji już w przyszłym tygodniu wizytę w Warszawie złoży sekretarz generalny tej organizacji Thorbjørn Jagland.

W opinii publicznej pojawiają się obawy związane z amerykańską ustawą JUST Act i kwestią powojennej restytucji mienia. Należy wyraźnie zaznaczyć, że ustawa ta jako część wewnętrznej legislacji amerykańskiej nie rodzi żadnych obowiązków dla innych państw, w szczególności nie stanowi podstawy prawnej wysuwania roszczeń prawnych w stosunku do mienia w Polsce, które zostało odebrane przez nazistowskie Niemcy lub przez sowiecką Rosję w czasie II wojny światowej oraz przez władze komunistyczne po jej zakończeniu. Potencjalne roszczenia osób uprawnionych, niezależnie od ich obywatelstwa, są rozpatrywane w postępowaniu sądowym lub administracyjnym zgodnie z regułami i procedurami przewidzianymi w polskim systemie prawnym na zasadach ogólnych.

Wysoki Sejmie! Kolejnym ważnym celem dyplomacji jest wsparcie rozwoju gospodarczego Polski. Powodem do satysfakcji jest fakt, że według rankingu Banku Światowego Polska jest obecnie 23. największą gospodarką świata, a nasz ponadprzeciętny wzrost gospodarczy może przynieść awans nawet o dwie pozycje w najbliższej edycji zestawienia.

Poprzez rozbudowaną sieć placówek udostępniamy naszym firmom informacje na temat specyfiki

poszczególnych rynków oraz ich uwarunkowań prawnych i finansowych. W 2018 r. nasze ambasady i konsulaty udzieliły informacji lub podejmowały interwencje na rzecz 4 tys. polskich firm, w większości w Europie, gdzie lokowane jest 80% polskiego eksportu. Rośnie także aktywność w innych regionach, w Azji. Z naszej pomocy skorzystało ponad 500 firm, na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw – 490, w rejonie Afryki i Bliskiego Wschodu – ponad 480, natomiast w obu Amerykach – powyżej 340.

MSZ oferuje także stałe wsparcie polskiego przemysłu obronnego. Zachęcamy firmy tego sektora do włączenia się w wielonarodowe projekty badawcze, programy rozwojowe oraz inicjatywy pozyskiwania zdolności wojskowych z wykorzystaniem środków Europejskiego Funduszu Obronnego.

Polska Agencja Inwestycji i Handlu otwiera kolejne zagraniczne biura handlowe. Do końca bieżącego roku ich liczba osiągnie 70, z czego 22 będą w Azji, 13 – w Amerykach, 9 – w Afryce, pozostałe w Europie. Znacząca część tych biur osiągnęła już pełną zdolność operacyjną.

Dążymy także do zwiększenia udziału polskich przedsiębiorstw w przetargach i projektach organizacji międzynarodowych. W czerwcu 2019 r. zorganizujemy pierwsze w regionie Europy Środkowo-Wschodniej Międzynarodowe Targi Pomocy Humanitarnej i Rozwojowej Warsaw Humanitarian Expo. Chcielibyśmy, by stały się one okazją do prezentacji polskich produktów i usług wykorzystywanych w działaniach humanitarnych i projektach rozwojowych, począwszy od żywności poprzez sprzęt medyczny aż po usługi informatyczne i odnawialne źródła energii. Warszawskie targi humanitarne będą także platformą dyskusji na temat relacji polskiego środowiska organizacji pozarządowych z biznesem w celu wypracowania lepszej synergii działań.

Z kolei inicjatywa powołania polskiego hubu technologicznego jest skierowana głównie na rynki Azji i Bliskiego Wschodu w odpowiedzi na wyzwania, jakie stoją przed zaawansowanymi technologicznie firmami, przede wszystkim informatycznymi.

Będziemy kontynuować nasze zaangażowanie w prace Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, popierać jej rozszerzenie o kolejne państwa europejskie oraz działania w krajach azjatyckich i afrykańskich, z którymi Polska rozwija współpracę gospodarczą. Przypadająca w tym roku 120. rocznica urodzin najwybitniejszego polskiego ekonomisty Michała Kaleckiego zostanie według naszych planów wykorzystana do przypomnienia na forum tej organizacji aktualności polskiej myśli ekonomicznej w zakresie teorii cyklów koniunkturalnych, modeli wzrostu gospodarczego i problemów ekonomicznych krajów rozwijających się.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Współpraca rozwojowa stanowi wyraz naszej solidarności z krajami rozwijającymi się. Pamiętając o solidarności, jakiej doświadczyliśmy w trudnych dla nas czasach, dziś chcemy się tą solidarnością dzielić z innymi. Jest to także inwestycja w stabilność i bezpieczeństwo świata, przez to i Polski.

Współpraca rozwojowa wiąże się także z wypełnieniem zobowiązań wynikających z członkostwa Polski w organizacjach międzynarodowych.

Angażujemy się w działania wspólnoty międzynarodowej na rzecz wdrażania celów zrównoważonego rozwoju stanowiących część Agendy na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030, zwalczania ubóstwa, rozwoju społecznego oraz świadczenia pomocy spłecznościom dotkniętym konfliktami zbrojnymi. W 2018 r. Polska przeznaczyła na oficjalną pomoc rozwojową według wstępnych szacunków – szacunki jeszcze trwają, ale już możemy powiedzieć – 2800 mln zł.

Kluczowym kierunkiem aktywności pozostają nasi wschodni sąsiedzi, zwłaszcza Białoruś, Gruzja, Mołdawia i Ukraina. Naszym zdaniem jedynym sposobem długofalowej stabilizacji obszaru byłego ZSRR są głębokie reformy i modernizacja polska. W krajach tych jesteśmy zaangażowani m.in. we wsparcie budowy profesjonalnej służby cywilnej, prowadząc Akademię Administracji Publicznej Partnerstwa Wschodniego. Wspomagamy też rozbudowę systemu bezpiecznego zarządzania granicami.

Istotnym priorytetem geograficznym polskiej współpracy rozwojowej pozostaje pięć państw afrykańskich: Etiopia, Kenia, Senegal, Tanzania i Uganda, a także trzy kraje Azji i Bliskiego Wschodu: Mjanma, Liban i Palestyna. Pomoc rozwojowa obejmuje w tym wypadku projekty rozwijające kapitał ludzki, przedsiębiorczość i standardy ochrony środowiska, a także stypendia na studia w Polsce.

Dobrym przykładem działań rozwojowych jest projekt realizowany już od 4 lat w Kenii przez polskich strażaków i Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej. Obejmuje on specjalistyczne szkolenia dla tamtejszych służb pożarniczych, które zwiększają ich profesjonalizm i skuteczność. Dzięki polskiej pomocy na przedmieściach Nairobi powstaje pierwsze w Kenii i w całym Rogu Afryki centrum szkolenia straży pożarnej. Przeszkolonych już zostało 40% kenijskich strażaków, ok. 450 osób, którzy jednocześnie zostali wyposażeni w nowoczesnych sprzęt ratunkowy.

Nieodłącznym elementem polskiej polityki zagranicznej jest także pomoc humanitarna ofiarom wojen i konfliktów. Prowadzimy działalność w Iraku, Libanie, Jordanii, Syrii, a także na Ukrainie. W ubiegłym roku objęliśmy opieką medyczną i rehabilitacją 30 tys. osób, głównie kobiety i dzieci. Zapewniliśmy pomoc pierwszej potrzeby i schronienie ponad 35 tys. uchodźców. Opowiadamy się za systemową wizją działań, która zakłada niesienie pomocy i efektywne odpowiadanie na wyzwania najbliżej źródeł konfliktów humanitarnych i migracyjnych, a nie za bezwa-

runkowym, automatycznym przyjmowaniem wszystkich migrantów.

Jesteśmy największym dawcą wdrażanej przez Europejski Bank Inwestycyjny inicjatywy wzmocnienia gospodarczego, przeznaczając 50 mln euro m.in. na wspieranie rozwoju gospodarczego Libanu i Jordanii jako krajów dotkniętych kryzysem uchodźczym. Wraz z państwami Grupy Wyszehradzkiej finansujemy również działania na rzecz lepszego zarządzania granicami Libii.

Zwiększamy konsekwentnie środki finansowe na pomoc humanitarną. W 2015 r. było to 24 mln zł, natomiast w roku ubiegłym już 135 mln. Nasze wpłaty wspierają priorytety polskiego programu współpracy rozwojowej, a w przypadku wkładu ONZ również priorytety polskiej prezydencji w Radzie Bezpieczeństwa.

Wzmacniamy jednocześnie relacje z najważniejszymi partnerami światowego systemu pomocy humanitarnej. W 2018 r. podpisałem w imieniu Polski porozumienie o współpracy z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża.

Wysoki Sejmie! Pozycja kraju zależy w dużej mierze od ocen, jakie formułuje na jego temat światowa opinia publiczna. Dobre skojarzenia z Polską, znajomość i szacunek dla jej kultury i historii są kluczowe dla powodzenia naszych przedsięwzięć na arenie międzynarodowej. W dziele promocji polskiej kultury i Polski za granicą szczególna rola przypada instytutom polskim, które działają w 25 państwach. Ministerstwo Spraw Zagranicznych podpisało z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego porozumienie, którego celem jest zapewnienie lepszej koordynacji projektów realizowanych przez instytuty polskie i pozostałe placówki dyplomatyczno-konsularne oraz synergiczne wykorzystanie potencjału wszystkich narodowych instytucji kultury i promocji kultury polskiej za granica.

W 2018 r. nasi dyplomaci we współpracy z Instytutem Adama Mickiewicza i przedstawicielami Polonii upamiętnili 100 lat niepodległej Polski, realizując ponad 1200 wystaw, publikacji, konferencji, filmów i innych form promocji. Najbardziej znanym momentem międzynarodowych obchodów było podświetlenie biało-czerwonymi barwami kilkudziesięciu prestiżowych obiektów rozsianych na pięciu kontynentach, dzięki czemu dotarliśmy z informacjami o tej wyjątkowej rocznicy do milionów odbiorców na całym świecie.

Upowszechniamy wiedzę o polskiej historii i bohaterskich postawach Polaków. W Brukseli o czynach żołnierzy gen. Maczka przypomina wystawa "Pancerne skrzydła" poświęcona polskim wyzwolicielom Flandrii. W styczniu tego roku przypadł mi zaszczyt inauguracji tej wystawy razem z moim belgijskim odpowiednikiem.

Dzięki ogromnej pracy i wysiłkom Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie cały świat dowiedział się o członkach tzw. grupy berneńskiej, polskich dyplomatach w Szwajcarii działających pod kierownictwem posła Aleksandra Ładosia, którzy w czasie Holokaustu ratowali Żydów, wystawiając im masowo fałszywe paszporty krajów latynoamerykańskich.

W wyniku wspólnych działań Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i MSZ szopki krakowskie zostały uznane za wartościowe na tyle, że zostały wpisane na reprezentatywną listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Lista ta jest wykazem praktyk i zjawisk z całego świata, które ukazują różnorodność dziedzictwa niematerialnego...

 $(Poset\ Stawomir\ Nitras:\ To\ jest\ sukces,\ rzeczywiście...)$

...i podnoszą świadomość jego znaczenia.

Rozpowszechnianiu wiedzy o udziale naszego kraju w rozwoju demokracji przedstawicielskiej posłużyła 550. rocznica polskiego parlamentaryzmu, obchodzona zarówno w kraju, jak i za granica, m.in. w Strasburgu i Wilnie. Dziękując z tego miejsca Wysokiej Izbie za prowadzenie aktywnej dyplomacji parlamentarnej na szczeblu przewodniczących Izb, komisji, kilkudziesięciu grup bilateralnych oraz stałych delegacji parlamentarnych, dziękuję za działalność pań posłanek i panów posłów w sprawach zagranicznych. To nieocenione uzupełnienie wysiłków prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i rządu. Liczę na owocną współpracę w tym zakresie. Będzie ku temu okazja, bowiem rok 2019 obfituje w ważne rocznice. Chodzi o 20-lecie członkostwa Polski w NATO, 15-lecie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, 30-lecie zwycięstwa "Solidarności" w wyborach 4 czerwca 1989 r. Będziemy obchodzić także 450. rocznicę utworzenia unii polsko-litewskiej, 75. rocznicę powstania warszawskiego oraz 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej.

(Poseł Sławomir Nitras: I zmiany rządu.)

Rocznice te stwarzają doskonałą okazję do prezentacji roli Polski i jej wkładu w przełomowe dla świata wydarzenia. Mamy nadzieję, że nasza polska opowieść o tych wyjątkowych wydarzeniach wybrzmi w 2019 r. szczególnie głośno i skutecznie.

Zależy nam także, aby świadomość problematyki międzynarodowej była w naszym społeczeństwie jak najszersza. Rozpowszechnianiu wiedzy i debacie na ten temat służą regionalne ośrodki debaty międzynarodowej. Od lipca 2016 r. łączna liczba uczestników przedsięwzięć, takich jak konferencje, warsztaty, szkolenia, debaty organizowane przez RODM-y, przekroczyła 100 tys. osób.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Poza granicami Polski mieszka dziś 20 mln naszych rodaków lub osób o polskich korzeniach. Część z nich to Polacy pozostający na Wschodzie po przesunięciu granic Polski, część to emigranci składający się na współczesną Polonię. Obie te grupy, zresztą dalece niejednorodne, borykają się z odmiennymi problemami

i wymagają odmiennego podejścia. W 2017 r. weszła w życie przyjęta przez Wysoką Izbę nowelizacja ustawy o repatriacji. Na jej podstawie MSZ kontynuuje wysiłki na rzecz jak najszerszego wykorzystania stworzonego w niej instrumentarium z zamiarem zwiększenia skali repatriacji wszystkich chętnych do tego Polaków i osób polskiego pochodzenia z terenów azjatyckiej części byłego ZSRR, zwłaszcza Kazachstanu. (Oklaski) W 2017 r. wydano 298 wiz w celu repatriacji, natomiast w roku 2018 już 717. Na wysokim poziomie utrzymuje się zainteresowanie Kartą Polaka. W ubiegłym roku wydano ponad 22 tys. kart, a przedłużano ich ważność w ponad 13 tys. przypadków.

Konsekwentnie poprawiamy funkcjonowanie urzędów konsularnych. Centrum Informacji Konsularnej i Zintegrowany Telefon Dyżurny pozwalają naszym rodakom na uzyskanie pomocy poza urzędowymi godzinami pracy. Od momentu uruchomienia obu usług 30 stycznia 2017 r. operatorzy obsłużyli już ponad 170 tys. połączeń telefonicznych.

Uwagę opinii publicznej przykuły ostatnio działania naszej placówki w Norwegii na rzecz ochrony rodzicielskich praw obywateli polskich i praw samych dzieci. Polscy konsulowie podejmują kontakt z norweskimi służbami socjalnymi, weryfikują ich działania, a w razie potrzeby interweniują w celu ochrony życia rodzinnego naszych obywateli. Ochrona praw Polaków jest jednym z fundamentów działań naszej dyplomacji. Dążymy także do poprawy bilateralnej współpracy z Norwegią w zakresie ochrony małoletnich. Na początku marca, kilka dni temu, odbyła się wizyta studyjna pracowników norweskich urzędów do spraw ochrony dzieci, w czasie której omówiliśmy zagadnienia stanowiące największe wyzwanie dla współpracy transgranicznej.

Intensyfikacja emigracji Polaków oczywiście nie leży w polskim interesie narodowym i jej inspirowanie nie jest naszym zamiarem, nie jest zamiarem rzadu. Wzrost gospodarczy Polski, poprawa poziomu życia jej obywateli i spadek bezrobocia mają szansę skłonić wielu Polaków do powrotu do kraju. Liczymy na to i namawiamy do tego. Jednocześnie obecność tak licznej polskiej społeczności poza granicami kraju jest szansą na aktywną promocję polskich interesów. Szczególnie ważne jest wsparcie Polonii na rzecz dalszego umacniania bezpieczeństwa Polski, urealnienia wizerunku reform wdrażanych przez nasz rząd oraz promowania prawdy o polskiej historii. Chcielibyśmy, aby nasi rodacy stali się ważnym sojusznikiem rządu w promowaniu polskiej racji stanu, polskiej kultury i pamięci narodowej, polskiej narracji historycznej. Przykładem sukcesu w tym wymiarze była skuteczna obrona pomnika katyńskiego w New Jersey z kluczowym udziałem tamtejszej Polonii. Z kolei wybór w plebiscycie w Wielkiej Brytanii Polaka, płk. pilota Franciszka...

(Poseł Sławomir Nitras: Ha, ha, ha.)

...Kornickiego, na symbol pilota RAF z czasów II wojny światowej nie byłby możliwy bez masowego głosowania na tę kandydaturę osiadłych na Wyspach naszych rodaków. Składam wyrazy wdzięczności wszystkim zaangażowanym w obie sprawy. (Oklaski)

(Poseł Sławomir Nitras: Tusk na premiera.)

Wysoka Izbo! Polityka polonijna, aby przynosiła pożądane owoce, musi być realizowana nie tylko dla Polonii, ale przede wszystkim z jej udziałem. Będziemy kontynuować rozwijanie polonijnych rad konsultacyjnych przy polskich placówkach za granicą i wspierać organizacje polonijne, polskie media i szkolnictwo będące kustoszami kultury i tradycji narodowej. To ostatnie zadanie ma szczególną wagę w odniesieniu do naszych rodaków na Wschodzie.

Wspieramy działania Ministerstwa Edukacji Narodowej na rzecz zwiększenia liczby nauczycieli kierowanych do środowisk polskich na tym obszarze, jak również działalność obywatelską w zakresie niesienia pomocy żyjącym tam rodakom. Będziemy dopominać się o prawa Polaków wszędzie tam, gdzie nie są one właściwie chronione, korzystając w razie potrzeby także z forów wielostronnych. Naszym niezmiennym celem pozostaje to, by Polacy mieszkający za granicą uzyskali wszystkie prawa, które wynikają z porozumień bilateralnych oraz ze standardów europejskich.

Przedmiotem naszych szczególnych zabiegów będzie zwiększenie dostępności nauczania języka polskiego, zwłaszcza dla dzieci w wieku szkolnym. Kwestie szkolnictwa poruszamy ze stroną białoruską podczas wszystkich rozmów bilateralnych. Oczekujemy realizacji traktatowego zobowiązania do stworzenia warunków dla rozwoju edukacji mniejszości polskiej. Są też pewne pozytywy. Podczas wizyty na Białorusi otworzyłem odnowiony, za zgodą władz, cmentarz wojskowy w Duniłowiczach, na którym pochowani są żołnierze wojny polsko-bolszewickiej.

Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadzi rozmowy z Litwą na temat poprawy warunków funkcjonowania polskiego systemu oświaty w tym kraju. Od maja 2018 r. odbierany jest na Wileńszczyźnie program pięciu kanałów Telewizji Polskiej, co przyczynia się do umocnienia polskości, ale także do uodpornienia się naszych rodaków na rosyjską dezinformację. Ważnym wydarzeniem będzie planowane uruchomienie TVP Wilno. Dzięki współpracy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Telewizji Polskiej oraz zaangażowaniu lokalnego polskiego środowiska dziennikarskiego możliwe będzie docieranie z przekazem na temat współczesnej Polski, jej kultury i historii bezpośrednio do Polaków na Litwie.

Traktat polsko-niemiecki nadał relacjom bilateralnym szczególny wymiar, a społeczności polskiej w Niemczech szczególny status gwarantujący równe prawa mniejszości niemieckiej w Polsce i Polonii w Niemczech. Podczas rozmów z rządem federalnym konsekwentnie podejmujemy kwestie poprawy wa-

runków rozwijania i pogłębiania tożsamości kulturowej i językowej przez osoby polskiego pochodzenia w Niemczech. Mamy nadzieję, że planowane w czerwcu rozmowy polsko-niemieckiego okrągłego stołu z udziałem przedstawicieli rządu oraz społeczności polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce pozwolą na osiągnięcie wymiernych efektów, szczególnie w zakresie nauczania języka polskiego jako języka ojczystego, realizacji remontu i działalności domu Związku Polaków w Niemczech w Bochum oraz upamiętnienia w Niemczech polskich ofiar II wojny światowej, w tym przedwojennej mniejszości polskiej.

Wysoka Izbo! Dzisiejszy świat wymaga skutecznego tłumaczenia naszych racji, wyjaśniania naszego stanowiska i decyzji budowy korzystnego wizerunku naszego kraju. Istnieje potrzeba właściwej identyfikacji pojawiających się zagrożeń i sprawnego reagowania na te zagrożenia. Służba dyplomatyczna to służba piękna i zaszczytna, ale i niełatwa. Konsekwentnie modernizujemy polską służbę zagraniczną tak w wymiarze kadrowym, prawnym, jak i w wymiarze infrastrukturalnym. Mamy pełną świadomość tego, że zasób kadrowy polskiej dyplomacji jest kluczowy dla realizacji priorytetów polskiej polityki zagranicznej.

Dostosowujemy politykę rozwoju kompetencji w służbie zagranicznej do nowych wyzwań. Tradycyjny warsztat dyplomatyczny pozostaje niezbędny w sytuacji, gdy relacje międzynarodowe stają się coraz bardziej złożone. Konsekwentnie zatrudniamy młode, doskonale wykształcone osoby. Cieszy nas bardzo duże zainteresowanie pracą w ministerstwie. Ponad 400 kandydatów przystępuje każdorazowo do naboru do Akademii Dyplomatycznej. Miniony rok był zarazem pierwszym rokiem, w którym zdecydowaliśmy się działać w oparciu o system dwukrotnej rekrutacji na aplikację dyplomatyczną i konsularną.

Z inicjatywy parlamentu i przy poparciu przytłaczającej większości pań i panów posłów została znowelizowana ustawa o służbie zagranicznej, czego skutkiem jest usunięcie z tej służby osób związanych ze służbami specjalnymi PRL. Musimy także dysponować odpowiednią reprezentacją dyplomatyczną. W ostatnich 3 latach otworzyliśmy ponownie placówki w Panamie, Tanzanii, Senegalu i na Filipinach, konsulaty w Houston, Belfaście, Instytut Polski w Tbilisi. Analizy wykazują, że mamy zbyt szczupłą obsadę personalną w placówkach w obu Amerykach, Azji i Afryce, natomiast nadmierną w Europie, zarówno zachodniej jak i wschodniej. Będziemy stopniowo zmieniać te proporcje, wzmacniać placówki pozaeuropejskie, tam bowiem przesuwa się punkt ciężkości światowej gospodarki i tam mamy coraz większe interesy.

Pracownicy pracujący w Centrali MSZ rozmieszczani są obecnie w różnych, często odległych od siebie, lokalizacjach na terenie Warszawy, co utrudnia koordynację działań i generuje koszty. Podjęliśmy zatem decyzję o rozpoczęciu budowy budynku na działce będącej naszą własnością, która przylega do głównego budynku MSZ. Inwestycja ta umożliwi przeniesienie pracowników w jedno miejsce, usprawni zarządzanie, ograniczy koszty funkcjonowania resortu poprzez ograniczenie wynajmu. Inwestycje prowadzone są także za granicą. W zeszłym roku oddaliśmy do użytku połączoną siedzibę ambasady i Instytutu Polskiego w odrestaurowanym pałacu Paców w Wilnie. Trwają również intensywne przygotowania do budowy nowej siedziby ambasady w Berlinie i Mińsku.

Panie Marszałku! Panie Prezydencie! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Polityka zagraniczna państwa jest sprawą narodową, a nie partyjną. Rolą ministra spraw zagranicznych jest zdobywanie dla niej ponadpartyjnego poparcia. Ufam, że główne kierunki polityki zagranicznej, troska o bezpieczeństwo i rozwój państwa, poparcie dla budowy sprawnej, skutecznej, spójnej Unii Europejskiej, posiadającej silny mandat demokratyczny, współpraca regionalna w Europie Srodkowej, wsparcie dla niepodległości, integralności terytorialnych naszych sąsiadów to sprawy, które nas ponadpartyjnie łączą. Nie znaczy to, że polityka zagraniczna nie powinna podlegać krytycznej ocenie. Mam nadzieje, że przedstawiona przeze mnie informacja o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 r. będzie przedmiotem pogłębionej debaty.

Dziękując raz jeszcze za uwagę i obecność prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana premiera, pań posłanek i panów posłów, proszę Sejm Rzeczypospolitej Polskiej o przyjęcie informacji ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 roku. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu ministrowi. Zarządzam 40-minutowa przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 01 do godz. 11 min 40)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 17. porządku dziennego.

Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby i koła, w zależności od ich wielkości, w granicach od 114 do 5 minut, tj. debatę średnią.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Gosiewska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z uwagą wysłuchaliśmy przedstawionej przez ministra spraw zagranicznych Jacka Czaputowicza informacji o planach rządu na 2019 r. w obszarze polityki zagranicznej. Było to wystąpienie obszerne, wielowątkowe i bardzo szczegółowe. Polityka zagraniczna każdego państwa pełna jest dziś biurokratycznej retoryki przepełnionej setkami akronimów i różnego rodzaju formatów, trójkątów, kwadratów i tandemów. Jednak dla nas najważniejsi w tym wszystkim są Polacy. Najważniejsze są ich pomyślność, bezpieczeństwo i jak najlepsze warunki do pomnażania dobrobytu polskich rodzin. Z satysfakcją odnotowujemy, że ten cel jest wyraźnie widoczny w przedstawionej przez pana ministra informacji o polskiej polityce zagranicznej w tym roku.

Panie i Panowie Posłowie! Prawo i Sprawiedliwość zawsze uważało, że celem prowadzonej przez rząd polityki zagranicznej powinno być jak najlepsze miejsce Polski wśród innych państw narodowych, odpowiadające naszemu potencjałowi ludnościowemu oraz gospodarczemu. Dzięki prowadzonej przez nasz rząd polityce, w tym rekordowej na tle Europy skuteczności w ograniczaniu oszustw podatkowych, potencjał gospodarczy Polski wzrasta. Ten potencjał należy odpowiednio wykorzystywać w polityce zagranicznej. Polska staje się coraz silniejsza. Najwyższy czas odrzucić kompleksy niższości, służalczości i murzyńskości, z których słyną nasi polityczni oponenci. Podstawowym kryterium oceny stosunku innych państw do Polski powinien być szacunek do Polaków i reprezentujących ich polityczne wybory władz, do naszej tradycji, historii i kultury. Najwyższy czas odrzucić w naszej polityce zagranicznej postawę przyznającą rację a priori projektom, poglądom lub postawom tylko dlatego, że są głoszone za granicą. Jedynym kryterium, jakim powinniśmy się kierować, jest nasz narodowy interes, bezpieczeństwo i dobrobyt Polaków. Dziś służba w polskiej dyplomacji nie może się sprowadzać do noszenia eleganckich garniturów, żakietów, nic nieznaczących uśmieszków i umizgów do naszych partnerów, niezależnie od tego, jaka politykę wobec Polski prowadzą, jak traktują Polaków i ich tradycje. Nie może też polegać na nadstawianiu pleców do poklepywania oraz na handlowaniu interesami Polski w zamian za stanowiska w instytucjach międzynarodowych lub lukratywne kontrakty dla zagranicznych firm w Polsce. Czas na politykę odważną, aktywną i pozbawioną kompleksów. Polacy 3 lata temu powierzyli sprawy państwowe w ręce Prawa i Sprawiedliwości, gdyż chcieli zerwania z doktryną chowania się przed światem do szafy głoszona przez premierkę z Platformy Obywatelskiej. To była doktryna kunktatorstwa, strachu przed narażaniem się europejskiemu establishmentowi, przepraszania wszystkich wokół za to, że przeżyliśmy setki lat między Niemcami i Rosją, że dalej żyjemy, wstydu za własną historię, własną tradycję i kulturę, za fakt,

że Polska jest Polską, a nie jakąś podróbką suwerennego państwa małpującą cudze wzorce.

Polacy chca być ze swoich dyplomatów dumni, widzieć ich skuteczność w budowie wizerunku Polski jako państwa suwerennego, nowoczesnego, szybko się rozwijającego, skutecznego w obronie prawdy historycznej i pamięci o naszych przodkach, którzy nie wahali się bronić nie tylko wolności naszej i waszej, ale często po prostu ludzkiej godności. Zdecydowana reakcja rządu na rasistowską wypowiedź izraelskiego ministra spraw zagranicznych z całą pewnością dała Polakom powód do satysfakcji. Szczególnie doceniamy zdecydowaną reakcję organizacji reprezentujących diasporę żydowską w Stanach Zjednoczonych. To promyk nadziei na współpracę w przyszłości. Razem powinniśmy do niej dążyć w duchu solidarności narodów ofiar wobec prób manipulowania i fałszowania naszej wspólnej historii dla doraźnych celów politycznych lub ideologicznych. Na narodach, które Niemcy i Austriacy postanowili 80 lat temu wymordować, ciąży szczególna odpowiedzialność. Hasło "nigdy więcej" musimy głosić wspólnie.

Dla Prawa i Sprawiedliwości pomyślność obywateli, ich bezpieczeństwo, ich dobrobyt, ich poczucie dumy z własnego państwa to najważniejsze zobowiązania. Cieszymy się, że te wartości znalazły właściwe odzwierciedlenie w planach rządu w zakresie polityki zagranicznej na 2019 r. Klub Prawa i Sprawiedliwości te plany popiera i będzie w Sejmie wspierać ich realizację.

Panie i Panowie Posłowie! Na ten rok przypada szereg ważnych dla Polaków rocznic. Słusznie wspominał o tym minister Czaputowicz. Jednak nie należy o nich myśleć jako o okazjach dla organizacji festynów i okolicznościowych akademii. W polityce zagranicznej każda z tych rocznic powinna stać się symbolem wartości, które przyświecają naszym rodakom, spraw, o które w przeszłości walczyli, przesłaniem politycznym dla wszystkich naszych partnerów. O przywiązaniu do wartości demokratycznych powinniśmy przypominać, wspominając zarówno rocznicę unii lubelskiej, która zapoczątkowała pierwszą w Europie demokratyczną integrację narodów, jak i wyborów 4 czerwca 1989 r., które dla całego świata stały się sygnałem demokratycznych aspiracji polskiego społeczeństwa. Były symbolem odrzucenia przez Polaków wprowadzonych w naszej części świata przez Hitlera i Stalina koncepcji stref wpływów, ustrojów totalitarnych i sfałszowanych wyborów. Ten duch, te wartości umożliwiły następnie polskie członkostwo w NATO i Unii Europejskiej. To jest nasze dziedzictwo. To jest nasz wkład w teraźniejszość i przyszłość Europy. O tym powinniśmy w naszej polityce wszystkim partnerom przypominać. Na tym ma polegać dobra zmiana w polityce zagranicznej.

Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Pan minister Czaputowicz mało mówił o osiągnięciach naszego rządu. To zapewne przez wrodzoną akademicką skromność, ale w polityce to, co nie jest nazwane, nie istnieje, o czym za chwilę będzie nam przypominać

opozycja. Dlatego trzeba powiedzieć kilka słów o aktywności polskiej dyplomacji w ostatnim czasie, aby nie opowiadano nam tu za chwilę bajek o izolacji. Polska jeszcze przez rok będzie pełnić zaszczytną funkcję niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Warto przypomnieć, że rząd Prawa i Sprawiedliwości uzyskał rekordowe poparcie dla polskiej kandydatury wśród wszystkich państw. To fakt. Za chwilę opozycja ten fakt zignoruje i będzie snuć swoje opowieści z krainy mchu i paproci, mówiąc, że nikt nas nie popiera, nikt na nas nie głosuje i w ogóle...

(Poset Mirosław Suchoń: Oj, Gośka...) (Głos z sali: Nie musisz się nami zajmować.) (Poset Sławomir Nitras: Rydzyk was popiera.) ...nie wspiera nas.

Kolejny fakt. W ubiegłym roku Polska przejęła odpowiedzialność za globalne negocjacje klimatyczne i na szczycie w Katowicach doprowadziła do historycznego porozumienia z udziałem Unii Europejskiej, Chin, Stanów Zjednoczonych i Brazylii. Ten sukces udało się osiągnąć dzięki zaproponowanej przez Polskę formule sprawiedliwej transformacji klimatycznej. To podejście jest nam bardzo bliskie. Prawo i Sprawiedliwość na pierwszym miejscu stawia interes szarego człowieka, który w ostatecznym rozrachunku płaci najwyższe rachunki za wszystkie światłe i coraz bardziej "postępowe" pomysły na ochronę klimatu. Bogaci nie znają żadnego umiaru w wymyślaniu kolejnych ambitnych sposobów na jego ochronę – nie jeść, nie oddychać, nie podróżować, nie mieć dzieci. Te pomysły próbują następnie narzucić innym, także biednym, tym, których często na to nie stać i którzy muszą mieć więcej czasu, aby zmiany wcielić w życie.

I nie chodzi tu o podział, który nam wmawiano przez lata, na bogatą Północ, biedne Południe. Protest "żółtych kamizelek" we Francji pokazał, że zbyt radykalna polityka klimatyczna...

(Poseł Sławomir Nitras: W Warszawie wczoraj.) ...wywołuje protesty nawet na francuskiej prowincji...

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Warszawa.)

...która przecież jest znacznie bogatsza niż prowincja polska.

Naszą przewagą jest to, że dzięki naszym wyborcom my o tych nastrojach wiemy. To jest dobra zmiana, którą wnosimy do polskiej polityki i europejskiej polityki. My mamy stały kontakt z naszymi wyborcami, stąd nie powinien nikogo dziwić sukces naszych negocjatorów w Katowicach. To właśnie Katowice stały się globalnym symbolem zręcznej dyplomacji i negocjacyjnej skuteczności.

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

Słowa uznania należą się premierowi Mateuszowi Morawieckiemu i ministrowi Michałowi Kurtyce. Gratulujemy tego sukcesu.

(Poseł Rafał Grupiński: A kwiaty gdzie?)

Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Sukces rodzi sukces. Polska jest dziś postrzegana jako dobre miejsce do rozwiązywania najtrudniejszych politycznych problemów współczesnego świata, w tym pokoju na Bliskim Wschodzie. Dlatego właśnie przed kilkoma tygodniami Warszawa była miejscem spotkania ministrów spraw zagranicznych kilkudziesięciu państw świata zainteresowanych pokojem w regionie. To w Warszawie, z inicjatywy Stanów Zjednoczonych i Polski, uruchomiony został warszawski proces pokojowy, w którym uczestniczą zarówno państwa arabskie, jak i Izrael.

Pod patronatem Polski i Stanów Zjednoczonych, po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat, szefowie dyplomacji państw arabskich dyskutowali z premierem izraelskiego rządu o sytuacji w regionie. Zadaniem stojącym przed polską dyplomacją jest zapewnienie, aby proces warszawski był procesem otwartym dla wszystkich, którzy deklarują działanie na rzecz pokoju, stabilizacji i bezpieczeństwa. To powinien być polski wkład do polityki światowej i za takim udziałem Polski w tym procesie się opowiadamy.

Współpraca ze Stanami Zjednoczonymi w procesie warszawskim w tak ważnej dla świata sprawie jak pokój na Bliskim Wschodzie otwiera przed Polską wyjątkowy kanał komunikacji z administracją amerykańską. Te drzwi otwieramy sobie w czasie, gdy Ameryka sygnalizuje wolę zmniejszania własnego zaangażowania na świecie. Stany Zjednoczone będą się wycofywać z wielu regionów świata, w których ich obecność była dotąd gwarancją pokoju i bezpieczeństwa. Warto docenić, że polski rząd trzyma rękę na pulsie. To oznacza, że minęły już czasy w polskiej dyplomacji, gdy jedynym znanym waszyngtońskim rozmówcą polskiego ministra spraw zagranicznych musiał być jego teść.

Warto przypomnieć, że minister spraw zagranicznych rządu PO-PSL udał się w 2009 r. do Waszyngtonu, aby rozmawiać z sekretarz stanu Hillary Clinton, która jednak tuż po jego przylocie zrezygnowała z tego spotkania. Od spotkania z polskim ministrem ważniejsze okazały się sprawy Bliskiego Wschodu. Dziś amerykański sekretarz stanu sam przyjeżdża do Warszawy prosić o pomoc właśnie w sprawie procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. I Polska, i Stany Zjednoczone wspólnie udzielają patronatu rozmowom pokojowym. Ten szczególny charakter stosunków ze Stanami Zjednoczonymi należy wykorzystać w interesie polskich obywateli, zwiększając ich bezpieczeństwo i tworząc im warunki do pomnażania dobrobytu.

Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie wspierał wysiłki rządu na rzecz zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce. Uważamy, że będzie to dobrze służyć nie tylko bezpieczeństwu Polski, ale także całego NATO, będzie także stabilizować sytuację w naszym regionie. Polityka odstraszania jest skuteczna tylko pod warunkiem, że jest wiarygodna. Musimy o tę wiarygodność nieustannie dbać. Nasz rząd jest w tej sprawie bardzo skuteczny, ponieważ

nie ma w Polsce bardziej wiarygodnej siły politycznej niż Prawo i Sprawiedliwość. Międzynarodowa wiarygodność Polski jest pochodną naszej wiarygodności. I to jest sukces wszystkich naszych wyborców.

Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u straciliśmy cennych 8 lat na dostosowywanie się do nowej, agresywnej polityki Rosji. W 2008 r. Rosja dokonała agresji na Gruzję, po raz pierwszy zaatakowała zbrojnie sąsiadów. Ale ówczesny polski rząd tego faktu w ogóle nie zauważył. Przymilał się do Putina, spacerując z nim po molo w Sopocie, rezygnował z systemu powszechnego poboru wojskowego, ograniczając w ten sposób polski potencjał obronny. W ten sposób chciał się zaprezentować w Europie...

(Poseł Sławomir Nitras: Czyli przywrócicie pobór?) ...jako rząd bardzo nowoczesny, taki bardzo racjonalny, dostosowany do modnego w Niemczech, wówczas i dziś, ducha rozbrojenia. W tym samym czasie Rosja przyspieszała zbrojenia, rozkręcała projekt Gazociągu Północnego, za pomocą którego będzie mogła zwiększać...

(*Poset Jakub Rutnicki*: Jak tam węgiel z Rosji?) ...presję na Ukrainę i zdobywać środki na kolejne zbrojenia. Pogratulować dalekowzroczności, panowie.

Dlatego potrzebna była dobra zmiana w polityce zagranicznej. Wreszcie Polska może prowadzić politykę, która odpowiada na rzeczywistość, a nie ją ignoruje. Dlatego zwalczamy szkodliwy dla Europy Gazociąg Północny, wspieramy aspiracje Ukrainy i Gruzji do członkostwa w Unii Europejskiej i NATO oraz walkę tych narodów o ich niepodległość i integralność terytorialną. Rosja nie ma prawa do żadnej strefy wpływów, a demokracja i prawo do samostanowienia oznaczają, że każde państwo może samo decydować, do jakiego sojuszu chce należeć. Nikt, komu bliskie są wartości demokratyczne, nie może tego prawa nikomu odbierać.

Koniunktura międzynarodowa wokół Polski się pogarsza. Rosja łamie kolejne międzynarodowe zobowiązania – ostatnio traktat o ograniczeniu zbrojeń rakietowych - i wciąż się zbroi. Dlatego nasza polityka wobec Stanów Zjednoczonych musi uwzględniać polskie interesy strategiczne, czyli wiązanie interesów Stanów Zjednoczonych z Europą, wzmacnianie relacji transatlantyckich, umacnianie sojuszu Europy z Ameryką. Będziemy wspierać działania polskiej dyplomacji zmierzające do osiągnięcia tych celów. Głęboko wierzymy, że obrona pokoju na świecie, w tym także w naszym najbliższym sąsiedztwie, jest możliwa wyłącznie poprzez dobrą współpracę Europy i Stanów Zjednoczonych. Im więcej jest nieporozumień w tych relacjach, a ostatnio ich nie brakuje, tym ważniejsze zadanie stoi przed Polską. To polska dyplomacja powinna aktywnie zabiegać o to, aby nieporozumienia nie doprowadziły do zerwania fundamentalnej dla naszego bezpieczeństwa nici porozumienia i transatlantyckiej współpracy. Jeśli kiedyś Ameryka będzie wycofywać się ze świata, zróbmy wszystko, co możliwe, aby z Europy, a zwłaszcza ze wschodniej flanki NATO, wycofała się na samym końcu.

Panie i Panowie Posłowie! Pan minister Czaputowicz wspomniał w swoim wystąpieniu o przypadającej w tym roku 20. rocznicy polskiego członkostwa w NATO. Jesteśmy z tego dumni i czujemy się kontynuatorami tej niepodległościowej tradycji, która zawsze przeciwstawiała się jałtańskiemu podziałowi Europy i podejmowała czynną walkę z żelazną kurtyną. Dlatego przywracamy pamięć o mjr. Hieronimie Dekutowskim "Zaporze", rotmistrzu Witoldzie Pileckim, Danucie Siedzikównie "Ince", Zygmuncie Szendzielarzu "Łupaszce". To są nasze symbole niezłomnej walki o niepodległość mimo przeciwności i niesprzyjającej międzynarodowej koniunktury. (Oklaski)

(Poseł Rafał Grupiński: A nie Armia Krajowa?)

To powinny być wzory patriotyzmu i niezłomnej walki o Polskę także dla naszych dyplomatów. Nasza pamięć o tych bohaterach to pokazanie naszym sojusznikom i nieprzyjaciołom przyświecających polskiej polityce wartości i naszej determinacji do obrony niepodległości i integralności terytorialnej Polski.

(*Poseł Rafał Grupiński*: Nie Szare Szeregi? Nie Armia Krajowa?)

Częścią tej właśnie tradycji był rząd śp. premiera Jana Olszewskiego, który wytyczył naszą drogę do NATO i stanowczo sprzeciwiał się przedłużaniu obecności wojsk sowieckich na naszym terytorium. Nikomu nie odbieramy zasług w zwiazku z uzyskaniem przez Polskę członkostwa w NATO. Był to wspólny wysiłek wszystkich Polaków i nasz wspólny sukces. Trzeba jednak pamiętać, że na poczatku wybór premiera Olszewskiego, który opowiadał się za członkostwem Polski w NATO, nie spotkał się z powszechnym entuzjazmem. Wielu straszyło reakcją Rosji czy pogorszeniem się naszych relacji z Zachodem. Pamiętajmy, że pojawiały się wtedy pomysły powołania polsko-rosyjskich spółek gospodarczych, czyli wspólnych inicjatyw biznesowych z rosyjskimi służbami specjalnymi. Ładnie byśmy na tych spółkach wyszli. Byli też tacy, którzy proponowali wówczas alternatywna do naszego członkostwa w NATO koncepcję: NATO-bis. My zawsze zwalczaliśmy i będziemy zwalczać fałszywe koncepcje niepodległości. Doświadczenie historyczne nauczyło nas, że w walce o niepodległość i umacnianie...

(*Poseł Rafał Grupiński*: Niczego was nie nauczyło, niczego.)

...suwerenności nie wolno kierować się głosami ludzi o słabej woli, przejmujących się pomrukami zagranicznych polityków. Im polityka Polski może się nie podobać, Polska może być im niepotrzebna. Dla nas liczy się tylko interes Polaków, a Polacy jednoznacznie opowiadają się za silną i niepodległą Polską działającą na rzecz umocnienia sojuszu Europy i Ameryki i zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce. Dlatego inwestujemy w nasz potencjał

obronny. Będziemy wspierać program modernizacji polskiej armii. Jesteśmy gotowi do poparcia stopniowego zwiększania nakładów na ten cel do poziomu 2,5% PKB.

Wiarygodność sojusznicza Polski jest ważnym elementem naszej polityki. Jest ona potrzebna, aby przekonać innych europejskich partnerów do wypełniania dobrowolnego, przyjętego na szczycie NATO w Walii zobowiązania do przeznaczania 2% PKB na wspólną obronę. Polska wypełnia swoje zobowiązania, dlatego możemy i powinniśmy wspierać Stany Zjednoczone w staraniach mających na celu przekonanie wszystkich naszych sojuszników, aby szli za naszym przykładem. Nie przeszkadzają nam ich aspiracje do podnoszenia zdolności obronnych Europy równolegle do wzmacniania NATO. Im więcej potencjału obronnego w Europie, tym lepiej. Dlatego będziemy popierać współpracę europejskich przemysłów obronnych (PESCO) tak długo, jak długo będzie to przynosić korzyści polskiemu przemysłowi, polskim robotnikom i polskiej armii. Realia są jednak takie, że europejska samodzielność obronna to wizja odległej przyszłości. Europa bez Stanów Zjednoczonych jest dziś bezbronna. Dlatego w naszej polityce zagranicznej powinniśmy dążyć do zacieśniania z nimi współpracy we wszystkich możliwych obszarach, majac przy tym zawsze na uwadze priorytetowe znaczenie polskich interesów narodowych.

Panie i Panowie Posłowie! Polska należy do Unii Europejskiej, a Unia Europejska należy do Polski. To słowa pani premier Beaty Szydło, które wyrażają nasz stosunek do integracji europejskiej. Opowiadamy się za aktywną polityką europejską, ponieważ nie jest nam obojętne, w jakiej Europie będą żyć Polacy. Jesteśmy gotowi poprzeć politykę rządu w dążeniu do zapewnienia Unii Europejskiej odpowiedniego poziomu finansowania, ale musimy mieć przekonanie, że finansujemy Unię, która nie daje się wciągać w polityczne rozgrywki i nie daje się upolitycznić jednej stronie sceny politycznej. Musimy mieć też pewność, że sposób podejmowania decyzji w Unii Europejskiej będzie uwzględniał głos wszystkich państw uczestniczących w integracji w sposób wyważony i sprawiedliwy.

Słusznie minister Czaputowicz zwracał uwagę na wadę systemu ważenia głosów w Unii Europejskiej, który po brexicie doprowadzi do tego, że państwa małe i średnie utracą dotychczasowe możliwości wpływania na decyzje Wspólnoty. Rzeczywiście gdy w traktacie lizbońskim zgadzaliśmy się na nowy system podejmowania decyzji w Unii, nikt nie zakładał, że jedno z największych państw europejskich Unię opuści. Jeśli jednak dojdzie do brexitu, nową sytuację trzeba będzie uwzględnić.

Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie wspierał działania rządu idące w tym kierunku. Jednocześnie chciałabym przypomnieć nam wszystkim tradycyjną demokratyczną zasadę: tyle składki, ile udziału w de-

cyzjach, a w polskiej wersji: nic o nas bez nas, lub raczej bez zwiększania naszej składki.

Nigdzie się z Europy nie wybieramy. Dlatego musimy ją kształtować tak, aby zapewniała komfortowe warunki rozwoju wszystkim państwom narodowym uczestniczącym w integracji europejskiej. Ostateczny głos w sprawie przyszłości Unii, jej kształtu, kompetencji i polityk musi należeć do społeczeństw państw członkowskich. Jeśli Unia Europejska zacznie się bać głosu własnych obywateli, to nawiązywanie do wartości, na których się opiera, stanie się pustym, biurokratycznym rytuałem. My chcemy Unii żywej. Chcemy Unii wsłuchującej się w głos społeczeństw i wyłonionych w sposób demokratyczny rządów.

Prezydent Macron przyznał niedawno, że gdyby dziś zorganizować we Francji referendum w sprawie wyjścia z Unii Europejskiej, przyniosłoby ono taki sam wynik jak w Wielkiej Brytanii. Mówi to prezydent państwa, które wspólnie z Niemcami chce w Unii Europejskiej dominować, stosując metodę przegłosowywania innych narodów, tak jak to miało miejsce w czasie kryzysu migracyjnego. Sprzeciwiamy się Europie równych i równiejszych. My chcemy Europy równych z równymi, wolnych z wolnymi.

Mówi się wiele o walce z eurosceptykami. My uważamy, że prawdziwymi eurosceptykami są ci, którzy nie chcą dać obywatelom Unii prawa decydowania o przyszłości Wspólnoty. To niechęć do wyborców jest zagrożeniem dla Unii, to wyborcosceptycy są prawdziwymi eurosceptykami. I rzeczywiście takim eurosceptykom Prawo i Sprawiedliwość chce się przeciwstawić. Na fobie przed Europejczykami i ich poglądami na przyszłość Europy cierpią dziś ci, którzy obawiają się, że wizja wynarodowionej Europy nie przekonałaby wyborców. To oni usiłują reformować Unię, nie pytając Europejczyków o zgodę, tworząc tandemy, lokomotywy, proponując pomysły zacieśniania integracji w taki sposób, aby ominąć konieczność uzyskania dla własnych pomysłów społecznej, demokratycznej ratyfikacji. My się wyborców nie boimy.

(*Poset Rafat Grupiński*: Gorzej, że Pana Boga się nie boicie.)

Panie i Panowie Posłowie! W Polsce dzięki polityce naszego rządu, który dba o polskie interesy narodowe, który dba o właściwe relacje między instytucjami unijnymi pogrążonymi w deficycie demokracji a demokratycznymi państwami członkowskimi, mamy rekordowe w całej Unii poparcie społeczne dla integracji. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, gdy mamy do czynienia z opozycją, która dla własnych, partykularnych interesów politycznych robi wszystko, co możliwe, aby wykorzystać instytucje Unii Europejskiej do walki z własnym państwem, aby uczynić Unię Europejską instrumentem wewnętrznej gry politycznej, aby napuszczać unijnych urzędników przeciwko Polakom.

(*Poset Rafat Grupiński*: Trochę intelektualnej uczciwości proszę.)

Naszej opozycji daleko bowiem do klasy Winstona Churchilla, który mówił: źle czy dobrze, ale to moja ojczyzna.

To zasługa Prawa i Sprawiedliwości, że nie musielibyśmy jak prezydent Francji obawiać się decyzji Polaków w sprawie członkostwa w Unii. Naszą polityką do tego członkostwa przekonujemy wbrew ekscesom opozycji i wbrew antyeuropejskiej polityce niektórych unijnych komisarzy.

(Poseł Jakub Rutnicki: 27:1.)

Dlatego wzywamy rząd do walki z deficytem demokracji w Europie, sprzeciwiania się niedemokratycznym wizjom podziałów i dyskryminowaniu jakichkolwiek państw członkowskich. Nie wolno nam się godzić na dyktat bojących się własnych wyborców prawdziwych eurosceptyków.

Nie zgadzamy się na podziały w Europie. W tym celu wspieramy politykę polskich władz inicjującą współpracę państw Europy Środkowej na rzecz nadrabiania dystansu w poziomie i jakości życia, który dzieli społeczeństwa Europy Środkowej od standardów zachodnioeuropejskich. Temu właśnie służy inicjatywa Trójmorza, która stopniowo krzepnie, czego przykładem jest powołanie Funduszu Trójmorza. Opozycja z tego projektu drwiła. Usiłowała go przedstawić jako projekt oparty na historycznych mrzonkach, nazywała go imperialnym Międzymorzem, aby zniechęcić regionalnych partnerów do współpracy z Polską. Mówiła, że jest to projekt antyunijny. Wszystko do czasu, gdy o udział w iniciatywie Trójmorza wystapiły Niemcy. Krytyka z ław opozycyjnych natychmiast ucichła. Stanowisko rządu niemieckiego ma w oczach opozycji większe znaczenie w postrzeganiu tej inicjatywy niż polskie narodowe interesy.

Naszą siłą jest demokracja. Zachęcamy rząd do tworzenia w Europie koalicji z państwami stawiającymi na Europę suwerennych narodów. Potrzebujemy w Europie silnego głosu demokratycznych państw narodowych. Nasza polityka ma za sobą ważne osiągnięcia. Proeuropejska postawa Polaków to sukces naszej polityki, który został osiągnięty wbrew wysiłkom opozycji. To naprawdę paradoks.

Panie i Panowie Posłowie! Różnego rodzaju opozycyjnym "kanapom ambasadorów", samozwańczym specjalistom od polityki międzynarodowej, dyplomacji i miejsca Polski w świecie umknął sukces szczytu klimatycznego w Katowicach, aktywność rządu w Unii Europejskiej i w ONZ na rzecz wsparcia zaatakowanej przez Rosję Ukrainy, deklaracje w sprawie aneksu Krymu czy uprawianego przez Rosję piractwa morskiego w Cieśninie Kerczeńskiej. To wiele mówi o programie politycznym naszych konkurentów i ich prawdziwych sponsorach. Nic więc dziwnego, że opozycja nabrała wody w usta w sprawie Gazociągu Północnego, tak bezwzględnie, wbrew interesom Unii Europejskiej, forsowanego przez rząd niemiecki.

(Poseł Jakub Rutnicki: A Orbán z kim trzyma?)

Platforma Obywatelska i PSL należą do tej samej rodziny politycznej w Europie, do której należy pani Merkel, ale słowa krytyki pod adresem jej i jej polityki w sprawie Nord Streamu były zadziwiająco słabe. Przewodniczący Platformy Obywatelskiej mówił po spotkaniach z kanclerz Niemiec, że jest zadowolony z rozmowy, a budowy Gazociągu Północnego nie można już powstrzymać. Tak wygląda proeuropejskość Platformy Obywatelskiej w praktyce.

(*Poseł Rafał Grupiński*: To jest exposé o Platformie czy o polityce zagranicznej?)

Owszem, to jest proeuropejskość, ale bez propolskości, szanowni państwo. To taki kulawy Donald: niby europejski, a już niepolski. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(Głos z sali: Co to jest?)

(Głos z sali: Żenada!)

Panie i Panowie Posłowie! Opozycja skutecznych działań polskiego rządu nie dostrzega nie tylko dlatego, że przeczą one jej tezie o politycznej izolacji Polski, ale także dlatego, że ich uznanie byłoby sprzeczne z nawykami opozycji. Opozycja z polskich sukcesów musi być niezadowolona. Dla opozycji im więcej porażek, tym lepiej. Zorientowanie na porażkę weszło naszej opozycji w krew tak bardzo, że nie potrafi ona wspierać polskich interesów. (*Poruszenie na sali*)

(Poseł Jakub Rutnicki: 27:1.)

Konkurencja polityczna uniemożliwia naszej opozycji współdziałanie z rządem w imię Polski. Dlatego powstaje wątpliwość, czy opozycja nie utraciła na dobre zdolności do działania w obronie polskich spraw, tym bardziej że napuszczanie nieprzyjaciół zewnętrznych na Polskę kosztuje. Za te przysługi będziecie musieli swoim sojusznikom w Europie zapłacić – kontraktami dla obcych firm, przysługami czynionymi kosztem polskich interesów, kosztem interesów polskich robotników i polskiego przemysłu.

Jak spłacacie wasze długi, widzimy już w Warszawie, po tym jak jej prezydentem został czołowy ekspert Platformy Obywatelskiej do spraw polityki zagranicznej, jej były europoseł Rafał Trzaskowski, ostatnio lider tęczowych przemian. (*Oklaski*) Nagle się okazało, że w Polsce nie da się kupić dobrych tramwajów – chociaż korzystają z nich wszystkie polskie miasta. Czy nie ma polskich firm... (*Poruszenie na sali*)

(*Poset Sławomir Nitras*: A jakie tramwaje jeżdżą w Bydgoszczy?)

...którym zamówienie na warszawskie tramwaje pomogłoby się rozwinąć i dałoby pracę polskim robotnikom? Ale przysługi trzeba spłacać. Dlatego warszawiacy będą jeździć tramwajami koreańskimi, a nie tymi produkowanymi w Bydgoszczy czy Poznaniu.

(*Poseł Sławomir Nitras*: A pani ma polskiego iPhone'a?)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Daliście Polskę pod zastaw, zaciągając polityczne długi u waszych europejskich sojuszników. Polski nie stać na ich spłacanie. Już lepiej ogłoście bankructwo.

Wasza wygrana byłaby klęską polskich robotników i polskich przedsiębiorstw...

(Poseł Ewa Kopacz: Ale to jest exposé o polityce zagranicznej.)

...ponieważ to oni będą musieli zapłacić za wasze "sukcesy" w polityce zagranicznej i europejskiej. Ale, szanowni państwo, my na to nie pozwolimy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dzień dobry państwu.

Dziękuję pani Małgorzacie Gosiewskiej za wystąpienie w imieniu klubu.

Zapraszam na mównicę pana posła Andrzeja Halickiego, który wystąpi w imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Halicki:

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Przede wszystkim: Panie Ministrze! Chciałbym mówić poważnie, bo naprawdę sytuacja jest poważna i te uszczypliwe, dosyć śmieszne – widziałem, że sam pan minister się zaczerwienił przy pewnych gratulacjach – uwagi odłóżmy na bok. Chciałbym zacząć od tego, co jest widoczne gołym okiem, panie ministrze. Z pewną nadzieją witaliśmy pana w parlamencie, kiedy wygłaszał pan pierwsze exposé, przynajmniej ja, może z uwagi na sentyment do starych czasów, NZS-u, WiP-u i tego wszystkiego, co było w przeszłości.

(*Głos z sali*: Pozdrawiamy, panie ministrze.)

Mówię o tym dlatego, że realizował pan czy miał pan szansę zrealizować naprawę tego, co pana poprzednik popsuł, i to popsuł tak katastrofalnie, że z tego powodu była ta zmiana. Jeżeli był pan tak blisko ministrów Bartoszewskiego, Skubiszewskiego, Geremka, to przecież wiedział pan i czuł, jak oni budują polską pozycję, jak z sukcesem realizują interes narodowy, w jaki sposób należy działać na arenie europejskiej i międzynarodowej w kwestiach bezpieczeństwa i interesów polskiego narodu, społeczeństwa – powołujecie się na suwerena. Takie było oczekiwanie: naprawa. I co pan z tym zrobił? Co pan osiągnął? Jak pan zostanie zapisany na kartach historii? Jako minister, który miał te narzędzia w ręku i miał tę szansę. Nie wykorzystał pan tej szansy, ale mam dobrą wiadomość, zwłaszcza dla pani przewodniczącej Gosiewskiej: to było pana ostatnie exposé, bo wracamy. (Oklaski)

Tego właśnie oczekują Polacy. Tego oczekuje też Europa, bo przed nią także bardzo trudne wyzwania. W gruncie rzeczy pan się do nich nie odniósł. Nie odniósł się pan do apelu Macrona, nie odniósł się pan do debat, które służą zbudowaniu wspólnoty sprawniejszej, dającej również szansę szybszego rozwoju. W ogóle się pan do tego nie odniósł. Uprawiał pan propagandę. W zasadzie odczytał pan to bez większego przekonania, niestety, muszę to stwierdzić, bo to też było widać. Jeżeli pan nie wierzy w swoją moc sprawcza, to pytanie, co pan chce osiągnąć i jaki ten bilans ma być. Uważam, że może pan skorzystać z takich wzorców, które też znamy z historii. Stefan Meller w 2006 r., jak nie miał przekonania do tego, co mu partia dyktowała, to po prostu złożył dymisję, odszedł. (Oklaski)

To powinna być debata o polskiej polityce zagranicznej, ale jest to wystapienie o propagandowej retoryce partii rządzącej, która interes partyjny przedłożyła ponad interes narodu. Mówię o tym po raz któryś z przykrością, bo nie może nazwać się patriota ten, kto interes partyjny stawia ponad interesem społeczeństwa, narodu, ponad naszym narodowym interesem.

Mówie to także w kontekście bezpieczeństwa, o którym mówił pan dużo, ale nieprawdziwie. Powiedzcie wreszcie Polakom prawdę, że nie ma wzmocnienia wschodniej flanki, że Fort Trump to iluzja – to już nie pana wina, ale takie infantylne określenie, nazwanie tego przedsięwzięcia naprawdę je dyskredytuje – ale co gorsza, że nie ma stałych baz, a baza w Redzikowie to umowa i dokonania poprzedników - rządu Platformy Obywatelskiej i PSL. To nie jest wasze osiągnięcie. (Oklaski) Po waszej stronie jest opóźnienie realizacji.

Mówił pan o trosce o politykę spójności, wspólną politykę rolną budowaną na zasadzie dialogu, tylko gdzie jest ten dialog? Przecież w nowym, większym budżecie – 1200 mld – będzie nowa perspektywa. Będzie o 200 mld więcej niż w poprzedniej, tymczasem jako Polska dostaniemy znacznie mniej, także w ramach realizacji tych polityk. Mówicie, że bijecie się o to skutecznie, ale nie siedzicie przy tym decyzyjnym stole, bo sami siebie wyprowadziliście na zewnatrz, na korytarz i do windy. (Oklaski) W ten sposób nigdy nie osiągniemy sukcesu. Trzeba było wrócić do tych formatów, które dawały przynajmniej szansę na budowanie skutecznej argumentacji. Tymczasem wy odrzuciliście Trójkąt Weimarski dla zasady: nie, bo nie. Odrzuciliście jakąkolwiek formę konstruktywnej współpracy, bo oczywiście w tle jest konflikt z Komisją Europejską o praworządność. A przecież sam pan mówił o Europie wartości, o 1989 r., o wartościach, demokracji, wolności. To jest ten symbol Polski, z którego powinniśmy być dumni. Jasne, że powinniśmy być dumni, tylko wy temu zaprzeczacie. Zrujnowaliście ten system wartości. (Oklaski)

Musicie powiedzieć i mówcie Polakom prawdę. Zagrożone są nawet te środki unijne, o których powiedziałem wcześniej, bo procedura z art. 7 nie jest

Poseł Andrzej Halicki

tylko teoretyczna, to jest praktycznie uruchomiona procedura, której zastosowanie może nas pozbawić tych środków. To jest pana wina, pana odpowiedzialność. Ja rozumiem, że minister sprawiedliwości to ktoś inny, ale pan jest odpowiedzialny za relacje polsko-europejskie. Pan może powiedzieć: stop, pan może powiedzieć: dość, pan może powiedzieć, że się na to nie zgadza, bo zagrożony jest interes Polski, interes polskich rolników, interes polskich samorządów, nas Polaków, obywateli. Pan ma taki obowiązek.

1 do 27. Tutaj koleżanka przewodnicząca Gosiewska mówiła o sukcesach dyplomatycznych i głosowaniach na rzecz waszych kandydatów. Czy naprawdę mam to przypominać? (Wesołość na sali, oklaski) 1 do 27 to znak firmowy waszej niekompetencji, tych niepotrzebnych intryg, sporów, których w ogóle nie powinno być, bo narodowy interes jest jeden, wspólny. Przewodniczącym Rady Narodowej...

(Głos z sali: Europejskiej.)

...na szczęście jest Polak i dialog mógłby być łatwiejszy.

Europejskiej. A jak powiedziałem?

(Głos z sali: Narodowej.)

(Poseł Jan Dziedziczak: To już nie wróci.)

Myślałem już o fundacji narodowej. To piękna rzecz do przypomnienia. Przewodnicząca Gosiewska była zachwycona reakcją polskiego rządu na szkalowanie Polaków i antypolskie wypowiedzi premiera Izraela wygłoszone tu, w Warszawie. Później była wypowiedź ministra spraw zagranicznych Izraela pierwsza publiczna wypowiedź tak szkalująca Polaków - który wmawiał nam wysysanie antysemityzmu z mlekiem matki. Panie ministrze, przecież to, co powiedziała przewodniczaca, to karykatura, to szyderstwo. Mówicie, że uzyskaliście słowo "przepraszam", ale ono w ogóle nie padło, co więcej, padło kolejne bezczelne i bardzo aroganckie oskarżenie Polaków. Panie ministrze, jest fundacja narodowa, jest pan, a wy abdykowaliście w kwestii tego, co się należy Polakom, a Polakom należą się w tej sprawie przeprosiny. (Oklaski)

A przypomina pan sobie, że kiedy my prowadziliśmy politykę "na kolanach", prezydent Barack Obama nas przepraszał? Zresztą chodziło tu o dużo mniejszą gafę, aczkolwiek było to fatalne wystąpienie. Nas, Polaków przepraszał wtedy głośno, również w prasie, sam prezydent Stanów Zjednoczonych.

Mówimy o bardzo ważnych zadaniach dla dyplomacji, dla pana jako ministra, także w kontekście rocznic i tego, jaką drogę przeszliśmy. Tylko proszę nie przypisywać sobie cudzych zasług. Z Unią Europejską wam nie po drodze. Z Komisją Europejską macie konflikt. A co się dzieje z NATO? Była 20. rocznica naszego wejścia do NATO, tego wielkiego sukcesu polskiej dyplomacji. I gdzie było to świętowane? W Pradze. A powinno się świętować to nad Wisłą. To z kraju nad Wisłą napłynął ten sygnał, ten powiew

wolności, o którym pan wspominał. (*Oklaski*) Tylko wy nawet o to nie dbacie.

Chciałbym na koniec powiedzieć, że nadchodzi jednak dobry sygnał i nadzieja dla Europejczyków, ten powiew wolności, demokracji, tolerancji, europejskości, solidarności. Europejczycy to widzą i mają nadzieje, że rzeczywiście w Polsce się zmieni, że wracamy, że odpowiadamy na zapotrzebowania w zakresie tego, co było do tej pory symbolem polskości w sposób bardzo konkretny. Polacy, wrócimy do pierwszego, najważniejszego stolika, nie tylko w Europie. Będziecie reprezentowani godnie, bo zasługuje na to nasz dumny kraj z piękną historią. Zrobimy to jako Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, jako szeroki blok Koalicji Europejskiej. Zrobimy to, bo nie akceptujemy tej marginalizacji i tego wyprowadzania Polski na zewnątrz. Zrobimy to, bo musimy to zrobić, bo taką mamy powinność, a jeżeli wy nie jesteście w stanie... Jeżeli wy akceptujecie tę marginalizację, to szukajcie przyjaciół wśród nacjonalistów, wśród przyjaciół Putina, nie wiem, gdzie jeszcze. To jest ośla ławka polskiej dyplomacji.

Chciałbym powiedzieć na koniec, bo w poszczególnych obszarach występować będą w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej i Koalicji Obywatelskiej poszczególni posłowie, że informacji pana ministra przyjąć nie możemy. Składam wniosek o jej odrzucenie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam na mównicę pana posła Grzegorza Długiego, który wystąpi w imieniu klubu Kukiz'15. Bardzo prosze.

Poseł Grzegorz Długi:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw drobna uwaga do mojego przedmówcy. Panie pośle Halicki, chcę powiedzieć, aby pan nie używał sformułowania "apel Macrona", bo Piotr Apel jest naszym posłem, a nie Macrona, więc bardzo bym chciał, żeby jednak być tutaj precyzyjnym.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Okej.

Druga kwestia. Rozpocznę już. Co do samego meritum, to, panie ministrze, nie będę łapał się tych łatwych metod, czyli rzucał się na tę szopkę krakowską, bo aż się prosi, żeby mówić, co tu jest szopką, a co nie jest. Nie wiem, czy szopka krakowska... Ja jako Ślązak związany z Krakowem uwielbiam szopki krakowskie, ale nie jestem pewien, czy to jest naprawdę ważna rzecz w naszej polityce międzynarodowej.

To, co jest istotne, to to... Zresztą pan w swoim wystąpieniu na początku powiedział, że w tym wystąpieniu powinno być podsumowanie ostatniego

Poseł Grzegorz Długi

okresu, przeszłości oraz zarysowanie wizji przyszłości. I pytanie jest takie: Czy ostatni rok czy też ostatni okres to był przełom w naszej polityce zagranicznej, w naszych relacjach międzynarodowych? Czy w tym okresie umocniła się nasza pozycja międzynarodowa, pozycja naszego państwa, naszego narodu? Czy w tym okresie poprawiły się relacje z sąsiadami? Czy ułatwiono ekspansję gospodarczą? Odpowiedzi na te pytania chcielibyśmy usłyszeć w pana wystąpieniu, ale powiem szczerze, że nie usłyszałem.

Słyszałem coś o pozycji w Unii Europejskiej. Ta pozycja – wszyscy się zgodzimy – jest coraz trudniejsza i jakoś nie widać, aby rząd Prawa i Sprawiedliwości był w stanie pokonać czy też przekonać biurokrację europejską.

Jesteśmy w ślepym zaułku w kwestiach tzw. konfliktu z samą biurokracją. Doceniam, że art. 7 troszeczkę ugrzązł, okej, natomiast jeżeli uważamy, że całość naszych relacji powinna się opierać na walce z art. 7 lub też wspieraniu go, to chyba nie o to chodzi w relacjach z Unią Europejską.

Jesteśmy w ślepym zaułku w wypadku Nord Stream 2, gdzie jesteśmy troszeczkę zakładnikiem własnej ideologii, gdzie walczymy dla Ukrainy, a Ukraina za naszą zgodą odpowiada nam tym, że nawet nie możemy z godnością pochować zamordowanych Polaków. To naprawdę nie jest mądra polityka. To jest ślepy zaułek.

Pokazaliśmy wyraźny brak możliwości blokowania protekcjonistycznych zachowań niektórych państw. Mam tu na myśli oczywiście głównie Francję, bo ona jest motorem protekcjonizmu współczesnej Europy, i dziwię się, że nie potrafiliśmy zbudować koalicji w Unii Europejskiej, która byłaby po prostu w stanie to zablokować, bo te francuskie zapędy uderzają nie tylko w Polskę, ale również w inne kraje, szczególnie kraje na dorobku. Brak tej możliwości świadczy o tym, że albo prowadzimy złą politykę, albo nie mamy racji. Chciałbym, żebyśmy to wyraźnie usłyszeli.

Kolejna kwestia: Trójmorze. Okej, pozytywnym aspektem jest to, że wyszliśmy już z etapu głów państw i przeszło to na etap ministerialny, ale ciągle nie widać, aby koncepcja Trójmorza jakoś burzliwie się rozwijała. A to jest bardzo proste. Brakuje wspólnych interesów i brakuje oparcia Trójmorza na jakiejś lokomotywie. Przypominam, że polskie PKB w Unii Europejskiej to jest może jakieś 5%. Jak więc możemy być lokomotywa dla kilkunastu państw, w jaki sposób możemy być tym punktem odniesienia, jeżeli jesteśmy, powiedzmy sobie szczerze, nie do końca wiele znaczącym państwem w Europie? A więc ta bardzo romantyczna wizja Trójmorza, w której Polska w jakiś sposób organizuje państwa o podobnej historii, o podobnej pozycji w rozwoju, jest po prostu piękna, romantyczna, ale chyba skazana na niepowodzenie. Być może warto byłoby o tym pamiętać.

Grupa Wyszehradzka. Widać brak współpracy. Taka jest prawda. Czasami mamy wspólny głos w Grupie Wyszehradzkiej, ale jak jest zepsuty zegar, to on dwa razy na dobę też pokazuje dobrą godzinę, więc czasami nam się zdarza powiedzieć coś wspólnie z Grupą Wyszehradzką, ale o jedności Grupy Wyszehradzkiej najlepiej świadczy zdjęcie pana premiera Netanjahu siedzącego z przedstawicielami Grupy Wyszehradzkiej. Nawiasem mówiąc, przynajmniej dwaj z nich to byli przedstawiciele państw, które kolaborowały oficjalnie jako państwa z nazistowskimi Niemcami, a my, którzy byliśmy na tyle, jak się okazuje, nierozsądni, że się przeciwstawiliśmy, wyszliśmy na tym jak Zabłocki na mydle. (Oklaski)

Cieszę się, że pan Cezary dostrzegł to.

Kolejna kwestia: konferencja warszawska. To, że zgodziliśmy się... Być może niezły był pomysł, aby się zgodzić na to, abyśmy zorganizowali konferencję, na której pan premier Netanjahu by wjechał do Knesetu, że zgodziliśmy się na wsparcie premiera Netanjahu w jego walce wewnętrznej w Izraelu. W jakimś sensie rozumiem, że dla rządu PiS pan premier Netanjahu na pewno jest bliższy ideowo niż inne ośrodki władzy w Izraelu, więc potrafiłbym to zrozumieć, ale pomoc nie oznacza: swoim kosztem. Myśmy oddali wszystko w zamian za to, że pan Netanjahu zbił sobie ileś tam punktów na antypolonizmie. Nie wiem, klasyka jest coś takiego, że jak jest przygotowywana konferencja, to wstępne przemówienia, wstępne wystapienia są w jakimś sensie znane przed konferencją, są w pewnym sensie uzgadniane. Czy to oznacza, że zaakceptowaliśmy wypowiedź pana sekretarza stanu USA i zgadzamy się z tym, co powiedział? Ta konferencja – przepraszam za kolokwialne słowa – troszeczkę wyglądała jak ustawka. Jeśli do tego dołożymy jeszcze wypowiedzi znaczących dziennikarzy amerykańskich itd., to wyglądało to jak ustawka, gdzie my znowu wyszliśmy jak Zabłocki na mydle. W krajach arabskich, nawiasem mówiąc, politycy arabscy, którym ich wewnętrzne opozycje zarzucały, że np. siedzieli koło pana premiera Netanjahu lub coś takiego, czym się tłumaczyli? Bo Polska ich tak ustawiła. Także my jesteśmy w tej chwili z każdej strony krytykowani za te konferencję. Bardzo bym chciał, aby pan minister wskazał nam pozytywy autentyczne, realne, nie propagandowe, dla naszej wewnętrznej propagandy, ale realne pozytywy tej konferencji, na które, nawiasem mówiąc, czekaliśmy.

Niewątpliwie pan minister wskazał inny pozytyw. Otóż okazało się, że pozytywnym efektem naszej polityki zagranicznej jest to, że wysyłamy robotników do Niemiec. Hans Frank chyba by... No nie, nie chcę za dużo powiedzieć. (*Poruszenie na sali*) Robotników do Niemiec nie wysyłamy, panie ministrze. To świadczy o tym, że nasza polityka, akurat nie tylko zagraniczna, ale i wewnętrzna, jest słaba, że Polacy muszą szukać lepiej płatnej pracy za granicą. To nie jest sukces. (*Oklaski*)

Poseł Grzegorz Długi

Teraz powiedzmy troszeczkę o planach na przyszłość, które pan minister zakreślił. Ja ich nie widziałem, widziałem natomiast brak pomysłu na Unię Europejską w czasach przełomu. Czasy przełomu wymagają koncepcji, abyśmy mogli wspólnie – pewnie cała ta sala czy też całe spektrum polityczne – walczyć o tę nową Unię Europejską, która będzie nam wszystkim odpowiadała, przynajmniej w dużym zakresie. Nie dostrzegłem żadnej koncepcji.

Brak pomysłu na realizację polityki dotyczącej Stanów Zjednoczonych, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych po prezydenturze Trumpa. Trump nie będzie rządził zawsze, a my w tej chwili postawiliśmy wszystko na jedną opcję polityczną w Stanach Zjednoczonych. Nawet pani ambasador amerykańska w Polsce wspiera np. wszystkie antytrumpowskie publikatory itd. Wobec tego być może należałoby brać z niej przykład i prowadzić szerszą politykę, jeżeli chodzi o ośrodki amerykańskie.

Poza tym nasza polityka zmierza do tego, aby... Mówiliśmy o emigracji naszych robotników do Niemiec. Nasi robotnicy zbrojeniówki też powinni dostać prawo emigracji do Stanów Zjednoczonych, bo nasze uzbrojenie w całości jest tam teraz produkowane, a nasze zakłady, za przeproszeniem...

(Poseł Bożena Kamińska: Padają.)

...po kolei umierają. Taka jest prawda. Proszę zobaczyć, co się dzieje z Bumarem Łabędy, skądinąd mi bliskim.

Kolejna kwestia. Brakuje pomysłu na coraz mocniejsze kleszcze Rosja – Niemcy. Kompletny brak pomysłu na to. Dopóki jest pani kanclerz Merkel, jeszcze jakoś to przeżyjemy, ale gdy ktokolwiek będzie następcą, naprawdę będzie trudno, naprawdę bedzie cieżko.

Brakuje pomysłu na Ukrainę. To jest bardzo bolesne. Ukraina jest nam bliska etnicznie, kulturowo, jest bliska naszemu sercu, jednakowoż nie mamy pomysłu na Ukrainę, nasze wewnętrzne spory przenosimy na kwestie ukraińskie. Poświęcamy wiele dla Ukrainy, Ukraina uważa, że to jej się należy i że nic nie musi swoją drogą dać, a my po prostu to akceptujemy.

Brak dyplomacji publicznej. Bardzo boląca rzecz, już tutaj mój przedmówca o tym mówił. Po to są pieniądze, m.in. Polskiej Fundacji Narodowej, żeby np. na to były przeznaczane, a ja nie widzę żadnych... Ja bym miał taką...

Brak polityki klimatycznej, bardzo poważny problem dotyczący naszego przemysłu. Wszyscy zapłacimy z naszej kieszeni za brak polityki klimatycznej, za to, że nie potrafiliśmy wywalczyć odpowiednich okresów, odpowiednich metod produkcji energii elektrycznej w Polsce. Myślę, że najlepszą metodą naszej polityki zagranicznej w tej chwili byłoby... Albo może inaczej: proszę o zaprzestanie prowadzenia polityki zagranicznej. To tylko poprawi nasze relacje ze wszystkimi, z naszymi sąsiadami. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam pana posła Michała Kamińskiego, który wystąpi w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Kamiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzieci, kiedy je wychowujemy, możemy oceniać po intencjach, jakie im przyświecaja. Polityków, zwłaszcza w tak żywotnej sprawie, jaka jest polityka zagraniczna, oceniamy po skutkach ich działań. Od oceny intencji jest Bóg albo historia, ale marne to jednak pocieszenie dla żyjących tu i teraz świadków tych działań. Zbyt często w naszych dziejach zgubnym, przypłaconym krwią Polaków i utratą niepodległości ich ojczyzny działaniom naszych przywódców towarzyszyły jak najszczytniejsze intencje. Zbyt często także u podstaw naszej polityki leżały: myślenie życzeniowe, fantasmagorie, fobie i nierealistyczne plany. Zbyt często fanatyzm pomieszany z fałszywym idealizmem prowadził do utraconych szans, perspektyw, do klęsk po prostu. Władysław Warneńczyk przypłacił to życiem w niepotrzebnej Polsce, a potrzebnej obcym, a przede wszystkim Rzymowi, wojnie z Turcją. Zygmunt III Waza, kierowany religijnym fanatyzmem, zaprzepaścił dla Polski szanse na tron moskiewski, a skutkiem naszych dwóch największych powstań w XIX w., co było wywołane brakiem jakiegokolwiek realizmu, były nie tylko niezliczone ofiary, ale i realne cofniecie się żywiołu polskiego najpierw z Kijowszczyzny, a później z dużej części reszty tzw. guberni zachodnich.

Nie bez kozery, panie ministrze, tak istotna część naszej narodowej celebry i naszej narodowej pamięci zbudowana jest wokół wspominania rzeczywiście dramatycznych klęsk i porażek. O dziwo, skądinąd nie przeszkadza to celebransom za każdym razem dziękować Bogu za szczególne wywyższenie naszego narodu. Niestety, panie ministrze, formalnie kierowana przez pana, a faktycznie przez kogoś zupełnie innego, polska polityka zagraniczna idzie tym utartym, choć złym szlakiem. Już na poziomie obecnej ideologii państwowej za największy powód do dumy uznaje się zniszczenie stolicy w powstaniu, a później bratobójczą wojnę domową, zaś okrągły stół, bezkrwawy powrót do wolności, integracja europejska, pojednanie z sąsiadami i wreszcie niemający precedensu sukces gospodarczy naszej ojczyzny sa w oczach decydentów hańbą, zdradą i ruiną. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Z takiej filozofii, w której następuje zupełne odwrócenie pojęć, gdy porażka i szlachetna, ale jednak głupota są cnotami, zaś realizm i wykorzystywanie szans – zdradą, nie może wyniknąć nic dobrego. I nie wynika. Polityka zagraniczna nie może służyć psy-

Poseł Michał Kamiński

choterapii samozwańczych zbawców Polski (*Wesołość* na sali, oklaski), a służyć musi realnemu narodowi, żyjącemu w realnym, a nie urojonym świecie.

Panie Ministrze! Jest jeden zasadniczy wyznacznik polskiego interesu narodowego, wyrastający ponad doraźne rozwiązania prawnomiędzynarodowe i siłą rzeczy zmienne gry dyplomacji i polityki. Tym wyznacznikiem jest nadrobienie dystansu cywilizacyjnego, jaki dzieli nas od Zachodu. Fakt osamotnienia i klęski Polski w 1939 r. miał oczywiście wiele przyczyn. Były wśród nich niemająca pokrycia w realiach narodowa fanfaronada, odpychający od nas opinię publiczną Zachodu wizerunek państwa niedemokratycznego i ksenofobicznego, państwa, które ledwie rok wcześniej haniebnie wykorzystało politykę Hitlera przeciw braciom Czechom i wzięło udział w rozbiorze ziem czeskich, przez które staliśmy się częścią Zachodu, właśnie z nich przyjmując chrześcijaństwo.

(*Poseł Grzegorz Długi*: No, spokojnie z tymi czeskimi....)

Tak, tego Zachodu, który dla wszystkich, z wyjątkiem dyktatorów i fanatyków różnej maści, jest symbolem sukcesu, dobrobytu i bezpieczeństwa, a nie zgnilizny moralnej i rozpusty.

Dziś, po kilku wiekach, które nie były dla nas łaskawe, nadrabianiu kilkusetletnich zaległości służyła i służyć ma integracja z Zachodem, integracja militarna, gospodarcza i kulturowa. Niestety w tej fundamentalnej sprawie mamy problem. I nie chodzi tutaj o sprzeczne sygnały, czy flaga Unii Europejskiej to przysłowiowa szmata, czy Polska w sercu Europy. To ostatecznie tylko słowa. Tu chodzi o realne skutki obecnej polityki waszego obozu, mierzone naszym wizerunkiem i naszymi wpływami, mierzone wreszcie realną gotowością ponoszenia ryzyka przez naszych partnerów w imię tych polskich interesów. Takie ryzyko podjął 20 lat temu Bill Clinton i reszta sojuszników, gdy wbrew groźbom Moskwy przyjęli nas do NATO. Dziś, po 20 latach, bliskowschodnia konferencja zorganizowana przez Amerykanów w Warszawie nie tylko stała się dla nas źródłem upokorzeń, ale niestety udowodniła wszystkim, jak niewiele dziś znaczymy pod waszymi rządami. I marnym pocieszeniem jest tu swoisty rekord świata, jakim jest jednoczesne skłócenie nas z Izraelem i Iranem, dwoma śmiertelnymi wrogami. Naprawdę nie o takie cuda nam chodzi.

Panie Ministrze! Z działalności pańskich ambasadorów zapamiętamy odkręcenie tabliczki z nazwiskiem Donalda Tuska w przedstawicielstwie w Brukseli i kuriozalne wystąpienie naszego przedstawiciela w Berlinie, który zdumionym Niemcom bredził o ruinie, do której rzekomo doprowadził Polskę rząd PO–PSL.

Panie Ministrze! Dzisiejsze pańskie przemówienie – choć czasem zgrabne retorycznie, to skądinąd trudno nazwać je lapidarnym i spektakularnym – obcią-

żone jest niestety zasadniczą wadą, wadą swoistej politycznej schizofrenii, która jest udziałem obozu politycznego, z którym ze szkodą dla swoich niewatpliwych talentów dyplomatycznych i kwalifikacji moralnych był się pan łaskaw związać. Otóż co porządniejsi z was doskonale zdają sobie sprawę, w jakiej ruinie znajduje się dziś nasza wiarygodność i wizerunek na arenie międzynarodowej, i albo z pobudek niskich, czyli z chęci zamydlenia oczu ciemnemu ludowi, albo być może z pobudek wysokich, by po prostu ratować, co się da, i przed Polską i światem robić dobra mine do złej gry, udaja, że w zasadzie wszystko jest normalnie. A przecież, panie ministrze, wszystko normalnie nie jest. I doskonale pokazuje to ten żałosny obrazek, gdy upokorzona przed całą Europą po głosowaniu 27:1, w którym występowała przeciwko swojemu własnemu rodakowi, byłemu polskiemu premierowi, pani Beata Szydło była na Okęciu witana kwiatami. Oczywiście to nie za pana czasów, to za czasów pańskiego poprzednika.

Panie Ministrze! Niech pan nam powie szczerze: Czy za pana rządów liczba nieprzychylnych dla Polski materiałów, w tym tych najbardziej bolesnych, mówiących o rzekomych polskich obozach zagłady, w światowych mediach wzrosła, czy zmalała? Oczywiście wzrosła. I to nie za sprawą antynarodowych spisków, a po prostu na skutek idiotycznej, szkodliwej nowelizacji ustawy o IPN. (*Oklaski*)

Panie Ministrze! Pańskie czasem zręczne retorycznie przemówienie było jednak w dużej mierze przemówieniem bajkowym. Mówiło o polityce zagranicznej z bajki, w której – jak pan pięknie recytował – politykę zagraniczną tworzą rząd, izby parlamentu, prezydent i obywatele.

Panie Ministrze! Bajka to wobec takiego opisu najłagodniejsze z określeń, bo wszyscy doskonale wiemy, skąd płyną dla pana dyspozycje i rozkazy. Tylko gdzieniegdzie, mówiąc o realnych problemach, ocierał się pan o rzeczywistość, jak wtedy, gdy z niepokojem konstatował pan słuszną, naszym zdaniem, zasadę, by beneficja finansowe związane z członkostwem w Unii powiązać z poszanowaniem zasad obowiązujących w Unii. To nic złego, panie ministrze, to gwarancja, że żaden dyktator czy dyktatorek nie będzie używał europejskich pieniędzy do budowania autorytarnej satrapii. (Oklaski) Bo Unia to nie bankomat, panie ministrze, to wspólnota wartości, wspólnota, w której nie ma państw, narodów, ani obywateli lepszego i gorszego sortu.

Panie Ministrze! Wyraził pan zaniepokojenie skutkami dla Polski lizbońskiego systemu budowania większości. Proszę porozmawiać o tym z liderem pańskiego ugrupowania. Na pewno pana uspokoi, bo to jego rząd zgodził się na odejście od nicejskiego systemu liczenia głosów. To jego rząd, rząd Jarosława Kaczyńskiego, w imię pogłębienia integracji europejskiej zgodził się, i podkreślam – słusznie, na największe traktatowe ustępstwo Polski na rzecz Niemiec po roku 1989.

Poseł Michał Kamiński

Panie Ministrze! Kończąc, chciałbym podziękować za szarmancki gest, jakim było wcześniejsze przesłanie pańskiego wystąpienia szefom klubów. To objaw szacunku także dla oponentów (Oklaski) i to przecież nie pana osobistych, lecz oponentów nieszczesnej polityki, której nie pan jest architektem. Niestety, ten pana szlachetny gest tylko podkreśla, jak bardzo wszędzie indziej odchodzimy od europejskich standardów demokracji parlamentarnej. Pragnałbym wyrazić nadzieję, że już za rok z tej trybuny usłyszymy raport i zapowiedź powrotu na drogę bezpieczeństwa, szacunku i sukcesu, którym służyć będzie polityka nowego rządu, rządu sprzątania po was, ale i rządu pojednania po was, pojednania między nami, Polakami, i pojednania nas, Polaków, ze światem. (Oklaski)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z przykrością, ale i z troską – klub Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów nie zagłosuje za informacją ministra spraw zagranicznych. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam pana posła Adama Szłapkę, który wystąpi w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Szłapka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ciężko, panie ministrze, kto by pomyślał, że zatęsknimy za Witoldem Waszczykowskim? Kto by pomyślał?

(Poseł Cezary Grabarczyk: Mów za siebie.)

W zeszłym roku podczas wystąpienia mówiłem, że żal mi pana, panie ministrze, ponieważ odpowiada pan za dział polityki, którego właściwie nie ma, bo to, co nazywacie polityką zagraniczną, to jest tylko odbicie polityki wewnętrznej. Mówiłem, że nie ma pan żadnej wagi politycznej w Prawie i Sprawiedliwości i to pokazuje, jak PiS traktuje politykę zagraniczną. W zasadzie się nie zmieniło. Nadal podczas pana wystąpienia nie było Jarosława Kaczyńskiego i była tylko 1/3 klubu Prawa i Sprawiedliwości. Nie sądziłem, że pana waga polityczna w środowisku Prawa i Sprawiedliwości jest tak niska. Teraz powiem, panie ministrze, po roku nie żal mi pana, bo dokonał pan rzeczy niemożliwej – odpowiadając za dział polityki, która nie istnieje, udało się panu parę razy Polskę skompromitować. Powiedział pan, panie ministrze, w jednym z wywiadów, że Donald Tusk był kandydatem Niemiec na przewodniczącego Rady Europejskiej. Jakie to jest małe, jakie to jest słabe, jak to obnaża naszą słabość w Unii Europejskiej. Powiedział pan, panie ministrze, że wybór Donalda Tuska był legalny, ale wątpliwy etycznie. Używając pana słów, powiedziałbym tak: Panie ministrze, pana wybór był legalny, ale wątpliwy merytorycznie. (*Oklaski*)

To w zasadzie podsumowuje to, od czego pan zaczął, czyli naszą politykę europejską. Panie ministrze, stanowisko szefa Rady Europejskiej to nie jest stanowisko niestałego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, to trzeba sobie wywalczyć. Jeżeli tego nie potraficie, to chociaż w tym nie przeszkadzajcie. Nie powiedział pan ani słowa o art. 7, a to właśnie determinuje naszą pozycję w Europie. Rząd jest przeciwny powiązaniu środków europejskich z przestrzeganiem praworządności? Wcale się nie dziwię, ale to pokazuje, że macie problem z praworządnością. To za waszych rządów jesteśmy na marginesie polityki europejskiej. Z takim ustawodawstwem, jakie wy teraz proponujecie, w 2004 r. nie weszlibyśmy do Unii Europejskiej. To jest jasny sygnał, że traktujecie Unię Europejską jak skarbonkę, a wasze slogany o Europie ojczyzn to jest eufemizm określenie Europy tylko i wyłącznie jako Europy interesów narodowych, egoizmów narodowych to tylko krok do bardzo niebezpiecznego dla nas koncertu mocarstw. Nie macie kompletnie żadnej wizji polityki europejskiej. (Oklaski)

Sporo pan mówił o bezpieczeństwie. Trudno się nie zgodzić z tymi sloganami. Dobrze, że nie zmieniliście przynajmniej wizji naszej polityki bezpieczeństwa, którą realizujemy konsekwentnie od 30 lat, ale robicie to dosyć nieudolnie i to widać w przypadku modernizacji armii czy stałych instalacji amerykańskich w Polsce. Przykładem takiej nieudolnej momentami polityki jest polityka energetyczna. Baltic Pipe? Brawo, ale nie wspomniał pan o tym, że tak jak proporcjonalnie spada nasza zależność od gazu rosyjskiego, tak proporcjonalnie rośnie nasza zależność od wegla.

W polityce bezpieczeństwa kluczowe są stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Jeszcze nigdy nie były one tak słabe. Bardzo długo czekaliśmy na wizytę prezydenta Dudy w Stanach Zjednoczonych, a potem podpisał on tzw. deklarację na stojąco, bo inaczej tego nie można nazwać.

Współpraca regionalna. Niektóre ciekawe inicjatywy, jak Inicjatywa Trójmorza, pozostają sloganami. Mistrzostwem świata, panie ministrze, jest Grupa Wyszehradzka – świetna inicjatywa i wasze oczko w głowie. Co się stało? Polska odwołała szczyt Grupy Wyszehradzkiej (V4) w Izraelu, wszystkie państwa solidarnie nie przyjechały na szczyt. Nie, chwila, odbył się szczyt V3. Miarą kompromitacji polskiego rządu jest zdjęcie rozbawionych, realizujących swoją politykę liderów państw Europy Środkowej.

Panie ministrze, Bliski Wschód to tegoroczny hit. Anglosasi mawiają: Sprawy niemożliwe załatwiamy od ręki, a na cuda potrzebujemy chwili. Niemożliwe zepsucie z własnej inicjatywy interesów z Izraelem i ze Stanami Zjednoczonymi załatwiliście od ręki ustawą o IPN-ie. Cud, czyli na jednej konferencji,

Poseł Adam Szłapka

przez nas zorganizowanej, popsucie sobie relacji z Izraelem i Iranem, to jest czarny... Gratuluję, panie ministrze, brawo. Jaka była rola Polski? Zorganizowaliśmy katering. Jakie cele Polska zrealizowała? (Oklaski) Panie ministrze, żarty powinny być krótkie.

Polityka wschodnia, relacje z Ukrainą są dla nas strategicznie ważne, a wy je zamroziliście i złożyliście je na ołtarzu walki o elektorat skrajny. Mówienie, zaklinanie rzeczywistości tego nie zmieni. Pana wystąpienie powinno zawierać wizję. Pana wystąpienie nie zawierało żadnej wizji, pana wystapienie to po prostu były tylko słowa, które można określić słowem "płyniemy", nic innego. To, co pan powiedział, panie ministrze, to jest nowy gatunek literacki. To, co pan powiedział, to jest gawęda bez pomysłu. Nawet nie będę pana namawiał do tego, by złożył pan dymisję. Niech pan po prostu przygotuje ministerstwo do tego, żeby w listopadzie objął je nowy minister spraw zagranicznych, który będzie realizował politykę zagraniczną.

W imieniu klubu Nowoczesna składam wniosek o odrzucenie informacji ministra spraw zagranicznych. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zapraszam do zabrania głosu w imieniu koła Teraz! pana posła Ryszarda Petru.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Petru:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od 1989 r. polska polityka zagraniczna stanowiła jeden z najważniejszych elementów podnoszenia siły i znaczenia państwa polskiego. Niestety, od roku 2015 mamy tylko krzywą w dół, a ostatni rok stanowi wręcz katastrofę, jeżeli chodzi o naszą pozycję w Unii Europejskiej.

Zauważmy, że od 2015 r. polska polityka zagraniczna to źródło problemów do rozwiazania. To powód do kompromitacji polskiego państwa na arenie międzynarodowej, a wewnątrz kraju to powód do wstydu milionów Polaków. Nasz kraj jest lekceważony, stał się przedmiotem ataków i jest pomijany w najważniejszych procesach zachodzących w Europie.

Naiwna jest wasza wiara, że wymiana ministra z niemiłego na bardziej miłego spowoduje zmiane naszej pozycji w Unii Europejskiej. Konstrukcja Unii Europejskiej jest oparta na wartościach podstawowych takich jak praworządność, tolerancja, demokracja. A te wartości są wam obce. Dopóki polityka rządów PiS będzie polegać na łamaniu zasad konstytucyjnych czy zasad państwa prawa, relacje z Unią Europejską będą bardzo złe.

Proszę państwa, cały czas wisi nad nami art. 7. Wczoraj w Komisji Spraw Zagranicznych pan minister był skłonny powiedzieć, że wygraliśmy tę sprawę. Gratuluję poczucia humoru. To jest podobna wygrana jak 27:1 swego czasu w Brukseli.

Proszę państwa, dobrze wiecie, że w Unii Europejskiej jesteście przegrani, a myślicie, że waszą słabą pozycję zrekompensujecie sobie relacjami ze Stanami Zjednoczonymi. Ale to jest tak, że Stany Zjednoczone będą nas szanować wtedy, kiedy będziemy mieć silną pozycję w Unii Europejskiej. A nasze znaczenie w Unii Europejskiej niestety jest żadne. Powtórzę, żadne. Nie ma możliwości, aby Polska miała dobre stosunki ze Stanami, mając tak słabą pozycję w Unii Europejskiej. Dlatego niestety przez Stany Zjednoczone jesteśmy traktowani per noga. Dlatego zabrakło krzesła dla prezydenta Andrzeja Dudy przy podpisywaniu deklaracji w Białym Domu. Dlatego w tym głupim konflikcie, który wywołała ustawa o IPN, Stany Zjednoczone bez zastanowienia opowiedziały się przeciwko Polsce, a po stronie Izraela. Dlatego w ubiegłym miesiącu sekretarz stanu USA lekceważąco odniósł się do Polski, żądając rekompensat za majątki żydowskie pozostawione w Polsce.

Proszę państwa, osłabło nasze znaczenie w Grupie Wyszehradzkiej. Gdy premier Morawiecki odmówił wyjazdu do Izraela, przywódcy grupy zlekceważyli was i sami wybrali się na to spotkanie.

Zniknął Trójkąt Weimarski. Panie ministrze, dlaczego nie ma spotkań z ministrami spraw zagranicznych Niemiec i Francji?

Proszę państwa, tak naprawdę nasza polityka polega na tym, że jesteśmy cały czas na kolanach przed Stanami Zjednoczonymi. One dopiero wtedy, panie ministrze, będa nas szanować, kiedy wstaniemy z kolan. I wtedy znajdzie się krzesło dla prezydenta Andrzeja Dudy.

Zamiast skutecznych działań w sprawie pracowników delegowanych – pytam – jakie działania zostały podjęte? Czy podejmowaliście jakieś działania w kwestii perspektywy budżetowej, która, wszystko na to wskazuje, będzie znacznie gorsza od poprzedniej? Tak naprawdę cała wasza energia idzie na to, żeby przesunąć moment trudnych decyzji w sprawie praworządności w Brukseli.

Macie usta pełne frazesów o polskim przemyśle, ale jak przychodzi do zakupu sprzętu dla polskiej armii, to nie ma żadnego offsetu. Takie zakupy to najlepszy sposób, aby wykończyć polski przemysł.

Czy państwo wiecie, że w wyniku zamieszania wokół IPN sformułowanie "Polish death camps" pojawiło się 25 mln razy w Internecie, a dla porównania "German death camps" tylko 1 mln razy? To jest efekt zamieszania, które stworzyliście. To jest partactwo, a nie polityka zagraniczna.

Robiliśmy konferencję w Warszawie przeciwko Iranowi de facto i odegraliśmy rolę boya hotelowego, który wprowadza gości na salony. A to przecież Stany Zjednoczone wypowiedziały Iranowi umowę i same powinny wypić to piwo, którego nawarzyły.

Poseł Ryszard Petru

Panie ministrze, kilka pytań.

Po pierwsze, gdzie jest wrak tupolewa? Co zrobiliście, żeby go ściągnąć? (Oklaski)

Co otrzymała Polska w zamian za konferencję antyirańską?

Proszę państwa, pytanie o offset: Dlaczego działania, które podejmowane są przez polski rząd, tak naprawdę mają na celu likwidację polskiego przemysłu? Jak można kupić od Amerykanów sprzęt, nie zapewniając produkcji w Polsce?

Dlaczego MSZ tak szczodrze wspiera o. Rydzyka? Czy jest zgodne z polską racją stanu wspieranie tak radykalnych i skrajnych uczelni?

Mam pytanie: Czy działanie ministra Ziobry jest zgodne z polityką polskiego rządu, a mianowicie wniosek do Trybunału Konstytucyjnego dotyczący zbadania zgodności z konstytucją traktatu unijnego?

Proszę państwa, piszecie niestety historię na nowo. Nazwiska takie jak Skubiszewski, Olechowski, Bartoszewski, Geremek to były nazwiska, z których mogliśmy być dumni. Z waszej polityki niestety nie możemy być dumni, musimy się za nią wstydzić.

I czy to nie jest upokarzające, panie ministrze, że Jarosław Kaczyński nazwał pana wybór eksperymentem? I czy przypadkiem cała nasza polityka ostatnich kilku lat nie jest eksperymentem?

Z przykrością muszę stwierdzić, że to jest kompromitacja, ignorancja i infantylizm. Trzeba będzie jak najszybciej to odkręcić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do wystąpienia pana posła Michała Jacha, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Jach:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z racji pełnionej przeze mnie funkcji przewodniczącego sejmowej Komisji Obrony Narodowej głównym przedmiotem mojego zainteresowania jest w ramach polityki zagranicznej polityka bezpieczeństwa.

Panie ministrze...

(Poseł Joanna Mucha: Nie ma ministra.)

...pragnę mocno podkreślić, że polityka bezpieczeństwa to jest jeden z największych sukcesów polityki zagranicznej w ostatnich latach. Jako państwo, które jeszcze 4 lata temu było traktowane jak członek NATO drugiej ligi, uzyskaliśmy status jednego z najważniejszych ogniw Sojuszu, a na wschodniej flance jesteśmy państwem, które wprowadza standardy bezpieczeństwa. Poprzez aktywną politykę wraz z naszymi sąsiadami doprowadziliśmy do sytuacji, że w ramach eFP – wysuniętej obecności – w regionie

stacjonują wojska sojusznicze w sile trzech batalionowych grup bojowych, a w Polsce jest amerykańska brygada pancerna, która służy, która ciągle szkoli się wspólnie nie tylko z polskimi Siłami Zbrojnymi.

W Szczecinie Wielonarodowy Korpus Północ-Wschód podniósł swoją gotowość do poziomu VJTF, czyli bardzo wysokiej gotowości bojowej, i obecnie jako największe dowództwo NATO-wskie w regionie jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo rejonu całego Morza Bałtyckiego. Polska poczuwa się również do wzięcia współodpowiedzialności za bezpieczeństwo w całej Europie, a także na innych kontynentach. Aktualnie ok. 1500 polskich żołnierzy bierze udział w wielu misjach w różnych zakątkach świata. Nasze okręty uczestniczą w NATO-owskich stałych grupach morskich na Morzu Północnym, Morzu Śródziemnym oraz Morzu Czarnym.

I to, co najważniejsze – zintensyfikowaliśmy i nadal wzmacniamy bilateralną współpracę polityczno--wojskowa z naszym najważniejszym sojusznikiem, Stanami Zjednoczonymi. Perspektywy rozwoju współpracy polsko-amerykańskiej nakreśla przyjęta we wrześniu 2018 r. przez prezydenta Rzeczypospolitej i prezydenta Stanów Zjednoczonych deklaracja "Obrona wolności i budowanie dobrobytu poprzez polsko--amerykańskie partnerstwo strategiczne". Rozszerza ona możliwości wsparcia administracji USA dla realizacji priorytetów w dziedzinie bezpieczeństwa, w tym wzmocnienia obecności wojskowej USA w Polsce. Nasze priorytety w tych relacjach obejmują, po pierwsze, rozszerzenie obecności sił sojuszniczych, w tym amerykańskich, w Polsce i w rejonie w ramach wzmacniania wschodniej flanki NATO, po drugie, wspólne projekty w sferze bezpieczeństwa i obronności, takie jak instalacja systemu obrony przeciwrakietowej Aegis Ashore w Redzikowie czy współpraca sił lotniczych. Obecnie ze Stanami rozmawiamy już nie o tym, czy będzie dalsze rozszerzenie, tylko o tym, jak wielkie będzie to rozszerzenie i jak będzie to szczegółowo wyglądać. Strategiczne partnerstwo Polski i Stanów Zjednoczonych zyskało status znaczącego składnika wspólnoty transatlantyckiej, a utrzymanie silnych więzi transatlantyckich leży w interesie wszystkich po obu stronach Atlantyku. To nie jest tylko interes Polski - również na tych relacjach korzystają Stany Zjednoczone.

Uczestniczymy aktywnie w zakresie bezpieczeństwa w relacjach regionalnych: w ramach Grupy Wyszehradzkiej (V4), Formatu Bukareszteńskiego (B9) czy też państw regionu Morza Bałtyckiego, od szczebla prezydenta Rzeczypospolitej, poprzez rząd, do relacji międzyparlamentarnych, o których wspominał pan minister Czaputowicz wcześniej. W ramach tych kontaktów wielokrotnie spotykamy się z opiniami, że Polska jest odpowiedzialnym sojusznikiem, który powinien odgrywać i odgrywa znaczącą rolę w naszym regionie w zakresie bezpieczeństwa. Mamy bardzo dobrą współpracę militarną z naszymi sąsiadami zza Odry. Nasze wojska systematycznie szkolą

Poseł Michał Jach

się na poligonach po obu stronach granicy, a Wielonarodowy Korpus Północ–Wschód dzięki wspólnym wysiłkom państw ramowych, Polski, Niemiec i Danii, otrzymuje coraz poważniejsze zadania NATO-wskie i rośnie jego rola.

Polska bierze aktywny udział we wspólnej polityce obronnej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Jesteśmy szczególnie zainteresowani uczestnictwem w Europejskim Funduszu Obronnym (EDF) oraz permanentna obecnością w PESCO. Możliwości Europejskiego Funduszu Obronnego powinny wpłynać na podniesienie poziomu technologii i wyposażenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, a w ramach PESCO uczestniczymy w programie Military Mobility, który ma ułatwić przegrupowywanie wojsk, usprawnić ich mobilność podczas przegrupowań pomiędzy różnymi państwami.

Polska w zakresie bezpieczeństwa w ramach polityki zagranicznej osiągnęła już bardzo wiele. Jest to, jak mówiłem na początku, wielki sukces wszystkich instytucji, które brały i biorą w tym udział. Jako przewodniczący sejmowej Komisji Obrony Narodowej pragnę podziękować tym wszystkim instytucjom, które przez ostatnie 3,5 roku okazały się tak skuteczne w tworzeniu jednego z fundamentów naszego bezpieczeństwa strategicznego.

Panie Ministrze! Na pana rece również składam życzenia, ażeby ta praca w zakresie bezpieczeństwa zewnętrznego była kontynuowana w dotychczasowy sposób, bo posiadając możliwości wewnętrznej obrony, nie możemy myśleć o całkowitym bezpieczeństwie bez utrzymania silnego filaru współpracy sojuszniczej. Nasze sojusze w tej chwili gwarantują nam, że w sytuacji zagrożenia, ale również w bieżacej polityce możemy liczyć na wsparcie, możemy liczyć na to, że nasze bezpieczeństwo rośnie i gwarantuje suwerenność i niezależność Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Sławomir Nitras: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Joannę Muchę, która przedstawi dalszą część wystąpienia w imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Mucha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nieobecność Jarosława Kaczyńskiego podczas pańskiego exposé to chyba najlepsze podsumowanie rangi...

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Jak i Grzegorza Schetyny.)

...polityki zagranicznej, dla was, dla PiS-u. A jeśli chodzi o podsumowania...

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Jak i Grzegorza Schetvny.)

...sam pan powiedział, że pana exposé to podsumowanie waszych prawie 4 lat. To podsumujmy. To była najgorzej prowadzona polityka zagraniczna przez 30 ostatnich lat. Od 1989 r. staraliśmy się integrować ze strukturami międzynarodowymi w różnych strukturach, w różnych formatach. Uzyskaliśmy pozycję silniejszą niż ta, która wynikałaby z naszej ekonomicznej i międzynarodowej pozycji. Wszystko roztrwoniliście. (Oklaski)

Ale skupie się na tym, co dotyczy Unii Europejskiej. Przyjrzyjmy się, panie ministrze, waszym europejskim sojusznikom. Pomoże mi w tym pan prof. Ryszard Legutko, przypomnę, wiceprzewodniczący partii Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, który parę dni temu był uprzejmy udzielić wywiadu dla "Financial Times". Cały tekst jest o tym, jak zebrać do kupy partię unijnych sceptyków. Wspomina się w nim, w tym tekście, o Debout la France, Powstań Francjo. W lutym 2019 r. partia zadeklarowała zamiar dołączenia do frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Mamy holenderskie Forum for Democracy, które chce wyprowadzić Holandię z Unii Europejskiej. W ostatnich tygodniach zakomunikowali, że chcą współpracować z waszą frakcją po wyborach. No i mamy Ligę włoską. Pan Salvini. Zatrzymajmy się przy nim na chwilę. Był zwolennikiem rozpadu Unii i powrotu Europy państw narodowych. To hasło, które pojawia się również niezwykle często w pana wypowiedziach. Wielokrotnie krytykował sankcje nałożone na Rosję po aneksji Krymu. Mówił o nich jako o ekonomicznym szaleństwie – pamięta pan? Jego partia jako pierwsza w Europie publicznie zaakceptowała wyniki nielegalnego referendum, które włączyło Krym do Federacji Rosyjskiej. W 2017 r. podpisał porozumienie o współpracy z Jedną Rosją, partią Putina. Współpracuje też m.in. ze Zjednoczeniem Narodowym Marine Le Pen i Partią Wolności Geerta Wildersa. I wisienka na torcie: Salvini poparł inicjatywę Steve'a Bannona, byłego doradcy Donalda Trumpa, który usiłuje przekonać europejskich populistów do współpracy przed majowymi wyborami. Ktoś na tej sali może wie, kto finansuje Steve'a Bannona?

(Poseł Marcin Swięcicki: Putin.)

A może jeszcze jedno pytanie: Kto finansował partię Matteo Salviniego?

(Głosy z sali: Putin.)

Ileż było uspokajania z waszej strony po spotkaniu z prezesem Kaczyńskim. Zwykłe spotkanie z wicepremierem dużego europejskiego kraju.

(Poseł Sławomir Nitras: Pytanie, kto was finansuje.)

Ale pan prof. Legutko rozwiewa wszelkie wątpliwości. Mówi wprost, że ma nadzieję być w aliansie z Ligą i panem Salvinim.

(Poset Stawomir Nitras: Brawo, to wasze miejsce.)

Poseł Joanna Mucha

Mówi wprost: the Salvini - Kaczyński meeting was very successful - spotkanie Salviniego i Kaczyńskiego było bardzo udane. Pan Legutko mówi wprost, że różnice między polityką unijną wobec Rosji a polityką Salviniego nie stanowią przeszkody do tego, żeby byli w jednej frakcji. Nie przeszkadza wam to. Nie przeszkadza tym partiom być naturalnymi sprzymierzeńcami – to mówi pan Legutko, panie ministrze. Ale wróćmy do waszej frakcji. Są tam nadal konserwatyści brytyjscy. Cytuję pana Waszczykowskiego wypowiadającego się podczas debaty w styczniu 2016 r.: najważniejsi partnerzy europejscy, w pierwszej kolejności Wielka Brytania, z którą łączy nas nie tylko rozumienie wielu ważnych elementów agendy europejskiej. No to popatrzmy teraz na tych waszych sojuszników, naturalnych sprzymierzeńców. Wyprowadzenia Holandii z Unii chcą współpracujący z wami Holendrzy. Współpracujący z wami Włosi chcieli wyprowadzić Włochy ze strefy euro. Brytyjczycy właśnie wyprowadzają swój kraj z Unii. Czy to jest ta agenda europejska, która was łączy? (Oklaski) Czy waszą prawdziwą agendą współpracy jest rozpad Unii? Zacytujmy pana Krasnodębskiego: jeśli politycy Unii Europejskiej nadal będą działać z takim talentem politycznym i znajomością rzeczy, wkrótce i w Polsce staniemy przed koniecznością referendum - to było o polexicie, proszę państwa.

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)

Tak będziecie tłumaczyć swoim wyborcom wyprowadzenie Polski z Unii Europejskiej? (Oklaski) Będziecie to tłumaczyć koniecznością? Nie, politycy tacy jak Matteo Salvini już nie postulują rozpadu Unii, lecz jej zmianę od środka. Prezes Kaczyński też zapowiadał swego czasu napisanie nowego traktatu europejskiego. Z Salvinim będziecie pisać ten traktat? Może z Marine Le Pen? Z Wildersem? Z Bannonem?

(*Poset Izabela Kloc*: Ciszej. Ciszej, nie trzeba tak głośno, spokojniej.)

 $(Poset\ Stawomir\ Nitras:\ Niech\ pani\ nie\ przeszkadza.)$

Za czyje pieniądze będziecie pisać ten traktat? Traktat o zmianie Unii od środka czy traktat o rozsadzaniu Unii od środka, panie ministrze?

Wie pan, jest takie bardzo proste pytanie, panie ministrze. Papierek lakmusowy waszych intencji wobec Unii. Emmanuel Macron zaproponował ostatnio wprowadzenie zakazu finansowania partii europejskich ze źródeł pochodzących z zagranicy. Wasi naturalni sojusznicy nie będą zachwyceni. Ja mam proste pytanie: Poprze pan tę propozycję? (Oklaski)

(Poseł Sławomir Nitras: Brawo!)

Będzie pan za tym, żeby zabronić finansowania europejskich partii z zagranicy?

(Poseł Sławomir Nitras: Spoza Europy.)

Czy też uważa pan, że Władimir Władimirowicz Putin nadal powinien wpływać na europejską politykę? (Oklaski)

Powiedzieć, że z waszej strony brakuje konstruktywnego głosu w Unii Europejskiej, to nic nie powiedzieć. Nie zabieracie głosu, nie wyrażacie swojej opinii na temat ważnych kwestii, które dzisiaj się dzieją w Unii Europejskiej. Toczona jest w tej chwili debata między Emmanuelem Macronem i Annegret Kramp-Karrenbauer. Grzegorz Schetyna odpowiedział, wziął udział w tej debacie. Dzisiaj opublikowano jego tekst w 12 europejskich gazetach.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Gdzie on jest?)

Gdzie jest pana głos w tej debacie? (Oklaski) Gdzie jest polski głos w tej debacie? (Poruszenie na sali)

(Poset Agnieszka Pomaska: Nikt nie chce słuchać.)

Tematy dosłownie z ostatnich dni: unijny monitoring inwestycji zagranicznych. Jakie jest stanowisko Polski w sprawie Huawei? Walka Unii Europejskiej z dezinformacją. Jaki wpływ EBC będzie miało na polskie banki? W końcu budżet strefy euro, który jest dla nas niewiarygodnie ważnym tematem. Zero zaangażowania z waszej strony. Zero zaangażowania z waszej strony.

Traktujecie Unie jak bankomat: daja kase, wiec trzeba tam być. Ale Unia to wspólnota wartości, tych wartości, które dla was są kulturowo obce - praworządność, rządy prawa, trójpodział władzy, prawa człowieka, wolności jednostki. Unia Europejska jest największym sukcesem w ostatnim stuleciu. Unia to jedyny obszar, którego obywatele bogacą się w warunkach zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa. Wewnętrznego bezpieczeństwa, czyli bezpieczeństwa przed złą władzą, przed jej wynaturzeniami. Tego nie rozumiecie: tego, że jest to nierozłączny pakiet wartości. Nie można wyjąć z niego jednego elementu. Nie byłoby unijnego dobrobytu bez praworządności, nie byłoby go bez zagwarantowania praw jednostki. Polacy marzyli o Europie przez dziesiątki, setki lat. Dzisiaj nas z tej Europy wyprowadzacie pełzający polexit to fakt. Polacy wam tego nie wybaczą. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

I zapraszam pana posła Piotra Apela, Kukiz'15, do przedstawienia stanowiska tego klubu.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Apel:

Dziękuję bardzo.

Szkoda, że pan minister wychodzi, ale mam nadzieję, że zostanie mu to przekazane, bo pan minister w swoim przemówieniu mówił o takich rzeczach, co do których wszyscy się zgadzamy: że Polska musi być silna, Polska musi być potężna, Polska ma mnóstwo możliwości. Natomiast chciałem powiedzieć panu ministrowi i mam nadzieję, że zostanie to przekaza-

Poseł Piotr Apel

ne, że dobrymi chęciami to piekło jest wybrukowane. Słuchałem tego przemówienia i jestem pewien, że aż do siódmego kręgu. Aż do siódmego kręgu ta droga już jest gotowa, bo mieliśmy do czynienia tylko i wyłącznie z myśleniem życzeniowym, jakąś opowieścią, jakąś historią – chcielibyśmy, żeby wszystko było, a żadnych konkretów, żadnych konkretnych osiągnięć. Bo nie nazwiemy osiągnięciem szopek krakowskich czy uruchomienia dodatkowych linii lotniczych, bo to – na Boga! – nie jest sprawa ministra spraw zagranicznych.

Brakowało mi poza konkretami jeszcze jednej bardzo ważnego słowa. Przepraszam. Przepraszam za zorganizowanie konferencji bliskowschodniej. Przepraszam za to, że nie jestem skutecznym ministrem w egzekwowaniu tego, co Stany Zjednoczone powinny dla nas zrobić w związku z tym, co my robimy dla Stanów Zjednoczonych. Przepraszam, że zamiast dbać o polski interes, zajmuję się tym, żeby trwać, żeby budować politykę wewnętrzną kosztem naszej polityki zewnętrznej. Tego brakowało, tego jednego słowa: przepraszam.

Tutaj siedzą młodzi ludzie. Taka polityka zagraniczna przekreśla ich przyszłość, utrudnia im dobre funkcjonowanie w przyszłości. Bo jak Polska ma być szanowanym krajem, jeżeli zgadzamy się na to, żeby pluto nam w twarz? Żeby pluto nam w twarz, a my się jeszcze cieszymy i jeszcze ogłaszamy, że to jest sukces. A cóż innego nas spotkało po tej nieszczęsnej konferencji bliskowschodniej?

Kolejna sprawa to jest kwestia zakupów, nieszczęsnych zakupów bez offsetu. Rozumiem, że plan ministerstwa jest taki, że offset jest niepotrzebny, zatrudnienie dla polskich pracowników w Polsce jest niepotrzebne, bo za chwilę będą zniesione wizy i ci pracownicy będą mogli pracować w fabrykach w Stanach Zjednoczonych i budować dla nas sprzęt w Stanach Zjednoczonych, a nie w Polsce. Bo tak to wygląda. Offset polega na tym, że dajemy możliwość zarobkowania naszemu przemysłowi zbrojeniowemu. Jeżeli mówimy o bezpieczeństwie, jednym z kluczowych elementów bezpieczeństwa jest dobrze działający, sprawny i bogaty system, który umożliwia nam budowanie broni, sprzętu wojskowego, a to zaniedbano właśnie m.in. przez takie fatalne umowy.

Mam w tym miejscu jedno pytanie: Czy jest jakikolwiek jeden punkt, w którym nie zgodziliście się ze Stanami Zjednoczonymi? Tak choćby dla zasady, choćby dla takiego jakiegoś zdrowego bilansu? I drugie pytanie: Czy jest chociaż jeden punkt – poza obietnicami, poza opowieściami, poza jakimś takim namazanym w przyszłości fortem Trumpem – czy jest cokolwiek, co uzyskaliśmy od Stanów Zjednoczonych? Bo mam wątpliwości, że ten deal nam się opłaca, a polityka zagraniczna nie jest i nie powinna być oparta tylko i wyłącznie na nadziei wdzięczności, na

tym, że kiedyś ktoś nam coś da z wdzięczności za to, że byliśmy w porządku.

Polityka to jest twardy handel. Polityka zagraniczna to jest twarde negocjowanie polskich interesów, polskich interesów – nie bieżących interesów partii politycznej, tak żeby wygrać najbliższe wybory, nie budowanie pewnej opowieści, która umożliwi robienie sobie wrogów w Komisji Europejskiej, w innych krajach europejskich. Naprawdę, jeżeli ktoś uważa, że obrażając, tworząc jakiś fikcyjny twór intelektualny, który nazywany jest wrogiem w Unii Europejskiej, wygra wybory i będzie nadal chciał być nazywany patriotą, to popełnia błąd, bo patriotyzm to jest twarde walczenie o nasz interes, o nasz polski interes, o naszą przyszłość.

Jestem pewien, że w Unii Europejskiej nie jest łatwo, że są kraje, które mają swoje interesy i one są często sprzeczne z naszymi interesami. Tak jest. Natomiast mądrość polityki zagranicznej polega na tym, żeby wyszukać te kraje, które akurat w tym wypadku mają zgodne interesy, i z nimi współdziałać. Szukać sojuszników. A jak mamy być poważnie traktowani przez jakikolwiek kraj, skoro nasi najbliżsi do tej pory wydawało się przyjaciele z V4 robią nam taki numer jak w Izraelu? To jest scena, która powinna być pokazywana wszystkim młodym dyplomatom jako przykład katastrofy, do której w życiu nie powinno się dopuścić. Scena, w której my rezygnujemy, próbujemy coś w ten sposób wymusić na Izraelu, słowo: przepraszam za te wszystkie oszczerstwa, a tak naprawde pokazujemy swoja słabość i swoja bezsilność. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do przedstawienia stanowiska klubu Nowoczesna pana posła Pawła Pudłowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcemy Polski wolnej, bezpiecznej i rozwijającej się, zgodnej, żyjącej w zgodzie z sąsiadami. Polski, z której polityki zagranicznej jesteśmy dumni. Niestety, Polska pod rządami Prawa i Sprawiedliwości stała się państwem o niewielkiej i malejącej sile wpływu, wobec którego po raz pierwszy w dziejach uruchomiono procedurę art. 7. Jest to szczególnie widoczne w perspektywie finansowej Unii. Największe cięcia są w obszarach, których Polska najbardziej potrzebuje. Izolacja, dominujący nacjonalizm, populizm i ksenofobia sprawiają, że perspektywa polexitu przestaje być ukrytą strategią PiS-u, a staje się faktem. (Oklaski)

Przeciwnicy Europy mogą zdobyć nawet 1/3 miejsc w Parlamencie Europejskim. PiS jest wśród nich. Jest świeżo po spotkaniach z Viktorem Orbá-

Poseł Paweł Pudłowski

nem i Matteo Salvinim. Zgadnijcie państwo, kto się cieszy. Władimir Władimirowicz Putin, przyjaciel waszych najbliższych przyjaciół. (Oklaski)

Dodatkowo nastąpiło znaczne pogorszenie stosunków polsko-niemieckich...

(Poseł Małgorzata Gosiewska: Niemiec? Niemiec?) ...została przerwana współpraca Trójkąta Weimarskiego, ale trzeba mobilizować elektorat, najlepiej przez kreowanie zewnętrznego wroga, a do tego Niemcy pasują najbardziej.

Grupa Wyszehradzka – dużo o niej dzisiaj słyszeliście państwo – nie działa, nie ma zdolności inicjatywy. Jej spójność poległa w głosowaniach dotyczących pracowników delegowanych. Brak wyszehradzkiej strategii współpracy wojskowej i przemysłowej.

Pan Andrzej Duda, kiedy kandydował na prezydenta, mówił, że Polska nie powinna być w głównym nurcie Unii Europejskiej. Zrealizowaliście państwo tę obietnicę. (*Oklaski*)

Z poważnych sojuszników zostały tylko Stany Zjednoczone. Jak jednak odmienne dziś sa te relacje. Pomimo pięknych słów trzeba uczciwie powiedzieć, że Polska przestała być partnerem Stanów Zjednoczonych, a stała się podwykonawcą skłonnym przepłacać za sprzet wojskowy, surowce i tak kupować uwagę amerykańskich polityków. (Oklaski) Symbolem tych relacji jest fotografia polskiego prezydenta stojącego przy biurku Trumpa w chwili podpisywania deklaracji politycznej lub konferencja, na której kształt nie mieliście państwo wpływu, która dotyczyła obszaru, gdzie Polska nie ma strategicznych interesów, która antagonizowała naszych sojuszników, na której nie było ważniejszych graczy i z której nie wyszedł nawet najmniejszy plan pokojowy dla Bliskiego Wschodu. Za to jej rezultatem, szanowni państwo, były oskarżenia izraelskiego premiera wobec Polski i Polaków, antyirańskie tyrady wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, żądania restytucji mienia i odwołanie szczytu Grupy Wyszehradzkiej, a następnie jej obrady z Izraelem, ale już bez Polski.

Kolejny przykład to Úkraina. To najbliższy i, wydawałoby się, strategiczny sąsiad. Zamiast budować silne relacje, woleliście walczyć o historię. Stosunki z Ukrainą mamy najgorsze od wielu lat, a obiecywaliście, że Polska będzie częścią formatu normandzkiego. Zamiast tego marszałek Terlecki jeździ na tereny objęte konfliktem zbrojnym i strzela sobie focie w hełmie, kamizelce kuloodpornej i z papierosem w ustach. Zamiast polityki zagranicznej robicie sobie państwo jaja.

Obiecywaliście odzyskanie wraku samolotu od Rosji. Czy coś się stało w tej sprawie oprócz wydania 20 mln na komisję smoleńską? Ups! Niestety, nic nie znaleźliśmy – informuje strona MON-u.

Stosunki z Rosją w ogóle nie istnieją. Piszecie, że izolacja wschodniego sąsiada nie jest i nie będzie waszym celem, że wspieracie ideę utrzymania dialogu z Rosją. Naprawdę? Kto? Kiedy? Gdzie? Nie oczekuję cudów, ale nie widzę powodu, by blokować mały ruch

graniczny w obwodzie kaliningradzkim. Waszą politykę zagraniczną można określić jednym słowem – upadek.

Polska potrzebuje silnego i nowoczesnego przemysłu obronnego powiązanego z państwami sojuszniczymi. Tymczasem Wojsko Polskie nadal nie ma nowoczesnych śmigłowców, okrętów podwodnych. Niczego nie ma tak naprawdę, nawet dostatecznej liczby mundurów.

Pokazujecie, jak lekceważyć prawo Unii Europejskiej, bo to jest łatwiejsze niż skuteczna walka o polskie interesy, o interesy przedsiębiorców, kierowców, rolników, konsumentów i wszystkich tych, którzy uważają, że mamy prawo oddychać czystym powietrzem. Ale wy przyrody nie szanujecie. Europy nie lubicie, a dla tych, którzy myślą lub czują inaczej, macie ogromną pogardę.

Panie Ministrze! Jest pan profesorem niezwykle cenionym. Jest pan akademikiem i tak powinno zostać. Nigdy przez ostatnie 25 lat nie byliśmy świadkami tak skrajnej marginalizacji znaczenia ministra i resortu spraw zagranicznych. Pan to obecnie firmuje.

20. rocznica wejścia Polski do NATO, 15. rocznica członkostwa w Unii Europejskiej. Polska potrzebuje Europy. Europa potrzebuje Polski. Tak mówił Jan Paweł II. Państwo przekreślacie to dziedzictwo. Unia jest organizmem śmiertelnym, wszyscy musimy o nią dbać. Europa, która ma słabe instytucje bez wspólnych wartości, która znaczy niewiele więcej niż rynek, jest sprzeczna z polskim interesem i naszą racją stanu. Na takiej Europie, panie ministrze, Polska straci najwięcej. Jeśli pan tego nie rozumie, proszę odejść. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panu posłowi.

Zapraszam pana posła Roberta Winnickiego, posła niezrzeszonego.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę na wstępie pogratulować panu ministrowi Czaputowiczowi, bo mówić przez 2 godziny o czymś, co nie istnieje, to naprawdę jest wyczyn. 2 godziny opowieści o polityce zagranicznej, której państwo polskie nie prowadzi, czyli 2 godziny konfabulacji, to jest wyczyn, to jest coś. Bo oczywiście zamiast ministra Czaputowicza dużo bardziej wiarygodną postacią, która tutaj powinna zreferować dzisiaj polską politykę zagraniczną, byłaby pani ambasador Mosbacher. Stanęłaby tu i powiedziałaby: tak, tak i tak będzie, i wiadomo, że wtedy cały PiS stanąłby na baczność i zasalutowałby, i właśnie tak robi. Bo przecież tak było w sprawie ustawy o IPN-ie, tak było w sprawie ustawy o podatku u źródła, tak było w sprawie repolonizacji mediów,

Poseł Robert Winnicki

tak było w sprawie kompromitacji z konferencją bliskowschodnia.

Nie istnieje polska suwerenna polityka zagraniczna. Istnieje po prostu wasalizm posunięty do granic, posuniety do absolutnych granic, wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki. I ta konferencja bliskowschodnia dzisiaj ogłoszona jest jako sukces. Naprawdę nie wiem, ile dawek szampana trzeba było pić od momentu tej konferencji bliskowschodniej, żeby ogłaszać sukces, skoro ta konferencja podyktowana była nam przez obcych wbrew naszym interesom, co próbowali nieudolnie, m.in. pan prezydent, jakoś maskować, wysyłajac do ambasady Iranu swoich przedstawicieli, czyniąc najróżniejsze gesty, udając, że coś nie jest czymś, czym jest. Przecież ta konferencja to była katastrofa dyplomatyczna stulecia. Podyktowano nam konferencję w naszej stolicy wbrew naszym interesom na Bliskim Wschodzie, które przede wszystkim powinny odnosić się do dywersyfikacji energetycznej i szukania rynków zbytu, a największym z nich jest rynek irański. Podyktowano nam konferencję w obcym interesie, po czym ci, którzy nam ją podyktowali, czyli sekretarz stanu USA i premier Izraela, przyjechali i naobrażali gospodarzy. Mam to przypominać? Naprawdę? Przecież to było żenujące. To było żenujące.

(Poseł Bożena Kamińska: Trzeba.)

Naprawdę nikt tak nie upokorzył Polski po roku 1989 jak wy, pełzając przed Stanami Zjednoczonymi i Izraelem. Nikt tak nie upokorzył.

Proszę państw, jaka jest geneza problemu braku polityki zagranicznej, polskiej polityki zagranicznej? Geneza jest taka, że po prostu na Nowogrodzkiej mają to w nosie. Na Nowogrodzkiej mają to w nosie i jest zasada: po nas choćby potop. Mają to w nosie i jest jeden tylko wektor: podporządkować wszystko Waszyngtonowi i jakoś to będzie. No tak się nie dzieje. Ale to nie jest tylko głupota, to nie jest tylko to, że tracimy pozycję, to nie jest tylko to, czy jesteśmy poważni.

Grupa Wyszehradzka. O czym my mówimy? Czy Grupa Wyszehradzka blokuje z nami Nord Stream 2? Nie blokuje. Czy Grupa Wyszehradzka głosuje razem z nami w Unii Europejskiej? Nie, nie głosuje. Ale Orbán jest uczciwy. On rok temu w swoim exposé na temat polityki zagranicznej mówił o swoich strategicznych partnerach.

(Poseł Bożena Kamińska: Rosji.)

O Rosji, Niemczech i Turcji. O Rosji, Niemczech i Turcji, nie o Polsce. Bo wie, że Polska to jest element grywalny w tej części świata i w tej części Europy. Wystarczy przyjechać do Warszawy, poklepać kogo trzeba na Nowogrodzkiej, przypomnieć, nie wiem, gen. Bema, zadośćuczynić historycznym resentymentom

(Poseł Bożena Kamińska: Pomnik postawić.)

...i super, już wszyscy będą przekonani, parę pomników i już będzie świetnie, nie?

Proszę Państwa, jesteśmy w bardzo groźnym momencie. To nie jest tylko osłabienie pozycji, kompromitacje, nieudolność. Jesteśmy w groźnym momencie, ponieważ państwo swoją polityką w dobie przesunięć na mapie geopolitycznej świata czynią z nas państwo frontowe wobec Chin, wobec Iranu, wobec tych wszystkich, z którymi dzisiaj konfrontują się globalnie Stany Zjednoczone. Nie są realizowane żadne nasze interesy, a jesteśmy wystawiani na pierwszy strzał w ramach tych właśnie starć. I robi się dokładnie odwrotnie, niż robić się powinno. Powinno się robić w następujący sposób: zbroić się na potęgę. A zbroić się na potęgę to przede wszystkim inwestować w naszą armię, w modernizację naszej armii. A nasza armia dzisiaj szybciej się demodernizuje, szybciej sprzet się psuje, niż jest kupowany nowy. Taka jest prawda. To jest pierwsza rzecz. A po drugie, trzeba robić wszystko na arenie międzynarodowej, żeby Polska nie była na pierwszej linii w starciu, żeby nie była na pierwszej linii frontu. Bo wbrew temu, co twierdzicie, co myślicie sobie, Polska nie będzie Izraelem Europy – nie będzie miała takiej pozycji wobec Stanów Zjednoczonych jak Izrael na Bliskim Wschodzie – tylko Polska jest dziś Gwatemalą Europy.

A wiecie państwo o co chodzi z Gwatemalą? Gwatemala to jest to państwo, wokół którego ukuto określenie republika bananowa, bo tam służby amerykańskie obaliły rząd, w momencie kiedy plantacje bananów były zagrożone, amerykańskie. Tak jest właśnie dzisiaj. Polska niestety jest Gwatemalą Europy, choć wy sobie wyobrażacie, że jesteśmy Izraelem w Europie w relacjach z Amerykanami.

Nie tędy droga. Powtarzamy jako Ruch Narodowy, jako konfederacja: wielowektorowa polityka zagraniczna, i Waszyngton, i Pekin, i Berlin, i Moskwa oczywiście, bo Moskwa nie wyparuje, pani poseł, zza naszych granic. Jak zamkniemy oczy i potupiemy, i pojedziemy wspierać banderowców na Ukrainie, nie wyparuje Rosja zza naszych granic. Miejmy tego świadomość.

(Poset Michat Wojtkiewicz: Na kolana najlepiej.)
Wielowektorowa polityka zagraniczna i przede
wszystkim to, co dzisiaj trzeba powiedzieć ministrowi spraw zagranicznych PiS: niepodległość, głupcze.
(Poset Andrzej Szlachta: Tylko nie głupcze.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

I zapraszam do zabrania głosu panią poseł Izabelę Kloc, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Kloc:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość i odnieść się przede wszystkim do kwestii związanych z polityką unijną.

Poseł Izabela Kloc

Pan minister Czaputowicz, mówiąc o kwestiach europejskich, w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na dwa ważne wydarzenia w 2019 r. 1 maja będziemy obchodzić 15-lecie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, a 26 maja odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego, które rozpoczną nowy cykl instytucjonalny.

Te wydarzenia skłaniają nas do podsumowań, ale też wyznaczania nowych horyzontów naszej Wspólnoty Europejskiej. Trzeba podkreślić, że bilans członkostwa Polski w Unii Europejskiej jest z całą pewnością dodatni. Polska staje się krajem konkurencyjnym dzięki inwestycjom współfinansowanym ze środków unijnych, otwartym granicom, wspólnemu rynkowi. Nasza zamożność stale się powiększa. Art. 3 Traktatu o Unii Europejskiej mówi o tym, że celem Unii Europejskiej jest zapewnienie pokoju, jej wartości i dobrobytu jej narodów. I to się dzieje. Polska dzięki pracy Polaków, ale też wspólnej polityce rolnej oraz polityce spójności, zwiększa swoje PKB, które w przeliczeniu na osobę wzrosło o 23% od 2004 r.

Dziś dzięki dobremu rządzeniu przez Prawo i Sprawiedliwość, 5-procentowemu wzrostowi gospodarczemu i uszczelnieniu systemu podatkowego możemy sobie pozwolić na zmniejszenie dysproporcji dochodowych Polaków, ale też na równanie do bogatszych krajów Unii Europejskiej. Służą temu programy społeczne, w tym ostatnio ogłoszona przez prezesa Jarosława Kaczyńskiego nowa piątka Prawa i Sprawiedliwości. To na wskroś europejski program. Tak więc Polska dobrze wykorzystuje swój udział we Wspólnocie Europejskiej. Czują to też mieszkańcy. Według badań Eurobarometru 70% Polaków uważa, że członkostwo w Unii Europejskiej jest czymś dobrym, a 87% sądzi, że integracja europejska jest dla Polski korzystna. Nasze wyniki są wyższe, o wiele wyższe niż średnia unijna – odpowiednio 62% i 68%.

Obecnie w Unii Europejskiej odbywa się debata nad jej przyszłością. Niewatpliwie przyczynkiem do głębszej refleksji jest brexit. W Parlamencie Europejskim poszczególni szefowie rządów prezentują swoje wizje rozwoju Unii Europejskiej. Naszą polską wizję zaprezentował pan premier Mateusz Morawiecki 7 lipca 2018 r. Premier przedstawił diagnozę egzystencjalnych kryzysów, z jakimi zmaga się Unia Europejska w ostatnich latach, ale też polską wizję przyszłości integracji, w której postuluje się przede wszystkim odnowę kontraktu społecznego gwarantującego europejskim narodom poczucie bezpieczeństwa i nadziei na dobrobyt gospodarczy. Pan premier skoncentrował się na trzech obszarach: Unia Europejska jako forpoczta czwartej rewolucji przemysłowej, pogłębiony wspólny rynek, unia bezpieczna, czyli zdająca sobie sprawę z geopolitycznych wyzwań, gotowa odpowiadać na nie jednym głosem, i wreszcie unia obywatelska, unia społecznie wrażliwa, wspierająca, broniąca swoich obywateli przed siłą globalnych korporacji.

Od ponad tygodnia po Europie krąży widmo manifestu prezydenta Macrona, który polaryzuje dyskusję na temat przyszłości Unii Europejskiej. Prezydent Francji chce więcej centralizacji, biurokracji i nowych instytucji unijnych. Ten centralistyczny trend nie jest zresztą czymś nowym. Przez ostatnie lata administracyjne struktury Unii Europejskiej przypisują sobie coraz więcej kompetencji i uprawnień kontrolnych, choć nie ma o tym mowy w traktacie lizbońskim. Wiele krajów, również na naszych posiedzeniach szefów komisji ds. Unii Europejskiej, zwraca na ten wielki problem uwage. Tej atmosfery oczywiście nie wytrzymała Wielka Brytania. Akurat tutaj należy się zgodzić z prezydentem Marconem, że brexit jest symbolem unijnego kryzysu. Warto przy tym doprecyzować, że nie jest on przyczyną, lecz skutkiem wewnętrznych problemów, które trapią unijną wspólnotę, czego efektem jest malejące poparcie obywateli poszczególnych państw dla integracji, szczególnie właśnie w Europie Zachodniej. Polska jest chwalebnym wyjątkiem. Polska jest też dobrze przygotowana do tej bezprecedensowej sytuacji. Właśnie w tej chwili w Sejmie procedujemy nad ustawami, które przygotowują nas nawet do tego twardego brexitu. Rząd robi wszystko, aby status Polaków na Wyspach się nie pogorszył, by ich prawa były respektowane, dba również o polski biznes i przedsiębiorców. Warto też pamiętać, że w odróżnieniu od wielu prominentnych polityków Unii Europejskiej my nie obraziliśmy się na Brytyjczyków. Chcemy nadal rozwijać z nimi strategiczne bilateralne, partnerskie kontakty, podobnie zreszta jak z innymi krajami. Jeżeli chodzi o Niemcy, dzieli nas podejście, rzeczywiście, do Nord Stream 2, ale są naszym najważniejszym partnerem handlowym oraz kluczowym sojusznikiem NATO. Tego trzeba się trzymać, planując wzajemne relacje na najbliższe lata. Jestem też przekonana, że zbliżająca się inauguracja Polsko-Francuskiego Roku Nauki stanie się dobrym pretekstem do ocieplenia atmosfery na linii Warszawa – Paryż. Stawiamy na dobre bilateralne relacje, bo sa one najlepsza, sprawdzona formą budowania i cementowania międzynarodowych więzi. Bardzo się też cieszę, że najbliższe spotkanie Trójkąta Weimarskiego, szefów komisji ds. Unii Europejskiej odbędzie się 7 i 8 kwietnia w Berlinie. Tam na pewno podejmiemy bardzo rzeczową i bardzo konkretną rozmowę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym mocno pokreślić, że Polsce zależy na sukcesie Unii Europejskiej. Pragniemy wzmocnienia jej osiągnięć oraz utrzymania jedności. Siła Unii Europejskiej nie wynika przecież z potencjału państw ją tworzących, dlatego że on jest różny. Siła Unii Europejskiej wynika z tego, że tworzymy wspólnotę. Powinniśmy więc zabiegać o tę jedność, szukać kompromisów w kwestiach trudnych, których przecież nie brakuje. Musimy dbać o Unię Europejską, bo jesteśmy to winni naszym obywatelom. Jesteśmy w czołówce wszyst-

Poseł Izabela Kloc

kich rankingów euroentuzjazmu. Problemem więc nie jest Polska, ale kraje znajdujące się pod kreską. Czy dalsza centralizacja, mnożenie biurokracji, nakładanie na państwa członkowskie kolejnych ograniczeń zachęci narody znajdujące się na dole tej tabeli do polubienia Unii Europejskiej? Myślę, że nie.

Jak wynika ze statystyk, Europa jest w sercach Polaków, a Polska jest sercem Europy. Te słowa stały się ostatnio bardzo popularne dzięki konwencjom Prawa i Sprawiedliwości, ale to nie jest tylko medialne hasło, to opis geopolitycznej rzeczywistości. Ze względu na położenie, rosnący potencjał gospodarczy i niczym niezmącony euroentuzjazm mamy wszelkie prawo sądzić, że to właśnie Polska stanie się motorem dobrych zmian w Unii Europejskiej w tym nowym cyklu instytucjonalnym. Dlatego musimy dbać, aby serce Europy biło głośno i równo. Szanujemy poglądy prezydenta Macrona, ale inaczej diagnozujemy unijne problemy i proponujemy w ich przypadku inne rozwiązania.

Nie są nam potrzebne odrodzenie, rewolucja czy nawet ewolucja Unii Europejskiej. Wystarczy wrócić do źródeł, czyli do traktatu lizbońskiego, który podkreśla podmiotowe znaczenie państw narodowych. Ich rola w Unii Europejskiej była, jest i – jestem o tym przekonana – pozostanie kluczowa.

I właśnie jedną z przyczyn demokratyczno-instytucjonalnej słabości Unii Europejskiej jest w istocie brak możliwości należytego zaangażowania parlamentów narodowych w jej funkcjonowanie. W konsekwencji obywatele mają poczucie utraty kontroli nad procesami, które dzieją się we Wspólnocie.

Symbolem malejacego znaczenia parlamentów narodowych w stanowieniu unijnego prawa stała się nieskuteczność procedury tzw. żółtej kartki. Ten mechanizm miał zapobiegać samowoli instytucji unijnych, zwłaszcza Komisji Europejskiej, a w praktyce niestety stał się drwiną z demokracji. Unijni statystycy doliczyli się 370 nieudanych prób uruchomienia procedury tzw. żółtej kartki przez parlamenty narodowe. Powiodło się trzy razy i tylko w jednym przypadku Komisja Europejska wycofała projekt. Tak więc trzeba rozmawiać i dyskutować nad rozwiązaniami dotyczącymi czy to czerwonej kartki, czy zielonej kartki, które pozwolą parlamentom narodowym odzyskać znaczenie.

Szanowni Państwo! Na koniec powiem, że optymistyczne jest to, iż Polska nie jest w Unii osamotniona w walce o przywrócenie należnej rangi parlamentom narodowym. Wsparcie przyszło z najmniej oczekiwanego kierunku. Już kończę. Proszę posłuchać tego cytatu na zakończenie: Nowa Europa nie może powstać bez państw narodowych. To one wnoszą legitymację demokratyczną i identyfikację. To państwa członkowskie formułują i łączą własne interesy na szczeblu europejskim.

Tak napisała w swoim artykule programowym Annegret Kramp-Karrenbauer, nowa szefowa CDU, następczyni na tym stanowisku Angeli Merkel. Politycy CDU wręcz wskazywali, że propozycje Macrona oznaczają wzrost biurokracji i praktyk protekcjonistycznych w obrębie Unii.

Szanowni Państwo! Oczywiście wiele pomysłów prezydenta Francji zasługuje na uwagę. Postuluje on m.in., aby nowa Europejska Rada ds. Innowacji stała się globalnym liderem w rozwoju sztucznej inteligencji. Podpisujemy się pod tym, ale proponujemy, by w planach reformowania Unii Europejskiej sięgnąć także po zasoby ludzkiej inteligencji, nie tylko sztucznej. Ludzka mądrość i kreatywność ratowały już Europę i świat nie z takich opresji. Polska mądrość i kreatywność nieraz wyzwalały całe narody z opresji. Chcemy, by Europa na nowo stała się przewodniczka cywilizacji światowej. Wyzwólmy naszą wspólną kreatywność i mądrość. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska. Bardzo prosze.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak słyszeliśmy, idą eurowybory, więc politycy PiS unijną flagę z partyjnej wycieraczki przenoszą na partyjne salony. Ale ja nie wierzę politykom obecnej władzy, którzy przez kilka lat wynosili, wyprowadzali unijną flagę z przestrzeni publicznej, a potem nagle, gdy zaczyna się kampania, występują pod nią przy każdej okazji.

Wysoka Izbo! To właśnie nieodpowiedzialna gra obecnego rządu z Unią Europejską budzi dzisiaj nasze największe obawy. I nie chodzi tutaj tylko o wieczne konflikty wszczynane przez PiS z instytucjami unijnymi. Nie chodzi tutaj tylko o sama antydyplomację, która jest przez PiS uprawiana i która powoduje, że znaleźliśmy się na marginesie rozmów dla Europy, dla Polski kluczowych. Symbolem tej antydyplomacji jest przecież klęska PiS 27:1. I nawet nie chodzi o to, że PiS nie jest w stanie załatwić na forum Unii Europejskiej żadnej ważnej sprawy dla Polaków.

Dzisiaj prowadzicie Polskę prostą drogą do opuszczenia Unii Europejskiej. Wasze prawdziwe hasło w nadchodzących wyborach powinno brzmieć: polexit. Tak, polexit, bo właśnie tym jednym słowem można skomentować długofalowe skutki, które już niedługo może wywołać m.in. działalność Trybunału Konstytucyjnego, który jest kontrolowany przez przedstawicieli obecnego rzadu.

Wysoka Izbo! Jesteśmy w przededniu wydania orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie praworządności Polski. Będzie ono dotyczyło upolitycznienia Krajowej Rady Sądownictwa, ale także ustawy o czystkach w Sądzie Najwyż-

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz

szym. Gdy wyroki unijnego Trybunału nie będą po myśli polityków PiS-u, to staniecie właśnie przed taką pokusą, żeby tych wyroków po prostu nie uznać. Zresztą prominentni politycy PiS już o tym otwarcie mówili. Ale złamanie traktatu najpierw doprowadzi do poważnych kar finansowych, których przecież nie pokryjecie z własnej kieszeni. Te kary finansowe zostaną pokryte z pieniędzy polskich obywateli.

Wysoka Izbo! Co będzie dalej, gdy uległy rządowi i partii rządzącej Trybunał Konstytucyjny orzeknie, odpowiadając na wniosek Zbigniewa Ziobry, że zapisy traktatów dotyczące możliwości zadawania pytań prejudycjalnych są niezgodne z polską konstytucją? Może być to w praktyce uznane za wypowiedzenie właśnie tych traktatów. Możecie tym samym rozpocząć taki niekontrolowany proces, który de facto będzie oznaczał wyprowadzenie Polski z Unii Europejskiej. Co to będzie oznaczało? Że Polacy znowu staną w kolejkach po wizy, że ci, którzy pracują za granicą, stracą to prawo do pracy, że rolnicy stracą dopłaty, że uboższe regiony stracą środki, które pomagają im w podnoszeniu poziomu życia.

Wysoka Izbo! Nawet jeśli te czarne scenariusze się nie zrealizują, to i tak nikt nie może być spokojny o członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Gdy PiS tylko uzna, że dla zdobycia głosów korzystne jest rozpętanie takiej antyeuropejskiej histerii, to to zrobi. Podległe rządowi media: telewizja rzekomo publiczna oraz gazety sowicie finansowane przez was z pieniędzy spółek Skarbu Państwa z pewnością ochoczo wezmą udział w takiej kampanii. Już raz to zrobiliście, rozpętując nagonkę antyuchodźczą. Teraz robicie to samo, rozpędzacie kampanię i wywołujecie histerię skierowaną przeciwko osobom o innej orientacji seksualnej. Jeżeli uznacie, że wam się to opłaca, to z pewnością zrobicie to pierwszego dnia po wyborach do europarlamentu.

Spójrzcie na to, co się dzieje w Wielkiej Brytanii. Rządy, które doprowadziły do brexitu, wcale nie mówiły o tym, że Wielka Brytania ma wychodzić z Unii Europejskiej. Te rządy chciały tylko zmieniać Unię Europejską. Jednak rozpędzonej lokomotywy nikt już nie był w stanie zatrzymać. Dzisiaj obywatele Zjednoczonego Królestwa nie wiedzą, czy Wielka Brytania wyjdzie z Unii Europejskiej, na jakich zasadach, czy w ogóle to nastąpi. Skrajnie nieodpowiedzialni politycy doprowadzili do kryzysu demokracji o kilkusetletnich tradycjach. Przyjrzyjcie się bardzo uważnie, do czego prowadzi tak dobrze znany wam populizm.

(Głos z sali: W lusterko trzeba spojrzeć.)

Wysoka Izbo! Musimy przestrzegać wspólnych zasad albo zabraknie dla nas miejsca we wspólnocie. Dlatego gdy patrzę na realne działania obecnej ekipy rządzącej, realne działania PiS-u, nie mam wątpliwości, że waszym hasłem w nadchodzącej kampanii powinien być polexit. Jak mówi stare powiedzenie: polityka poznaje się po ludziach, którymi się otacza.

Nie wierzę politykom, którzy raz do roku mówią o Europie pozytywnie, a na co dzień otaczają się ludźmi, którzy wprost wyrażają niechęć wobec Unii Europejskiej. Nie wierzę politykom, którzy otaczają się ludźmi, którzy naszą wspólną europejską flagę nazywają unijną szmatą. Nie wierzę politykom, którzy od lat co innego mówią przed wyborami, a co innego po tych wyborach robią. Nie wierzę eurofobom z PiS. Wierzę za to, że fundamentem polskiego bezpieczeństwa i polskiej wolności jest obecność Polski w Unii Europejskiej. Widzę, że PiS jest partią, która robi wszystko, by ten fundament polskiej demokracji, wolności i bezpieczeństwa zburzyć. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Ryszarda Gallę, posła niezrzeszonego, do wystąpienia.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Galla:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odnosząc się do przedstawionej przez pana informacji o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 r., chciałbym poruszyć jedną z najważniejszych kwestii dotyczących polskiej polityki zagranicznej, czyli stosunki polsko-niemieckie.

Panie Ministrze! Jak pan zauważył, Niemcy to nasz najważniejszy partner handlowy i sąsiad. Wyliczył pan ilość spotkań, konsultacji międzyrządowych, powiedział pan o tym, że polscy robotnicy pracują na niemieckie PKB. Myślę, że zgodzi się pan także ze stwierdzeniem, że stan niemieckiej gospodarki ma istotny wpływ na wzrost poziomu gospodarki w Polsce, a duża ilość osób pracujących w Niemczech wpływa również na to, że możemy dzisiaj mówić o 500+czy trzynastej emeryturze.

Mieszkam w regionie, w którym często widzę rozwijające się podmioty gospodarcze. Współpraca i wymiana handlowa z niemieckimi partnerami powoduje, że przedsiębiorstwa te świetnie się rozwijają i tworzą nowe miejsca pracy. Widzę także biuro rachunkowe, które znajduje się w sąsiedztwie mojego biura. Na przełomie roku są tam potężne kolejki pracowników, którzy prawdopodobnie pracują w Niemczech, ale płacą podatki i rozliczają się tutaj. Cieszmy się z tego.

Przytoczę tutaj słowa jednego z ekspertów w obszarze polityki energetycznej, który stwierdził, że jeśli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, jesteśmy kilka lat za Niemcami. Powinniśmy iść drogą niemiecką, wnosić ewentualnie pewne korekty, i będzie dobrze. Myślę, że to stwierdzenie mogłoby posłużyć nam jako motto także w przypadku innych obszarów gospodarki. Uważam, że posiadanie takiego partne-

Poseł Ryszard Galla

ra, bycie częścia takiego wspólnego organizmu gospodarczego naprawdę jest sukcesem.

Wspomniał pan także o planowanym posiedzeniu okrągłego stołu. Widzę, że pan minister Szynkowski vel Sek wyszedł. To właśnie on kilka dni temu powiedział, że w połowie czerwca tego roku odbędzie się w Warszawie posiedzenie plenarne. Bardzo się z tego cieszę. Nie ukrywam, że byłem uczestnikiem prac okrągłego stołu przez prawie dwie kadencje. Załuję, że przez ostatnie 4 lata takie posiedzenia się nie odbywały. Jest to ważne dla mojego środowiska. Jak pan wie, wywodzę się z środowiska mniejszości niemieckiej i uczestnictwo przedstawicieli mniejszości niemieckiej w obradach okrągłego stołu było wydarzeniem, powiedziałbym, bardzo ważnym. Wpływa ono również na fakt, że efekty prac widoczne sa po obu stronach: zarówno po stronie mniejszości niemieckiej w Polsce, jak i po stronie Polonii w Niemczech.

(Poseł Jan Dziedziczak: Ale po stronie Polonii w Niemczech nie ma.)

Panie Ministrze! Są efekty i myślę, że będziemy mogli o tym porozmawiać, ale nie w ramach tego czasu, który mi tutaj przysługuje.

Chciałbym natomiast zwrócić się do pana ministra, chodzi o to, żebyśmy mieli też pewną jasność. Jednym z filarów jest edukacja, w tym nauczanie języka niemieckiego jako ojczystego. Jako środowisko od wielu lat zabiegamy o to, aby poprawić poziom nauczania tego języka. Wiemy, że zależy to zarówno od programu nauczania, podręczników i innych pomocy naukowych, jak i od wykwalifikowanych nauczycieli. Dlatego proponowaliśmy i w dalszym ciągu proponujemy prace nad strategią nauczania języka niemieckiego. Myślę, że to bardzo ważna rzecz i efektem prac okrągłego stołu będzie pozytywna decyzja ze strony polskiego rządu.

Chciałbym natomiast nawiązać do pewnego, powiedziałbym, sporu między mniejszością narodową a Ministerstwem Edukacji Narodowej w zakresie nauczania języka niemieckiego w klasach VII-VIII szkół podstawowych. Jest to efekt wprowadzonej reformy, która spowodowała, że zlikwidowano gimnazja, czy też likwiduje się gimnazja, wprowadzono osiem klas szkoły podstawowej i właśnie w klasie VII i w klasie VIII mamy z tym problem. Problem ten nawet został ostatnio przedstawiony Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która przebywała na terenie woj. śląskiego. Mówili o tym przedstawiciele mniejszości, a także przedstawiciele placówek oświatowych. Dlatego też chciałbym zapytać: Panie ministrze, czy możemy się dowiedzieć, w jakim składzie będą prowadzone te rozmowy? Czy to będzie ten dotychczasowy skład, czy zmieniony? Wiem, że na pewno minister spraw zagranicznych przejmuje wiodącą rolę w prowadzeniu tych rozmów. Chciałbym dopytać o konkretne tematy, które będą poruszane.

I rzecz ostatnia, o którą chciałbym zapytać. Pan minister chyba dwukrotnie w swoim wystąpieniu mówił na temat nauczania języka niemieckiego poza granicami, czyli dla Polonii. Jako obywatel Polski pochodzenia niemieckiego chciałbym zapytać: Jaka będzie oferta dla środowiska mniejszości w ramach pracy okragłego stołu? Czy to, o czym wcześniej mówiłem, będzie miało miejsce, będzie efektem końcowym prac okrągłego stołu? Natomiast, panie ministrze, deklaruje w sprawach polsko-niemieckich naprawdę daleko idącą współpracę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zapraszam pana posła Józefa Leśniaka, Prawo i Sprawiedliwość, do przedstawienia stanowiska tego właśnie klubu.

Bardzo proszę.

Poseł Józef Leśniak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Do najważniejszych partnerów Polski, zarówno w relacjach dwustronnych, jak i multilateralnych należą Niemcy, Francja i Wielka Brytania. W moim wystąpieniu chciałbym powiedzieć kilka słów o relacjach z każdym z tych państw.

Niemcy są największym partnerem gospodarczym Polski, naszym sojusznikiem w NATO, od tego roku również niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ. W ostatnim czasie nastąpiło umocnienie pozycji Polski jako ważnego partnera Niemiec. Zgodnie z zapisami umowy koalicyjnej podpisanej w marcu ub.r. przez liderów trzech wchodzących w skład rządu partii: CDU, CSU i SPD stosunki z Polską należą do priorytetów niemieckiej polityki zagranicznej. Rząd Republiki Federalnej Niemiec podkreśla szczególne znaczenie partnerstwa niemiecko-polskiego. Jego fundamentem ma być pojednanie między Niemcami i Polakami i współodpowiedzialność za Europę. Szczególna rola w relacjach dwustronnych przypada dialogowi pomiędzy społeczeństwami. Koalicjanci zapowiedzieli także zintensyfikowanie współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego. Warszawa była drugą po Paryżu stolicą odwiedzoną przez kanclerz Angele Merkel i ministra spraw zagranicznych Niemiec Heiko Maasa po zaprzysiężeniu w marcu 2018 r. nowego niemieckiego rządu.

Należy podkreślić, że w 2019 r. odbyły sie cztery spotkania bilateralne premiera Morawieckiego z kanclerz Merkel oraz pięć spotkań szefów dyplomacji Polski i Niemiec. Rozmawiamy z Niemcami o najważniejszych kwestiach agendy bilateralnej i europejskiej. Budujemy prawdziwe partnerstwo oparte na posiadaniu przez każdą ze stron prawa do artykułowania swoich interesów, także w odniesieniu do spraw, w których mamy rozbieżne opinie, np. Nord Stream 2.

Poseł Józef Leśniak

Należy z satysfakcją odnieść się do intensywnego dialogu polsko-niemieckiego, którego ważnym elementem było przywrócenie regularności polsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych. Ich 15. edycja odbyła się 2 listopada ub.r. w Warszawie z udziałem większości ministrów konstytucyjnych obu rządów. Ważnym punktem konsultacji było przyjęcie deklaracji politycznej ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec, która określa plany i priorytety bilateralnej współpracy. Ważnym akcentem konsultacji było przyjęcie przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec deklaracji woli rozwijania strategicznego partnerstwa między naszymi państwami. Historyczny wymiar miały obustronne wizyty prezydentów, którzy w Warszawie, a potem w Berlinie wzięli udział w obchodach 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Regularnie odbywają się spotkania parlamentarne. Jako członek sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych powiem, że współpraca Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu i Bundestagu ma już długą tradycję. Ostatnie spotkanie miało miejsce w listopadzie ub.r. w Berlinie. Było ono okazją do bardzo dobrej, merytorycznej dyskusji o tym, co nas łączy, ale i o tym, co do czego się nie zgadzamy, np. o Nord Stream 2. Przy okazji powiem, że była to również okazja, żeby usłyszeć, że w Niemczech są bardzo różne punkty widzenia na tę inwestycję i Polska opinia o Nord Stream 2 znajduje zrozumienie wśród wielu niemieckich polityków. Obie komisje uchwaliły też wspólne stanowisko, w którym potępiły rosyjską agresję wobec ukraińskich okrętów w Cieśninie Kerczeńskiej.

W stosunkach polsko-niemieckich bardzo wyraźnie pojawia się potrzeba dialogu historycznego, aby móc wyposażyć młode pokolenie w solidną i rzetelną wiedzę historyczną. Jednym z jego elementów jest inicjatywa budowy pomnika polskich ofiar II wojny światowej w Berlinie. Jako społeczeństwo polskie liczymy, że zbliżająca się 80. rocznica wybuchu II wojny światowej przyniesie konkretne działania strony niemieckiej w tych kwestiach, mające na celu zwiększenie świadomości na temat zbrodni III Rzeszy wobec narodu polskiego i ich godne upamiętnienie.

Panie i Panowie Posłowie! Polsko-francuskie dwustronne stosunki reguluje traktat o przyjaźni i solidarności z kwietnia 1991 r. Od 2004 r. organizowane są konsultacje międzyrządowe pod przewodnictwem premiera Polski i prezydenta Francji. W 2008 r. prezydenci Lech Kaczyński i Nicolas Sarkozy podpisali deklarację o polsko-francuskim partnerstwie strategicznym, zaś w 2013 r. podpisano program współpracy na lata 2014–2018, będący podstawowym współpracy na lata 2014–2018, będący podstawowym współnym dokumentem programowym dotyczącym rozwoju relacji dwustronnych. W 2018 r. miała miejsce wizyta ministra spraw zagranicznych Jacka Czaputowicza w Paryżu. Intensywnie rozwijała się także współpraca parlamentarna, m.in. doszło do dwukrotnego spotkania marszałka Senatu Stanisława Kar

czewskiego z jego odpowiednikiem we Francji. Spotkania z minister do spraw europejskich Francji Nathalie Loiseau potwierdziły wolę intensyfikacji relacji dwustronnych strony francuskiej. Cały czas trwają prace w celu omówienia priorytetów współpracy na najbliższy okres oraz szczegółów dotyczących planowanej wizyty prezydenta Francji Emmanuela Macrona w Polsce.

Francja była, jest i pozostanie jednym z najważniejszych partnerów Polski zarówno w relacjach bilateralnych, jak i na forum Unii Europejskiej. Nasze relacje dwustronne podlegały w ostatnim czasie różnym turbulencjom i z pewnością dzisiaj nie odpowiadają aspiracjom obu krajów i potencjałowi, jaki w tych relacjach jest. Odnosił się do tego wczoraj w Komisji Spraw Zagranicznych pan minister Czaputowicz. Przywrócenie tym relacjom należytego miejsca w polityce zagranicznej obu krajów jest ważnym zadaniem naszych dyplomacji. Jest to szczególnie istotne dla ożywienia formatu, jakim jest Trójkąt Weimarski. Polska jest gotowa na nowe otwarcie z Francją, ale dużo w tej sprawie zależy od naszych francuskich partnerów. Przez współpracę oraz wspólne działania możemy zbliżać nasze państwa, czego przykładem jest Polsko-Francuski Rok Nauki, który będziemy obchodzić w tym roku.

Panie i Panowie Posłowie! Z Wielką Brytanią łączy nas strategiczne partnerstwo. Wielka Brytania pozostaje jednym z czołowych partnerów Polski w formacie zarówno dwustronnym, jak i wielostronnym. Łączy nas wspólny punkt widzenia na wiele spraw, takich jak wojna na Ukrainie, ocena działań Rosji, bezpieczeństwo energetyczne i wzrost konkurencyjności gospodarczej, walka z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną oraz przeciwdziałanie globalnemu kryzysowi gospodarczemu. Oba kraje są zainteresowane współdziałaniem na forum międzynarodowym na rzecz promocji demokracji, poszerzania sfery bezpieczeństwa międzynarodowego i pomocy rozwojowej. Wielka Brytania z uwagą wsłuchuje się w polskie oceny w zakresie polityki Unii Europejskiej wobec wschodnich sąsiadów, w tym Ukrainy i Białorusi. Polska i Wielka Brytania mają też wspólny pogląd na wzmacnianie relacji transatlantyckich. Regularnie odbywają się spotkania premierów i ministrów. Do niewątpliwych sukcesów polskiej dyplomacji w ubiegłym roku należy zaliczyć organizację grudniowych konsultacji międzyrządowych. Interesujący jest format kwadrygi, czyli spotkania ministrów spraw zagranicznych obrony obu państw. Znakomicie sprawdza się Forum Belwederskie, będące platformą współpracy przedstawicieli społeczeństw obywatelskich, kręgów uniwersyteckich, biznesu. Tegoroczna edycja forum miała miejsce na Zamku Królewskim w Warszawie, niedawno, 6-7 marca. Słyszeliśmy od pana ministra, że wiele z tych formatów ma unikalny charakter, gdyż Wielka Brytania utrzymuje takie relacje tylko z najbliższymi partnerami.

Naszym celem jest utrzymanie i pogłębianie tych relacji również po spodziewanym wyjściu Wielkiej

Poseł Józef Leśniak

Brytanii z Unii Europejskiej. Najlepszym scenariuszem opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię byłby tzw. uporządkowany brexit, tj. taki, który odbędzie się w oparciu o umowę. Wraz ze zbliżaniem się terminu brexitu – a do 29 marca zostało już niewiele ponad 2 tygodnie – atmosfera robi się coraz bardziej napięta i rośnie niepewność z tym związana. Coraz bardziej prawdopodobne są inne rozwiązania, jak przełożenie terminu brexitu na maj lub nawet na bardziej odległą datę albo tzw. twardy brexit. Zarówno dla Wielkiej Brytanii, jak i dla Unii Europejskiej byłoby to najgorsze rozwiązanie z możliwych.

Polska przygotowuje się jednak na wszystkie scenariusze, także na twardy brexit. Naszym priorytetem jest zapewnienie Polakom i polskim firmom maksymalnej przewidywalności i bezpieczeństwa operacji handlowych. Setki tysięcy Polaków mieszkających i pracujących w Wielkiej Brytanii również domagają się zapewnienia uregulowań prawnych gwarantujących ich prawa w sytuacji niezawarcia umowy rozwodowej z Unia Europejska. Dlatego właśnie w tych dniach w polskim Sejmie proceduje się nad ustawami regulującymi prawa obywateli brytyjskich w Polsce, by na zasadzie wzajemności takie same prawa mogli otrzymać nasi obywatele w Wielkiej Brytanii. Chcemy rozwijać strategicznie partnerstwo z Wielką Brytanią również po brexicie. Z deklaracji przedstawicieli brytyjskiego rządu wiemy, że i po drugiej stronie istnieje taka wola. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuje panu posłowi.

Zapraszam pana posła Bartosza Arłukowicza, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, do wystąpienia w imieniu klubu.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Pani Marszałek! Przysłuchiwałem się wystąpieniu klubowemu pani poseł Gosiewskiej. Czasem mam wrażenie, że państwo żyjecie w jakiejś alternatywnej rzeczywistości. Państwo wciąż wstajecie z kolan, ciągle czujecie, że jesteście w jakiejś takiej pogardzie europejskiej, ciągle z kimś musicie walczyć. Szanowni państwo, nikt na was nie patrzy z pogardą. Ludzie patrzą na was ze zdziwieniem i nie rozumieją, co się w Polsce od dłuższego czasu dzieje.

Symbolem tych 30 lat po 1989 r., symbolem roku 1989 był Tadeusz Mazowiecki idący i znakiem victorii pozdrawiający tłumy. Symbolem 1989 r., symbolem polskiej polityki zagranicznej był Lech Wałęsa. Potem był wielki sukces, jakby wstąpienie w bramy cywilizacji Zachodu, wstąpienie do NATO, poczucie

takiego bezpieczeństwa, międzynarodowej wspólnoty. Potem była euforia, radość z wstąpienia do Unii Europejskiej – w ciągu tych 30 lat – i wulkan rozwoju polskiej infrastruktury i polskiego społeczeństwa. Polska zrobiła cywilizacyjny skok po wstąpieniu do Unii Europejskiej. Budowano drogi, szkoły, przedszkola, szpitale, parki, ulice, miasta.

Nagle symbolicznie kończymy te 30 lat w takiej wielkiej smucie, do której doprowadziliście. Skonfliktowaliście nas ze wszystkimi, kompletnie nie mamy z kim rozmawiać w Unii Europejskiej. Wstawiliście nas do kąta, kompromitujecie nas każdego dnia. Wreszcie symbolem waszej polityki zagranicznej, symbolem tego wszystkiego, co robicie w polityce zagranicznej, był wystający zza wielkiego bukietu kwiatów Jarosław Kaczyński witający liderkę zmian w Europie Beatę Szydło. 27 do 1 – to jest wasz symbol polityki zagranicznej. Kolejnym symbolem, jaki zafundowaliście Polsce, jest zgięty w pół prezydent państwa podpisujący dokument na biurku Trumpa. To są wasze symbole polityki zagranicznej.

Ale mówiąc zupełnie poważnie: Co zrobiliście dla blisko miliona Polaków mieszkających dzisiaj w Wielkiej Brytanii? Jakie gwarancje bezpieczeństwa stworzyliście dla tych ludzi w związku z zagrożeniem dotyczącym brexitu? Jakie podpisaliście z rządem brytyjskim umowy gwarantujące bezpieczeństwo zdrowotne, socjalne, bytowe przedsiębiorcom tam pracującym? Nie zrobiliście nic. Patrzycie bezradnie, bo jesteście kompletnie sami. I kiedy patrzy się na to, jak budujecie wizerunek Polski w Europie, to właściwie można powiedzieć, że symbolem tego wszystkiego, taką kropką nad "i", jaką można postawić, jeśli chodzi o waszą politykę zagraniczną, jest dzisiejszy komunikat o tym, jaki jest los waszego wielkiego projektu Fort Trump, który prezentował nie kto inny chyba niż prezydent państwa, proponując w debacie publicznej takie rozwiązania. Dzisiaj mamy symboliczny tego koniec. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jan Klawiter, poseł niezrzeszony, zabierze głos jako kolejny mówca.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Klawiter:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Rado! Wysoki Sejmie! Jeżeli mówimy o sprawach zagranicznych, to oczywiście naszym głównym tematem są sprawy związane z Unią Europejską. Unia Europejska powinna być Unią suwerennych państw. Proszę zwrócić uwagę na to, że suwerenne państwa tworzyły się przez setki lat, a czasem mają i 1000 lat swojej historii, zanim dojdą do określonego poziomu rozwoju. Nie można oczekiwać, że twór tak ważny jak Unia Europejska w ciągu kilkudziesięciu lat będzie miał

Poseł Jan Klawiter

już swoją doskonałą formę. W związku z tym musimy dzisiaj opierać się na Unii suwerennych państw, a jeżeli suwerennych państw, to oczywiście państw opartych na własnej walucie i własnej armii.

I tu Prawica Rzeczypospolitej różni się od partii rządzącej tym, że nie chce, aby powstała armia europejska. Naszym parasolem jest NATO i nasza armia, i co do tego się zgadzamy. Natomiast armia europejska jedynie zaciemni te wszystkie relacje i spowoduje niepotrzebny bałagan organizacyjny i kompetencyjny. Jeżeli ma być Unia suwerennych państw, to ma być nasza armia i ma być NATO jako ponadnarodowe. I tu zasadniczo się różnimy.

Jeśli chodzi o euro, to oczywiście jasne jest, że teraz zmiana byłaby niekorzystna, ale pomimo że zmienią się warunki w przyszłości i potencjał Polski będzie silniejszy, nasza waluta jest dla nas tarczą na okoliczność różnych sytuacji trudnych, takich jakie były np. w Grecji czy jakie mogą zdarzyć się gdzie indziej, po to żeby szybko, obronną ręką wychodzić z tego typu kryzysów.

Rzeczą, która szwankuje niestety w Unii Europejskiej i co do której musimy, że tak powiem, zadziałać, jest zasada pomocniczości, bo ta zasada, która jest przez Unię wielokrotnie podkreślana, nie jest realizowana. Przypadek jaskrawy – polityka klimatyczna. W polityce klimatycznej nastąpiło złe określenie celów, bo podstawowym celem polityki klimatycznej powinna być redukcja emisji dwutlenku wegla. Prosta sprawa, tyle i aż tyle. Wobec tego nie powinno się mówić: proszę bardzo, w związku z tym tyle energii odnawialnej, tyle takiej, a tyle takiej. W takim razie przyjmujemy, że podajemy limity w tonach czy w jednostkach fizycznych na osobę czy na kraj itd., konkretne, jakie reżim, państwo ma osiągnąć, przekazując realizację tej polityki wraz z jej celami do kompetencji poszczególnych państw. A tymczasem nam się narzuca bardzo ścisłe, określone działania, prawdopodobnie również takie, które niestety preferują przemysł zewnętrzny, przemysł energii odnawialnej itd. Energia jądrowa musi znaleźć swoje miejsce, bo emisja CO₂ w tym przypadku jest najniższa, jest to porównywalne z energetyką wiatrową, biorąc pod uwagę emisję CO₂ w przeliczeniu na uzyskiwaną jednostkę energii. W związku z tym musimy doprowadzić do tego, żeby te cele klimatyczne były bardzo precyzyjnie określone.

Martwi mnie, że niemieckie partie porozumiały się przed utworzeniem rządu, zawarły porozumienie wewnątrzpartyjne co do tego, że będą ograniczały, udaremniały możliwość czerpania funduszy i możliwość budowy elektrowni jądrowych w całej Unii. Rozumiem, że oni mają prawo prowadzić swoją politykę taką, jaką chcą, a to, że oni chybili celów, które sami wyznaczyli, to już jest inna sprawa. Natomiast nie powinni innym ograniczać możliwości działania w tym kierunku, bo tu jest już konflikt interesów. To jest jedna część tematu.

Druga część. W świecie na razie jest zbyt mała solidarność z krajami ubogimi. Tak się mówi: pomagamy itd. Wierzę, że pomagamy, staramy się, tak uważamy, dużo pomagać. Uważam, że pomagamy dużo, dużo za mało. Dla mnie jeśli, powiedzmy, przeznaczymy na pomoc dla krajów zewnętrznych, biednych tyle, ile wydajemy na zbrojenia, to jest to duża pomoc. Oczywiście na świecie tak naprawdę tej solidarności nie ma, bo niestety jest jakoś tak, że każdy patrzy tylko na swój interes, a problem uchodźców, problem migracji będzie narastał, bo różnice narastają. I my nie rozwiążemy tego w inny sposób, niż tylko zmniejszając te różnice, pomagając tym krajom. To musi być pomaganie ofensywne. (Dzwonek)

I jeszcze jedno, ostatnie, hasło. Nie ma u nas promocji wartości chrześcijańskich, które są fundamentem dobrego tworzenia państwa. My za mało robimy albo prawie wcale, nic nie robimy w tym kierunku, żeby te wartości stanowiły podstawę nie tylko Europy, ale i świata. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Ostrowskiego, Prawo i Sprawiedliwość, do przedstawienia dalszej części stanowiska tego klubu.

Poseł Krzysztof Ostrowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W moim wystąpieniu chciałbym się skupić na współpracy regionalnej w naszym regionie Europy. Jeśli mówimy o strukturach takiej współpracy, to na myśl przychodzi przede wszystkim Grupa Wyszehradzka. W ostatnich latach pojawiły się jednak nowe, bardzo ciekawe i obiecujące formy współpracy, takie jak projekt Trójmorza, bukareszteńska dziewiątka i tzw. proces berliński. Nie należy również zapominać o Inicjatywie Środkowoeuropejskiej, którą Polska współtworzyła od 1991 r. O każdej z tych form chciałbym powiedzieć kilka słów.

Grupa Wyszehradzka to już dzisiaj marka sama w sobie. Powstała w 1991 r. organizacja złożona z Polski, Czech, Słowacji i Węgier w swoich początkach wzorowana była na istniejących w Europie formach współpracy regionalnej, jak np. kooperacja państw Beneluksu. Chodziło przede wszystkim o uzgadnianie stanowisk i wspólne prezentowanie ich wobec dużych partnerów. Zwiększało to siłę głosu poszczególnych państw i dawało przewagę negocjacyjną. W gruncie rzeczy pozostaje to do dzisiaj głównym zadaniem grupy. Aktywność grupy koncentruje się wokół zagadnień dotyczących agendy Unii Europejskiej, m.in. polityki spójności, wspólnej polityki rolnej, wieloletnich ram finansowych, jednolitego rynku, rynku cyfrowego, polityki sąsiedztwa itd.

Poseł Krzysztof Ostrowski

Interesujące możliwości niosą ze sobą spotkania w formule V4. I tak przykładowo 25 kwietnia w Bratysławie odbedzie sie spotkanie premierów w formacie V4 plus Japonia. W czerwcu w słowackich Tatrach planowane jest spotkanie premierów V4 z premierem Austrii. Także parlamenty Grupy Wyszehradzkiej mają się czym pochwalić. Regularna współpraca prowadzona jest na szczeblu przewodniczących parlamentów oraz wybranych komisji parlamentarnych. I tak np. na ostatnim spotkaniu w Bratysławie 26 lutego przedstawiciele komisji z parlamentów państw V4 przyjęli deklarację, w której prezentują wspólny punkt widzenia na szereg spraw z bieżacej agendy politycznej. Wyrażono w niej m.in. solidarność z Ukrainą, potępiono rosyjską agresję i wspólnie wypowiedziano się przeciwko budowie rurociągu Nord Stream 2.

Współpraca wyszehradzka to jednak coś więcej niż tylko współpraca polityczna. Od 2000 r. działa Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki. Realizowane w ciągu minionych lat programy grantowe i stypendialne funduszu pomogły w rozwijaniu sieci powiązań między organizacjami pozarządowymi, środowiskami akademickimi i naukowymi, a także władzami samorządowymi w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej. Należy podkreślić, że tego typu nieformalne kontakty i kanały współpracy stanowią ogromne wsparcie dla inicjatyw politycznych realizowanych w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

Nastepnie iniciatywa Trójmorza. Jest to młoda, ale bardzo obiecująca forma współpracy gospodarczo-politycznej. Powstała zaledwie w 2015 r. i skupia obecnie 12 państw naszego regionu. Po tym jak z inicjatywy prezydentów Polski Andrzeja Dudy i Chorwacji Kolindy Grabar-Kitarović powołano grupę Trójmorza, inicjatywa rozpoczęła proces instytucjonalizacji. Poparcie dla tej inicjatywy wyrażone ustami amerykańskiego prezydenta w czasie drugiego szczytu grupy w Warszawie w lipcu 2017 r. sprawiło, że wiele oczu z uwagą zwróciło się w stronę Trójmorza. Dowodem tego mogą być niemieckie deklaracje o woli rozwijania współpracy z grupą. Polska postrzega Trójmorze jako mechanizm współdziałania na rzecz nadrobienia opóźnień rozwojowych wynikających z zaszłości historycznych regionu. Nie jest to, co należy mocno pokreślić, inicjatywa budowana w opozycji do Unii Europejskiej. Naszym zdaniem inicjatywa Trójmorza ma szansę wzmacniać jedność Unii, stanowiąc dodatkowe źródło rozwoju dla całej Unii Europejskiej, i jednocześnie dać impuls do rozwoju jej sąsiadom.

Warto wspomnieć o dwóch wielkich inwestycjach stanowiących niejako okręty flagowe Trójmorza, tj. o budowie trasy Via Carpatia i budowie połączenia gazowego pomiędzy terminalami LNG w Świnoujściu i na chorwackiej wyspie Krk.

Zainicjowany w 2014 r. tzw. proces berliński obejmuje 13 państw, z których siedem to państwa unijne, a pozostałe to państwa Bałkanów Zachodnich zainte-

resowane członkostwem w Unii Europejskiej. Podobnie jak inicjatywa Trójmorza proces berliński stawia sobie przede wszystkim cele gospodarcze. Chodzi o ożywienie gospodarek państw bałkańskich poprzez rozbudowe infrastruktury transportowej, energetycznej i telekomunikacyjnej w regionie. Państwa zaangażowane w projekt okazują też pomoc w implementacji prawa unijnego do systemów prawnych państw bałkańskich. Partnerstwo Wschodnie pozwala utrzymać zainteresowanie Unii państwami położonymi za jej wschodnimi granicami, a proces berliński ma na celu zwrócenie uwagi państw i instytucji unijnych na oczekujące w kolejce do uzyskania członkostwa państwa Bałkanów Zachodnich. Wspieramy ten proces. Polska pozostaje niezmiennie zwolennikiem polityki otwartych drzwi do Unii Europejskiej. Proces rozszerzenia stanowi najlepsza gwarancje bezpieczeństwa, stabilności politycznej, rozwoju społeczno-gospodarczego i dobrosąsiedzkich relacji na Bałkanach Zachodnich, a od tego zależą bezpieczeństwo oraz rozwój nie tylko regionu, ale i całej Europy.

Była już mowa o współpracy politycznej i gospodarczej, dlatego też warto powiedzieć o inicjatywie regionalnej w dziedzinie bezpieczeństwa. Mam tu na myśli tzw. bukareszteńską dziewiątkę, czyli tzw. format B9. Jest to inicjatywa dotycząca współpracy dziewięciu państw wschodniej flanki NATO. Podobnie jak Trójmorze nie ma na celu rozbijania Unii Europejskiej, tak współpraca bukareszteńska nie ma na celu zastapienia NATO, które pozostaje naczelnym filarem naszej polityki bezpieczeństwa. Współpraca bukareszteńska ma uzupełnić działania Sojuszu, ma też umożliwić wypracowanie wspólnych stanowisk w sprawach rozstrzyganych na forum Sojuszu. Chodzi o dotarcie do NATO-wskich sojuszników ze wspólnym punktem widzenia na zagrożenie dla wschodniej flanki NATO i działania na rzecz wzmocnienia naszych wschodnich rubieży.

Na koniec warto wspomnieć o organizacji, jaką jest Inicjatywa Środkowoeuropejska, tzw. ISE. Jest to jedna z najstarszych form współpracy regionalnej w Europie Środkowo-Wschodniej i, choć nie odgrywa pierwszoplanowej roli, to jednak pozostaje ogniwem łączącym 18 państw od Bałtyku po Adriatyk i Morze Czarne. Inicjatywa Środkowoeuropejska w coraz większym stopniu skupia się na działaniach projektowych, odchodząc od zagadnień o charakterze stricte politycznym. Pod auspicjami ISE ustanowiono Sieć Współpracy Naukowej i Technologicznej ISE. Działają tu też tzw. sieci uniwersytetów ISE.

Szanowni Państwo! Na zakończenie – kilka słów podsumowania. Współpraca regionalna w Europie Środkowej to dla naszego kraju rzecz niezwykle ważna. To prawda, że kwestie bezpieczeństwa i powiązań gospodarczych kierują nas ku zachodowi Europy. Unia Europejska i NATO pozostają priorytetami, i to się nie zmieni. Jednak bliska i silna współpraca regionalna z państwami naszej części Europy stanowi nieocenioną wartość dodaną dla naszego kraju.

Poseł Krzysztof Ostrowski

Zwiększa ona nasze bezpieczeństwo i daje nam szansę na uzyskanie wraz z naszymi partnerami tak potrzebnej nam w zglobalizowanym świecie przewagi konkurencyjnej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Kamińską, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, która wygłosi wystąpienie właśnie w imieniu tego klubu. Bardzo prosze.

Poseł Bożena Kamińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W polityce wschodniej przez 8 lat, na przestrzeni 2007–2015, Polska odnosiła sukcesy, od przełomowego programu Partnerstwa Wschodniego Unii Europejskiej, który był katalizatorem rewolucji i prozachodnich zmian na Ukrainie, po udane projekty małego ruchu granicznego z Ukrainą i Rosją, które przynosiły miliardowe zyski tysiącom polskich firm na Podkarpaciu, Lubelszczyźnie czy w województwie warmińsko-mazurskim i na Pomorzu. Niestety Prawo i Sprawiedliwość to wszystko zniszczyło, nie dając nic w zamian.

Stosunki Polski i Ukrainy. Prawo i Sprawiedliwość odwróciło logikę polskiej polityki zagranicznej wobec Ukrainy. Nastąpiła rezygnacja ze wspierania procesu europeizowania Ukrainy w ramach Partnerstwa Wschodniego oraz wzmacniania suwerenności Ukrainy dzięki relacjom z Unią Europejską i z USA. W zamian uczyniło kwestie historyczne najważniejszym problemem bieżących stosunków polsko-ukraińskich. Inaczej, rozliczenia historyczne stały się ważniejsze niż budowa europejskiej Ukrainy i wsparcie jej suwerenności. Platforma Obywatelska prowadziła politykę ze świadomością, że przyjęcie przez Ukrainę standardów europejskich uczyni z niej przewidywalne państwo i partnera w rozwiązywaniu międzynarodowych problemów, a także ze zrozumieniem, że polityczny kontekst europejski i przyjęcie europejskich wartości, jeżeli chodzi o Ukrainę, mogłoby być warunkiem pojednania w prawdzie historycznej. Dlatego stworzyliśmy osobny kanał dialogu historycznego w ramach forum współpracy polsko--ukraińskiej, tak aby dialog o historii szedł swoim trybem i nie był zakłócany przez bieżącą politykę.

Po 4 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości widać, że polska polityka zagraniczna na Ukrainie niestety zbankrutowała. Polska zmniejszyła swoją wagę jako partner ukraiński, zmniejszając jednocześnie jej zainteresowanie rozwiązaniem kwestii historycznych. Mamy dziś więcej spraw, które nas niestety

dzieliły kiedykolwiek po 1991 r. Żadna z tych spraw nie została rozwiązana.

Polska posiadała istotną pozycję w Unii Europejskiej i wobec USA jako specjalista od Ukrainy i państw Partnerstwa Wschodniego. Rezygnacja z aktywnej polityki wschodniej doprowadziła do zmniejszenia zainteresowania Polską w Brukseli i w Waszyngtonie. Prawo i Sprawiedliwość nie wywiązało się ze swojego postulatu wejścia do formatu normandzkiego, który dotyczy rozmów w sprawie Donbasu i rozstrzygnięciu wojny w Donbasie, która, niestety, nadal trwa.

Pragnę również, panie ministrze, zaznaczyć, że właśnie to obywatele Ukrainy mają ogromny wkład w rozwój gospodarczy naszego kraju, jeżeli chodzi o rynek pracy. Miliony ludzi uzupełniają tu nasze braki, jeżeli chodzi o ręce do pracy, i wspierają polskie przedsiebiorstwa i instytucje.

Zwracam się tutaj z apelem również w tej kwestii, by nastąpiły ułatwienia dla obywateli Ukrainy, którzy pracują w naszym kraju na rzecz rozwoju gospodarczego, by również ułatwiono, dano im możliwość funkcjonowania w przestrzeni naukowej czy również w przestrzeni prowadzenia projektów naukowych i uznawano ich stopnie naukowe i dyplomy.

Jeżeli chodzi o polską politykę zagraniczną wobec Rosji, to Prawo i Sprawiedliwość zrezygnowało niestety z aktywnej polityki wobec Rosji i społeczeństwa rosyjskiego, a wybrało powrót do kordonu sanitarnego w relacji z tym państwem. Rezygnacja z małego ruchu granicznego, choć dotkliwa dla mieszkańców obwodu kaliningradzkiego, w żaden sposób nie może być traktowana jako retorsja za nieprzyjazną politykę Federacji Rosyjskiej wobec Polski. To raczej odebranie korzyści ekonomicznych Polakom mieszkającym w szczególności w województwach warmińskomazurskim i pomorskim oraz utrata szansy na pozytywne oddziaływanie na obywateli rosyjskich mieszkających w obwodzie kaliningradzkim.

Prawo i Sprawiedliwość nie zrealizowało żadnego ze swoich celów, za których brak realizacji obwiniało wcześniej Platformę Obywatelską i PSL, w sprawie katastrofy smoleńskiej, ze zwrotem wraku tupolewa na czele.

Zadaje tutaj kolejne pytanie. Panie ministrze, na jakim etapie są teraz kwestie rozmów dotyczących zwrócenia Polsce wraku tupolewa? Ile kosztowało naszego podatnika prowadzenie komisji smoleńskiej, której efekty prac mamy na dzień dzisiejszy jakie? Zadne. Totalny brak pomysłu na poprawę stosunków polsko-rosyjskich, brak zaangażowania w politykę Brukseli wobec Moskwy i inspirowania jej. Platforma Obywatelska stosowała zasadę: gdy nie udaje się dobrze współpracować z oficjalną Rosją, otwieramy możliwości współpracy obywateli. Stąd rozszerzenie małego ruchu granicznego na miasto Królewiec dało tutaj pozytywny efekt. Prawo i Sprawiedliwość ze stratą, z ogromną stratą dla interesów Polski i Polaków mały ruch graniczny zamknęło. Nie ma niczego w zamian po zamknięciu tego małego ruchu granicz-

Poseł Bożena Kamińska

nego. Często słyszeliśmy – powołuję się na słowa polityków rządu Prawa i Sprawiedliwości, m.in. mieszkańca województwa suwalskiego, wiceministra administracji pana Jarosława Zielińskiego, który to zaznaczał – że zamkniecie małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim służy bezpieczeństwu państwa, by przez tę granicę nie przenikali przestępcy z Rosji. Czy nadal państwo utrzymują, że tak powinno być? Tracimy miliony złotych, jeżeli chodzi o wymianę gospodarcza.

Jeżeli chodzi o stosunki z Białorusią... (Poseł Mirosława Nykiel: Bożena, kończ.)

...mamy nieprofesjonalny odwrót od polityki Platformy Obywatelskiej polegającej na wiązaniu otwarcia na Mińsk ze zmniejszeniem represyjności reżimu i poprawą stosunków z Zachodem na rzecz nieudanej poprawy dwustronnych relacji, z kompromitującymi, niemającymi uzasadnienia w polityce prezydenta Łukaszenki gestami wobec niego ("ciepły człowiek"). Znowu brak efektów towarzyszy kompromitującej rezygnacji z politycznych zasad.

Partnerstwo Wschodnie - zrezygnowaliście z aktywności w tym obszarze niestety, co doprowadziło do ograniczenia znaczenia tego ważnego programu, sztandarowego projektu polskiego w Unii Europejskiej. Prawo i Sprawiedliwość zmarnowało go mimo wciąż dużego zapotrzebowania na ten instrument na Wschodzie.

Pragnę jeszcze tylko nadmienić, że najlepsze stosunki z sąsiadami ze Wschodu są nam niezbędne również z powodu ogromnej rzeszy Polaków mieszkających poza granicami kraju, na terenie wschodnich państw, które z nami granicza. Dziekuje bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie pragnę podziękować panu ministrowi za bardzo wyczerpujące wystąpienie i szerokie omówienie zadań, jakie stoją w tym roku przed kierowaną pańskimi rękami, człowieka pochodzącego z pierwszego pokolenia NZS-u, polską dyplomacją. Pański profesjonalizm, tak charakterystyczny dla rządu Zjednoczonej Prawicy, mam nadzieję, wyznaczy standard obecnej debaty i wszystkich następnych, jakie będziemy toczyć w tej Izbie na temat polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Cieszę się, że mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnieść się do poruszonych kwestii gospodarczych oraz pomocy rozwojowej.

Nasze relacje z państwami Unii Europejskiej, szczególnie Republika Federalna Niemiec, stanowia niezaprzeczalnie fundament siły polskiej gospodarki. Wolumen polskiego eksportu, który trafia na rynek niemiecki, ale także do innych państw Wspólnot Europejskich, stanowi znaczącą większość przychodów z naszej wymiany handlowej. Stabilna sytuacja na tym rynku jest dla nas bardzo istotna. Z tym większą troską musimy więc obserwować europejski sektor finansowy, który od pewnego czasu przeżywa trudną sytuację, posiadając w swoim portfelu dużo aktywów obarczonych sporym ryzykiem. Ostatnie stanowisko nowej przewodniczącej CDU pani Annegret Kramp--Karrenbauer, sformułowane w odpowiedzi na list otwarty pana prezydenta Francji dotyczący przyszłości Unii Europejskiej, napawa jednak pewnym optymizmem. Sprzeciw wobec planów poszerzania administracji brukselskiej, wobec protekcjonizmu czy nieodpowiedzialnej polityki klimatycznej, nieuwzględniającej sytuacji poszczególnych państw, jest bliski polskiej wizji Unii jako Europy ojczyzn, silnych państw narodowych współpracujących odpowiedzialnie na równych zasadach w ramach otwartego rynku.

W Europie Zachodniej czekają naszą dyplomację jednak także poważne wyzwania. Najpoważniejszym z nich jest, wydaje się, problem wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Rynek brytyjski jest trzecim co do wartości rynkiem polskiego eksportu. W związku z tym wszelkie zawirowania, jakie mogą dotknać relacji gospodarczych ze Zjednoczonym Królestwem, muszą być wcześniej przewidziane i właściwie zaadresowane w ramach tak dobrze układających się bilateralnych stosunków. Jednocześnie należy prowadzić te rozmowy w sposób bardzo umiejętny, by nie stanowiło to naruszenia jedności Unii Europejskiej i nie wprowadzało dodatkowych pól konfliktów. Sądzę, że ta problematyka jest jednym z najpoważniejszych wyzwań tego roku.

Panie i Panowie Posłowie! Coraz większym partnerem gospodarczym stają się dla nas Stany Zjednoczone. Rozwijająca się współpraca badawczo-rozwojowa, uzupełniona ścisłą kooperacją obronną oraz energetyczną, daje nadzieję na bardzo obiecującą przyszłość. Wzrost gospodarczych powiązań z Ameryką może potencjalnie dać szansę na większe bezpieczeństwo dla stabilności wzrostu gospodarczego i mniejsze jego uzależnienie od sytuacji w Niemczech. Także współpraca na rynku ropy naftowej i gazu ziemnego otwiera szanse, by Polska zaczęła odgrywać role istotnego hubu energetycznego w naszej części Europy, co powinno stanowić historyczny przełom i usytuować nasz kraj w niebywale korzystniejszej pozycji regionalnej.

Stałemu wzrostowi eksportu (w zeszłym roku o 6,5%) towarzyszy jednak problem jeszcze szybszego wzrostu importu (9,3%). Nie udało się utrzymać do-

Poseł Piotr Pyzik

datniego bilansu w handlu zagranicznym z zeszłego roku głównie z powodu wciąż rosnącego importu z rozwijających się krajów Dalekiego Wschodu. Dlatego rząd bardzo wspiera aktywność gospodarczą polskich firm na tamtych rynkach, co, jeśli będzie utrzymane, powinno zaowocować zmniejszeniem różnicy, czyli poprawą naszego bilansu handlowego. Aktywne są tutaj nie tylko biura organizowane przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu, ale także polska dyplomacja na poziomie kontaktów międzyrządowych. Nasi przedstawiciele, odwiedzając inne państwa, każdorazowo umożliwiają udział w delegacji przedstawicielom polskiego biznesu. W ubiegłych 3 latach skorzystało z tej możliwości ok. 180 firm, które otrzymały szansę nawiązania kontaktów biznesowych na 30 różnych rynkach. Zapowiedź powołania grup roboczych, które mają zająć się problematyką wsparcia polskiego handlu i inwestycji w obszarze Azji i Pacyfiku, zasługuje na szczególne docenienie. Zmniejszenie deficytu w handlu z Chinami, Republiką Korei, Japonią oraz państwami Azji Południowo-Wschodniej powinno być jednym z ważniejszych priorytetów wspieranych przez służby dyplomatyczne Rzeczypospolitej.

Oceniając sytuację Polski na globalnym rynku, można jednak kierować się umiarkowanym optymizmem. Przy obecnych perspektywach rozwoju mamy szansę osiągnąć 21. pozycję w zestawieniu największych gospodarek świata. Dalszy wzrost eksportu produkcji i eksportu tylko ten trend przyspieszy. W tym miejscu trzeba także zauważyć, że promowanie na świecie projektu budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego jest także polem, na którym aktywność naszej dyplomacji pozwoli na uzyskanie pewnego zainteresowania bardzo poważnych inwestorów oraz budowanie wizerunku Polski jako nowoczesnego państwa odpowiedzialnie planującego długookresowe podstawy swojego gospodarczego rozwoju.

Większy wymiar wykorzystania stałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ oraz zapowiedź poszerzenia udziału w misjach Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie oznacza powrót Polski do aktywnej polityki międzynarodowej. Wzmacnianie naszej pozycji w ten sposób oraz poprzez perfekcyjną pod względem organizacyjnym i politycznym organizację kolejnych dużych wydarzeń o skali globalnej, takich jak COP24 w Katowicach czy konferencja bliskowschodnia w Warszawie, stanowi bardzo dobry punkt wyjścia do kreowania marki naszego kraju jako wiarygodnego partnera o wysokich kompetencjach i kontaktach międzynarodowych. To przekłada się nie tylko na wzmocnienie instrumentarium polityki zagranicznej, ale także tworzy coraz stabilniejszą płaszczyznę dla kontaktów gospodarczych. Pragnę podkreślić, że w tym zakresie niezwykle istotne jest także wsparcie polityczne udzielone nam przez Stany Zjednoczone w skutecznym dążeniu Polski do zapewnienia dywersyfikacji źródeł energii, ze szczególnym uwzględnieniem gazu ziemnego. Wraz z intensywnymi działaniami zmierzającymi do szybkiego uruchomienia projektu Baltic Pipe jest to ogromna szansa nie tylko dla nas, ale dla całego regionu Europy Środkowej i Wschodniej.

Panie Marszałku! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze kilka słów o udzielanej przez Polskę pomocy rozwojowej. Misje ONZ i działania stabilizujące na arenie międzynarodowej to nie jedyna polska aktywność na rzecz państw dotkniętych problemami. Niemal dwukrotne zwiększenie pomocy rozwojowej oraz ponadpięciokrotne zwiększenie pomocy humanitarnej w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości świadczy dobitnie, jak ważne jest dla nas odpowiedzialne mierzenie się z problemami świata, również w wymiarze materialnym, finansowym. Nasi partnerzy, zarówno beneficjenci pomocy, jak i partnerzy, wraz z którymi wspólnie jej udzielamy, podkreślają profesjonalizm polskiego wsparcia oraz to, że wykazujemy się dużym wyczuciem i odpowiedzialnością w sposobie, w jaki je adresujemy. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Krząkała, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Krząkała:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pierwsza refleksja, która nasuwa się po wysłuchaniu pańskiego exposé, jest taka, że niestety opowiada się pan za kierunkami zmian w polityce zagranicznej, które zaczęły się po dojściu do władzy PiS z końcem 2015 r., a które w myśl hasła wstawania z kolan zakwestionowały cały dorobek poprzedników, od premiera Mazowieckiego i Krzysztofa Skubiszewskiego począwszy, i w konsekwencji zepchnęły nas do drugiego szeregu. To polityka, panie ministrze, czy się panu podoba, czy nie, która w Unii Europejskiej kojarzona jest z uruchomieniem art. 7 wobec Polski za łamanie zasady trójpodziału władzy i niszczenie praworządności będącej fundamentem demokracji.

Wymienia pan zalety Unii wynikające z czterech swobód, ale wy zakwestionowaliście Unię jako wspólnotę wartości, podważając dotychczasowy model europejski. Waszym głównym problemem jest to, że Unia jest strażnikiem traktatów i przestrzegania prawa. Szkoda, że nie zdobył się pan na więcej samodzielności, tylko stał się narzędziem w rękach decydentów, bo przecież za politykę zagraniczną odpowie-

Poseł Marek Krząkała

dzialny jest również pan prezydent, premier i niestety pan prezes na Nowogrodzkiej.

Zgodził się pan również na to, by umniejszyć rangę polityki zagranicznej, sprowadzając ją do realizacji polityki wewnętrznej, w której codzienna retoryka często przesiąknięta jest prawicowym populizmem, przed którym pan zresztą dzisiaj przestrzegał, bo ten sieje jedynie antagonizmy i na pewno nie rozwiązuje żadnych problemów.

Podkreśla pan dobrą współpracę z USA i Wielką Brytanią. Owszem, są obszary, zwłaszcza w kwestii bezpieczeństwa, w których możemy i powinniśmy współpracować, ale charakterystyczne jest to, że polityka Trumpa dąży do osłabienia Unii, a Wielka Brytania odrzuca integrację i współpracę, żegnając się ze Wspólnota.

Odnośnie do Niemiec stwierdza pan, że Niemcy to nasz najważniejszy sąsiad i partner handlowy, z którym prowadzimy ożywiony dialog. No to przyjrzyjmy się temu, jak się mają te deklaracje do rzeczywistości. Niech pan powie, jakie są efekty październikowego Forum Polsko-Niemieckiego, w czasie którego prezydent, mówiący wcześniej o Unii jako o wyimaginowanej wspólnocie, zamiast o przyszłości debatuje o braku możliwości zakupu zwykłych żarówek, bo są tylko te przyjazne dla środowiska, te energooszczędne. I to jest dla niego dowód na deficyt demokracji. Wstyd i żenada. Takie były komentarze. Co wniosły do dobrosasiedzkiego dialogu wypowiedzi ambasadora Przyłębskiego, przypomnę, TW o pseudonimie Wolfgang, który w 100-lecie odzyskania niepodległości w listopadzie nazwał ostatnie 100 lat relacji polsko-niemieckich katastrofą. I nie mówię tu o tekście umieszczonym na stronach MSZ-u, bo ten tekst był inny, ale o słowach wygłoszonych publicznie w Berlinie. Zresztą ambasador Przyłębski znowu zabłysnął w ubiegłym tygodniu. Najpierw w telewizji MDR skarżył na własny kraj, twierdząc, że rząd PO w ciągu 8 lat prawie zrujnował państwo. To nieustannie powtarzane podłe kłamstwo budzi u ludzi myślących raczej zażenowanie i odrazę. Chwilę później pan ambasador rozbrajająco szczerze oświadczył, że telewizja publiczna w Polsce to codzienny kanał rządu do komunikacji ze społeczeństwem.

Panie Ministrze! Jeżeli dyplomacie mylą się interesy partyjne z krajowymi, to należy go odwołać. Na co pan czeka?

Pan osobiście też lubi podgrzewać atmosferę. W styczniu przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska nazywa pan reprezentantem Niemiec i zastanawia się, czy aby procedura przedłużenia jego kadencji była legalna.

Zapowiedział pan na czerwiec po kilkuletniej przerwie obrady okrągłego stołu. Chciałoby się powiedzieć: nareszcie, lepiej późno niż wcale. Ale trzeba było czekać aż 4 lata, by doszło do spotkania. Rozczarowaliście środowiska polonijne w Niemczech. One liczyły bardziej na was niż na poprzedni rząd,

jeżeli chodzi o załatwienie ich spraw. No i chciałbym zapytać, jakie są i jakie będą efekty tego spotkania.

Nie chcę się absolutnie nad panem wyzłośliwiać i prowokacyjnie pytać, jaką kwotę uzyskamy z reparacji. Chciałbym raczej zapytać, jakie argumenty prawne ma pan, żeby ten temat poruszyć.

I ostatnia kwestia – kwestia Trójkąta Weimarskiego. Z pańskiego wystąpienia można wnioskować, że brakowi współpracy winni są Francuzi. Ale proszę powiedzieć: Kto ich wcześniej obraził i chciał uczyć jeść widelcem?

Tu się jednak akurat, panie ministrze, z panem zgadzam. Jeżeli zależy panu na poprawie relacji w Unii, jeżeli zależy panu na silnej pozycji Polski w Europie, to niech pan wróci do koncepcji Trójkąta Weimarskiego jako motoru napędowego Unii, dającego impulsy pozostałym krajom, i wykorzysta jego potencjał, jak to pan kiedyś powiedział, cytuję, w rozwiazywaniu wspólnych problemów oraz wzmacnianiu jedności i spójności Unii Europejskiej. Bo tak naprawdę Trójkąt Weimarski to jest miejsce, gdzie może pan przekonać Francuzów do swojej racji i uniknąć Unii dwóch prędkości.

I na koniec – niech pan nie zapomina, że Unia to nie tylko relacje gospodarcze i handlowe, ale przede wszystkim demokracja oparta na przestrzeganiu wartości, w tym w sposób szczególny praworządności, no i oczywiście gotowości do współpracy, bo to jest nasza pięta Achillesa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Przemysław Czarnecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Przemysław Czarnecki:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie nie sposób nie podzielić się pewną refleksją – nie na temat samego, zresztą bardzo dobrego i konkretnego, wystąpienia pana ministra Czaputowicza, ale bardziej na temat samej jakości debaty zaprezentowanej przez totalną opozycję, która od lat serwuje te same, niemające żadnego pokrycia w rzeczywistości argumenty. Przez wiele lat, jeśli chodzi o polską politykę zagraniczną, panował pewien konsensus, wykraczający poza granice podziałów politycznych. Naturalne różnice oraz spór między partiami nie wychodziły poza granice naszego kraju. Niestety wraz z nastaniem dobrej zmiany ten dobry zwyczaj odszedł do lamusa, z czego najlepszym przykładem mamy do czynienia w dniu dzisiejszym.

Przechodząc zaś do samego exposé pana ministra, warto zwrócić uwagę na to, że oprócz opisania konkretnych wyzwań stojących przed polską polityką

Poseł Przemysław Czarnecki

zagraniczną w 2019 r. minister Czaputowicz wskazał również szerszy, globalny wymiar naszej aktywności międzynarodowej. Jego najbardziej widocznym wyrazem jest niestałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, które, co trzeba podkreślić, już samo w sobie jest wielką zasługą rządu Prawa i Sprawiedliwości i pana prezydenta Andrzeja Dudy. Nasza obecność w tym gremium aktywizuje i dodatkowo wzmacnia instrumentarium naszej polityki zagranicznej. Dodatkowo trzeba podkreślić fakt, iż aktywność na tym polu w dużym stopniu rozszerza zasięg polskiej polityki zagranicznej na obszary, które do tej pory traktowane były drugo- czy wręcz trzecioplanowo.

Najbardziej namacalnym przykładem takiej aktywności jest deklaracja ponownego zaangażowania się Polski w misje pokojowe przeprowadzane pod egidą ONZ, a konkretnie w misję w Libanie – UNIFIL. Nawet dziś podczas tej debaty padał przebrzmiały już zarzut dotyczący izolacji Polski na arenie międzynarodowej. Tylko w tym momencie nie może paść pytanie, czyj rząd odpowiada za zakończenie polskich misji pokojowych w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych – co zresztą odbiło się szerokim echem w tej organizacji. Dziś rząd Polski, rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego, przywraca normalność nie tylko w kwestiach wewnętrznych, ale również w zakresie współuczestnictwa i odpowiedzialności za ład i bezpieczeństwo międzynarodowe. Co więcej, dzięki naszemu uczestnictwu w misjach pokojowych i stabilizacyjnych nasze wojsko nabywa doświadczenia, często w trudnym i specyficznym środowisku, a tym samym podtrzymuje dużą zdolność bojową.

Innym, jeszcze bardziej wymiernym przykładem na absurdalność zarzutów totalnej opozycji dotyczących rzekomej izolacji jest niewatpliwy sukces katowickiej konferencji klimatycznej COP24, który był również udziałem Ministerstwa Środowiska. Same liczby – 30 tys. uczestników, przedstawiciele prawie 200 państw, 30 głów państw i szefów rzadów czy też prawie setka ministrów ze wszystkich stron świata świadczą o ogromie tego przedsięwzięcia. Ale najistotniejsze nie są liczby czy też fantastyczna organizacja szczytu, który, co warto podkreślić, wbrew zapowiedziom środowisk lewackich odbył się bez żadnych incydentów. Najbardziej istotny jest fakt, iż również pod względem politycznym konferencja ta zakończyła się pełnym sukcesem, zarówno dla interesów Polski, jak i dla kwestii ochrony środowiska o charakterze globalnym. Przyjęcie jednogłośnie programu działania porozumienia paryskiego wraz z trzema polskimi inicjatywami jest dużym krokiem naprzód w celu poprawy klimatu, nie tylko w Polsce.

Wreszcie trzecim z najbardziej wymownych przykładów na globalny wymiar polskiej polityki zagranicznej jest najświeższa z polskich inicjatyw, czyli warszawski szczyt bliskowschodni sprzed dokładnie miesiąca. Również w tym wypadku mamy wyraźny

dysonans pomiędzy zarzutami polityków opozycji a rzeczywistością, co zresztą powoli staje się standardem parlamentarnym. Warszawski szczyt był kolejną z rzędu – jak wspomniany już wcześniej szczyt klimatyczny, majowa sesja plenarna Zgromadzenia Parlamentarnego NATO czy też wreszcie szczyt NATO z 2016 r. – wielką imprezą zorganizowaną w Polsce, która pod względem organizacyjnym została przeprowadzona w sposób perfekcyjny, w czym duży udział Ministerstwa Spraw Zagranicznych i samego pana ministra Czaputowicza. Trzeba to podkreślać, bo właśnie tego rodzaju inicjatywy i wrażenia ich uczestników są najbardziej wymowną wizytówką Polski.

Mówiąc o szczycie bliskowschodnim, nie sposób uciec od politycznej jego roli, która tradycyjnie już została zmanipulowana przez tzw. totalną opozycję i część wspierających ją mediów. Celem nadrzędnym tego szczytu nie miał być wzrost znaczenia Polski na arenie międzynarodowej, lecz wykonanie kolejnego kroku w kierunku stabilizacji sytuacji, a w konsekwencji do zapanowania pokoju na Bliskim Wschodzie jako terenie kluczowym dla światowego systemu bezpieczeństwa. Zaś w kategoriach polityki międzynarodowej za sukces możemy uznać sam fakt, iż po wielu latach przerwy przy jednym stole usiedli przedstawiciele państw sunnickich oraz Izraela.

Jeśli ktoś miał oczekiwania, że w wyniku tego szczytu rozwiązane zostaną wszystkie problemy tego regionu, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, to znaczy, iż jest po prostu naiwny, by nie użyć mocniejszych słów. Pokój na Bliskim Wschodzie jest celem długoterminowym, a różnica pomiędzy rządem Prawa i Sprawiedliwości a naszymi poprzednikami jest taka, że my podejmujemy wyzwania, a koalicja PO–PSL wolała, tu przypomnę słowa pani premier Kopacz, uciec do domu i zamknąć się z dziećmi.

Polityka, w tym polityka zagraniczna, to duża odpowiedzialność i my tę odpowiedzialność bierzemy na siebie. Tak jak jedyną receptą Platformy Obywatelskiej na destabilizację na Bliskim Wschodzie było sprowadzenie tysięcy nielegalnych imigrantów do Polski, tak my podejmujemy wyzwanie, by doprowadzić do zażegnania tych konfliktów u ich źródła, czego wyrazem jest zarówno bliskowschodnia konferencja, jak i aktywność Ministerstwa Spraw Zagranicznych na Bliskim Wschodzie zaakcentowana w exposé.

Dużą różnicę widzimy też w podejściu do tematu pomocy humanitarnej, zarówno na poziomie systemowym, jak i w samej kwestii jej finansowania. Idea, by dostarczać humanitarne i rozwojowe wsparcie bezpośrednio na obszary dotknięte konfliktami, w pełni koresponduje z aktywnością naszej polityki na Bliskim Wschodzie. Natomiast o jej wymiarze najlepiej świadczą suche liczby – w 2015 r. na pomoc humanitarną wydano 24 mln zł, w zeszłym roku było to już ponad 130 mln, czyli przeszło 500% więcej. Tutaj godny podkreślenia jest fakt roli, jaką rząd premiera Mateusza Morawieckiego przywiązuje do zagadnienia pomocy humanitarnej, a którego najbar-

Poseł Przemysław Czarnecki

dziej wymownym symbolem jest utworzenie Departamentu ds. Pomocy Humanitarnej, na czele którego stoi pani minister Beata Kempa. Nie sposób w tym siłą rzeczy ograniczonym czasowo wystąpieniu przytoczyć wszystkich inicjatyw związanych z pomocą rozwojową i humanitarną, realizowaną szczególnie w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, ale sama liczba 173 projektów rozwojowych oraz 18 humanitarnych realizowanych w zeszłym roku, w zestawieniu z bezsilnością, którą na tym polu prezentowała Platforma Obywatelska, powinna zamknąć usta wszystkim krytykom.

Na zakończenie chciałbym podziękować panu ministrowi zarówno za dzisiejsze wystąpienie pełne konkretów, jak i przede wszystkim za dobry zeszły rok w polskiej polityce zagranicznej. Z tego miejsca chciałbym również zadeklarować pełne poparcie Prawa i Sprawiedliwości we wszelkich inicjatywach przedstawionych w pańskim exposé. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Grzegorz Furgo:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polityka zagraniczna i poziom dyplomacji jest barometrem polityki każdego rządu. Biorąc pod uwagę ten wskaźnik, niestety aktualne wnioski są katastrofalne.

Na odbywającej się niedawno konwencji partii rządzącej Jarosław Kaczyński powiedział, że Polska będzie się liczyła w Europie tak samo jak Niemcy i Francja, nawet jeśli będzie musiała działać przeciwko wszystkim. Jak na dłoni widać, że rząd PiS nie bierze pod uwagę wariantu koncyliacyjnego, by liczyć się wraz z Niemcami i Francją, a nie przeciw. Wolicie walczyć, niż wpływać na światową geopolitykę. Mówicie często o suwerenności, a dążycie do osamotnienia. To zasadnicza różnica. Fatalna dyplomacja ministra Waszczykowskiego jest kontynuowana przez Jacka Czaputowicza i dąży do izolacjonizmu. Ten eksperyment kosztuje nas zbyt drogo. Wiedzą o tym m.in. hodowcy trzody, sadownicy i właściciele firm transportowych. Polityka zagraniczna z kolei skupia się wyłącznie na partnerstwie z USA. Nie ulega jednak watpliwości, że narrację dyktuje sojusznik za oceanem, a pozycja Polski nie ma nic wspólnego ze wstawaniem z kolan. O konferencji bliskowschodniej w Warszawie zostaliśmy powiadomieni przez Waszyngton, a po niej dorobiliśmy się nowych wrogów: chodzi o Iran i Izrael. To jest sztuka. W tym kontek-

ście udało nam się jedynie zjednoczenie przeciw Polsce dwóch zwaśnionych narodów i zepsucie doskonałej reputacji na Bliskim Wschodzie. To dziejowa porażka. Trudno nadążyć, kto akurat dzisiaj jest przeciwnikiem naszego rzadu. Ta konferencja to kompletna klapa. To my stworzyliśmy w Warszawie forum, na którym Amerykanie atakowali Unie Europejska przy naszej całkowitej bierności. Zamiast szukać sojuszników w Europie wśród krajów najbliższych tożsamościowo, resort Jacka Czaputowicza rysuje kolejne linie oddzielające Polskę od zachodnich wartości. Opieranie europejskiej strategii na sojuszu z Matteo Salvinim czy Viktorem Orbánem musi dziwić naszych zachodnich sąsiadów, a jednocześnie wpycha Polskę w niechciany sojusz z Władimirem Putinem. Rosja czeka na naszą samotność. Nie ignorujmy zagrożenia ze Wschodu.

Przedwczoraj świętowaliśmy 20. rocznicę przystapienia do NATO. Czy muszę przypominać, dla jakich sił NATO jest przeciwwagą? Tymczasem nasze bezpieczeństwo opiera się głównie na sojuszniku, który za oceanem postrzega nasze bezpieczeństwo inaczej niż my. Ciężką pracą znakomitych dyplomatów zdołaliśmy, proszę państwa, stworzyć gospodarczy sojusz z Niemcami. Dzisiaj ten sojusz stracił równowagę, bo z ust ministra Czaputowicza usłyszeliśmy przekaz z Nowogrodzkiej. Nazywanie Donalda Tuska reprezentantem interesów Niemiec wyraźnie odsłania powrót do retoryki, że Niemcy są synonimem zła. Powiedział to zawodowy dyplomata, naukowiec. Warto zadać pytanie, czy dzisiaj minister Czaputowicz nadal jest ekspertem, czy pozostał już tylko eksperymentem.

Największym grzechem polityki zagranicznej PiS jest zerwanie jej kontynuacji. Świat nie musi rozumieć naszych wewnętrznych sporów. Świat widzi obecnie Polskę zwaśnioną i nieprzewidywalną. To przekłada się na negocjacje w ramach przyznawanych środków unijnych czy pozyskiwanie zagranicznych inwestorów. W rezultacie kontynuacja i kondycja relacji międzynarodowych uderza w każdą dziedzinę życia. Samowystarczalność jest tylko pobożnym życzeniem, w obecnym świecie bez szans na powodzenie. Błędem jest też szukanie ciągłych sojuszników i ignorowanie partnerów. Sojusze zawiązuje się, proszę państwa, na czas wojny, a partnerów zdobywa się dla prosperity. Zrezygnujcie, proszę, z resentymentów, fobii i uprzedzeń. Jeśli Polska ma być szanowana i słyszalna, inne kraje muszą chcieć ją szanować i jej słuchać. Obecnie jest tych krajów mniej, niż było przed 3 laty. Niewiele wskazuje, by miało być ich więcej. Polskie sprawy zagraniczne sa najgorsze po 1989 r., bo z tylnego siedzenia kieruje nimi człowiek, który modeluje po swojemu Polskę, ale za grosz nie rozumie świata, bo się tego świata boi.

Panie Ministrze! Jak poważnie traktują nas i ten rząd nasi koalicjanci i nasi partnerzy, świadczy wyjście pani ambasador Mosbacher 15 minut przed zakończeniem przez pana exposé. To też powinno dać coś do myślenia.

Poseł Grzegorz Furgo

Panie Premierze! Panie Ministrze! Zawracajcie z drogi donikąd albo odejdźcie, uwalniając od siebie Polskę. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Dziedziczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Dziedziczak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie w tym swoistym podsumowaniu naszej polityki zagranicznej poruszyć sprawę naszych rodaków za granicą. Jak wiemy, jest to grupa 20 mln osób polskiego pochodzenia, Polaków, którzy mieszkają za granica i którzy byli przez wiele dziesięcioleci traktowani jako kłopot dla państwa polskiego, w przypadku PRL-u nawet jako wróg państwa polskiego, a po 1989 r. jako petent, kłopot właśnie. My tę politykę postanowiliśmy zmienić. Postanowiliśmy doprowadzić do sytuacji, kiedy to Polonia będzie naszym partnerem. Partnerem w działaniach dotyczących utrzymania polskości, promowania polskości, promowania wreszcie Polski, brania odpowiedzialności za dobre imię Polski, tworzenia propolskiego lobby. Wszędzie tam, gdzie są Polacy, to się udaje. Myślę, że świetną ilustracją tego sposobu myślenia była zarówno pierwsza rozmowa telefoniczna pana prezydenta Donalda Trumpa z prezydentem Andrzejem Dudą, jak i późniejsze pierwsze spotkanie naszych prezydentów, kiedy to prezydent Trump zawsze konsekwentnie rozpoczynał rozmowę od podziękowań za głosy Polaków w Stanach Zjednoczonych. Dotychczas niestety grupa naszych rodaków nie była wykorzystywana. My w ramach tej polityki rozpoczęliśmy szeroko zakrojone akcje włączania Polonii do współpracy. Zależy nam też na utrzymywaniu polskości, na pomocy naszym rodakom, stąd też bezprecedensowa inicjatywa pana prezydenta Andrzeja Dudy, który to zaproponował, aby wprowadzić legitymacje szkolne dla każdego polskiego dziecka, które decyduje się na naukę języka polskiego w polskiej szkole bądź w polskiej szkółce za granicą. Mówimy tutaj zarówno o szkołach państwowych, o tzw. szkolnych punktach konsultacyjnych, jak i o szkołach społecznych, które są organizowane za granicą. Dzięki naszemu rządowi, który tę inicjatywę podjął, każde polskie dziecko, które uczy się za granicą, ma legitymację szkolną, legitymację, która daje takie same przywileje, jakie mają polskie dzieci uczące się w polskich szkołach: od wejść do parków narodowych po zniżki na wejścia do muzeów, przejazdy komunikacją. Jest to realny pomysł, którego nigdy wcześniej naszym rodakom za granicą nikt nie proponował. Takich legitymacji jest już 50 tys. Rozwijamy też w sposób intensywny, konsekwentny edukację w polskich szkołach za granicą. Podkreślmy: kiedy rozpoczynaliśmy nasze rządy, ok. 160 tys. polskich dzieci uczyło się w polskich placówkach, teraz uczy się ponad 200 tys. Jest to przyrost bezdyskusyjny, widoczny, nie do zakwestionowania przez nikogo.

Drugim takim przyrostem, na który trzeba zwrócić uwagę, są nakłady na Polonię. Podkreślmy, że one wzrosły z kwoty 75 mln rocznie, jaką miał w dyspozycji Senat, a przez pewien okres MSZ, do ponad 100 mln. Jest to również rekordowy wzrost, zauważalny, zupełnie zmieniający perspektywę naszych możliwości pomocy Polakom, autentyczne włączenie Polonii w obronę narodowego imienia Polski. Właśnie ta polityka partnerstwa i współpracy, a nie traktowania jako kłopotu i petenta, również przynosi naszemu krajowi i pozycji Polaka za granicą konkretne, wymierne korzyści.

Szanowni Państwo! Karta Polaka. Warto o tym powiedzieć. Nasz rząd znowelizował tę kartę, dając szereg nowych możliwości, przywilejów naszym rodakom mieszkającym na terenie dawnego Związku Sowieckiego. Zależy nam na tym, żeby oni polskość kultywowali, żeby to kultywowanie polskości było też docenione. To się dzieje. Karta Polaka, zresztą to inicjatywa rządu Jarosława Kaczyńskiego, ma w tym roku już 10 lat. Na 252 tys. Kart Polaka w minionym roku udało się wydłużyć bądź wystawić od nowa 35 tys. tych kart, a więc również znaczącą liczbę. Polacy, którzy mają Karty Polaka, mogą się trwale osiedlać na terenie Polski. To też jest nasza wielka zdobycz, tej nowelizacji, która miała miejsce za czasów tego rządu.

Drodzy państwo, repatriacja. Dzięki nowelizacjom z lat 2016–2017 mamy, uwaga, największy przyjazd naszych rodaków od 17 lat. Dzięki naszemu rządowi. (Oklaski)

Drodzy państwo, Polacy na Litwie. Również wielki sukces tego rządu. Udało się w ramach rozmów bilateralnych, w ramach negocjacji doprowadzić do tego, że Polacy na Litwie w ramach naziemnej telewizji cyfrowej maja teraz do dyspozycji trzy kanały i kończymy projekt TVP Wilno. Również, podkreślmy, tak wielkiej inicjatywy kultywującej polską tradycję, historię, język, kulturę nie było nigdy od 1989 r. To jest konkret i to jest dzieło tego rządu. (Oklaski) Drodzy państwo, Fundacja "Pomoc Polakom na Wschodzie" - fundacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych, założona przez śp. Jana Olszewskiego. Jedyna taka inicjatywa, która w tej chwili realizuje nasze interesy i jest własnością Skarbu Państwa, prowadzi rekordowe działania. Skala oddziaływania tej fundacji na rzecz pomocy naszym rodakom jest największa od 1992 r. Podwoiła swoje działanie w porównaniu z okresem rządów PO-PSL.

Drodzy państwo, o ratowaniu polskich dzieci moglibyśmy mówić tutaj godzinami. Ja tylko o tym wspomnę. Sprawa pana konsula Sławomira Kowal-

Poseł Jan Dziedziczak

skiego i jego dzielnej postawy jest najlepszym desygnatem tego, że pomoc polskim rodzinom, polskim dzieciom za granicą stała się realnym priorytetem tego rządu. To, że wcześniej o takich sprawach mniej słyszeliśmy, jest najlepszym przykładem tego, że być może te sprawy były po prostu rzadziej poruszane.

Drodzy państwo, pozwolę sobie, z racji na ograniczoną ilość czasu, powiedzieć kilka słów o dyplomacji publicznej, o walce o dobre imię Polski za granicą. Bo dyplomacja publiczna jest właśnie walką o pozyskanie dla interesów Polski jak największej ilości obywateli. Tym dyplomacja publiczna różni się od dyplomacji klasycznej, że nie mamy do czynienia z relacją: dyplomata z dyplomatą, tylko mamy do czynienia z relacją: państwo polskie i szeroka gama obywateli w danym kraju, gdzie dyplomacja publiczna ma miejsce.

Drodzy państwo, przestaliśmy realizować projekt samorealizacji artystów. Niestety za poprzednich rządów było tak, że artyści, niezależnie od tego, co ich dzieło prezentowało, w jakim świetle stawiało Polaków, w ramach dyplomacji publicznej mieli pole - za nasze pieniądze, polskiego podatnika - do samorealizacji. I oto artysta chciał się samorealizować i pokazać np. film, gdzie Polacy byli przedstawieni jako troglodyci, którzy zachowywali się w sposób skrajnie prymitywny, haniebny, najgorszy, gdzie nawet jakieś pojedyncze niemiłe incydenty z naszej historii były przedstawiane jako coś powszechnego. Stąd choćby błędy w pokazywaniu polskich dzielnych bohaterów, którzy ratowali Żydów. Zamiast tego pokazywano, i wyolbrzymiano, jako coś powszechnego, te incydenty, gdy ktoś zachował się źle, jakiś szmalcownik itd. Wiemy, że to był margines naszej historii, ale takie przypadki były. Tu to przejaskrawiano za pieniądze polskiego podatnika. Osoby, które opowiadały o negatywnych stronach naszej historii, przejaskrawiając te opowieści, pokazując je jako coś powszechnego, jako powszechne zachowanie Polaków w czasie II wojny światowej, były za pieniądze polskiego podatnika zapraszane i promowane. To się skończyło. Teraz pokazujemy historię w sposób uczciwy i obiektywny.

Udało się wydobyć wielu polskich bohaterów. Jest sprawa pana ambasadora Ładosia, Romera. To wszystko jest wielkim dziełem naszego rządu, a było zapomniane. Nikt wcześniej, łącznie tutaj z państwem posłami w tej Izbie, nie słyszał o ambasadorze Ładosiu i jego heroicznym ratowaniu Żydów. Dzięki naszemu rządowi cały świat poznał tę historię i to jest konkret.

Najlepszym przykładem na to, jak skuteczna była ta polityka, jest choćby ostatnie wydarzenie, są ostatnie wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Izraela. Myślę, że tu nikt z nas nie będzie kwestionował tego, że były to wypowiedzi absolutnie niedopuszczalne, ale skala wsparcia dla Polski tak wielu organizacji żydowskich, które nie zgodziły się na tę wypowiedź, które mówiły, że Polacy zupełnie inaczej,

niż powiedział to ten minister, zachowywali się w czasie wojny...

(Poseł Mirosława Nykiel: To nie jest wasza zasługa.) ...oczywiście jest sukcesem naszych prac: pozyskiwania przyjaciół Polski, pokazywania prawdy, dyskutowania. Tak się robi dyplomację i my to zrobiliśmy. Była wielka operacja dotycząca choćby rodziny Ulmów. Dzięki naszemu rządowi świat poznał historię rodziny Ulmów, bo za waszych rządów po prostu o nich się nie mówiło.

(Poseł Marcin Święcicki: Nieprawda.)

Szanowni państwo, uważam, że i w polityce polonijnej, i w polityce związanej z dyplomacją publiczną ten rząd, rząd pani premier Szydło, pana premiera Morawieckiego był rządem prawdziwej dobrej zmiany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obojętnie z której strony patrzeć na efekty polityki zagranicznej tego rządu, widać jedno: osamotnienie Polski w Europie i wasalski stosunek do Stanów Zjednoczonych. Z jednej strony rząd napina muskuły i krzyczy: Jesteśmy wielcy i wstajemy z kolan! A z drugiej – wycofuje się rakiem z nieprzemyślanych decyzji ze skutkami nie tylko wizerunkowymi, ale także szkodliwymi ekonomicznie dla Polski.

Przykładów jest zbyt wiele. Wymienię tylko te najbardziej spektakularne. Na początku ubiegłego roku rząd wywołał kryzys w stosunkach z Izraelem, przepychając przez parlament ustawę o IPN po to, aby po kilkumiesięcznej walce dyplomatycznej, szkodzącej głównie Polsce, przy wsparciu największego sojusznika, zdaniem rządu, Stanów Zjednoczonych, zostać zmuszonym do wycofania się z tej ustawy. Pytam pana, panie ministrze, jaki sukces rząd odniósł na tym polu.

Inny wielki sojusznik Polski, oczywiście wedle rządu PiS, Wielka Brytania, wycofuje się właśnie z Unii Europejskiej, co spowoduje skutki ekonomiczne dla całej Unii Europejskiej, ale także będzie mniej pieniędzy w budżecie europejskim dla Polski.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nawet gdyby nie wiem jak szukać dobrych efektów polityki zagranicznej polskiego rządu, to widać przede wszystkim konflikt z Komisją Europejską, która zarzuca Polsce łamanie praworządności, konflikt z Niemcami i Francją.

Dzisiaj pan, panie ministrze, powiedział o Francji, że jest dla nas ważnym punktem odniesienia w spra-

Poseł Mirosława Nykiel

wach europejskich, polityczno-wojskowych i gospodarczych oraz że jest szermierzem wolności ludów. To dlaczego pan, panie ministrze Czaputowicz, nazwał Francję chorym człowiekiem Europy, czym spowodował pan protest ambasadora Francji? W jakim celu pan to zrobił? Pytam więc: Czy to są te niesamowite efekty polityki zagranicznej PiS-owskiego rządu? Z jednej strony rząd PiS-owski w sposób werbalny walczy z instytucjami unijnymi, a z drugiej strony ponosi spektakularne porażki i rakiem wycofuje się z zapowiadanych zmian.

Jako przykład podam pseudoreformę Sądu Najwyższego, z której rząd się wycofał, a prezydent musiał to zaakceptować, chociaż niechętnie, i sędziowie Sądu Najwyższego wraz z pierwszą prezes wrócili do pracy.

Przykłady waszej nieudolnej i szkodliwej polityki zagranicznej można by mnożyć. Jest to zarazem i smutne, i zatrważające. Aż same się cisną na usta słowa wypowiedziane przez Kmicica do Wołodyjowskiego, które dedykuję rządzącym: Kończ waść, wstydu oszczędź. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z pewną satysfakcją chcę zwrócić uwagę na to, że pan minister w swoim exposé podniósł, że ważnym tematem do dyskusji pomiędzy Rzecząpospolitą Polską i Niemcami jest kwestia reparacji z tytułu II wojny światowej.

Dziękuję, panie ministrze, bo jest to ważna deklaracja w kontekście tego, że przez wiele dekad ten temat był w ogóle pomijany w polskiej debacie publicznej i w działaniach parlamentu i rządu.

Historia niemieckiej okupacji Polski i skala zbrodni popełnionych na ziemiach polskich, na narodzie polskim jest mało znana w Europie i na świecie. Także zaciera się pamięć o historii II wojny światowej, odchodzą ostatni świadkowie. Dlatego dziś wielu ludziom Polska kojarzy się wyłącznie jako miejsce Holokaustu narodu żydowskiego, a nie zbrodni popełnionych na narodzie polskim. Pojawiają się także próby pisania historii na nowo, historii II wojny światowej.

Niestety w międzynarodowej świadomości społecznej brak rzetelnych informacji o tym, co działo się na ziemiach polskich podczas II wojny światowej.

Społeczność międzynarodowa powinna wiedzieć, jakie były dla Polski rzeczywiste skutki II wojny światowej, jakie straty Polska poniosła, a także jakie reparacje wojenne i odszkodowania otrzymali obywatele polscy od czasu jej zakończenia oraz że sprawa ta nie jest ani prawnie, ani politycznie zamknięta, jak twierdzą politycy niemieccy.

Podczas II wojny światowej Polska poniosła największe ze wszystkich państw europejskich straty, zarówno osobowe, jak i materialne, w stosunku do całkowitej liczby ludności i majątku narodowego. Straty te wynikały nie tylko z działań wojennych, ale przede wszystkim z niemieckiej polityki okupacyjnej, w szczególności z: celowej i zorganizowanej eksterminacji ludności na okupowanych ziemiach polskich, intensywnej eksploatacji społeczeństwa polskiego, w tym pracy przymusowej, celowego niszczenia mienia, a w szczególności zburzenia praktycznie w 90% stolicy państwa, Warszawy, a także tysięcy polskich miast, miasteczek i wsi.

Negatywne skutki II wojny światowej odczuwalne sa do dziś w zakresie demografii, gospodarki, infrastruktury, rozwoju nauki, edukacji i kultury. Każdy Polak i każda Polka do dziś odczuwają negatywne skutki II wojny światowej. Każdy rok wojny i okupacji przenosił państwo polskie na niższy poziom rozwoju we wszystkich aspektach życia publicznego, gospodarczego czy społecznego. Polacy przez pokolenia, na bardzo długi okres utracili możliwość akumulacji kapitału, oszczędności, a dzieła sztuki i dobra kultury, cenny dobytek i dorobek ich przodków zostały przez Niemców zrabowane i wywiezione. Współczesne państwo polskie dziś byłoby w zupełnie innym miejscu na mapie świata i Europy, gdyby nie było II wojny światowej i jej tak tragicznych skutków. Kilka zdziesiątkowanych pokoleń Polaków zostało skazanych na ogromny wysiłek odbudowy zniszczeń wojennych i podnoszenia kraju ze zgliszcz.

Do dziś Rzeczpospolita Polska nie uzyskała ani pełnej kwoty reparacji wojennych przyznanych decyzją wielkich mocarstw w Poczdamie, ani tym bardziej odszkodowań adekwatnych do poniesionych strat wojennych i zniszczeń okupacyjnych. Także do dziś Niemcy nie rozliczyły się z działalności rabunkowej i grabieży prowadzonej systemowo wobec dzieł kultury i sztuki państwa polskiego oraz jego obywateli. Polska i Polacy nie odzyskali skradzionych setek tysięcy dóbr kultury, dzieł sztuki zagarniętych w czasie II wojny światowej.

Niestety po zakończeniu II wojny światowej następcy prawni III Rzeszy nie poczuwali się i nadal się nie poczuwają do obowiązku zadośćuczynienia Polsce za zbrodnie i krzywdy wyrządzone naszemu krajowi i obywatelom polskim. Co więcej, Niemcy kwestionują polityczną i prawną odpowiedzialność wobec Polski za skutki II wojny światowej, a ich działania ograniczają się niestety tylko i wyłącznie do symbolicznych

Poseł Arkadiusz Mularczyk

gestów i słów o odpowiedzialności moralnej. Pomimo istnienia takiej możliwości Niemcy unikali i unikają uregulowania sprawy w formie umów bilateralnych. Ochrona ich interesów i zasobów gospodarczych zawsze okazywała się dla nich ważniejsza. Od czasu zakończenia II wojny światowej niemiecką politykę w tej kwestii można scharakteryzować jako grę na przemilczenie, przedawnienie i zapomnienie. Niestety także społeczność międzynarodowa ma dzisiaj niewielką wiedzę o skali zniszczeń i grabieży, jakich doznała Polska podczas II wojny światowej.

Panie Ministrze! Do dzisiaj Niemcy nie zawarły z Polską traktatu pokojowego, który kończyłby II wojnę światową, ani jakiejkolwiek innej umowy, która całościowo regulowałaby kwestię rozliczeń wynikających z II wojny światowej. Co więcej, nie ma ścieżki prawnej dla osób indywidualnych, które chciałyby dochodzić roszczeń, jak również nie funkcjonuje kwestia restytucji. O ile w związku z sytuacją międzynarodową po wojnie ani Polska, ani Niemcy nie miały możliwości decydowania o kształcie czy wysokości reparacji wojennych, o tyle już po upadku komunizmu, a następnie po zjednoczeniu NRD i RFN sprawa ta powinna być uregulowana w relacjach dwustronnych pomiędzy oboma krajami.

Trzeba podkreślić, że ustalone na konferencji w Poczdamie zasady przyznawania reparacji wojennych w najmniejszym stopniu nie były adekwatne do strat i szkód, jakie poniosła Polska podczas II wojny światowej, dlatego w Sejmie VIII kadencji powstał Parlamentarny Zespół ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w trakcie II Wojny Światowej. Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej, którzy podjęli się pracy w zespole parlamentarnym, dostrzegają konieczność i potrzebę współczesnego opisania i oszacowania strat ludzkich i materialnych poniesionych przez Rzeczpospolitą Polską podczas II wojny światowej.

Mamy pełną świadomość, że ogromnej skali strat wojennych nie może odzwierciedlić żaden raport, żaden ilościowy rachunek, nie można bowiem ująć pełni nieszczęść, śmierci ludzkiej i związanych z tym wielopokoleniowych dramatów, jakich doznali nasi przodkowie, nasi rodzice i dziadkowie. Jednakże dla współczesnych i przyszłych pokoleń, dla prawdy historycznej niezbędne jest kompleksowe i systemowe, na ile to dziś możliwe, oszacowanie ogromu strat wojennych, jakie poniosła Rzeczpospolita Polska. Trzeba podkreślić, że w podpisanym tzw. traktacie dwa plus cztery w Moskwie, który miał regulować kwestię zjednoczenia Niemiec, nie zajmowano się problematyką reparacji i odszkodowań wojennych.

Reasumując, Wysoka Izbo, chcę tylko podkreślić, że całościowa pomoc humanitarna i finansowa, jaką otrzymali Polacy, nie przekroczyła 6 mld zł, co stanowi łącznie mniej niż 2 mld euro. To jest raptem 2,74% całej kwoty, jaką zapłaciły Niemcy wszystkim

obywatelom innych krajów z Europy Zachodniej czy z Izraela.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Reasumując, w ramach przyjaznej, dobrej współpracy z Republiką Federalną Niemiec powinny zostać podjęte działania na forum międzynarodowym, aby w sposób ostateczny uregulować kwestię, problematykę reparacji wojennych, odszkodowań indywidualnych oraz restytucji dóbr kultury i dzieł sztuki w relacjach polsko-niemieckich. I tego panu ministrowi i naszemu krajowi, wszystkim Polakom życzę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Święcicki, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Święcicki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polacy chcą sprawnej, demokratycznej i silnej Unii Europejskiej. Mówił o tym ostatnio również PiS i pan, panie ministrze. Niestety to, co państwo proponujecie i o czym mówił pan w dzisiejszym exposé, to sposoby na to, żeby Unia była słaba, niedemokratyczna i niesprawna. Nie powiedział pan nic o Parlamencie Europejskim, jedynym organie Unii, który jest bezpośrednią, demokratyczną reprezentacją obywateli Europy.

W lutym 2017 r. eurodeputowani PiS wypowiedzieli się w Parlamencie Europejskim przeciwko rezolucji, która miała na celu usprawnienie działania Unii Europejskiej w ramach obowiązującego traktatu lizbońskiego. Głosowali przeciw. Jedna z zawartych tam propozycji dotyczyła stopniowego rozszerzenia przypadków stosowania głosowań kwalifikowaną większością głosów. Głosowania kwalifikowaną większością głosów stosuje się w bardzo wielu sprawach dotyczących wspólnego rynku, który funkcjonuje całkiem nieźle, ale np. w sprawach obronności, polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa głosowań tego typu nie ma. Dlatego warto byłoby cześciowo to rozszerzyć.

(Głos z sali: I nie będzie.)

Panie Ministrze! Taką propozycją jest propozycja rozszerzenia głosowań kwalifikowaną większością głosów o głosowania dotyczące nakładania sankcji na inne kraje. Co pół roku Unia Europejska musi ponownie jednomyślne nakładać sankcje na Rosję. Wystarczy, że jeden kraj się sprzeciwi, i sankcji na Rosję nie będzie. Rosja poczuje się zupełnie bezkarnie. Pojawiła się propozycja, żeby w ramach traktatu lizbońskiego przenieść to głosowanie do głosowań kwalifikowaną większością głosów. My się temu sprzeciwiliśmy. Jest to zupełnie sprzeczne z interesami Polski, ale na pewno zgodne z interesami Rosji.

Poseł Marcin Święcicki

Jeśli jeden kraj się wyłamie, to sankcji na Rosję już nie będzie.

Demokracja, która opierałaby się na liberum veto, byłaby naprawdę słaba i nieskuteczna. My w Polsce powinniśmy doskonale wiedzieć, że taka demokracja nie wróży Unii wielkiej przyszłości.

Powołujecie się państwo na ojców założycieli, tymczasem ojcowie założyciele nie chcieli, żeby Wspólnota Europejska ograniczała się do wspólnoty narodów, wspólnoty państw. Coś takiego istniało już w okresie międzywojennym w postaci Ligi Narodów. W kwestii ochrony pokoju w Europie poniosła ona klęskę. Dlatego ojcowie chcieli wprowadzić – i wprowadzili – oraz rozwijać metodę wspólnotową, przyjmować rozwiązania federalne. W deklaracji Schumana jest zapisane dosłownie, że produkcja węgla i stali pod wspólnym zarządem wysokiej władzy będzie, cytuję: pierwszą konkretną podstawą federacji europejskiej. To, co wy dzisiaj lansujecie, powrót do jakiejś Ligi Narodów, jest sprzeczne z wizją ojców założycieli.

Nie jesteście w stanie przeprowadzić racjonalnej dyskusji na temat euro. Upowszechnia się stereotypy, które nie są oparte na żadnych badaniach ani żadnej wiedzy naukowej.

Chciałem powiedzieć też parę słów o prawach człowieka. Polska dla wielu krajów, szczególnie w przestrzeni postradzieckiej, była inspiracją i wzorem w walce o prawa człowieka. Przywołam choćby polską "Solidarność", KOR, opozycję demokratyczną. Dzisiaj, panie ministrze, sytuacja się odwróciła. Tepicie organizację Otwarty Dialog, która robiła w tej sprawie najwięcej w krajach takich jak Kazachstan czy Mołdawia, ale również w Rosji. Działacze organizacji zapewniali adwokatów więźniom politycznym i odwiedzali ich. Nieśli pomoc humanitarną dla rodzin. Alarmowali opinię publiczną w Europie o tym, co się dzieje. Prowadzili listy aresztowanych, więzionych i torturowanych. Zainicjowali zmiany w Interpolu, żeby autorytarne reżimy nie mogły wykorzystywać go do ścigania tych, którzy uciekli i ukrywają się w innych krajach. Wy wypowiedzieliście Otwartemu Dialogowi wojnę. Pański resort chce wprowadzić tam komisarza. Na szczęście sądy tego bronią. Pani Ludmiła Kozłowska została wydalona nie tylko z Polski, lecz także z całej strefy Schengen. Inne kraje tego nie uznały. Otrzymała prawo stałego pobytu w Belgii, jest zapraszana do rozmaitych krajów na wielkie międzynarodowe konferencje dotyczące obrony praw człowieka.

Apeluję do pana, panie ministrze, i do ministra Kamińskiego, żebyście przestali szykanować Otwarty Dialog i zakończyli wreszcie tę sprawę. Ona kompromituje Polskę jako kraj, w którym broni się praw człowieka i staje się po jego stronie. Ja znam tych dysydentów, ludzi walczących o prawa człowieka, znam tych, co siedzą w więzieniach, znam ich rodziny. Jeździłem tam i rozmawiałem z nimi. Otwarty Dialog jest dla nich symbolem oparcia, pomocy, soli-

darności. Wy wypowiedzieliście mu wojnę. Ci dysydenci, obrońcy praw człowieka tego nie rozumieją, są w szoku. Jak Polska, kraj z takimi tradycjami, może robić takie rzeczy organizacji, która im pomaga, broni ich, naświetla i nagłaśnia ich cierpienia oraz ich walkę o prawa człowieka? To jest plama na wizerunku Polski, która rozlewa się coraz szerzej. Trzeba jak najszybciej z tym skończyć.

(*Poseł Witold Waszczykowski*: Oni wypowiedzieli wojnę Polsce.)

Wspomnę również o waszej polityce azylowej. Niestety, nawet tym osobom, które ubiegają się o ochronę międzynarodową i uciekają przed prześladowaniami politycznymi, trudno jest złożyć wniosek o azyl w Polsce. Niektórym się to udaje, niektórym nie. Nawet jeżeli uda się im złożyć taki wniosek, to wskaźnik przyznawania azylu w Polsce należy do najniższych w Unii Europejskiej. To też nie świadczy dobrze o Polsce. Wizerunek Polski jako kraju, który opowiada się za prawami człowieka, który ma być oparciem, inspiracją, wzorem dla obrońców praw człowieka w wielu krajach, jest niszczony i marnowany przez waszą politykę. Apeluję, panie ministrze, żeby radykalnie to zmienić.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Witold Wasz

Bardzo proszę, pan poseł Witold Waszczykowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Witold Waszczykowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Bardzo panu dziękuję zarówno za przedstawienie w obszerny i rzeczowy sposób sprawozdania za ostatnie lata, jak i za odniesienie się w sposób rzeczowy do planów polskiej dyplomacji. Jednocześnie chciałem przeprosić pana za wystąpienia szeregu posłów opozycji. Spotkał się pan z histerią, publicystyką polityczną, atakami.

(Głos z sali: Siebie przepraszaj.)

Tu stoi zawsze szklanka wody. Niektórzy z posłów opozycji nie przed wystąpieniem czy po wystąpieniu, ale czasem zamiast niego powinni jej spróbować. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Smacznego.)

Krzyczeli do pana o klientelizmie, wasalizmie, żenadzie, upokorzeniu itd. Nie podoba im się współpraca ze Stanami, z Wielką Brytanią, z Izraelem, z Wyszehradem, bo tam szaleje Orbán. Konferencja bliskowschodnia – nieważna.

No nic nie robić. Słuchać Niemców, płynąć w głównym nurcie. Mieliśmy już w PRL-u taką dyplomację. Instrukcja dla ambasadora była taka: w wypadku problemu dzwoń do radzieckich. W latach 90. i ostat-

Poseł Witold Waszczykowski

nich mieliśmy: nie wiesz, jak głosować, patrz na delegację niemiecką. Nie, ta dyplomacja już nie wróci.

Chciałbym zapytać, czy w ostatnich 3 latach, panie ministrze, został pan zmarginalizowany – albo pana poprzednik – w jakichś sytuacjach. Czy polska delegacja została zmarginalizowana? Czy nie mógł pan uczestniczyć w jakimkolwiek wydarzeniu międzynarodowym? Czy był pan izolowany w Unii Europejskiej? Czy zamykano drzwi przed panem, przed polską delegacją, przed poprzednikami? Czy polska delegacja została wykluczona z jakiegokolwiek procesu decyzyjnego?

Podnosi się kwestię praworządności, więc być może pan minister, pan profesor pokazałby, gdzie, w którym dokumencie Unii Europejskiej czy w którym traktacie jest definicja praworządności, na którą powołuje się opozycja i pół Europy. Gdzie, w którym dokumencie europejskim, w którym traktacie jest łączenie funduszy strukturalnych z praworządnością? Pan to tutaj przed chwilą przedstawiał. Mówił pan, że dopłaty to rekompensaty itd. Niestety koncepcje, jakie przedstawiają nasi opozycjoniści, to – tak jak powiedziałem – powrót jakichś demonów przeszłości. Na ten temat powiem kilka zdań.

Otóż przedstawiał pan trudne otoczenie, w jakim żyjemy. Rzeczywiście w czasach nowożytnych przekleństwem naszej polityki było położenie Polski między Niemcami a Rosją. Widmo bycia takim sandwiczem wraca. Przez ostatnie trzy wieki polscy politycy spierali się o sposób zapewnienia bezpieczeństwa, a często i niepodległości. Obóz niepodległościowy stawiał na własne, narodowe wysiłki w zakresie utrzymania suwerenności. Obóz niepodległościowy inaczej, nazwijmy to tak, zakładał, że Polska może przetrwać tylko wtedy, gdy podporządkuje się jednemu z silnych sąsiadów ze Wschodu czy z Zachodu.

Wchodząc do NATO i do Unii Europejskiej, liczyliśmy na to, że dylemat sandwicza, jak to określam, został rozwiązany. Staliśmy się częścią cywilizacji zachodniej, bezpiecznej pod parasolem NATO i Unii Europejskiej. W ostatnich latach jednak te upiory przeszłości wróciły. Mamy pewność co do rosnącego zagrożenia ze strony rewizjonistycznej Rosji i brak pewności co do adekwatnej reakcji Zachodu, głównie europejskiego Zachodu. W bieżącym roku musimy zakładać, że Rosja może podjąć dalsze próby destabilizowania Ukrainy. Będzie również ingerować w wybory prezydenckie na Ukrainie. Cel jest jasny. Chodzi o to, żeby doprowadzić do skrajnego niezadowolenia społeczeństwa i powrotu rosyjskich czy prorosyjskich władz, które cofną demokratyczne i rynkowe reformy i podporządkują Ukrainę Moskwie.

Ze względu na powyższe niebezpieczeństwo i na wrażliwe relacje bilateralne polska dyplomacja będzie miała trudne zadanie. Jak pogodzić wsparcie dla suwerennej Ukrainy z potrzebą rozwiązania historycznych i bieżących problemów? W Kijowie znają, jak pan się orientuje, te polskie dylematy i będą to

rozgrywać na swoją korzyść. Musimy też zakładać, że wraz z rozbudową Gazociągu Północnego, Nord Stream 2, Rosja może wzmacniać swoją obecność wojskową na Bałtyku. Militaryzacja tego akwenu to zagrożenie dla całego regionu północnej i środkowej Europy. Polska musi tutaj grać rolę sygnalisty i budzić świadomość tego zagrożenia. Nie ulegajmy więc mitom, że poprzez spolegliwe zachowanie wobec Moskwy – ta koncepcja: nasza chata z kraja – zdobędziemy przychylność, korzyści gospodarcze i uznanie w zachodnich stolicach. Tę politykę, nazwijmy ją trochę polityką appeasementu, bez powodzenia ćwiczył poprzedni rząd, PO–PSL.

Rewizjonizmowi rosyjskiemu towarzyszyć będzie niepewność co do rozwoju Unii Europejskiej oraz jej największych państw członkowskich. W połowie roku zakończą się kadencje europarlamentu i Komisji Europejskiej. Te instytucje nie mogą pochwalić się sukcesami. Lista błędów jest długa. Unia nie rozszerza się, lecz kurczy i słabnie, tracąc Wielką Brytanię. Integracja europejska nie pogłębia się, jak by chcieli tego federaliści. Unia dzieli się na Unię kilku prędkości, nie liberalizuje swojej gospodarki. Zamiast konwencyjności wzmagają się praktyki protekcjonistyczne. Unia nie jest też liderem wzrostu gospodarczego i innowacyjności.

Instytucje europejskie nie poradziły też sobie z rozwiązaniem kryzysów i konfliktów międzynarodowych otaczających Europę. Nie ma postępu w rozwiązywaniu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, syryjskiego czy libijskiego. Zamiast rozwoju innowacyjności, rozszerzania strefy stabilności i rozwiązywania konfliktów międzynarodowych obecna biurokracja europejska funduje nam igrzyska ideologiczne. Swiatem, a na pewno Europa, ma rządzić tzw. liberalna demokracja, najczęściej lewicowo-liberalna. To system wykluczający tradycję i naturalny porządek. Za pomocą zmasowanej propagandy, socjotechniki, ale i nacisków finansowych – różne sztuczki ratingowe, polityki klimatyczne, miksy energetyczne, restrykcje kwotowe etc. – obecne instytucje europejskie staraja się wykreować nowy demos.

Wiodące państwa Unii zerwały z ideą solidarności polityki europejskiej. Na własną rekę poszukują rozwiązań w polityce zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej. Dominują egoizm i podwójne standardy. Rzeczywiste problemy topi się w fałszywej retoryce, w orwellowskim stylu zamienia się terminy na racje. Protekcjonistyczne, antytraktatowe i antysolidarnościowe działania uzurpują sobie prawo do bycia kwintesencja europejskości. Próby utrzymania jedności, wzrostu czy podstawowych pryncypiów i swobód europejskich sa stygmatyzowane jako populizm. Ile to razy już byliśmy oskarżani – tylko opozycja nie może się zdecydować, czy idziemy na Białoruś, czy do Putina, czy na polexit. Tak więc to widmo sandwicha wraca. Ze Wschodu narasta imperializm rosyjski, z Zachodu – ideologiczna presja i nakaz rozwoju w jednym, słusznym kierunku. Podzielam pana ocenę tej sytuacji.

Poseł Witold Waszczykowski

Jeśli chodzi o środki naprawcze, to trudne otoczenie, wyzwania, zagrożenia na szczęście spotykają się z właściwa odpowiedzią polskiej dyplomacji. Od 3 lat wzmacniamy wreszcie bezpieczeństwo Polski i regionu. W 2017 r. pojawiły się wojska NATO i Stanów Zjednoczonych. Od 3 lat umacniamy też polityczną, infrastrukturalną i energetyczną współpracę regionalną. W bieżącym roku nadal będziemy zabiegać, jak sądzę, o wzmocnienie bezpieczeństwa militarnego. Sa duże szanse na rozlokowanie dodatkowego sprzętu i wojska amerykańskiego. Powinniśmy również zabiegać o to, aby amerykańskie działania uzupełniały przedsięwziecia NATO. Rosnąca obecność wojskowa powinna być objęta planowaniem obronnym dla tej naszej wschodniej flanki oraz podporządkowana odpowiedniemu dowódcy regionalnemu NATO.

Bezpieczeństwu i rozwojowi będzie też sprzyjało umacnianie współpracy regionalnej. Flagową inicjatywą pozostanie Trójmorze. Warto te inicjatywy połączyć z Partnerstwem Wschodnim oraz europejskimi ambicjami państw Bałkanów Zachodnich. Do udziału w realizacji ambitnych przedsięwzięć tej inicjatywy warto przekonać Amerykanów oraz Brytyjczyków, którzy po brexicie będą poszukiwali nowych form współpracy z Europą. Brexit to oczywiście cios dla Unii Europejskiej, ale też i szansa dla nas na nawiązanie wielosektorowej współpracy z drugą gospodarką europejską i światowym mocarstwem. Porozumienie wojskowe i gazowe ze Stanami Zjednoczonymi powinno być katalizatorem dalszego rozwoju współpracy gospodarczej z tym mocarstwem.

Większym wyzwaniem – o tym pan wspominał – będzie naprawa Unii Europejskiej. Przez pierwsze półrocze nadal będziemy musieli bronić się przed ideologicznymi atakami zmierzającymi do osłabienia rządu i polskiej pozycji. Jednak po eurowyborach nadejdzie szansa na zmianę kierunku prac, zarówno europarlamentu jak i Komisji Europejskiej. Te, jak pan słusznie wskazał, instytucje powinny powrócić do roli strażników traktatowych swobód i odejść od uzurpowania sobie prawa do dyscyplinowania i nadzorowania państw członkowskich.

W bieżącym roku będziemy mieli nadal szansę wzmocnienia naszej pozycji na świecie. Potrzebne są nowe placówki – takie jest moje zdanie – więc sugeruję, panie ministrze, żeby rozważyć kwestię nowych konsulatów w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Czechach oraz nowych placówek dyplomatycznych i handlowych w Azji i Afryce. Uzupełnieniem tej wzrastającej sieci będą oczywiście nowe biura handlowe. Pozostanie w naszych rękach ważny instrument, jakim jest miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Słusznie, uważam, zainicjował pan włączenie się w rozwiązywanie jednego z kryzysów w sąsiedztwie Europy. Uważam za słuszne decyzje o konferencji bliskowschodniej. Dysponujemy znacznymi środkami na pomoc humanitarną i rozwojową, doświad-

czonymi w misjach pokojowych żołnierzami oraz rozległą siecią dyplomatyczną. Potrzebna jest tylko wola, determinacja, świadomy wybór kierunku i grupy sojuszników, z którymi moglibyśmy realizować wspólne interesy, z wzajemnymi korzyściami.

Bieżący rok rysuje się więc jako okres wielu wyzwań i zagrożeń. Jednocześnie jest to rok wielu możliwości i szans. Mamy wiele instrumentów – wyliczył pan je tutaj – by z tych szans skorzystać. Jesteśmy obecnie w unikatowej sytuacji, gdyż od lat nie brakuje nam w dyplomacji zasobów ludzkich i materialnych. Chyba po raz pierwszy od lat nasze sukcesy zależą głównie od naszych pomysłów, woli i determinacji. Życzę panu ministrowi powodzenia w ich realizacji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę, pan poseł Norbert Obrycki, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Norbert Obrycki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Siłe i miejsce polskiej dyplomacji za rzadów Prawa i Sprawiedliwości, i MSZ pod pańskimi rządami, można mierzyć również w liczbach, w euro, na przykładzie przymiarek do kolejnego budżetu unijnego. Na stole leży propozycja Komisji Europejskiej, prawie 20 mld mniej dla Polski w stosunku do tego, co wynegocjował nasz rząd, Platformy Obywatelskiej, w poprzednim budżecie unijnym. Jest to spadek aż o 23%, porównując do lat wcześniejszych. Polska nie przedłożyła żadnej kontrpropozycji, żadnego nowego algorytmu podziału. Do tego mamy zapowiedź uzależnienia wydawania naszych wspólnych, unijnych pieniędzy od stanu praworządności w danym kraju. Jest to upokarzająca zapowiedź klauzuli, która zaczyna Polskę za waszych rządów, Prawa i Sprawiedliwości, bezpośrednio dotykać. Nawet z tych pomniejszonych o 20 mld euro funduszy będzie więc bardzo trudno skorzystać, jeśli zostaniecie u władzy.

Pan minister mówił również o naszych sojuszach. Mamy je formalnie, ale pod rządami PiS Polska nie tylko utraciła miejsce przy głównym europejskim stole, wypadła z głównego nurtu krajów kształtujących strategię na przyszłość, ale zagubiła też swoją regionalną rolę.

(Poseł Witold Waszczykowski: Jakiś przykład?)

Żadne rytuały, szczyty polsko-węgierskie, a nawet wyszehradzkie tego nie zatrą, szczególnie gdy odbywają się bez Polski, w Jerozolimie, na zaproszenie rozgrywającego własną wyborczą partię premiera Netanjahu. Polska nie jest traktowana poważnie w Brukseli, Berlinie czy Paryżu, nie funkcjonuje

Poseł Norbert Obrycki

Trójkąt Weimarski. Nie jesteśmy również głównym partnerem politycznym dla Czechów, Słowaków, Łotyszów czy Rumunów. Mówił pan o formacie bukareszteńskim – owszem, jest to dobre, ale dla Rumunów, i im służy, ponieważ dostali propozycję zwiększenia budżetu o 8%, podczas gdy my, jak mówiłem, zmniejszenia o 23%, a więc częściowo jest to kosztem Polski.

Umowy międzynarodowe. Pan minister chwali się, że dużo umów zostało podpisanych za waszych rządów, że zamykacie wieloletnie spory. Ale panie ministrze, pan dobrze wie, że w dyplomacji liczy się nie ilość, tylko jakość tych umów, pokazanie naszej skuteczności i siły naszej dyplomacji, liczą się prawdziwe kompromisy europejskie. Raczej powinien pan się wstydzić, a nie chwalić tym, że podzieliliście umową zawartą z Duńczykami wyłączną strefę ekonomiczną na Bałtyku w stosunku 20:80 na niekorzyść Polski. To nie jest sukces, to jest porażka.

I sprawa naszych placówek na świecie. Obiecywaliście renesans placówek i inwestycji. Przypomnę, że po 4 latach rządów Platformy Obywatelskiej w 2011 r. oddano do użytku największe inwestycje w historii polskiej dyplomacji: placówkę w Brukseli i największy konsulat – Konsulat Generalny RP we Lwowie. Co od tej pory zbudowaliście od podstaw przez 4 lata swoich rządów? Gdzie jest ambasada w Berlinie? Daleko zaawansowane prace czy nawet rozstrzygnięty przetarg wy zablokowaliście w 2015 r. A ambasada w Mińsku? W zamian za to szczycicie się utworzeniem mikroskopijnych placówek poza Europą, nieporównywalnych z siecią nowych konsulatów generalnych, instytutów polskich, które powstały przed waszymi rządami.

Czas na prawdziwą dyplomację, panie ministrze. Jednak dobra wiadomość jest taka, że pana misja się kończy, tak jak i misja tego rządu. Demokratyczna Europo, wracamy. Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Na kolana, na kolana.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Poseł Teresa Wargocka: Ale gdzie wracacie?)

(Poseł Norbert Obrycki: Do Europy.)

(*Głos z sali*: Aaa…)

(*Poseł Teresa Wargocka*: A nie byliście tam? Przecież ciągle Schetyna tam jeździ.)

(*Poseł Norbert Obrycki*: Wy z niej wychodzicie.) Bardzo proszę, pan poseł Włodzimierz Bernacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Włodzimierz Bernacki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, przede wszystkim chciałbym podziękować za exposé. I chciałbym w pewnym sensie usprawiedliwić moich kolegów z opozycji...

(Głos z sali: Ale my tego nie potrzebujemy.)

...usprawiedliwić te wszystkie słowa, które tutaj zostały wypowiedziane. Nie chcąc wchodzić w meritum, warto zapoznać się przede wszystkim z tym, co dotyczy teorii stosunków międzynarodowych. I radzę kolegom z opozycji, aby przyjęli jedną, określoną perspektywę: jeśli dokonują krytyki, powinna ona być jednolita i dokonywana z określonej perspektywy metodologicznej. Jeśli panowie chcą dokonywać krytyki polityki prowadzonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, to proszę również odpowiedzieć na podstawowe pytanie, co jest charakterystyczne dla czasów, w których żyjemy, czyli czasów postnowoczesnych, czy mówimy tutaj o funkcjonowaniu państwa i państwo jako opozycja przyjmują fakt istnienia takiego podmiotu stosunków międzynarodowych, jakim jest państwo, czy też nie, czy to, co funkcjonuje w obrębie Unii Europejskiej, jest domeną stosunków międzynarodowych, czy może już jest domeną relacji pomiędzy instytucjami składającymi się na jeden organizm polityczny. Jeśli państwo dokonują krytyki polityki zagranicznej, to proszę wskazać punkty zasadnicze, istotne, ważne dla funkcjonowania państwa w przestrzeni międzynarodowej i zastanowić sie, czy sa to czynniki geopolityczne, czy sa to czynniki polityczne, gospodarcze, energetyczne, a może militarne. A może warto w ogóle zastanowić się, dlaczego polityka prowadzona przez rząd Zjednoczonej Prawicy jest polityką zmierzającą do zagwarantowania przede wszystkim podmiotowości i bezpieczeństwa Polski w tej części świata? Z czego wynikają zagrożenia? Czy te zagrożenia wynikają z przestrzeni kosmicznej, a może wynikają z tej przestrzeni, w której się znajdujemy, przestrzeni geograficznej ukształtowanej w długim procesie historycznym? (*Dzwonek*) Radzę sięgnąć do podstawowych opracowań. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Stasiński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Stasiński:

Panie Ministrze! Na początek jedno sprostowanie. Na spotkaniu przed salą kolumnową był pan łaskaw powiedzieć, że określenie Fort Trump jest dziennikarskim określeniem. Zajęło mi to dużo czasu, ale sprawdziłem, że nazwę Fort Trump proponował prezydent Andrzej Duda. Odsyłam pana do źródła: było to w marcu 2019 r.

Poseł Michał Stasiński

Jeżeli może być jeden doskonały przykład waszej polityki, która ma charakter antyeuropejski i równocześnie antypolski, to tym najlepszym przykładem jest polityka energetyczna. Przed Polską, przed Europą, przed całym światem stoi dzisiaj niezwykle doniosłe wyzwanie dotyczące przeciwdziałania drastycznym zmianom klimatycznym. Na naszych oczach te zmiany zachodzą i wpływają na nasze życie. Rosnąca temperatura, narastające problemy z wodą, z jednej strony susze, z drugiej strony powodzie, wichury, huragany – te drastyczne zjawiska będą się nasilać z roku na rok. Wszystko to stanowi realne zagrożenie dla dobrobytu i życia naszych obywateli, a koszty skutków tych zjawisk idą w miliardy i stale będą rosnać.

Przed Polską i polską energetyką w wymiarze krajowym, ale również w wymiarze międzynarodowym stoi zatem ogromne wyzwanie, ale przede wszystkim szansa na spokojne, planowe i, co należy podkreślić, opłacalne – powtórzę to jeszcze raz: opłacalne – dla Polski odejście od energetyki weglowej i zastąpienie jej systemem energetyki opartej na źródłach odnawialnych, niskoemisyjnych i rozproszonych. Nie podejmujecie tego wyzwania, nie wykorzystujecie szans, jakie daje nam Unia w tym zakresie. Walczycie z Nord Stream 2, aby nie dopuścić do uzależnienia się Polski i Europy od rosyjskiego gazu. Bardzo słusznie, macie państwo nasze pełne wsparcie w tej kwestii. Ale jak można wytłumaczyć fakt, że z jednej strony walczycie z rosyjskim gazem, a z drugiej pokochaliście miłością wręcz nieprawdopodobną rosyjski węgiel, którego sprowadzacie rekordową ilość w historii, prawie 20 mln t. Rozumiem, że dbamy o budżet, ale proponowałbym, abyśmy dbali o budżet Polski, a nie o budżet Federacji Rosyjskiej.

Wykazujecie wręcz dramatyczne niezrozumienie procesów, jakie toczą się w europejskiej i światowej energetyce i międzynarodowej polityce energetycznej. Nie posiadacie podstawowej wiedzy na temat rozwoju i działania najnowszych technologii i ich wpływu na politykę energetyczną. Na skutek waszych działań na tle Europy stajemy się energetycznym skansenem, miejscem, w którym czas nie tylko się zatrzymał, ale, co jest ewenementem, wręcz się cofa. Przypominacie mi luddystów – jeżeli ktoś z państwa nie będzie wiedział, chętnie wyjaśnię – którzy uwierzyli w XIX w., że niszcząc maszyny parowe i mechaniczne krosna, zatrzymają rozwój przemysłu i cywilizacji. Dzisiaj cywilizacja odchodzi od paliw kopalnych, a wy idziecie w stronę dokładnie przeciwną. Na tej sali 3 lata temu zniszczyliście energetykę wiatrową. Twarzą tej haniebnej akcji byli nie tylko premier Szydło, która wtedy siedziała na miejscu dla niej przeznaczonym, nie tylko minister Tchórzewski, ale przede wszystkim minister edukacji pani Anna Zalewska, dzisiaj czołowa kandydatka PiS do Parlamentu Europejskiego. Naprawdę, muszę powiedzieć, że brak mi słów, aby skomentować fakt, że osobą odpowiedzialną za edukację, a więc oświecenie naszych dzieci, jest osoba, według której wiatraki szkodzą, a spalanie wegla w piecu nie szkodzi. (*Oklaski*)

Pani minister zresztą ma dorobek. Nie tylko zdemolowała polską oświatę, ale i wyrżnęła w pień odnawialne źródła energii i, powiedziałbym z tego miejsca, cytując: miejsce do europarlamentu po prostu jej się należało. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Proszę sobie postawić wiatrak obok domu, to pan zobaczy.)

Wasza polityka prowadzi do niewypełnienia przez Polskę zobowiązań dotyczących udziału energii odnawialnej w miksie energetycznym na poziomie 15% w roku 2020. Skutki będą dramatyczne. Najwyższa Izba Kontroli szacuje, że koszt dla Polski wyniesie 8 mld zł. Skąd weźmiecie te pieniądze? Komu je zabierzecie? Będziecie musieli je wydać na zakup energii zielonej w krajach sąsiednich, które...

(*Poseł Małgorzata Gosiewska*: Proszę nie grozić paluchem, my się nie boimy.)

...realizują właściwą politykę. A te 8 mld powinniśmy wydać tutaj na tworzenie nowych, odnawialnych źródeł energii i na rozwijanie tych technologii. Codziennie płacimy za waszą nieudolność. (Oklaski) Płacimy za to my, zapłacą za to nasze dzieci, zapłacą za to nasze wnuki i kolejne pokolenia. Płacimy za to zdrowiem, oddychając najbardziej zatrutym powietrzem w Europie, i pieniędzmi, mając coraz droższą energię. I nie zastąpią tego wasze sztuczki księgowe z przelewaniem z budżetu pieniędzy na tzw. obniżenie cen energii...(Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

...bo te pieniądze w budżecie to są również pieniądze wszystkich Polaków...

(Poseł Teresa Wargocka: Wasza zdrada.)

...które wy im zabieracie.

Grudniowa ustawa o cenach energii ukazała z całą ostrością wage...

(Poset Piotr Kaleta: Geniusz.)

...strukturalnego niedostosowania polskiej energetyki do reguł Unii.

Panie Ministrze! Nie rozumiecie, że znaczenie polityki klimatycznej w Unii Europejskiej rośnie, obejmuje ona kolejne obszary i zwiększa się dotychczasowe cele w tym zakresie. Jesteśmy w Europie świadkami konsensusu w sprawie konieczności obrony klimatu, osiągniętego pomiędzy prawicą, lewicą, centrum w większości państw należących do Unii. Panie ministrze, was tam nie ma. Polski tam nie ma. Wasza polityka jest zła, szkodliwa, anachroniczna i zacofana. Pana wspomnienie o COP24 w Katowicach należy potraktować jako swego rodzaju żart, ponieważ to, co faktycznie wywieźli stamtad delegaci, to nie tylko niezwykła dla nich ilość pyłów zawieszonych w powietrzu, bo takiego powietrza, jakim ich przywitaliśmy, nie spotkali nigdzie w Europie, ale i kuriozalna prezentacja Polski jako zaglębia węglowego, która od tego wegla nie odejdzie, i wiele innych kwestii, których nie chcę już tutaj poruszać. Uporczywe trwanie przy dotychczasowym kształcie naszej

Poseł Michał Stasiński

polityki energetycznej może w dłuższej perspektywie doprowadzić do polexitu, ze wszystkimi dramatycznymi konsekwencjami tego dla naszej gospodarki i państwa. I niestety spada to również na pana barki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Relacje polsko-izraelskie to relacje od kryzysu do kryzysu. Nowelizacja ustawy o IPN to nie był projekt nieodpowiedzialnych posłów. To był projekt, panie ministrze, Rady Ministrów. Pana resort, pana poprzednik wówczas ostrzegał, ale ostrzegał nieskutecznie.

(Głos z sali: Znają się dobrze.)

Ustawa o IPN została uchwalona. Spowodowała ona zdewastowanie relacji polsko-izraelskich, ale również, co istotne, polsko-żydowskich.

To były relacje budowane przez 3 dekady przez osoby wiarygodne, przez autorytety, takie jak pan minister...

(Poseł Teresa Wargocka: Na kolana, na kolana.)

...Władysław Bartoszewski. Zaprzepaściliście to wszystko. Błędne kody pamięci zostały wypromowane przez tę ustawę przez waszą nieudolność. Nieprawdziwe określenie "polskie obozy śmierci" zyskało na znaczeniu i zostało rozpowszechnione w całym świecie. Co spowodowała ta ustawa? Ta ustawa, szanowni państwo, spowodowała również wzrost antysemityzmu w naszym kraju.

(Poseł Teresa Wargocka: Nieprawda.)

Przeprowadziło w tej sprawie badania Centrum Badań nad Uprzedzeniami. Chodzi o wzrost antysemityzmu.

(Poseł Piotr Kaleta: Przykłady?)

Srodowiska żydowskie, związek gmin żydowskich w RP wydawały oświadczenia, że to jest pierwszy raz po 50 latach od marca 1968 r., kiedy czują się zagrożone, kiedy martwią się o własne bezpieczeństwo.

(Poseł Teresa Wargocka: Nieprawda.)

Szanowni państwo, kolejny sukces, kolejna trudna próba to ta konferencja, którą pan minister się chwalił...

(Głos z sali: Jaki podniecony.)

...która spowodowała, że wszyscy obrazili się na wszystkich. Najpierw miał być pan premier Morawiecki w Jerozolimie, później pan minister Czaputowicz, w końcu nikt nie pojechał, a Grupa Wyszehradzka miała nas wspierać w naszym stanowisku, jak pani poseł Gosiewska mówiła, wzorcowym. Jaki był efekt? Wszyscy tam byli poza polskim premierem, poza polskim reprezentantem.

(*Poset Teresa Wargocka*: Nie odbyło się posiedzenie.)

Szanowni Państwo! To nie koniec. Relacje polskoizraelskie – od kryzysu do kryzysu. Pan minister mówił o polityce historycznej.

Panie Ministrze! IPN wam nie pomaga. Niech pan wezwie prezesa Szarka. Przecież to jest wasz nominat w tej instytucji. Co powiedział prezes IPN pan Szarek? IPN jest gotowy do przeprowadzania ekshumacji w Jedwabnem. No co to jest, panie ministrze? To jest dolewanie benzyny do ognia. To jest droga do katastrofy, kurs na zderzenie czołowe. W 2003 r. zostało przez oddział w Białymstoku zakończone śledztwo IPN. Minister sprawiedliwości – prokurator generalny Lech Kaczyński wydał decyzję, że nie będzie ekshumacji w Jedwabnem, że to wszystko zostało zbadane przez prokuratorów i opisane, a śledztwo zostało zakończone. Apeluję: zejdźcie z tej drogi. Relacje polsko-żydowskie sa ważne dla nas wszystkich, warto je szanować, warto je pielęgnować, nie warto ich niszczyć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, minister spraw zagranicznych pan Jacek Czaputowicz.

Minister Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te słowa, opinie o polityce zagranicznej. Ważne jest, że dyskutujemy o tym na forum Izby. Dziękuję także za krytykę, która była konstruktywna, choć czasami moim zdaniem szła za daleko.

(*Poseł Małgorzata Gosiewska*: W którym miejscu była konstruktywna? Panie ministrze, błagam.)

Przedstawione wnioski na pewno będziemy analizować w resorcie. Będziemy chcieli je wprowadzić do prac, mimo że uważamy, że prowadzimy dobrą politykę zagraniczną, w interesie naszego kraju. Nigdy nie jest tak, że wszystko jest wykonane w sposób perfekcyjny.

Dziękuję też posłom koalicji za głosy poparcia, pani poseł Gosiewskiej, panu ministrowi Waszczykowskiemu, innym przedstawicielom klubu, którzy w swoich wystąpieniach nawet rozwinęli pewne wątki dotyczące polityki zagranicznej Zjednoczonej Prawicy.

Chciałbym się odnieść przede wszystkim do głosów krytycznych. Wielu posłów – pan poseł Szłapka, pan poseł Petru i wielu innych – wskazywało na to,

Minister Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz

że nie odnosiłem się do art. 7. Rzeczywiście, warto kilka słów poświęcić też temu tematowi. Przypomnę, że Komisja Europejska w grudniu 2017 r. wystąpiła do Rady z wnioskiem w trybie art. 7. Zgodnie z procedurą przewidzianą w traktacie rozpatrywanie tego wniosku powinno się zakończyć głosowaniem, a państwo, które jest uznane przez właściwe ciało, określone w tym traktacie, może zostać wezwane do uzupełnienia, ewentualnie nawet ukarane, a może być także pozbawione prawa głosu. Komisja Europejska wystapiła z tym wnioskiem. Dzięki naszej dyplomacji, dzięki argumentom, a przede wszystkim dzięki uznaniu przez to ciało właściwe, wystarczająca liczbę państw, że Polska przeprowadza reformę systemu sprawiedliwości w sposób prawidłowy... Komisja Europejska ma problem, nie może przejść do kolejnego etapu. W zasadzie powinna poddać ten wniosek pod głosowanie, ale wie o tym, że przegrałaby to głosowanie, dlatego tego nie robi, dlatego nie wie, co zrobić. Dlatego wiceprzewodniczący Komisji Frans Timmermans może co najwyżej prosić o jakieś kolejne wysłuchanie. Nie jest w stanie postępować zgodnie z traktatem, bo musiałby się przyznać do porażki, musiałby przyznać, że z jego punktu widzenia nie ma tej większości określonej w traktacie. Jedyne, co może robić, to czekać na zakończenie kadencji. Innej możliwości nie ma, bo państwa nie podzielają jego stanowiska.

Wielu z państwa podnosiło kwestię, takie hasło tutaj powstało, 27: 1, a zarazem zarzucano mi, że mówię, że Donald Tusk nie jest przedstawicielem Polski. On nie jest tym przedstawicielem. Czy państwo nie widzą tu sprzeczności? Było 27:1, a Polska głosowała przeciwko...

(*Poset Paulina Hennig-Kloska*: Nie Polska, tylko polski rząd.)

...bo miała swojego przedstawiciela – pana posła Jacka Saryusza-Wolskiego. Zgodnie z traktatami państwo członkowskie może zgłosić jednego kandydata, więc wiadomo, że jednocześnie Polska nie może poprzeć innego przedstawiciela, czyli Donalda Tuska, który nie był przedstawicielem Polski. Proszę państwa, to jest tak oczywiste, że zastanawiam się, dlaczego muszę to powtarzać. To, że tak powiem, jest przeciwne inteligencji normalnego człowieka.

(*Poseł Małgorzata Gosiewska*: Ale nie opozycji.) (*Poseł Paulina Hennig-Kloska*: Wstyd za pana.) Proszę państwa, skoro oczywiście nie był polskim,

to jest pytanie, czyim był on przedstawicielem.

(*Głos z sali*: Europejskim.)

Wiadomo, że tylko państwa członkowskie musza być...

(*Poset Paulina Hennig-Kloska*: Był przedstawicielem polskim, ale nie rządu polskiego.)

Nie był przedstawicielem rządu polskiego.

Proszę państwa, zgodnie z traktatami w Radzie państwa reprezentują rządy i premierzy, czyli reprezentowała nas premier Beata Szydło, a nie opozycja, nie ktoś inny, nie można było jeszcze innego kandydata... Przepraszam bardzo, ale to są fundamentalne podstawy funkcjonowania organizacji międzynarodowych, w tym Unii Europejskiej. Mieliśmy swojego przedstawiciela – Jacka Saryusza-Wolskiego, który będzie kandydował w wyborach do Parlamentu Europejskiego, i z tego się nie wycofamy ani nie uznamy, że Donald Tusk jest przedstawicielem Polski w tej kadencji. (Oklaski) Owszem był on przedstawicielem Polski, ale w poprzedniej kadencji.

(Poseł Jakub Rutnicki: Świetnie, brawo.)

Tak jest. To jest bardzo dobre pytanie, czyim był on przedstawicielem. Oczekiwałbym od państwa wyjaśnienia, czyim kandydatem był Donald Tusk podczas tego głosowania. (*Oklaski*)

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska*: Polek i Polaków.) (*Poseł Jakub Rutnicki*: To jest wasza kompromitacja i wstyd.)

Część z państwa tutaj zwracała uwagę, nawet poseł Halicki w swoim wystąpieniu powiedział, że obchodzono 20. rocznicę wejścia Polski do NATO, ale nie w Warszawie, a w Pradze. Proszę państwa, bardzo przepraszam, ale uczestniczyłem z tej okazji w spotkaniu z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem, którego nie było w Pradze. Uczestniczyłem w debacie z minister obrony Niemiec von der Leyen właśnie na temat NATO. W niedzielę - nie zawsze minister spraw zagranicznych to robi, ale ja to zrobiłem – odbierałem z lotniska premierów Victora Orbána, Pellegriniego, Babiša. Czekali na nich w Wesołej premier Morawiecki i czterech ministrów obrony. W tę niedzielę specjalnie przyjechali, żeby uczcić rocznicę dwudziestolecia członkostwa w NATO. Jak można mówić, że nie obchodzimy w Polsce, tylko w Pradze? Tam również, oczywiście, reprezentował nas prezydent, ale wcześniej prezydent Andrzej Duda przez tydzień odwiedzał wiele jednostek wojskowych w związku z tą rocznicą razem z ministrem obrony narodowej Mariuszem Błaszczakiem.

Proszę państwa, pewne fakty powinny zostać przedstawione. Rozumiem, że jesteśmy w sporze politycznym, ale trzymanie się pewnej faktografii jest tutaj konieczne. Wielu z państwa podnosiło kwestie konferencji bliskowschodniej, m.in. poseł Ryszard Petru, poseł Długi. Konferencja to wyraz odpowiedzialności Polski, wyraz członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, wyraz troski o zapewnienie pokoju. Tutaj nie chodziło o dostarczenie... Było ponad 60 państw. Jak można to tak postrzegać, że to było forum w kampanii wyborczej premiera Netanjahu? Owszem, premier Netanjahu był zaproszony. Owszem, to dotyczyło Bliskiego Wschodu, a Izrael leży na Bliskim Wschodzie. Owszem, odgrywał ważna role, bo tam są napięcia związane z Izraelem, między Izraelem a państwami arabskimi. Dlatego ta konferencja była tak ważna, że w tym gronie można było to przygotować. Konferencja była wyrazem pogłębienia naszego partnerstwa strategicznego ze Stanami Zjednoczonymi. Jak można mówić, że jest to jakaś

Minister Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz

usługa, katering? Padały takie słowa. Nie, nie jest tak, że nie było możliwości zorganizowania tej konferencji. Państwo mówią o Iranie, że się skłóciliśmy z Iranem. Proszę państwa, trzeba widzieć realia. Polska od 30 lat jest na drodze współpracy z państwami Zachodu, z państwami demokratycznymi, z demokracjami. To tu te państwa się zebrały. Państwo chcieli, żeby Polska dołączyła do spotkania w Soczi Rosji, Turcji i Iranu na temat Bliskiego Wschodu. Czy to jest droga naszej polityki zagranicznej? To nie jest tak, że tutaj jest jakiś interes, że my za każde działanie musimy coś dostać, mieć coś za coś. To jest budowanie długiego partnerstwa, strategicznego partnerstwa z państwami należącymi do społeczności państw demokratycznych. Nie chcę wymieniać tych 60 państw. Wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej były obecne na tej konferencji, bo uznały to za ważne. Dwunastu ministrów spraw zagranicznych, moich kolegów, było osobiście, w kilkunastu wypadkach byli ich zastępcy, w tym minister Jeremy Hunt reprezentujący Zjednoczone Królestwo, minister Włoch i ministrowie z tych regionów. Byli nasi najważniejsi partnerzy na Wschodzie: minister z Ukrainy, minister z Gruzji. Członkowie NATO też byli tutaj obecni. Proszę państwa, nie chcę wymieniać ministrów z Brazylii, Kenii czy z Korei Południowej. To są ważne osoby. My rzadko mamy kontakty z takimi państwami.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Trzeba było się umówić.)

Oczywiście w miarę możliwości prowadziliśmy rozmowy dwustronne. W każdym razie chcę powiedzieć, że to nie jest koniec. To jest poczatek procesu warszawskiego. Będziemy dalej współpracować. Zapowiedziałem powstanie grup roboczych. Polska będzie włączona. Mało tego, Polska będzie liderem tych grup razem ze Stanami Zjednoczonymi. Będziemy się starali doprowadzić ten proces do końca. Oczywiście jest wielu wrogów tej konferencji. Wymieniłem państwa, które spotkały się w Soczi. Nie każdy jest zainteresowany pokojem, są różne napięcia. Chciałbym, żeby na tej sali ta sprawa była rozumiana, gdzie są nasze interesy strategiczne, gdzie jest walka o pokój, z kim powinniśmy trzymać w polityce zagranicznej, a gdzie są nasi konkurenci, by nie powiedzieć: wrogowie.

Szanowni Państwo! Były też wątki dotyczące naszego udziału w procesie integracji europejskiej. Pan poseł Michał Kamiński mówił o Unii Europejskiej. Powiedziałem w trakcie naszego wystapienia, że nasze członkostwo w Unii Europejskiej oceniamy bardzo pozytywnie. 47% PKB w 2004 r., teraz powyżej 70%. To jest ten konkret. Chcemy nasze członkostwo w Unii Europejskiej wykorzystać do rozwoju gospodarczego Polski, także kulturowego, także jeśli chodzi o wartości. Chodzi też o współpracę z naszymi partnerami z Unii Europejskiej, z Niemcami także,

z Francją i innymi państwami, tu nie ma żadnej sprzeczności.

Pani poseł Joanna Mucha przeprowadziła bardzo ciekawy wywód, dla mnie bardzo pouczający. Przywołała naszych posłów reprezentujących Prawo i Sprawiedliwość, przywołała jakieś nazwiska, koalicje, zagrożenia dla Unii Europejskiej. Pan poseł Furgo wymienił te nazwiska: pan Salvini i pan Viktor Orbán, że to jest takie zagrożenie. Proszę państwa, tak się zastanawiam, Prawo i Sprawiedliwość jest w Parlamencie Europejskim z brytyjskimi konserwatystami...

(Poseł Jakub Rutnicki: Już nie ma.)

...jest w grupie EKR, natomiast najbliższym sojusznikiem Platformy Obywatelskiej jest Fidesz i Viktor Orbán. Wy jesteście razem w Parlamencie Europejskim, współpracujecie, ustawiacie politykę, prowadzicie listy wyborcze.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A wy pijecie tokaj.) Jesteśmy konkurentem EPP. I wy możecie nas pouczać, że my jesteśmy z Orbánem, jeżeli wy jesteście dzień w dzień w Parlamencie Europejskim w jednej frakcji? (Oklaski) Dzisiaj pan przewodniczący frakcji Manfred Weber w Budapeszcie rozmawiał na temat tego, czy wykluczyć, czy nie wykluczyć. Nie wykluczyć, bo wy z nimi chcecie współpracować. Jak rząd polski współpracuje z rządem Węgier, na którego czele stoi pan premier Viktor Orbán, to jest źle, a wy codziennie jesteście we frakcji. To 27:1 było razem z Viktorem Orbánem. To jest wasza polityka, wasz przewodniczący. Proszę państwa, proszę nie obrażać własnej, że tak powiem, logiki. Innymi słowy, ten watek Parlamentu Europejskiego jest tutaj dość istotny.

Pojawiają się kwestie dotyczące pracowników delegowanych. Wielu posłów zarzucało, że Polska nie wywalczyła praw, że my się nie odnosimy do polityki Macrona. Ja prezentuje polityke polska, a nie innych przywódców, nie muszę się odnosić do jakichś wniosków. Ale to jest dobry przykład: polityka wobec pracowników delegowanych. Rozumiem, że to niedobrze dla Polski, że ta dyrektywa została wprowadzona. Tak rozumiem te wypowiedzi. Ale zarazem czytam, bo ktoś z państwa mnie zainspirował, dzisiejszy artykuł pana przewodniczącego Grzegorza Schetyny. On popiera politykę Macrona, on się wypowiada i nie widzi niczego złego, jeśli chodzi o dyrektywę dotycząca pracowników delegowanych. To jak to jest? (Wesołość na sali)

Ta dyrektywa psuje Unię Europejską, trzeba ją krytykować – tu się zgadzamy – ale wy krytykujecie, że my jesteśmy nieskuteczni, a zarazem nie widzicie, że to psuje koncepcję Unii Europejskiej, i popieracie to. Chodzi o dzisiejszy artykuł, który ukazał się, jak słyszałem, w 12 państwach. I nic nie ma na ten temat, że to jest niedobra polityka dla Polski, dla Unii Europejskiej. To jak to tak? To mamy wspólne interesy polskie czy mamy interesy w zależności od tego, jak to interpretujemy?

Minister Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz

Tak że, proszę państwa, to samo dotyczy pieniędzy budżetowych. Pan poseł Obrycki podnosił tę kwestię. Skuteczność Polski polega na zbudowaniu grupy przyjaciół polityki spójności. Będziemy dalej prowadzić nasze prace po to, żeby walczyć o ten budżet, jeśli chodzi o te kwestie. To nie jest tak, że Komisja powiedziała, że Polsce da 20% mniej, a Rumunii da więcej. Nie, tam państwa nie są wymienione, to nie jest tak. Tam są przedstawione pewne wskaźniki gospodarcze, które mogą rzutować, ale przecież mniej dostaną także Niemcy. My chcemy utrzymania tej polityki.

(Poset Norbert Obrycki: Ale pan jest ministrem.)

Nie ma w Unii możliwości powiedzieć, że to są Polacy, to są Rumuni, tym damy, a tym nie. Tak Unia nie działa. Unia działa sprawiedliwie. Możemy tylko razem dowodzić, czy warto utrzymać wysokie finansowanie polityki spójności czy wspólnej polityki rolnej, czy też warto przesunąć środki na inne (*Dzwonek*) obszary działalności. Stąd różnice, które uwidaczniają się tutaj między państwami. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie ministrze.

Kto z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Zamykam listę.

Pierwsza pani poseł Małgorzata Gosiewska, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta.

Poseł Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Udało nam się wspólnie doprowadzić do powstania Instytutu Polskiego w Tbilisi, instytutu, który faktycznie działał, zanim jeszcze formalnie powstał. Panie ministrze, to chyba najprężniej działający instytut na świecie, mimo niewielkiej obsady personalnej. Ale dzieje się tak dlatego, że po pierwsze, prowadzą go ludzie młodzi, pełni zapału do pracy, do służby na rzecz Polski, ale po drugie, ich działania...

(*Poset Krystyna Skowrońska*: A ile etatów? Jeden. Jeden etat.)

...trafiają na podatny grunt.

Panie Ministrze! Na polską kulturę czeka jeszcze wiele miejsc na świecie. Są też miejsca, w których powinniśmy zaistnieć ze względu na nasz polski interes.

I pytania. Jakie plany w zakresie otwierania nowych instytutów ma obecnie ministerstwo? Czy w planach tych mieści się może instytut na bliskich nam Bałkanach, w Brazylii zamieszkanej przez drugą co do wielkości Polonię? Czy możemy też spodziewać się, że zaistnieje w jednym z największych (*Dzwonek*) miast USA, czołowym centrum gospodarki światowej, w Seattle? Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Panie Ministrze! Jak dowiedzieliśmy się, że odszedł pana poprzednik, to odetchnęliśmy z ulgą, a nawet – mogę powiedzieć – trzymaliśmy za pana kciuki, ale po tym, jak nawet dzisiaj brnie pan w to stwierdzenie, że Donald Tusk nie był polskim kandydatem na przewodniczącego Rady Europejskiej, muszę jedno oświadczyć, panie ministrze: eksperyment się nie udał. To jest oczywiście bardzo, bardzo przykre.

(Poseł Witold Czarnecki: Nie był, nie był.) (Poseł Piotr Kaleta: Kandydat CDU.)

Ale jest jeszcze kluczowa sprawa, o której chciałbym Wysoką Izbę poinformować, zadać pytanie panu ministrowi. Jest coś takiego jak zalecenia paryskie ONZ. One mówią o tym, że rzecznik praw obywatelskich w krajach ONZ powinien mieć immunitet funkcjonalny, nie powinien być narażony na odwet, na zastraszanie. Rządowa TVP wytoczyła pozew o naruszenie dóbr osobistych rzecznikowi praw obywatelskich Adamowi Bodnarowi jako osobie prywatnej. Jakie instytucje, jakie organizacje międzynarodowe interweniowały w tej sprawie? Jest to rzecz absolutnie skandaliczna, co robi rządowa TVP wobec (*Dzwonek*) polskiego ombudsmana. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Chciałam przywitać nauczycieli i uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Turku. Witam serdecznie. (Oklaski)

Teraz bardzo proszę, pan poseł Andrzej Maciejewski, Kukiz'15.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jako poseł z Warmii i Mazur mam pytanie i będę prosił o odpowiedź na piśmie. Warmia i Mazury, obwód kaliningradzki, mały ruch graniczny. Mówiąc krótko, może czas najwyższy odpowiedzieć na piśmie, dlaczego Warmia i Mazury nie mają małego ruchu granicznego. Dzisiaj walczymy o mały ruch graniczny z Białorusią. Jakie są argumenty? Granica z Rosją, z obwodem kaliningradzkim to jest pas przeorany. Kto naprawdę będzie chciał przejść przez tę granicę, zrobi to na dzikusa. Przepraszam za określenie, ale tak to wygląda. Ta granica jest po prostu pasem zaoranym. To jest jedna rzecz.

W pana wypowiedzi, w pana wystąpieniu, panie ministrze, zabrakło mi wątku Chin. Mówimy o drugim państwie, drugiej gospodarce świata, a my przechodzimy do tego w tej całej dyskusji gdzieś na s. 25, panie ministrze, w dwóch zdaniach czy w jednym zdaniu, tak jakby to nie był temat biznesowy.

I trzecia kwestia. Jak pan chce poprowadzić politykę wobec Stanów Zjednoczonych, żeby to było partnerstwo (*Dzwonek*), a nie poddanie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Protasiewicz, klub Nowoczesna.

Nie ma pana posła. (*Głos z sali*: Jest.)

(Poseł Jacek Protasiewicz: Jestem, jestem.)

Jest. Przepraszam bardzo.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Postaram się w ramach tej minuty trzy pytania zadać.

Pierwsze. Ponieważ od dłuższego czasu, jeszcze od czasu bodaj pierwszego wystąpienia pana poprzednika, ministra Waszczykowskiego, słyszymy o tym, że Polska, nieusatysfakcjonowana dotychczasowymi wynikami Partnerstwa Wschodniego, zaproponuje nowy model współpracy z krajami byłego Związku Sowieckiego, a zwłaszcza z tymi, które swego czasu były do Partnerstwa Wschodniego zaproszone, chciałbym dowiedzieć się, czy jakieś prace trwają, na jakim etapie to jest, ponieważ ta obietnica padła 3 lata temu i od tej pory niczego nie widzimy.

Druga sprawa, jeśli chodzi o Białoruś. Mówił pan o problemach w relacjach z państwem białoruskim, a ostatnio w Komisji Łączności z Polakami za Granicą poinformowano nas, że de facto podpisany protokół, podpisana umowa nie jest realizowana i polscy

eksperci nie są dopuszczani do komisji przygotowujących programy nauczania w języku polskim.

I ostatnia sprawa. Dlaczego konsulat w Grodnie nie wydaje Kart Polaka absolwentom szkoły społecznej im. Jana Pawła II (*Dzwonek*) w Grodnie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Galla, poseł niezrzeszony.

Poseł Ryszard Galla:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pozwoli pan, że będę kontynuował pytania w zakresie relacji polsko-niemieckich – może nie o okrągły stół, ale o bardzo konkretną rzecz, która dotyczy części granicznej Odry. Jak pan wie, w lipcu 2015 r. została podpisana umowa o wspólnym utrzymywaniu tej części Odry. Ona miała głównie taki charakter, że dotyczyła bieżącego utrzymania, w tym zimowego utrzymania. Kiedy nastąpiła zmiana rządu, padło stwierdzenie, że należy tę umowę renegocjować, że ona nie powinna obejmować tylko kwestii eksploatacyjnych, ale powinna obejmować także kwestie inwestycyjne, związane z przywróceniem żeglowności Odry.

Chciałbym więc zapytać, na jakim etapie jesteśmy, bo już mija w tej chwili prawie że kadencja. Czy rzeczywiście te rozmowy są prowadzone, jaki jest ich stan i jakie mogą być tego efekty, uwzględniając korzyści, jeśli chodzi o użeglownienie (*Dzwonek*) Odrzańskiej Drogi Wodnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Józef Leśniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przez wiele lat chlubą naszego kraju oraz istotnym wkładem na rzecz umacniania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa był udział polskich żołnierzy w operacjach pokojowych ONZ. Sytuacja ta uległa zmianie za czasów rządów poprzedniej koalicji, kiedy z inicjatywy ministra spraw zagranicznych nie tylko zlikwidowano kilkanaście placówek dyplomatycznych, znacząco osłabiając reprezentację naszego kraju na świecie, ale również wycofano polskie błękitne hełmy z operacji pokojowych. Nie ma chyba żadnych

Poseł Józef Leśniak

wątpliwości, że sytuacja taka nie miała pozytywnego wpływu na międzynarodowy wizerunek naszego państwa, osłabiła również znaczenie Polski w ramach systemu Narodów Zjednoczonych.

W związku z powyższym chciałbym zapytać: Jak wygląda realizacja obietnicy złożonej przez pana ministra oraz pana ministra Waszczykowskiego, dotyczącej powrotu naszego kraju (*Dzwonek*) do operacji pokojowych ONZ? Dziękuję bardzo. Proszę o pisemną odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Marek Krząkała, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Krząkała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powiedział pan dziś, że polityka jest sprawą narodową, a nie partyjną. To proszę mi powiedzieć: Co jeszcze robi w Berlinie ambasador Przyłębski? Kiedy pan go odwoła? Przytoczyłem panu jego skandaliczne wypowiedzi. Kiedy przerwie pan tę kompromitację? Przecież ma pan wszelkie kompetencje do tego, żeby to zrobić. A może ma pan partyjnie związane ręce? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15. (*Poseł Stefan Romecki*: Później będzie.) Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyznam się szczerze, że naprawdę współczuję panu ministrowi, że musi firmować swoją osobą politykę PiS-u, bo to nie jest polityka pańska, to nie jest polityka państwa, to jest polityka PiS-u. Najlepszym przykładem jest to, co się dzieje z ambasadorem polskim we Włoszech. Najpierw odwołaliście jednego z najlepszych ambasadorów, pana Tomasza Orłowskiego, przez rok nie został mianowany żaden ambasador, a później wymyśliliście pana posła Konrada Głębockiego, który po 3 tygodniach zrezygnował, bo

okazało się, że nie dał rady. Od kilku miesięcy jest wakat na tym stanowisku.

Panie ministrze, jeżeli to jest kompetentna dyplomacja, to chyba jesteśmy naprawdę w republice bananowej. Jak można do jednego z najbardziej liczących się krajów Unii Europejskiej nie oddelegować ambasadora, w sytuacji gdy rzeczywiście we Włoszech w tej chwili dzieją się różne rzeczy? Ambasador Włoch w Polsce nie ma z kim współpracować, bo nie ma swojego odpowiednika w Rzymie. Panie ministrze, to jest naprawdę (*Dzwonek*) skandal, co wy robicie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Ostrowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Ostrowski:

Panie Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Na użytek nadchodzących wyborów tzw. totalna opozycja wymyśliła hasło polexitu. Nie ma żadnych merytorycznych przesłanek, jeśli chodzi o tę sytuację. Opozycja sama w to nie wierzy, ale cynicznie, perfidnie, z pomocą zaprzyjaźnionych mediów to hasło powtarza, licząc na ogłupienie części społeczeństwa i na urwanie nam kilku punktów procentowych w nadchodzących wyborach.

Panie ministrze, jakie działania pan podjął albo zamierza pan podjąć, aby przeciwdziałać tej sprytnej manipulacji? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Rutkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dyplomata to człowiek, który dwukrotnie się zastanowi, zanim nic nie powie – to Winston Churchill. Natomiast minister spraw zagranicznych pan Jacek Czaputowicz w grudniu ub.r. nazwał Francję chorym człowiekiem Europy. Panie ministrze, może nie dwa razy, ale pięć razy należało się zastanowić, zanim coś tak niedyplomatycznego pan powiedział. (Oklaski) Tym jednym wyjątkowo niefortunnym zdaniem niszczy pan wieloletnie próby odbudowy dobrych relacji polsko-francuskieh. Jestem przewodniczącą Polsko-Francuskiej Grupy Parlamentarnej, wsłuchiwałam się, co pan powie na temat relacji z Francją, i muszę

Poseł Dorota Rutkowska

powiedzieć, że niewiele się dowiedziałam. Wspomniał pan o kilku wspólnych nowych celach. Tylko jak je realizować w takiej atmosferze?

W kwietniu tego roku przypada setna rocznica wznowienia stosunków dyplomatycznych z Francją. Panie ministrze, przy tej okazji zalecam więcej refleksji (*Dzwonek*) i większą powściągliwość. Chciałam zapytać, jak zamierza pan podkreślić tę rocznicę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polityka zagraniczna to również polityka gospodarcza. Bardzo ważnym działem Polski jest produkcja rolnicza. Niestety na tym polu mamy ogromne zaniedbania. Polską żywność atakują kraje z Unii Europejskiej, z Ukrainy sprowadzamy ogromne ilości żywności. Moje pytanie dotyczy niezrozumiałego działania MSZ, który wspomaga swoimi pieniędzmi, właściwie publicznymi pieniędzmi, rozwój rolnictwa na Ukrainie i w pozostałych krajach na wschód od naszej granicy. Moje pytanie: Dlaczego MSZ działa na szkodę polskiego rolnictwa? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W rozsądnej polityce zagranicznej króluje prymat wierności interesom państwa i obywateli. Niestety dziś w tym czymś, co udaje polską politykę zagraniczną, króluje, szanowni państwo, feudalizm polityczny. Jego istotą jest przedkładanie płytkich interesów partyjnych Prawa i Sprawiedliwości i interesów innych państw nad taktyczny i dalekosiężny interes Rzeczypospolitej i jej obywateli. Na to naszej zgody, panie ministrze, nie ma. Tym bardziej że prawda jest oczywista: PiS na dyplomacji nigdy się nie znał, dziś się nie zna i nigdy znać się nie będzie. Wszyscy pamiętamy, mamy w pamięci słowa nieodżałowanego Władysława Bartoszewskiego.

Naprawdę, panie ministrze, wszyscy chcielibyśmy dzisiaj rzeczowej rozmowy, ale na usta ciśnie się tylko jedno, dramatyczne pytanie: Panie ministrze, kiedy znów Polska będzie prowadzić politykę zagraniczną? Muszę powiedzieć, że (*Dzwonek*) pytanie o to, czy to będzie polityka podmiotowa, jest na ten moment pytaniem, które absolutnie jest nieuprawnione, bo tej polityki zagranicznej po prostu nie ma. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Duszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł? Nie ma pana posła.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Głogowski, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Głogowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Polityka zagraniczna nigdy nie była mocną stroną tego rządu, ale to, co się w ostatnich latach, w ostatnich miesiącach dzieje, ta sytuacja, to już jest dramatyczne.

Chciałem zapytać pana ministra, czy prawdziwe są informacje o tym, że przed szczytem Grupy Wyszehradzkiej w Jerozolimie Polska prowadziła zaawansowane rozmowy w celu utworzenia wspólnego przedstawicielstwa dyplomatycznego tej grupy. Ten szczyt, udział Polski w nim, został odwołany po obraźliwej wypowiedzi izraelskiego ministra, ale podczas tego szczytu zostały otworzone w Jerozolimie: węgierskie biuro handlowe, słowacki ośrodek innowacji i kultury oraz dom czeski. Te wydarzenia jednoznacznie ten szczyt sprowadzają do elementu kampanii wyborczej premiera Izraela. Nasz udział w tej kampanii jest nie wiadomo po co. Społeczność międzynarodowa nie uznaje zjednoczonej Jerozolimy za stolicę Izraela. Polska stała do tej pory na stanowisku, że przyszłość tego podzielonego miasta powinna zostać rozstrzygnięta w ramach izraelsko-palestyńskiego porozumienia pokojowego. Chciałem więc zapytać: Czy rzeczywiście Polska razem z innymi krajami Grupy Wyszehradzkiej planowała otworzyć wbrew naszym sojusznikom, naszym partnerom z Unii Europejskiej, swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne (Dzwonek) czy partycypować w przedstawicielstwie Grupy Wyszehradzkiej w Jerozolimie? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo. Pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie o stabilność, ciągłość, wiarygodność i konsekwencję polskiej polityki zagranicznej w kontekście polskich przedsiebiorców. Mniej wiecej od 2016 r. polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych organizowało wyjazdy, Polsko-Irańską Izbę Gospodarczą, namawiało polskich przedsiębiorców na inwestycje w Iranie. Niektórzy polscy przedsiębiorcy zaufali polskiemu rzadowi, zainwestowali, pojechali robić interesy, miało być to dla nich eldorado, a potem Amerykanie kazali wam zrobić konferencję o Iranie bez Iranu no i wszystko się zawaliło. Tak samo teraz mamy do czynienia z namowami, mamieniem polskich przedsiębiorców rynkiem w Chinach, polskim jedwabnym szlakiem, chińskim jedwabnym szlakiem. Pytanie jest takie: Jak wam znowu Amerykanie każą zrobić konferencję o Chinach bez Chin, to co będzie z tymi polskimi przedsiębiorcami, którzy znowu dadzą się nabrać? Czy państwo planujecie utworzyć jakiś fundusz odszkodowawczy w związku z brakiem stabilności albo czy przynajmniej w negocjacjach ze Stanami Zjednoczonymi moglibyście uzgadniać coś długofalowo, zanim wprowadzicie w błąd polskich przedsiębiorców, że oni mogą gdzieś coś zarobić? (Dzwonek) Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo. Z wnioskiem formalnym pan poseł Winnicki. Bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam się z wnioskiem formalnym o przerwę w obradach. Proszę o rozważenie tego przez Konwent Seniorów, dlatego że dochodzi dzisiaj do skandalicznej sytuacji, w której spotkanie zespołu ds. debaty publicznej zaplanowane na dzisiaj o godz. 18.30 w Sejmie, podczas którego zespół miał debatować na temat warszawskiej karty LGBT z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, z udziałem kuratorium oświaty, z udziałem przedstawicieli Kościołów, organizacji społecznych, zostało właśnie anulowane przez panią minister Kaczmarską. Czyli pani minister Kaczmarska jako szefowa Kancelarii Sejmu zabrania posłom organizowania na dane tematy dyskusji w Sejmie, w parlamencie z sobie wiadomych powodów.

Uważam, że to jest absolutnie skandaliczna działalność tej nominatki pana marszałka Kuchcińskiego, i uważam, że to powinno zostać w trybie natychmiastowym wyjaśnione, ponieważ goście z ministerstw, z urzędów, przedstawiciele poszczególnych

Kościołów właśnie zmierzają do Sejmu, żeby na ten temat debatować, a pani minister Kaczmarska spotkanie zespołu, na które jest (*Dzwonek*) zagwarantowana sala, właśnie skasowała.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

To niestety nie jest wniosek formalny, panie pośle, dotyczący tego posiedzenia Sejmu.

Bardzo proszę, pani poseł Paulina Henning-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W październiku ub.r. Zbigniew Ziobro zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności jednego z artykułów Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej z polską konstytucją. Jeśli TK orzeknie niezgodność tych dokumentów, będziemy mieli tak naprawdę dwa wyjścia, bo zmiana traktatu Unii w zasadzie jest rzeczą niemożliwą: będziemy mogli zmienić polską konstytucję albo wystąpić z Unii Europejskiej. Co zamierza pan zrobić, aby temu problemowi zapobiec? Nie widzę w tym zakresie żadnych działań z pana strony, a sytuacja wydaje się dość krytyczna.

Druga rzecz. Chciałam zapytać o Fort Trump. Według najnowszych informacji nie zdołaliście przekonać Stanów Zjednoczonych do budowy stałej bazy w naszym kraju. Wręcz przeciwnie, Amerykanie zamierzają ciąć wydatki na utrzymanie flanki wschodniej NATO. Czy prawdą jest, że rząd już tydzień temu otrzymał w tej sprawie negatywną odpowiedź? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Sławomir Hajos, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sławomir Hajos:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z dużą przykrością, czasem wręcz z niedowierzaniem, przyjmujemy wystąpienia przedstawicieli opozycji, którzy również na forach międzynarodowych często starają się przedstawiać, udowadniać, że w Polsce rzekomo zagrożone są demokracja i rządy prawa. O tym, że są to działania na szczęście nieskuteczne, świadczą choćby decyzje państw członkowskich takiej organizacji jak Wspólnota Demokracji, które powierzy-

Poseł Sławomir Hajos

ły Polsce przewodnictwo w tej globalnej i międzyrządowej koalicji państw. Przypomnę, że głównym celem tej organizacji jest promowanie demokracji oraz wzmacnianie demokratycznych norm i instytucji na świecie.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, jakie będą cele naszego przewodnictwa we Wspólnocie Demokracji, które rozpoczyna się w tym miesiącu, już 16 marca? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co to znaczy, jak pan mówi, że nie ma kryteriów praworządności w Unii Europejskiej? Jeśli Europejski Trybunał Sprawiedliwości wyda wyrok, w którym powie, że zagrożona jest praworządność w Polsce, to czy wówczas polski rząd się do tego dostosuje – bo będzie to już jakieś kryterium – czy też zakwestionuje również to kryterium?

(Poset Teresa Wargocka: Zależy, jak uzasadni.) Jaka wtedy będzie droga do naszego istnienia w Unii Europejskiej?

Drugie pytanie, już bardzo konkretne, jest związane z tzw. platformą dla terenów pogórniczych, Just Transition. Jest to polska inicjatywa realizowana przez Komisję Europejską. Czy rząd będzie bardzo konsekwentnie się temu przyglądał i walczył o to, ażeby poziom 4,8 mld euro – tyle przeznaczono do tej pory na tę platformę – został zwiększony w następnej (*Dzwonek*) transzy finansowej Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W Unii Europejskiej trwają intensywne negocjacje warunków przystąpienia do umowy o wolnym handlu z krajami Mercosuru, m.in. Brazylią i Argentyną. Jakie jest polskie zaangażowanie w negocjacje? Czy

znowu okaże się, że będziemy stratni, jak przy umowie o wolnym handlu z Kanadą, tzw. CETA?

Jeszcze jedno, już dzisiaj ta sprawa była wspomniana. Kiedy rząd powoła ambasadora we Włoszech? Dzisiaj mieliśmy spotkanie grupy bilateralnej polsko-włoskiej i ambasador Aldo Amati przedstawił nam ten problem. Myślę, że trzeba go powołać, żeby współpracować z Włochami. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Ja panu odpowiem na pytanie, czyim reprezentantem był premier Donald Tusk. Niemców. Proszę to sobie zapamiętać. To Niemcy uratowały honor i dumę polskiego społeczeństwa, a nie polski rząd, niestety. To jest skandal.

Tutaj padło kilka słów moim zdaniem równie skandalicznych. Nagle się okazało, że Prawo i Sprawiedliwość pokochało Unię Europejską. Przecież to jest postprawda, to jest propaganda przedwyborcza. Państwo przez cały czas oskarżacie opozycję o to, że donosi Unii Europejskiej. Otóż Unia Europejska ratuje polską konstytucję przed waszymi rządami. Musicie to państwo wiedzieć.

Jeszcze jedna ważna rzecz. Dyrektorzy teatrów, kuratorzy festiwali w Niemczech, we Francji, w Hiszpanii, we Włoszech pytają mnie o polską demokrację. Odpowiadam im, że polską demokrację najlepiej widać w dziełach polskich artystów i artystek. (*Dzwonek*) To jest taka sytuacja, że to oni, uprawiając tę polską demokrację, tę polską sztukę, dają nam powód do dumy. Agnieszka Holland, Agnieszka Smoczyńska, Katarzyna Kozyra, Krystian Lupa, Krzysztof Warlikowski...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

...Joanna Kulig, Jan Klata, Jadwiga Grabowska--Hawrylak, Tomasz Konieczny, Mariusz Treliński, Piotr Beczała, Grzegorz Jarzyna, Behemot z Nergalem – to są ci, którzy rzeczywiście uprawiają polską politykę zagraniczną, a nie państwa urząd, niestety.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Panie pośle, dziękuję, ale proszę trzymać się czasu.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I proszę nie komentować wystąpień.

Poseł Piotr Pyzik:

Dokładnie tak.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako wiceprzewodniczący komisji łączności spotykam się z informacjami, zarówno od Polaków mieszkających poza granicami kraju, jak i od Polaków mieszkających w naszym kraju, o istotnej wręcz poprawie pracy polskich placówek konsularnych, zwłaszcza w zakresie lepszej dostępności poza godzinami urzędowania. To jest istotne z takiego względu, że podczas pobytu zagranicznego rzeczy nieprzyjemne, zwłaszcza nieprzyjemne, zdarzają się niestety nie w godzinach pracy takich urzędów.

Ponadto bardzo dobrym krokiem – i to też mówię z perspektywy komisji łączności, a raczej jej wiceprzewodniczącego – krokiem w dobrym kierunku, było powołanie nowych konsulatów w Houston i w Belfaście, obsługujących znaczne skupiska Polaków w południowo-zachodniej części Stanów Zjednoczonych oraz w Irlandii Północnej, i to w takim momencie, jak właśnie dzisiaj.

W tym kontekście chciałbym zapytać pana ministra o dwie kwestie. Prosiłbym o ocenę działania (*Dzwonek*) Centrum Informacji Konsularnej i o szerszą informację na temat zmian, które zaszły w służbie konsularnej w ostatnich 3 latach. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Od kilku lat prowadzicie politykę restrukturyzacji górnictwa, likwidujecie kopalnie, likwidujecie miejsca pracy. Wszystko to robicie za pieniądze podatników. 7–8 mld zł przeznaczono na ten cel. Z inicjatywy premiera prof. Buzka powstała platforma wsparcia regionów górniczych zaaprobowana przez Komisję Europejską. Panie ministrze, chciałem zapytać, ile

środków z tego funduszu zamierza polski rząd wziąć na prowadzoną rekultywację, rewitalizację terenów górniczych, ile środków z tego funduszu państwo zabezpieczycie, zdobędziecie, tak żeby trafiły na Śląsk. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Masłowski, Kukiz'15.

Poseł Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie ministrze, proste pytanie: Co się stało z tymi tajnymi współpracownikami służb komunistycznych, którzy pracowali w Ministerstwie Spraw Zagranicznych? W swoim exposé powiedział pan, że poradziliście sobie z tym problemem, a ja chciałbym się dowiedzieć, jak sobie poradziliście. Czy już ich w ogóle nie ma, czy może zostali gdzieś przesunięci, czy może są w jakichś placówkach zagranicznych? Myślę, że to byłaby ważna informacja, żeby się dowiedzieć, jak sobie poradziliście z tym problemem i gdzie oni dzisiaj są i czy już naprawdę Ministerstwo Spraw Zagranicznych ani żaden podległy mu urząd nie ma problemu z tajnymi współpracownikami. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuje bardzo.

Bardzo proszę, poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Członkowie opozycji wielokrotnie wygłaszali z mównicy sejmowej oraz za pośrednictwem mediów tezę o rzekomej izolacji międzynarodowej Polski. Bezpodstawnej krytyce towarzyszyło stwierdzenie, że nie chcą z nami rozmawiać a to Berlin, a to Waszyngton czy Kijów, że przedstawiciele państwa polskiego nie będą przyjmowani za granicą. O nieprawdziwości tej tezy w oczywisty sposób świadczą choćby liczne wizyty i spotkania międzynarodowe pana prezydenta, pana premiera, szereg wizyt na najwyższym szczeblu w Polsce. Ale chciałbym zapytać pana ministra jako szefa polskiej dyplomacji, jak często spotykał się pan w ubiegłym roku ze swoimi odpowiednikami z tak istotnych dla nas krajów, jak: USA, Niemcy, Wielka Brytania czy Ukraina. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! PiS przez lata, zanim doszedł do władzy, dzielił Polaków, mówiąc o kłamstwie smoleńskim, mówiąc o katastrofie smoleńskiej. Mówiliście o tym, że jeśli dojdziecie do władzy, wrak Tupolewa wróci do kraju. A więc, panie ministrze – przecież całą tą propagandą skłóciliście Polaków - moje pytanie: Co robicie w tej sprawie? Co rząd polski robi, aby wreszcie wrak Tupolewa wrócił tam, gdzie jego miejsce, do Polski? Słuchaliśmy o tym bardzo długo, a teraz od pewnego czasu widać, że paliwo smoleńskie się wyczerpało i temat wraku zamiatacie pod dywan. Tak robić nie można, tak manipulować polskim społeczeństwem nie można, więc proszę o konkretną informację, co robicie, aby wrak, czyli nasze mienie polskie, wrócił do kraju. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Głuchowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po okresie likwidowania naszej obecności dyplomatycznej na kontynencie afrykańskim obecny rząd odtwarza sieć placówek dyplomatycznych, które oprócz posiadania znaczenia politycznego stanowią znaczne wsparcie dla polskich przedsiębiorstw, świadczą pomoc naszym rodakom zamieszkującym poza granicami kraju. W swoim wystąpieniu pan minister odniósł się m.in. do swego udziału w otwarciu w roku 2018 naszych ambasad w Tanzanii i Senegalu. W związku z powyższym chciałem się dowiedzieć, jakie są dalsze plany rozwoju relacji dyplomatycznych, politycznych, gospodarczych z krajami afrykańskimi. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Marcin Święcicki, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Święcicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówił pan w swoim exposé, że Niemcy są naszym najważniejszym sąsiadem i partnerem, tymczasem wydaje mi się, że mamy tam ambasadora, który ma jakaś fobię antyniemiecką i nawet fobię antypolską, jeśli on o przyjacielu Polski Joachimie Gaucku, prezydencie, mówi, że ma zawężone horyzonty, i jeśli mówi, że ostatnie 100 lat stosunków polsko-niemieckich to jest tylko jedna wielka katastrofa, mówi o polskich mediach niezależnych od rządu, że to są media stronnicze i złe, mówi o katastrofie gospodarczej w Polsce do roku 2015 itd., itd. Wydaje mi się, że ten ambasador rzeczywiście... Czy pan by się podpisał pod tymi jego stwierdzeniami, pod tymi jego wypowiedziami, czy można powiedzieć, że również w pana imieniu przedstawiane są te stwierdzenia i te wypowiedzi? A jeszcze od pana dostaje on – nie wiem, czy od pana, czy od pana poprzednika – nagrody za swoją działalność. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Leszek Ruszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dyplomacja ma za zadanie wypracować najkorzystniejszą architekturę dla naszego kraju na arenie międzynarodowej. To pana słowa. I mam pytanie: Jaką architekturę wypracowała dyplomacja dla polskich rolników? Jakie będą dopłaty? Czy będzie zgodnie z tym, co głosiliście w kampanii wyborczej – że dopłaty bezpośrednie znacznie się zwiększą? O ile się zwiększą i czy w ogóle się zwiększą? I drugie pytanie: Co zrobiła polska dyplomacja w sprawie zabezpieczenia interesów Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii bądź Irlandii Północnej w świetle brexitu bez umowy, na co wskazuje obecna sytuacja w Anglii? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Grzegorz Furgo:

Panie Ministrze! Pani Marszałek! Przez ostatnie 3 lata, panie ministrze, bardzo, ale to bardzo zniszczyliście wizerunek Polski. PiS-owski stosunek do europejskich wartości i norm otwarcie sugerował dystans, a czasami wrogość, wypisywał Polskę z zachodniej wspólnoty. PiS przyprawiał Polakom niezasłużenie, ale niestety skutecznie gębę zakompleksiałych prowincjuszy, ksenofobów, egoistów, antysemitów. Wizerunku Polski PiS nie uratują ani jachty zawijające do wszystkich portów świata, ani propagandowe filmy. To nie jest reklama banku, banku pana premiera Morawieckiego, gdzie Chuck Norris mógł pomagać wciskać klientom dowolny kit. Wizerunek i reputacja Polski są poważną sprawą, której pozytywny wymiar budują pokolenia, czasami przez dekady zmagające się z ciężarem odziedziczonych stereotypów i uprzedzeń. Rząd PiS udowodnił, że wystarczy kilka lat zmasowanej akcji wewnętrznej i zewnętrznej, aby zniszczyć wiele z pozytywnych dokonań poprzedników. (Dzwonek) Kiedy, proszę państwa, przestaniecie zohydzać, a zaczniecie wykorzystywać w promocji Polski prawdziwych bohaterów: Lecha Wałęsę, Władysława Frasyniuka, Bogdana Borusewicza czy Władysława Bartoszewskiego? Kiedy docenicie i będziecie wykorzystywać w promocii Polski...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę zbliżać się do końca.

Poseł Grzegorz Furgo:

...wielkich naszej kultury: Miłosza, Wajdę, Holland i Pasikowskiego? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Miniony rok 2018 był dużym sukcesem polskiej dyplomacji, ale i całego polskiego rządu w zakresie porządkowania w Europie spraw związanych z relokacją uchodźców i migrantów. W czerwcu okazało się po wielu miesiącach dyskusji i przekonywań, że Polska i inne kraje, chociażby Węgry, miały rację, że ten

mechanizm przymusowy trzeba zmienić na inny. I udało się to skutecznie zrealizować.

W dobrym kierunku, panie ministrze, idą też w tym roku sprawy związane z Nord Stream 2. Wiemy, że niedawno Parlament Europejski przyjął stosowną rezolucję w tej sprawie, żeby zablokować budowę tego rurociągu, który absolutnie dobrze nie służy nie tylko Polsce. Czy w związku z tym mamy możliwość powtórzenia tego schematu, który był zastosowany w przypadku uchodźców, właśnie w odniesieniu do Nord Stream 2 (*Dzwonek*), żebyśmy mogli tę inwestycję skutecznie zablokować? Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Ewa Kołodziej:

Panie Ministrze! Absolutnie kardynalnym błędem było zorganizowanie konferencji bliskowschodniej w Warszawie. Zapomniano całkowicie o tym, iż na Bliskim Wschodzie jest tak wiele zmiennych, tak wiele różnych interesów. Ponadto przy okazji tego typu przedsięwzięcia konieczne jest uwzględnienie światowych oraz lokalnych trendów. Dodatkowo, co niestety jest dla nas bardzo przykre, przy tej okazji wasz rząd obnażył znaczną indolencję względem partnerów, przyjaciół z Unii Europejskiej, a co za tym idzie również względem przyjaciół z Palestyny. Wasz rząd całkowicie zaprzepaścił dobrą okazję, aby sprawa palestyńska wybrzmiała na arenie międzynarodowej we właściwy i godny sposób.

Jako że tak się nie stało, co jest wielce bulwersujące, pragnę zapytać pana ministra, czy rząd będzie miał elementarną uczciwość i wykona jak najszybciej prosty gest w kierunku państwa Palestyna i zwiększy znacząco kwoty przekazywane na pomoc humanitarną, wpłacając środki finansowe na rzecz Agendy ONZ do spraw Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie. (*Dzwonek*)

Równocześnie pragnę zaapelować do ministra kultury Piotra Glińskiego, by wyasygnował środki na wsparcie finansowe renowacji Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Byłby to bardzo odpowiedni, znaczący, jak również bardzo symboliczny gest państwa polskiego względem państwa Palestyna. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Nie ma pana posła.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska Koalicja Obywatelska.

Nie ma...

(Głos z sali: Jest, jest.)

Jest pan poseł.

Poseł Józef Lassota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z uwagą słuchałem pańskiego 2-godzinnego wystąpienia. Powiem szczerze, że niewiele wniosków potrafiłem z tego wyciągnąć, bo oprócz statystyki dotyczącej licznych spotkań, wyjazdów itd. niewiele było merytorycznych uwag, a właściwie nie było żadnego wskazania, jakie są efekty tych wszystkich wielkich spotkań.

Spotkała tu pana krytyka, która jest uzasadniona, na którą pan zareagował w sposób wybuchowy, co jest niegodne dyplomaty.

Mam dwa pytania. Mówiąc o relacjach z Rosją, nie powiedział pan nic o węglu, którego import lawinowo przyspieszył.

Druga sprawa dotyczy konferencji warszawskiej, która rzeczywiście nie przyniosła żadnych efektów. Pan mówi o sukcesie, a tak naprawdę była to kompletna kompromitacja. (Dzwonek) Jak pan ocenia tak naprawdę tę sytuację? Rozumiem, że powinien pan wreszcie uderzyć się w pierś i powiedzieć prawdę. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuje bardzo.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Ministrze! W podróży dookoła świata, w którą pan nas zabrał, ominął pan skrzętnie Fort Trump. I tu nasuwa się pytanie, czy to jest realny byt polityczny, panie ministrze, czy to był przebłysk prezydenckiego geniuszu na miarę obrony konwencjonalnej żarówki. Co z tym Fortem Trump?

Kolejna sprawa dotyczy Trójmorza. Co dało lub co da werbalne poparcie Donalda Trumpa dla tej inicjatywy? Poważne pytanie: Czego pan się spodziewa po poparciu Komisji Europejskiej dla tej inicjatywy? I jaki jest pana stosunek do obecności Niemiec w inicjatywie Trójmorza?

Pytanie lokalne dotyczące rejonu pogranicza polsko-czeskiego: Co z czeskim długiem granicznym? Bo to troszkę przypomina gonienie króliczka. Już ponad 60 lat tradycji, jeżeli chodzi o tę kwestię.

I ostatnia rzecz. Mówił pan, że życzliwie przyjmuje krytykę. Chciałbym zatem wręczyć panu raport opracowany przez Instytut Bronisława Komorowskiego "Trzy lata polityki zagranicznej rządu Prawa i Sprawiedliwości". Myślę, że chętnie się pan z tym zapozna. (Oklaski)

(*Głos z sali*: Ooo...)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Kończąc swoje dzisiejsze wystąpienie, powiedział pan: polityka zagraniczna państwa jest sprawą narodową, a nie partyjną. To mam pytanie: Dlaczego pan powiedział najmłodszym adeptom polskiej dyplomacji, że w karierze dyplomaty w obecnym rządzie liczy się kryterium partyjnej lojalności? Przecież to były słowa skierowane nie do ludzi chcących piastować kluczowe stanowiska kierownicze, ale do młodych ludzi na początku kariery w szkole dyplomatycznej.

I drugie pytanie. Kolejne ekipy MSZ doprowadziły do przyjęcia ustawy o służbie zagranicznej na wzór wielu zachodnich odpowiedników. Wy tę ustawę próbowaliście na wiele sposobów rozmontować, przy okazji formalnie oskarżając polski korpus dyplomatyczny o brak patriotyzmu. Ostatni raz takie słowa padły w MSZ w PRL-u. Panie ministrze, kiedy pan się wycofa z tych haniebnych słów dotyczących partyjnej lojalności, wypowiedzianych do przyszłych adeptów dyplomacji, i z tych o braku patriotyzmu skierowanych do korpusu dyplomatycznego? Kiedy przeprosi pan za to Polki i Polaków? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Ja skupię się na Europie, bo

Poseł Krystyna Skowrońska

o tych zadaniach polskiej polityki zagranicznej na bieżący rok niestety pan minister niewiele powiedział.

Pierwsza sprawa to sprawa budżetu Unii Europejskiej. Poprzedni rząd na tę perspektywę wynegocjował 107 mld euro. Dzisiaj mamy prognozę, że będzie o 20% mniej, że będą niższe środki dla rolnictwa. Co państwo konkretnie zrobicie w tej sprawie?

Nieudany szczyt klimatyczny w Katowicach w zakresie wyzwań polityki antysmogowej i energetycznej oraz w zakresie źródeł odnawialnych. Oczekujemy na konkrety od państwa.

Państwo wskazali, że jesteśmy w trudnym momencie brexitu, brexitu twardego. Jak państwo zabezpieczyli interesy ok. 100 tys. polskich pracowników tu, w Polsce, ale i w Wielkiej Brytanii? (*Dzwonek*)

Sprawa polexitu. Zgadzam się z panem, że Unia Europejska działa sprawiedliwie. Ten polexit może nas czekać dzięki państwa polityce w zakresie łamania zasad praworządności. Kiedy się z tego wycofacie? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oceniając politykę międzynarodową PiS-u, trudno nie zadać pytania: Cóż takiego wam Polska zrobiła, że tak bardzo ją upokorzyliście na arenie międzynarodowej? Kilka przykładów. Unia Europejska. Niedawno obchodziliśmy drugą rocznicę klęski Beaty Szydło. Pan minister wówczas jako ekspert miał w tym swój udział. Jak widzę, dobre samopoczucie od 2 lat pana nie opuszcza. Współpraca z Ukraina. Mógłbym wymienić kolejne przykłady waszej nieudolności. Pozycję Polski i jej propozycje najlepiej obrazuje zdjęcie marszałka Terleckiego z jego ostatniej wizyty na Ukrainie. Wiszący w ustach papierosowy kiep jest tym, co możecie dziś zaoferować naszemu sąsiadowi walczącemu z rzeczywistym atakiem i konkretnym wrogiem. A może chciałby się pan pochwalić ustawa o IPN-ie? Co prawda PiS głównie pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i Izraela się z niej wycofał, ale problem pozostał. Przypomnę, że zamrożone były wówczas dwustronne stosunki na wysokim szczeblu, a prezydent Duda mógł się jedynie spotkać z burmistrzem niewielkiego miasta. (Dzwonek) Jakby tego było mało, zostaliście politycznie i dyplomatycznie znokautowani przez premiera Izraela, i to na własnym terenie, kiedy przyjechał na konferencję bliskowschodnią, potocznie nazwaną antyirańską. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Grzegorz Lipiec, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Grzegorz Lipiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mówił pan podczas swojego wystąpienia o potrzebie refleksji nad priorytetami. W związku z tym wiemy już, że te sprawy transatlantyckie trudno nazwać priorytetami. Fort Trump to jest już takie małe przeminęło z wiatrem. Wiemy, że trudno nazywać priorytetami naszą politykę bliskowschodnią, ponieważ Polska jako jeden z niewielu krajów potrafiła zaognić stosunki zarówno z Iranem, jak i z Izraelem. Brawo, panie ministrze, bo ta sztuka zbliża nas do polityki zagranicznej Saudów, a może nawet państwa ISIS.

W takim razie zapytam o te priorytety. Czy to jest Północ? Wiemy, że udało wam się podzielić sporne tereny na Bałtyku z Danią. 80% dla Polski, a 20% dla Danii? Nie, odwrotnie. Udało się nam odwołać konsulów w przypadku Norwegii. Może Południe? Przedstawiciele Grupy Wyszehradzkiej, naszego strategicznego partnera, pojechali do Izraela bez Polski i tam uczestniczyli w szczycie Grupy Wyszehradzkiej. (Dzwonek) Podobnie przecież głosowali w sprawach przewodniczącego Rady Europejskiej. To może Wschód czy Zachód? Wszędzie wygląda to tak samo źle. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Paweł Suski. Nie ma pana posła. Pan poseł Piotr Cieśliński. Także nie ma.

Pani poseł Anna Wasilewska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Anna Wasilewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Historycy dyplomacji nie zapomną panu, panie ministrze, osobistego wkładu w dzieło haniebnego dla Polski głosowania 1:27 przeciwko własnemu rodakowi. Przecież nie zaprzeczy pan, że miał pan w tym dokonaniu swój udział, chociaż wtedy jeszcze jako

Poseł Anna Wasilewska

ekspert. Dlaczego jeszcze dzisiaj próbuje pan przekonywać posłów opozycji i europejskich rozmówców, że Donald Tusk na czele Rady Europejskiej to faktycznie reprezentant Niemiec, że procedura przedłużenia jego kadencji była nielegalna? Kiedy za te sprzeczne z interesem narodowym działania przeprosi pan Polaków?

I jeszcze jedno pytanie. Na stanowiskach dyrektorskich w MSZ za waszych rządów jest rotacja jak na karuzeli. Przez te 3,5 roku wymieniliście czterech dyrektorów generalnych w MSZ. Kiedy zaczniecie zatrudniać na kluczowych stanowiskach doświadczonych fachowców, a nie krewnych (Dzwonek) i znajomych związanych z Prawem i Sprawiedliwością? (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Gratuluje. Tak jak powiedział pan minister Waszczykowski, jesteśmy podmiotem. To my decydujemy o tym, co robimy w Polsce. Świat zauważa działania ministra spraw zagranicznych. Po prostu gratuluję.

Ale chciałem nawiązać do wypowiedzi pana posła Arkadiusza Mularczyka, który jest szefem zespołu pracującego nad uświadomieniem, udowodnieniem, jak ogromne straty poniosła Polska podczas II wojny światowej. Ja pochodzę z Jasła. To miasto zostało w 97% zniszczone na rozkaz Waltera Gentza, który popełnił samobójstwo w 1967 r., kiedy to został aresztowany. On dobrze wiedział, co zrobił z Jasłem. Po prostu spalił całe miasto. Nomen omen 13 września 1934 r. wydał rozkaz zburzenia całego Jasła, 15-tysięcznego miasta. Proszę to sobie wyobrazić. Zostały trzy budynki. Są dokumenty aleksandryjskie (Dzwonek), dokumenty zdigitalizowane w Nowym Jorku. I to byłby świetny case, gdyby minister spraw zagranicznych te dokumenty przeanalizował i powiedział Niemcom, jak w tym przypadku...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca:

... Niemcy zniszczyli Jasło. To są bardzo wymierne informacje, które można oszacować w dolarach, w milionach itd.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Bogdan Rzońca:

Pani marszałek, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Duszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Duszek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej to nie tylko znaczące osłabienie potencjału całej Wspólnoty, ale także ogromne wyzwanie dla licznej grupy naszych rodaków zamieszkujących w Zjednoczonym Królestwie.

Chciałbym w tym kontekście zapytać o działania rządu i polskiej dyplomacji ukierunkowane na zagwarantowanie praw Polaków żyjących i pracujących w Wielkiej Brytanii. Czy zabezpieczono prawa Polskich przedsiębiorców?

I drugie pytanie. Słuchając wystąpienia pana ministra, odnotowałem informację o znaczącym spadku skarg przeciwko Polsce kierowanych przez naszych obywateli do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz, co dopełnia obrazu, o istotnym wzroście wykonania orzeczeń Trybunału. Są to dane szczególnie istotne w kontekście zarzutów dotyczących rzekomego zagrożenia rządów prawa w naszym kraju.

Chciałbym zapytać: Czy te informacje są znane innym państwom członkowskim Unii Europejskiej w kontekście prowadzonej przez Komisję Europejską tzw. procedury przewidzianej w art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W trakcie swojego wystąpienia mówił pan o obronie praw Polaków poza granicami naszego państwa. I dobrze, to cieszy. Wspominał pan o takim przedsięwzięciu jak TVP Wilno. Czy możemy dowiedzieć się nieco więcej na temat tego projektu? Kiedy on ruszy, jaki będzie miał zasięg? Jaki będzie udział Polaków w tym przedsiewzieciu?

Na marginesie warto zapytać w ogóle o sytuację Polaków na Litwie. Od wielu lat środowisko Polaków mieszkających na Litwie ubiega się przecież o możliwość wpisywania w dowodach osobistych oryginalnej pisowni nazwisk. Są problemy z samorządami, z ziemią i polską oświatą. Niedawno pani prezydent Grybauskaitė otrzymała wysokie odznaczenie polskie. Czy to oznacza, że władze litewskie w końcu – poza deklaracjami, które wielokrotnie składały – podjęły jakieś konkretne kroki, które doprowadzą do tego, że znaczna część postulatów zgłaszanych przez Polaków na Litwie zostanie w końcu spełniona? Jeżeli tak, to jaka jest perspektywa spełnienia tych żądań Polaków? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Jach:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polityka bezpieczeństwa energetycznego to jeden z ważnych elementów polityki zagranicznej. Szczególnie dywersyfikacja źródeł surowców energetycznych jest kluczowa również dla bezpieczeństwa państwa, nie tylko bezpieczeństwa energetycznego. Dlatego też rząd dobrej zmiany poświęca temu wiele uwagi. Wiele się dzieje, jak choćby ostatnio podpisana umowa o delimitacji granic morskich z Danią, co umożliwi realizację projektu Baltic Pipe.

Panie Ministrze! Teraz mam do pana pytanie: Na jakim etapie... Jakie plany ma ministerstwo w kontekście rozmów z naszym najważniejszym sojusznikiem, ze Stanami Zjednoczonymi, w zakresie dywersyfikacji dostaw źródeł surowców energetycznych? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Cieśliński:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś mija dokładnie miesiąc od zakończenia szczytu bliskowschodniego w Warszawie. Ten szczyt miał być sukcesem i wyznacznikiem polskiej pozycji na arenie międzynarodowej, a okazał się potrójnym nokautem. Jedno wydarzenie, dwa dni i zdemolowane stosunki z trzema krajami. Trudno tu mówić o tym, że Polska była współgospodarzem czy jakimkolwiek podmiotem szczytu bliskowschodniego. Rola Polski była stricte przedmiotowa. Korzyści wynikające z niekompetencji polityki zagranicznej Prawa i Sprawiedliwości odnoszą z kolei Węgrzy, którzy bez wahania kupili francuskie karakale.

Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie: Jakie są wyznaczniki wejścia do wspomnianej przez Jacka Sasina pierwszej ligi światowej polityki? Jakie korzyści uzyskaliśmy ze strony USA? Jakie kroki zamierza podjąć MSZ celem poprawy stosunków polsko-izraelskich? I kolejne pytanie: Czy Polska planuje wywołanie dodatkowych (*Dzwonek*) tego typu kryzysów i z jakimi krajami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra spraw zagranicznych pana Jacka Czaputowicza.

Minister Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te wszystkie pytania. Część była skierowana z prośbą o pisemną odpowiedź. Ja oczywiście nie na wszystkie odpowiem, ale na część chciałbym odpowiedzieć. Na wszystkie natomiast odpowiemy na piśmie.

Chce rozpoczać od watku, który podniósł pan poseł Marcin Święcicki, dokonując takiego porównania: skoro są sankcje na Rosję nałożone, to wtedy gdy jakieś państwo będzie przeciwne, czy nie lepiej przejść do głosowania większościowego – wówczas to państwo można by do tego przymusić. No nie. Jednak w swoim exposé wykazałem, że takie przejście czy też rozszerzenie zakresu spraw, w których decyzje podejmowane są poprzez głosowanie większościowe, byłoby niedobre. Właśnie to pokazuje, że można osiągnać konsensus, że można przekonywać państwa i że wszystkie są za utrzymaniem sankcji na Rosję. Natomiast można też sobie wyobrazić sytuację, że gdyby było większościowe głosowanie, np. jeśli chodzi o przymusową redystrybucję uchodźców, to wówczas mogłoby to zostać narzucone. Innymi słowy, uważamy, że trzeba szanować drogę dochodzenia do konsensusu.

Minister Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz

Państwa są różne, mają swoje tradycje, trzeba to uszanować, ale jest możliwość przekonania ich. Dlatego uważamy, że rozszerzenie zakresu spraw w tym zakresie nie byłoby dobre dla Unii Europejskiej, a także dla Polski.

Chciałem serdecznie podziękować panu posłowi Krzysztofowi Mieszkowskiemu, który powiedział: Tak, Donald Tusk był przedstawicielem Niemców, tak, Niemcy uznały go i to była dobra decyzja. Tylko że jeżeli pan poseł to mówi – i mówi prawdę – dlaczego jest to przyjmowane przez Wysoką Izbę jako rzecz normalna, a gdy ja to mówię albo przedstawiciel rządu czy klubu, to wówczas jest to kwestionowane?

(*Poset Krystyna Skowrońska*: Niech się pan minister nie kompromituje, przecież pan nas wszystkich tu obraża.)

I pani poseł Anna Wasilewska np. przywoływała te kwestie, że ja jako ekspert MSZ... Ja jako ekspert MSZ rzeczywiście wtedy byłem, ja nie zgłaszałem pana posła Jacka Wolskiego na to stanowisko, nie miałem takiej możliwości. Ale on został zgłoszony i trzeba to uznać, to był przedstawiciel Polski. Innymi słowy, musimy być tu konsekwentni i szanować też taką inteligencję wzajemną, nie obciążać się. Ja nie widzę tutaj nic złego, że ktoś... Cieszę się, że to zostało wypowiedziane przez pana posła.

Jeśli chodzi o konkretne pytania, ważne pytanie dotyczyło naszych relacji ze Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie zakupów sprzętu wojskowego. Gdzie jest offset? Były tego typu pytania. Wątek kondycji polskiego przemysłu obronnego i współpracy offsetowej...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale offsetu nie ma.) ...pojawił się w wypowiedziach państwa. Często jednak pojawia się dylemat, przed którym stoi polska polityka zagraniczna i w ogóle, można powiedzieć, także wewnętrzna, nie jest to tylko problem Polski. Po pierwsze, są dwie opcje: można szybko wzmocnić krytyczne zdolności wojska, a zwłaszcza w takim regionie jak nasz, albo czekać, aż przemysł krajowy będzie w stanie wyprodukować dane uzbrojenie, co może niekiedy zająć lata albo i dekady. My wybieramy opcję pośrednią. Offset za systemy Patriot w ramach pierwszej fazy projektu "Wisła" zawiera 46 zobowiązań na sumę ok. 950 mln zł. Jest ten offset. Będzie ten offset. Nasi sąsiedzi, jak Szwecja i Rumunia, kupili patrioty bez offsetu, w znacznie uboższej konfiguracji.

Pojawiało się kilkakrotnie ważne pytanie, co jest z wrakiem samolotu rządowego Tu-154. Ta kwestia jest podnoszona przez polskich przedstawicieli w rozmowach ze stroną rosyjską. Jest podnoszona także przeze mnie na forum ministrów spraw zagranicznych Unii Europejskiej. Był taki dobry moment, byliśmy wysłuchani, w sytuacji gdy Rosja prowadziła działania przeciwko rodzinie Skripalów. Zostało dostrzeżone to negatywne działanie Rosji, ingerencja

działania Rosji. W międzyczasie władze Niderlandów podjęły działania dotyczące ukarania sprawców zestrzelenia samolotu malezyjskich linii nad Ukrainą, ale przez Rosjan. Czyli był ten moment, jest ważny moment. I mamy tutaj pewne sukcesy. Stanowisko polskie zostało potwierdzone w rezolucji nr 2246 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 12 października ub.r. Przypomnę, ta rezolucja stwierdza, cytuję, że przedłużające się przetrzymywanie wraku samolotu Tu-154M na terytorium Federacji Rosyjskiej jest pozbawione podstaw prawnych oraz nie znajduje racjonalnego i praktycznego uzasadnienia. Polskie organy konsekwentnie domagają się poszanowania postanowień tej rezolucji przez władze Federacji Rosyjskiej. Ale oczywiście można powiedzieć, że ten wrak ciągle się znajduje na terenie Rosji. To prawda. Rosja wielu rzeczy nie wykonuje zgodnie z prawem międzynarodowym i tutaj możliwości oddziaływania są dość ograniczone.

(*Poset Krystyna Skowrońska*: A inaczej mówiliście.)

Natomiast we wrześniu zeszłego roku MSZ pomógł zorganizować wizytę w Smoleńsku prokuratorów, którzy przeprowadzili badania wraku. Nie zgodzimy się na pozostawienie tego wraku w Rosji. Będziemy domagać się jego zwrotu aż do skutku.

Pojawiła się...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ponad.)

Dziękuję za wypowiedź, też za pytanie dotyczące naszej działalności gospodarczej za granicą. Pan poseł Grzegorz Długi o to pytał. W ostatnich 3 latach polski eksport rósł z roku na rok w tempie średnio od 7% do 9%. W 2017 r. eksport przekroczył 200 mld euro, a w 2018 r. osiągnął najwyższą w historii wartość ponad 221 mld euro.

W ostatnich latach obserwujemy rosnącą aktywność inwestorów za granicą, głównie w państwach Unii Europejskiej, ale także poza obszarem Unii Europejskiej. Mogę dodać, że w ubiegłym roku wzrost sprzedaży eksportowej do Niemiec to prawie 10%, a największą dynamikę eksportu osiągnęliśmy w ubiegłym roku na rynku amerykańskim – 12,5%.

Pytanie pani poseł Joanny Muchy o to, jakie jest stanowisko rządu wobec firmy chińskiej Huawei. Polska – oczywiście zgodnie z naszym polskim prawem, a także z prawem Unii Europejskiej – jest otwarta na chińskich inwestorów i ich wkład w rozwój gospodarki, pod warunkiem wszakże przestrzegania przez nich regulacji prawnych obowiązujących na terytorium Polski. Działalność każdej firmy realizującej inwestycje dotyczące infrastruktury krytycznej, w tym firmy Huawei, musi być poddana wnikliwej analizie pod kątem ochrony interesów i ochrony bezpieczeństwa państwa. Tak samo, bo taki proces ma miejsce również w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Pan poseł Marek Krząkała i pan poseł Ryszard Galla zadali pytanie dotyczące polsko-niemieckiego okrągłego stołu. Te obrady będą się toczyć w czerwcu. Będziemy zajmować się przede wszystkim kwe-

Minister Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz

stiami nauczania języka polskiego w Niemczech i niemieckiego w Polsce, sprawą domu Polaków w Niemczech, w Bochum, a także kwestiami historycznymi. Razem z niemieckimi partnerami ustaliliśmy, że te kwestie będą priorytetowe i najpierw omówione. Mamy nadzieję na konstruktywny dialog w tym zakresie.

Pan poseł Jacek Protasiewicz pytał o Partnerstwo Wschodnie. Rzeczywiście to ważny moment -10. rocznica Partnerstwa. Chcemy razem z innym państwem, naszym sąsiadem Szwecją, z którą inicjowaliśmy ten proces, pobudzić dyskusję na ten temat, na temat reformy. Jak pójść dalej? Już wiemy, że odbędzie się szczyt w Brukseli z udziałem państw Partnerstwa Wschodniego. Jak wspomniałem w swoim exposé, jeszcze w tym miesiącu pani minister spraw zagranicznych Wallström przyjedzie do Warszawy. Będziemy dyskutować na ten temat. Razem z ministrami spraw zagranicznych innych państw odwiedzamy te państwa. Sam byłem w styczniu z ministrami spraw zagranicznych państw bałtyckich na Ukrainie, ale planuję też inne spotkania. W drugiej połowie roku będzie może też okazja podczas prezydencji fińskiej, żeby pobudzić działalność: z jednej strony zainteresowanie obywateli Unii Europejskiej naszymi partnerami na Wschodzie, z drugiej chodzi o to, by w tamtych państwach przekonać ich do reform, bo to ich przybliża do Unii Europejskiej.

Proszę państwa, pytanie dotyczące operacji pokojowych ONZ. Rzeczywiście Polska wraca. Na listopad tego roku jest przewidziany powrót do misji UNIFIL w Libanie. Planujemy, że tam rozpocznie służbę ok. 180–200 żołnierzy. Prowadzimy także rozmowy z Węgrami, którzy będą w naszej grupie. Innymi słowy, po długim okresie przerwy wracamy do operacji pokojowych ONZ.

Bardzo konkretne pytanie dotyczące podziału szarej strefy z Dania. Czy to było korzystne, czy to było niekorzystne? Roszczenie Danii oparte było na linii mediany. To jest tradycyjny sposób wyznaczania granicy. On znajduje mocne uzasadnienie w orzecznictwie praktyki międzynarodowej. Odejście od linii mediany jest uzasadnione tylko w wypadku szczególnych okoliczności. Ponadto delimitacja w oparciu o linię mediany jest dominująca w basenie Morza Bałtyckiego, np. właśnie między Niemcami a Danią czy Danią a Szwecją. Polska wywalczyła ten przypadek znacznego odejścia. Te 20% nasze do 80% to jest znacznie lepiej niż 0 do 100, tj. to, co zwykle jest w takich sytuacjach. To dzięki negocjacjom prowadzonym z upoważnienia rządu przez ekspertów Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wielu panów i wiele pań posłów zadawało pytanie dotyczące tego, co zrobił rząd, jeśli chodzi o zagwarantowanie praw miliona Polaków w Wielkiej Brytanii. Chcę powiedzieć, że prawa Polaków będą w pełni zabezpieczone również w razie bezumownego brexitu. Premier Mateusz Morawiecki razem z premier Theresą May złożyli stosowne gwarancje w tej kwe-

stii już w grudniu 2018 r. W przypadku brexitu bez umowy Polacy zachowają prawo do pobytu, pracy, nauki, służby zdrowia i świadczeń. Są zobowiązania zarówno polityczne, jak i prawne. Stosowne przepisy w Wielkiej Brytanii zostały już przygotowane. Została wdrożona i jest prowadzona przez wszystkie polskie placówki dyplomatyczno-konsularne na Wyspach kampania informacyjna na temat warunków po brexicie. Działania informujące o prawach Polaków są koordynowane przez ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Polacy będą mieć czas na uregulowanie swojego statusu do końca 2020 r. Rząd brytyjski deklaruje, że do tego czasu do wjazdu na terytorium Wielkiej Brytanii nadal będzie wystarczał dowód osobisty. Również Polska przygotowała stosowny projekt ustawy chroniącej prawa Brytyjczyków w naszym kraju.

Z przykrością wysłuchałem pytań i uwag dotyczących polityki personalnej. Chcę powiedzieć, że nie zawsze wszystko jest na pewno w 100% właściwe. Procesy obsady personalnej trwają. Jedna z pań posłanek zadała mi pytanie, zacytowała moją wypowiedź na otwarciu Akademii Dyplomatycznej. Powiedziałem, że wymagamy od naszych aplikantów i dyplomatów lojalności. I powtarzam: tak, wymagamy lojalności, ale lojalności wobec państwa, a nie lojalności wobec partii. Nigdy tego nie sugerujemy. Problem polega na tym, że wielu dyplomatów ma inną afiliację, chcę powiedzieć: do państwa, ale do państwa reprezentowanego przez konstytucyjnie wybrane władze. Do prezydenta, do premiera, do rządu, do ministra spraw zagranicznych.

Nie można mówić... Nie chcę odwoływać się do już wielokrotnie przywoływanej dyskusji, kto powołał przewodniczacego Rady Europejskiej. Reprezentuje rząd i to samo dotyczy dyplomatów. Jeżeli państwo zastanawiają się, czy jest problem, to proszę spojrzeć na konferencję ambasadorów, na wypowiedzi na temat polskiej polityki zagranicznej. Czy u tych byłych ambasadorów, dzisiejszych emerytów, którzy się wypowiadają, krytykują, widzą państwo lojalność wobec tego rządu, który jest w tym momencie, albo rządu Platformy, albo rządu Prawa i Sprawiedliwości, a jeszcze wcześniej innych rzadów? Dyplomata ma pracować dla każdego rzadu i my tego wymagamy. A niestety nie jest to powszechne. Część uważa, że tylko dla tego rządu, który im się podoba. A jak jest zmiana rządu, tak jak teraz, 3 lata temu, to już lojalność ich nie obowiązuje. Wymagamy od młodych adeptów lojalności wobec państwa - powtórzę - tak jak wymagamy od urzedników służby cywilnej. Neutralność polityczna oznacza nie brak poglądów politycznych, tylko niekierowanie się przekonaniami politycznymi (*Dzwonek*) w pracy urzędniczej. To jest

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Nie chciałbym przedłużać mojego wystąpienia. Jeżeli pani marszałek się zgodzi, odpowiedzi na resztę pytań chciałbym przedstawić w formie pisemnej. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

- o zasadach prowadzenia działalności przez niektóre podmioty rynku finansowego ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Gibraltaru w związku z wystąpieniem z Unii Europejskiej,
- o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej,
- o zasadach ustalenia kolejności obsadzania mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w Rzeczypospolitej Polskiej na kadencję 2019–2024,
- o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 3289, 3290, 3292 i 3293.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjał.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o proiektach ustaw:

- o uregulowaniu niektórych spraw związanych z uznawaniem kwalifikacji zawodowych w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej.
- o zmianie ustawy o kołach gospodyń wiejskich. Sprawozdania to odpowiednio druki nr 3275 i 3278.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sej-

mu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam przerwę do godz. 17.30.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 21 do godz. 17 min 29)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu niektórych spraw związanych z uznawaniem kwalifikacji zawodowych w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej (druki nr 3257 i 3275).

Proszę pana posła Andrzeja Kryja o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży dotyczące rządowego projektu ustawy o uregulowaniu niektórych spraw związanych z uznawaniem kwalifikacji zawodowych w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, druk nr 3257.

Wysoka Izbo! Projekt ma na celu uregulowanie sytuacji obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz obywateli pozostałych państw Unii Europejskiej w warunkach coraz wyraźniej rysującej się perspektywy braku porozumienia między Unią Europejską a Zjednoczonym Królestwem, czyli w sytuacji, kiedy może dojść do tzw. bezumownego brexitu. Jest to niezwykle istotne, gdyż jednym z następstw bezumownego brexitu będzie brak możliwości uznania w Rzeczypospolitej Polskiej, podobnie jak w całej Unii Europejskiej, kwalifikacji zawodowych nabytych w Zjednoczonym Królestwie według mechanizmów obowiązujących w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Kwalifikacje te zaczną być traktowane jak kwalifikacje nabyte poza Unią Europejską. Oznacza to, że ich uznawanie będzie odbywało się na podsta-

Poseł Sprawozdawca Andrzej Kryj

wie odrębnych przepisów, co zmusi osoby posiadające takie kwalifikacje do przeprowadzenia znacznie bardziej czasochłonnych i kosztownych postępowań nostryfikacyjnych.

W Rzeczypospolitej Polskiej nie ma systemu uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach trzecich. Powyższy projekt ustawy został przedłożony dlatego, żeby zmienić te sytuację. 6 marca br. został on skierowany przez marszałka Sejmu do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży do pierwszego czytania

Podczas posiedzenia komisji w dniu 13 marca zostały zgłoszone cztery poprawki o charakterze legislacyjnym. Celem przedłożonych poprawek było powiązanie wejścia w życie ustawy z datą faktycznego wystąpienia Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 traktatu o Unii Europejskiej. Związane jest to z tym, że dzień 30 marca 2019 r. może nie być faktycznym dniem, w którym dojdzie do wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Jak państwo doskonale wiedzą, a pokazują to szczególnie ostatnie dni, sytuacja na Wyspach Brytyjskich jest niezwykle dynamiczna i trudno jest jednoznacznie stwierdzić, jaki będzie charakter brexitu i kiedy on de facto nastapi.

Mając na uwadze art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i wynikającą z niego zasadę pewności prawa, należy wskazać organ, który określi konkretny dzień wystąpienia Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej bez zawarcia umowy. Organem tym będzie minister właściwy do spraw członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, który taką informację zamieści w drodze obwieszczenia w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej "Monitor Polski".

Komisja przyjęła przedłożone poprawki. Mając to na uwadze, w imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić przedłożony w druku nr 3275 projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Teresa Wargocka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Teresa Wargocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy oraz sprawozdania komisji, druk nr 3275.

Projekt ustawy o uregulowaniu niektórych spraw związanych z uznawaniem kwalifikacji zawodowych w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, ma na celu uregulowanie sytuacji obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz obywateli pozostałych państw Unii Europejskiej, którzy nabyli kwalifikacje zawodowe w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, w przypadku kiedy nastąpi tzw. bezumowny brexit.

W warunkach coraz wyraźniej rysującej się perspektywy braku porozumienia pomiędzy Unią Europejską a Zjednoczonym Królestwem z dniem 30 marca 2019 r. państwo to stanie się w relacjach z Unią Europejską państwem trzecim i zostanie wyłączone z unijnego porzadku prawnego.

Zgodnie z danymi Urzędu Statystycznego Zjednoczonego Królestwa pod koniec 2017 r. na terytorium Zjednoczonego Królestwa przebywało ok. 1200 tys. obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Trzeba zauważyć, że w tej licznej grupie obywateli polskich są osoby, które nabyły w Zjednoczonym Królestwie kwalifikacje zawodowe i gdyby - oczekujemy, że może nastąpić taka sytuacja – zechciały one wrócić do Polski, to po powrocie na terenie Rzeczypospolitej nie będą musiały ubiegać się o ich uznanie w takim bardziej rozszerzonym zakresie. W związku z tym ten projekt ustawy zabezpiecza interesy obywateli.

Przedmiotowy projekt ustawy przewiduje uregulowanie takich spraw jak uznanie kwalifikacji zawodowych do wykonywania zawodów regulowanych oraz podejmowania lub wykonywania działalności regulowanych. Tutaj projekt przewiduje, że zostana zachowane w mocy wydane przed 30 marca 2019 r. decyzje o uznaniu kwalifikacji, że wszczęte i niezakończone przed dniem 30 marca 2019 r. postępowania nie ulegają umorzeniu, tylko mogą być kontynuowane przez 42 tygodnie, i że, po trzecie, w ciągu 3 lat od wyjścia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej, w zasadzie do grudnia 2021 r., Polacy będą mogli składać wnioski o uznanie kwalifikacji zawodowych nabytych w Zjednoczonym Królestwie. Te postępowania będą prowadzone w trybie uproszczonym na podstawie ustawy o uznawaniu kwalifikacji przez okres nie dłuższy niż 42 miesiące. Ustawa reguluje również kwestie świadczenia usług transgranicznych przez obywateli Zjednoczonego Królestwa i członków ich rodzin. Od wyjścia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej polskie organy nie będą zobowiązane do przyjmowania oświadczeń o zamiarze świadczenia usług transgranicznych. Trzecia kwestia jest związana z europejskimi legitymacjami zawodowy-

Poseł Teresa Wargocka

mi. Legitymacje te z dniem wyjścia tracą ważność na terenie Rzeczypospolitej.

Szanowni Państwo! Ustawa jest potrzebna. Zabezpiecza ona interesy Polaków w przypadku bezumownego wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Gwarantuje obywatelom polskim uznanie kwalifikacji zawodowych już nabytych i służy zabezpieczeniu interesów obywateli i realizacji ich prawa do wykonywania zawodu. Skutki wprowadzenia tych regulacji w wymiarze społecznym i ekonomicznym należy ocenić pozytywnie. W związku z powyższym klub Prawo i Sprawiedliwość popiera przedłożony projekt ustawy z przyjętymi poprawkami. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Wasilewska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Anna Wasilewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska wobec projektu ustawy o uregulowaniu niektórych spraw związanych z uznawaniem kwalifikacji zawodowych w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, druk nr 3257.

Projekt tej ustawy ma na celu uregulowanie sytuacji Polaków oraz pozostałych obywateli państw Unii Europejskiej, którzy nabyli kwalifikacje zawodowe w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, w przypadku bezumownego brexitu. Obecnie należy przypuszczać, że może dojść do braku porozumienia między Unią Europejską a Zjednoczonym Królestwem. Wówczas Zjednoczone Królestwo będzie państwem trzecim i zostanie wyłączone z unijnego porządku prawnego. W takim przypadku nastąpi brak możliwości uznania w Polsce i w całej Unii Europejskiej kwalifikacji zawodowych nabytych w Zjednoczonym Królestwie. Według mechanizmów obowiązujących w państwach członkowskich Unii Europejskiej te kwalifikacje będą wówczas traktowane jak kwalifikacje nabyte poza Unia. Oznacza to, że mogą być umowne, na podstawie odrębnych przepisów... Wówczas należy prowadzić postępowanie nostryfikacji uprawnień. Według danych, pod koniec 2017 r. na terenie Zjednoczonego Królestwa przebywało ok. 1200 tys. Polaków i należy myśleć, że wielu z nich ma kwalifikacje do wykonywania zawodów regulowanych lub działalności regulowanych nabyte w Zjednoczonym Królestwie.

W projekcie ustawy przesądza się, że w razie wystapienia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej bez zawarcia umowy zachowają moc wydane przed dniem wejścia w życie procedowanej ustawy decyzje o uznaniu w Polsce kwalifikacji zawodowych w zawodach regulowanych, nabytych w Zjednoczonym Królestwie, zachowają moc wydane przed dniem wejścia w życie przedstawianej ustawy decyzje o uznaniu w Polsce kwalifikacji zawodowych, nabytych w państwie członkowskim przez obywateli Zjednoczonego Królestwa, wszczete i niezakończone przed dniem wejścia w życie przedstawionej ustawy postępowania o uznanie kwalifikacji w zawodach regulowanych będą dalej prowadzone na podstawie ustawy o uznaniu kwalifikacji. Będą one prowadzone jednak nie dłużej niż 42 miesiące od dnia wejścia w życie ustawy. Po tym czasie będą umorzone. Europejskie legitymacje zawodowe wydane obywatelom Zjednoczonego Królestwa po wjeździe do Polski straca ważność.

W związku z faktem, iż zbliża się termin wystąpienia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej, ważne jest, aby projekt ustawy został wprowadzony w życie. Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska pozytywnie ocenia proponowany kształt regulacji dotyczących utrzymania w mocy decyzji o uznaniu kwalifikacji zawodowych obywateli państw członkowskich. Jest to pomoc w wykonywaniu zawodu po powrocie do Polski, ale też odpowiedź na potrzeby Polaków przebywających bądź mieszkających w krajach członkowskich Unii Europejskiej.

Klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem przedstawionych rozwiązań. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan Piotr Apel, Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Krystian Jarubas swoje oświadczenie dał na piśmie*).

Pani Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Nie ma.

Pan poseł Sylwester Chruszcz dał swoje oświadczenie na piśmie*).

Czy są posłowie zgłaszający się do pytań?

Nie ma.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów marszałek Sejmu podjął decyzję o skreśleniu z porządku

^{*)} Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

dziennego bieżącego posiedzenia Sejmu punktu 26.: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3254.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zasadach prowadzenia działalności przez niektóre podmioty rynku finansowego ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Gibraltaru w związku z wystąpieniem z Unii Europejskiej (druki nr 3258 i 3289).

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Kosztowniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Kosztowniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedłożyć sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z druku nr 3289 o rządowym projekcie ustawy o zasadach prowadzenia działalności przez niektóre podmioty rynku finansowego ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Gibraltaru w związku z wystąpieniem z Unii Europejskiej, druk nr 3258.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 6 marca 2019 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych do pierwszego czytania. Komisja Finansów Publicznych, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 13 marca 2019 r., wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Szanowni Państwo! W trakcie posiedzenia komisji zostały przedłożone dwie poprawki, które uzyskały rekomendację komisji. Ustawa jest naturalną konsekwencją wyjścia z Unii Europejskiej Wielkiej Brytanii. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy z druków nr 3258 i 3289. W związku z możliwością wystąpienia wymienionych państw z Unii Europejskich bez zawarcia umowy oraz braku innego sposobu uregulowania stosunków w zakresie prowadzenia działalności przez instytucje finansowe z siedzibą w Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Gibraltarze wykonujące działalność na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zachodzi potrzeba wprowadzenia na poziomie krajowym mechanizmów chroniących interesy klientów takich instytucji. W przypadku tzw. twardego brexitu instytucje te utracą bowiem możliwość wykonywania na terytorium Polski działalności w oparciu o jednolity paszport europejski.

Omawiana ustawa obejmuje swym zakresem działalność jedynie niektórych instytucji finansowych z tych państw, przewidując w tym zakresie niezbędne zabezpieczenie interesów polskich klientów, którzy zawarli umowy z takimi instytucjami. W ocenie Komisji Europejskiej przyjmowane powinny być jedynie minimalne środki awaryjne, które mi.in. powinny być zgodne z prawem Unii Europejskiej. W art. 2 określone są zasady wykonywania umów kredytowych w rozumieniu ustawy Prawo bankowe. Przepis ma zastosowanie do wszystkich rodzajów kredytów, w tym hipotecznych i konsumenckich, jak również kredytów dla przedsiębiorstw. Przyjęcie takich rozwiązań jest istotne dla zapewnienia ochrony interesów kredytobiorców będących dłużnikami z tytułu udzielonego kredytu. Długość projektowanego okresu przejściowego jest adekwatna, zważywszy na długoterminowy charakter zobowiązań wynikających z umów kredytów, w tym szczególnie kredytów hipotecznych, objętych regulacją ustawową.

Przepisy art. 4 określąją zasady wykonywania umów o świadczenie usług płatniczych lub umów o wydanie pieniądza elektronicznego. Rozwiązanie zawarte w art. 5 ma za zadanie umożliwić stosowanie przepisów ustawy o ostateczności rozrachunku w systemach płatności i systemach rozrachunku papierów wartościowych oraz zasadach nadzoru nad tymi systemami.

W przypadku bezumownego wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej umowy ubezpieczenia zawarte w okresie przed dniem brexitu nie powinny być wykonywane z powodu utraty możliwości wykonywania działalności ubezpieczeniowej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez zakłady z siedzibą w Wielkiej Brytanii. W przypadku polskiego rynku ubezpieczeń zidentyfikowany został również problem ochrony reasekuracyjnej zapewnianej przez brytyjskich reasekuratorów. Proponowane rozwiązanie ma również znaczenie z punktu widzenia wymogów kapitałowych zakładów ubezpieczeń. Proponuje się, aby zaproponowana regulacja przejściowa dotyczyła okresu 24 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. W celu zapewnienia właściwej ochrony osób ubezpieczonych wskazane byłoby utrzymanie przez polskie zakłady ubezpieczeń dostępu do brytyjskiego systemu reasekuracyjnego.

Poseł Andrzej Szlachta

Przepis art. 8 odnosi się do podmiotów z wymienionych państw, które na dzień 29 marca 2019 r. będą prowadziły działalność maklerską na terytorium Polski w formie oddziału lub bez oddziału. Do tego artykułu Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłasza poprawkę dotyczącą kontunuowania dotychczasowej działalności na giełdzie.

Mając na uwadze fakt, że rynki zorganizowane prowadzone na terytorium Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej co do zasady podlegają ekwiwalentnym wymaganiom regulacyjnym i nadzorczym jak rynki prowadzone na terytorium państw członkowskich, zmiana statutu funduszu inwestycyjnego nie powinna wymagać zatwierdzenia przez Komisję Nadzoru Finansowego.

Projekt ustawy nie spowoduje obciążeń dla budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze przedmiotowy projekt ustawy i wnioskuje o skierowanie go do dalszego procedowania. Jednocześnie składam dwie poprawki do tego (*Dzwonek*) projektu ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Szydłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zasadach prowadzenia działalności przez niektóre podmioty rynku finansowego ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Gibraltaru w związku z wystąpieniem z Unii Europejskiej, druki sejmowe nr 3258 i 3289.

W przypadku twardego brexitu prowadzenie działalności przez instytucje finansowe z siedzibą w Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej lub na Gibraltarze wykonujące działalność na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wymaga regulacji. Instytucje te utracą bowiem możliwość wykonywania działalności w oparciu o jednolity paszport europejski. Projektowana ustawa obejmuje swoim zakresem działalność tych instytucji i realizuje niezbędne zabezpieczenie interesów polskich klientów, którzy zawarli umowy z takimi instytucjami.

Zgodnie z ustawą bank zagraniczny mający siedzibę w Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej lub na Gibraltarze może kontynuować wykonywanie umów kredytowych do dnia: po pierwsze, wygaśnięcia tych umów; po drugie, przeniesienia portfela kredytów

wynikających z tych umów na rzecz banku krajowego, oddziału banku zagranicznego lub instytucji kredytowej, uprawnionych do wykonywania działalności polegającej na udzielaniu kredytów na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; po trzecie, uzyskania zezwolenia na wykonywanie działalności na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w formie oddziału banku zagranicznego; po czwarte, utworzenia banku krajowego w formie spółki akcyjnej – nie dłużej jednak niż przez 24 miesiące od dnia wejścia w życie ustawy. W tym czasie taki bank nie może: zawierać nowych umów o kredyt; przedłużać zawartych umów o kredyt; podwyższać kwoty środków pieniężnych udostępnianych kredytobiorcy na podstawie zawartej umowy o kredyt; dokonywać innych zmian umów o kredyt, zwiększających poziom ryzyka obciążającego bank.

Ustawa ma także zastosowanie do funduszy inwestycyjnych otwartych oraz specjalistycznych funduszy inwestycyjnych otwartych, a także do działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, a okresy przejściowe dla poszczególnych rodzajów działalności zostały skonsultowane z Unią Europejską.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mój klub opowiada się za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac legislacyjnych.

Na koniec chciałabym podzielić się refleksją. Moment procedowania nad niniejszą ustawą to chwila, kiedy nam wszystkim, wszystkim bez wyjątku, a zwłaszcza politykom partii rządzącej, powinna zapalić się czerwona lampka. Do czego może doprowadzić nieodpowiedzialna polityka zagraniczna połączona z eurosceptycyzmem? Koronnym przykładem skutków takiej postawy jest obecna sytuacja Wielkiej Brytanii i wynikające z trwającego właśnie procesu brexitu zamieszanie w całej Unii Europejskiej.

Oby Polska nigdy nie stanęła na takiej krawędzi. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

(Poseł Krzysztof Paszyk: Jestem.)

Widziałam pana posła.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demo-

Poseł Krzysztof Paszyk

kratów chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zasadach prowadzenia działalności przez niektóre podmioty rynku finansowego ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Gibraltaru w związku z wystąpieniem

z Unii Europejskiej. Projektowana ustawa w założeniu ma zabezpieczać interesy klientów instytucji finansowych posiadających siedzibę w Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, czyli w Zjednoczonym Królestwie, lub Gibraltarze i prowadzących działalność w Polsce w przypadku wystąpienia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej bez zawarcia umowy. Rzecz niezwykle ważna, ponieważ tych podmiotów finansowych jest niezwykle dużo. Polacy mają w nich swoje zobowiązania, kredyty, ubezpieczają swoje mienie, zdrowie. Jest to niezwykle istotna materia. Banki zagraniczne mające siedziby w Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej będą mogły w myśl tej regulacji kontynuować wykonywanie umów kredytowych, w tym kredytów hipotecznych i konsumenckich, jak również kredytów dla przedsiębiorców na podstawie dotychczasowych przepisów, które zostały zawarte przed 29 marca 2019 r., przy czym nie dłużej niż 24 miesiące od dnia wejścia w życie ustawy. To rozwiązanie jest istotne dla zapewnienia ochrony interesów kredytobiorców będących dłużnikami z tytułu udzielonego kredytu, w tym kredytu hipotecznego lub kredytu konsumenckiego, a także z perspektywy przestrzegania wymogów pewności prawa w obszarze usług finansowych adresowanych do klientów sektora bankowego. Zgodnie z propozycją zakłady ubezpieczeń z Wielkiej Brytanii oraz Gibraltaru, które przed dniem bezumownego opuszczenia Unii Europejskiej prowadziły działalność ubezpieczeniową w Polsce, będą mogły prowadzić ją dalej na takich samych zasadach w celu wykonania zawartych już umów ubezpieczenia. Rozwiązanie to jest niezbędne ze względu na ochrone interesów osób, które zawarły takie umowy ubezpieczenia, m.in. przez zapewnienie efektywnej likwidacji szkód. Proponowany przepis będzie dotyczył jedynie okresu niezbędnego do realizacji zawartych umów, przeniesienia portfela ubezpieczeń na rzecz zakładu ubezpieczeń mającego siedzibę w Unii Europejskiej i mogącego wykonywać działalność ubezpieczeniową w Polsce lub uzyskania zezwolenia na wykonywanie takiej działalności przeniesienia portfela ubezpieczeń. W przypadku ubezpieczeń na życie ze względu na długoterminowy charakter takich umów zaproponowano, aby działalność taka nie mogła być wykonywana dłużej niż do dnia przypadającego po upływie 24 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że podjęto starania, aby przygotować się na scenariusz tzw. twardego brexitu również w wymiarze finansowym i ubezpieczeniowym. Myślę, że wszyscy wyrażamy nadzieję,

że uda się znaleźć w Europie rozwiązanie, które zminimalizuje skutki wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii lub je odroczy. Niezależnie od tego sami musimy przygotować naszych obywateli, naszych konsumentów i naszych przedsiębiorców na wiele utrudnień. Omawiany projekt bez watpienia się temu celowi przysłuży i zasługuje na dalsze procedowanie, za czym opowiada się Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego - Unii Europejskich Demokratów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Sylwester Chruszcz złożył swoje wystąpienie na piśmie*).

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Zamykam listę.

Bardzo prosze, pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o obowiązek informacyjny. Dobrze, że przygotowano to rozwiązanie. Zaden z klubów nie miał watpliwości. Ja jednak chciałabym zapytać o ten obowiązek informacyjny w zakresie tego okresu przejściowego związanego z funkcjonowaniem instytucji finansowych z Wielkiej Brytanii, Irlandii Północnej i Gibraltaru w Polsce. Czy państwo, a jeśli tak, to w jaki sposób, zagwarantujecie klientom tych instytucji, że zostana one przez te podmioty, które działają na polskim rynku, poinformowane? Pytam o zagrożenie związane m.in. z możliwością zmiany warunków kredytowania, a zatem z możliwością zaciągnięcia przez te podmioty nowego kredytu w instytucji polskiej, gdyby bały się one zagrożenia dotyczącego zmiany warunków umów kredytowych. Nie możemy powiedzieć, że gwarantujemy okres przejściowy, w którym nie będa proponowane klientom nowe warunki, może mniej korzystne. (*Dzwonek*) Wydaje się, że taki obowiązek informacyjny powinien być na te podmioty nałożony, aby każdy klient wiedział, co będzie w tym okresie i jakie potem będą z tego tytułu konsekwencje. W mojej ocenie jest to bardzo istotne. Dziękuję. (Oklaski)

^{*)} Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę, pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Rozmawiamy oczywiście o sytuacji dotyczącej ok. 6 tys. obywateli Wielkiej Brytanii w naszym kraju, ale myślę, że wszystkich parlamentarzystów przede wszystkim interesuje los 1 mln Polek i Polaków znajdujących się w tej chwili w Wielkiej Brytanii. W związku z tym mam konkretne pytania do państwa ministrów.

Czy MSZ planuje wzmocnić obsługę konsularną wobec spodziewanych problemów z rejestracją, jak powiedziałem, 1 mln Polaków w nowym systemie osób osiedlonych, w tzw. settlement status? Czołowa organizacja Polaków z East European Resource Centre ocenia, że 20% przebywających w Wielkiej Brytanii Polaków może mieć problem właśnie z tego typu rejestracją, m.in. dlatego, że nie mają oni biometrycznych paszportów. Spodziewane jest również dosyć poważne zainteresowanie uzyskaniem w tej chwili nowego paszportu (*Dzwonek*), więc apelujemy o wzmocnienie obsługi konsularnej w Wielkiej Brytanii, co będzie korzystne dla przebywających tam Polek i Polaków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te pytania.

Pytanie pierwsze dotyczyło kwestii związanych z tą ustawą. Warto pamiętać, że, po pierwsze, w samej ustawie w art. 2 ust. 2 jest powiedziane, że bank zagraniczny nie może zawierać nowych umów kredytowych, przedłużać zawartych umów. Czyli mamy tutaj sytuację jasną w stosunku do nowych czynności prawnych. Jeśli zaś chodzi o dotychczasowe warunki, to nie mam takiej możliwości, aby zmieniać warunki kredytów. Czyli obywatele nie mogą być poszkodowani. Nie ma żadnej podstawy prawnej, żeby w najmniejszym stopniu zmniejszać uprawnienia klientów tych banków. Czyli te banki, które korzystają z tej ustawy albo są objęte tą ustawą, nie mogą w żaden sposób naruszać praw, warunków, które zostały przyjęte.

Jeśli zaś chodzi o obowiązki informacyjne, to w naturalny sposób możemy powiedzieć o dwóch elementach. Pierwszym jest to, że te instytucje, banki zagraniczne, które mają siedzibę na terytorium Zjednoczonego Królestwa, w dalszym ciągu muszą wypełniać ustawę, czyli muszą zapewniać pełną informację o swoich aktywnościach w stosunku do klientów polskich. Jest to naturalny obowiązek, który wynika z ustaw regulujących prawo bankowe.

Ale oczywiście jest też drugi aspekt, aspekt obowiązków informacyjnych KNF. KNF też ma obowiązek, i go wypełnia, informować o wszystkich nowych zjawiskach w stosunku zarówno do klientów, jak i oczywiście do banków zagranicznych. Czyli z tego punktu widzenia nie ma żadnych ryzyk dla klientów. Oczywiście są też pewne ograniczenia wynikające z faktu, że prędzej czy później te banki zagraniczne nie będą mogły być traktowane jako banki z siedzibą w kraju członkowskim Unii Europejskiej.

Drugie pytanie, jeśli chodzi o brexit, to jest pytanie o MSZ. Jak rozumiem, Ministerstwo Spraw Zagranicznych zrobi wszystko, żeby zadbać o obywateli polskich i, tu jest pełna zgoda z panem posłem, że taka troska o obywateli jest niezmiernie ważna. Z tego, co wiem, to cały rząd, poszczególne ministerstwa w bardzo zaangażowany sposób pracowały nad tym, żeby w swoim zakresie zrealizować jak najwięcej, aby 100-procentowo zagwarantować, że nikt nie będzie poszkodowany w procedurze brexitu. MSZ na pewno będzie robiło wszystko, żeby... Ale warto zapytać pana ministra o to, jaka będzie reakcja na brexit.

Warto też pamiętać, że to jest jedna z ustaw, która dotyczy brexitu. W ramach dialogu z KNF i rynkami finansowymi uznaliśmy, że uregulowanie tej kwestii jest istotne. Będzie też oddzielna ustawa ministra spraw wewnętrznych i administracji, która będzie regulowała inne kwestie. W związku z tym ta sprawa jest podzielona na poszczególne, dodatkowe elementy. I z tego, co wiem, być może już niedługo będzie ta ustawa MSWiA. Będzie to okazja do tego, żeby podjąć debatę w tych pozostałych aspektach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, w trybie sprostowania pani poseł Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Nie zrozumiał pan, albo udzielił mi pan odpowiedzi na zupełnie inaczej sformułowane pytanie. Mnie chodziło o ryzyko zmiany warunków umowy.

Poseł Krystyna Skowrońska

Chodzi o to, żeby klient, który będzie już pod inną jurysdykcją, miał wiedzę i miał tę świadomość, iż podmiot ten po dwudziestu kilku miesiącach okresu przejściowego będzie mógł dokonywać zmiany warunków jego umowy. Chodzi mi o podstawę, taką jak w umowie kredytowej, m.in. o zmianę 100-procentową. Klient będzie miał poczucie – nie każdy musi to wiedzieć – że zaciągnął kredyt w banku, który poprzednio obsługiwał go na podstawie polskiego paszportu, a w tym wypadku klient nie będzie już tym objęty. A zatem chodzi mi o taką rzecz stricte informacyjną, że zmieniła się sytuacja prawna podmiotu (*Dzwonek*), w którym klient zaciągnął zobowiązanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Aha, będę wdzięczna za udzielenie odpowiedzi na piśmie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słysze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej (druki nr 3256 i 3290).

Proszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych zebra-

ła się w dniu wczorajszym na posiedzeniu i przyjęła projekt ustawy o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo! Cały projekt ustawy był procedowany na zasadzie bardzo zgodnego konsensusu między wszystkimi klubami parlamentarnymi, za co bardzo serdecznie dziękuję.

Podczas prac komisja zgodziła się na przyjęcie poprawek legislacyjnych, które były przygotowane przez Biuro Legislacyjne Sejmu, jako oczywistych i koniecznych poprawek. Wszystkie one zostały zaakceptowane. Przyjęto także trzy poprawki merytoryczne, również na zasadzie konsensusu, były one przyjęte przez całą komisję.

Poprawki dotyczyły statusu bezrobotnego oraz członków rodziny bezrobotnego i sytuacji bezrobotnego w chwili pobierania zasiłku oraz usług rynku pracy i instrumentów rynku pracy, o których mowa w art. 52. Z kolei poprawka trzecia rozstrzygała o tym, że to marszałek województwa jest organem właściwym do orzekania w sprawach, o których mowa w ust. 1. Te poprawki zostały przyjęte.

Ustawa jest konieczna ze względu na sytuację, w której się znajdujemy. Również komisja z dużym zrozumieniem podeszła do konieczności przyjęcia tego dokumentu. W głosowaniu nad przyjęciem ustawy nie było głosów wstrzymujących się ani głosów przeciwnych, tak że in gremio komisja przyjęła projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękują bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o wygłoszenie oświadczenia w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Ustawa ma na celu uregulowanie zasad pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej obywateli Zjednoczonego Królestwa. Tych obywateli Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, którzy przebywają na terenie Polski, jest zapewne kilka tysięcy i rząd polski oraz parlament polski tą ustawą wychodzą naprzeciw koniecznym uregulowaniom związanym z dostępem do rynku pracy, ochroną roszczeń pracowniczych, delegowaniem pracownika,

Poseł Arkadiusz Czartoryski

uczestnictwem w obrocie gospodarczym brytyjskich osób zagranicznych, udzielaniem zezwoleń na pobyt czasowy, zezwoleń na pobyt stały i uprawnień do kierowania pojazdami, kontynuacją egzekucji sądowych, a także wychodzą naprzeciw wielu innym kwestiom, które muszą być uregulowane ze względu na to, że do momentu, kiedy Wielka Brytania nie wyjdzie z Unii Europejskiej, o tym rozstrzygają przepisy Unii Europejskiej. A zatem, ażeby w żaden sposób obywatele Wielkiej Brytanii nie odczuli tego, że ich kraj opuszcza Unię Europejską, i mogli dalej w Polsce przebywać, pracować, np. pobierać zasiłki chorobowe, świadczenia emerytalne, renty, ubezpieczenia społeczne, ustawa jest konieczna.

Rząd polski i parlament polski tą ustawą dają jasny dowód na to, że chcemy, ażeby w przyjaźni, w zgodzie i w porozumieniu wszystkie nieodzowne prawa obywateli brytyjskich na terytorium Polski były respektowane. Myślę, że wszyscy też pozytywnie przyjmujemy głosy, które płyną z Wielkiej Brytanii, mówiące o tym, że również taka wola jest po stronie brytyjskiej.

A zatem klub Prawa i Sprawiedliwości popiera przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Podczas prac komisji do tego projektu ustawy została wprowadzona moim zdaniem najważniejsza poprawka, dotycząca zmiany mechanizmu wejścia wżycie tej ustawy. Otóż rząd pierwotnie proponował wejście wżycie ustawy 30 marca. Dzisiaj wydaje się to kompletnie bezcelowe, w związku z czym rzeczywiście wprowadziliśmy do ustawy taki mechanizm, który umożliwia wejście w życie ustawy wtedy, kiedy faktycznie Wielka Brytania bez umowy opuści Unię Europejską. W związku z tą poprawką istniała konieczność wprowadzenia wielu poprawek legislacyjnych. Tych poprawek zostało wprowadzonych ponad 20.

Natomiast rzeczywiście jest tak, jak mówił pan przewodniczący, że wszystkie kluby poparły ten projekt ustawy, dlatego że naszą intencją jest to, aby zagwarantować obywatelom brytyjskim przebywającym w Polsce możliwie szerokie uprawnienia. Natomiast oczekujemy również tego, że rząd zrobi wszystko, żeby takie uprawnienia zostały zagwarantowane też obywatelom polskim, którzy przebywają na terenie Zjednoczonego Królestwa.

Platforma Obywatelska oczywiście będzie popierała ten projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Piotr Apel, Kukiz'15. Nie ma.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoki Sejmie! Dramatyzm sytuacji w parlamencie brytyjskim i niepewność co do najbliższej przyszłości funkcjonowania w obrocie prawnym dotychczasowych zapisów traktatowych spowodowały, iż na wczorajszym posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych umieliśmy się wznieść jako polscy parlamentarzyści ponad podziały polityczne i z troską podejść merytorycznie do zagadnienia prowadzącego do wypracowania takiego kształtu zapisów ustawowych, które z jednej strony zabezpieczają interesy obywateli Zjednoczonego Królestwa na terytorium naszego kraju, z drugiej zaś strony nie powodują negatywnych skutków dla naszych rodaków mieszkających i pracujących na Wyspach.

Dotychczasowe zapisy projektu ustawy w wersji przedłożenia rządowego co do zasady i istoty sprawy pozostały niezmienione. Merytoryczna debata wskazała jednakże na konieczność takiego przepracowania projektu ustawy, aby mogła ona w pełni odpowiadać zasadom techniki prawodawczej. Temu celowi służyło wprowadzenie szeregu poprawek o charakterze legislacyjno-porządkującym, przez co zostały usunięte niespójności redakcyjne. Należy także zgodzić się z propozycjami o charakterze merytorycznym, uszczegółowiającymi treści zawarte w dotychczasowym projekcie.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów z ulgą przyjął do wiadomości wyniki wczorajszego głosowania w Izbie Gmin parlamentu brytyjskiego, co jednakże w żadnym razie nie oznacza ostatecznego rozwiązania problemu brexitu, lecz jedynie nieco opóźnia ten proces, co tym samym daje stronie polskiej czas na baczną obserwację sytuacji Zjednoczonego Królestwa, a także pozwoli nam w razie niekorzystnego rozwoju sytuacji jedynie skorygować lub nieco przepracować już istniejący akt prawny.

Z dyplomatycznego punktu widzenia, biorąc pod uwagę zasadę wzajemności, sytuacja ta pozwala mieć nadzieję, że nie dojdzie do ewentualnego nagłego i niespodziewanego pogorszenia sytuacji obywateli polskich zamieszkujących w Zjednoczonym Królestwie, o czym wspomniałem już na wstępie. Taka sytuacja mogłaby z pewnością nadwerężyć zupełnie niepotrzebnie wzajemne relacje między obu naszymi państwami i narodami, a biorąc pod uwagę chociażby przeszłość historyczną, trzeba powiedzieć, że oba

Poseł Zbigniew Sosnowski

nasze narody nigdy nie były do siebie nastawione nieprzyjaźnie czy wręcz wrogo.

Wysoka Izbo! Reasumując, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, podchodząc z powagą do sytuacji oraz kierując się racją stanu, w głosowaniu opowie się za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Jacek Protasiewicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! (*Poruszenie na sali*)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Pan poseł udziela wywiadu. Zdaje się, że połączenie jest na żywo. Proszę się nie przejmować.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dobrze, będę starał się nie przejmować.

W trakcie wczorajszej debaty, przeprowadzonej w pierwszym czytaniu, nad projektem ustawy przedłożonym przez rząd, a zaprezentowanym przez panią wiceminister Szczęch, wyraziłem w imieniu klubu Nowoczesna kilka wątpliwości związanych z tym dokumentem, trybem prac, zapewnieniem ekwiwalentnych praw dla Polaków mieszkających, pracujących i przebywających w Zjednoczonym Królestwie, ale muszę powiedzieć, że zarówno popołudniowe posiedzenie Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak i rozmowa z urzędnikami urzędu do spraw cudzoziemców czy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a zwłaszcza informacja, która została przesłana na moją prośbę przez panią minister Szczęch, w zasadzie wszystkie te wątpliwości rozwiały.

Rozumiem, że mamy gwarancję w postaci dokumentu rządowego opublikowanego przez gabinet pani premier May, gwarantującego przyznanie ekwiwalentnych uprawnień obywatelom innych krajów Unii Europejskiej przebywającym w Zjednoczonym Królestwie w przypadku bezumownego wyjścia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej, w tym również obywatelom polskim. Rozumiem, że późny termin przedłożenia tej ustawy wiązał się z tym, iż

przez długi czas, de facto do końca roku, można było przyjmować założenie, że jeśli do brexitu dojdzie, to będzie to brexit oparty na pewnej formie umowy, a więc te prace odbywały się w trybie pilnym, nagłym, co sprawiło, że dyskutujemy na 2 tygodnie przed ewentualnym pierwotnym terminem wejścia w życie, ale to, powiedziałbym, było spowodowane okolicznościami obiektywnymi.

Muszę powiedzieć, że z kolei poprawki, nad którymi wczoraj dyskutowaliśmy, zwłaszcza dotyczące ruchomego terminu wejścia w życie w zależności od sytuacji politycznej, a nie sztywnego: od konkretnego dnia, w związku z tym, co dzieje się dzisiaj w Londynie, w parlamencie brytyjskim, w Westminsterze, różne wątpliwości, które wcześniej nam się nasuwały, rozwiały.

W związku z powyższym w imieniu klubu Nowoczesna chciałbym oświadczyć, że mając przekonanie o tym, że to jest – raz jeszcze powtórzę – przykry obowiązek taką ustawę przyjąć, ale obowiązek wynikający z sytuacji zawinionej nie przez Rzeczpospolitą Polską ani przez rząd, ani przez parlament, tylko przez rząd Jej Królewskiej Mości, my tę ustawę poprzemy wraz z poprawkami, które wczoraj zostały przyjęte na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracii.

Jednocześnie chciałbym na koniec wyrazić nadzieję, niezależnie od dyskusji, jaką tutaj toczymy, że wczorajsze głosowanie w Londynie w Westminsterze odrzucające wersję brexitu bez jakiegokolwiek porozumienia stwarza szansę na to, iż nie będziemy musieli korzystać z instrumentów, jakie ta ustawa stwarza, bo albo będzie to wyjście w oparciu o jakąś wynegocjowana umowę, która da gwarancje Polakom takie same jak wszystkim innym obywatelom Unii Europejskiej przebywającym czasowo lub na stałe na terenie Zjednoczonego Królestwa, albo – być może, tu wyrażam życzenie i przekonanie, może kierowane nie do tej Izby, ale mam prawo to zrobić – do brexitu nie dojdzie, w jakiś sposób na wyspach dojdzie do głosu rozwiązanie polegające na tym, że ta politycznie niedobra zarówno dla Zjednoczonego Królestwa, jak i dla Unii Europejskiej perspektywa opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię nie zaistnieje, w związku z powyższym w ogóle problem zniknie.

Dziękując za wyjaśnienia i za tę wczorajszą jakość pracy oraz rozumiejąc okoliczności związane z takim pośpiesznym procedowaniem, raz jeszcze zapowiadam, że będziemy popierać tę ustawę wraz z poprawkami, które wczoraj zostały przyjęte. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Sylwester Chruszcz złożył swoje wystąpienie na piśmie*).

^{*)} Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie w związku z problemem, który był poruszany w poprzednim punkcie, ale pani minister już była na sali, i który podniósł tutaj pan poseł Michał Szczerba. Otóż zwracał on uwagę na obawy polskich organizacji dotyczące konieczności wymiany przez polskich obywateli przebywajacych na Wyspach Brytyjskich paszportów na paszporty biometryczne. Chciałem spytać, pani minister, czy państwo widzicie w ogóle, że jest taka obawa, i czy planujecie jakieś wzmocnienie właśnie polskich placówek konsularnych po to, żeby rzeczywiście obywatele mogli te paszporty wymieniać. Czy też może pani uspokoić tutaj Wysoką Izbę, a za pośrednictwem tej debaty również polskie organizacje w Wielkiej Brytanii, zapewnić, że po prostu nie będzie kłopotów w związku z koniecznością wymiany paszportów? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji panią Renate Szczech o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Szczęch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na zadane pytanie, chcę przedstawić dwa fakty. Jak padło tu dzisiaj z mównicy, z ust pana ministra Czaputowicza, polski rząd będzie dokładał wszelkich starań i Ministerstwo Spraw Zagranicznych podjęło już działania w celu poinformowania polskich obywateli o przyszłej, na razie jeszcze niepewnej, dacie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej i związanych z tym czynnościach, chodzi o zwiększoną obsługę, jeżeli taka w ogóle będzie potrzebna, i zapewnienie wszystkich naszych obywateli o tym, że będą informowani i obsłużeni w zakresie wszystkich niezbędnych do zaspokojenia potrzeb.

Natomiast pragnę wyjaśnić dwie rzeczy odnośnie do paszportów biometrycznych. One w tej chwili już są w Polsce, panie pośle. Tutaj nie ma najmniejszych wątpliwości. Myślę również, że są to na razie obawy bezzasadne. W stosunku do całej liczby... Nawet gdyby wszyscy obywatele polscy zamieszkujący czy przebywający obecnie na terenie Wielkiej Brytanii chcieli jednego dnia wymienić swoje paszporty, to myślę, że bylibyśmy w stanie wydać im te paszporty w stosownym okresie, który przysługuje na podstawie przepisów administracyjnych. Przy czym, jak mówię, jest to sytuacja, która nie występuje. Natomiast, co jest jeszcze bardzo istotne, dzisiaj przedkładany projekt ustawy przewiduje, że do 31 grudnia 2020 r. będzie możliwość przekraczania granicy na podstawie dowodu osobistego, tak jak to ma miejsce w tej chwili. Strona brytyjska zapewnia nas o zastosowaniu takich rozwiązań. Myślę więc, że na chwilę obecną, nawet jeżeli weźmie się pod uwagę te obawy, to nie budzi to większych zastrzeżeń.

Jeżeli chodzi o wzmocnienie obsługi polskich obywateli w placówkach w Wielkiej Brytanii, to nie odnotowaliśmy na chwilę obecną – mogę tutaj tylko przedstawić nasze obserwacje – jak gdyby nadmiernego obciążenia, ale co do szczegółów odpowiedzialny jest tutaj resort spraw zagranicznych. W tej kwestii nie jesteśmy właściwi. Podkreślę jednak, że nie ma takiej obawy, aby były problemy z wydawaniem polskich paszportów w związku z tym, że aplikacje paszportowe są przesyłane, są dostępne on-line i na bieżąco rozpatrywane u nas, po czym wydawane są w kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska. Czas – 1 minuta.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Minister! Moje pytanie dotyczyło czegoś trochę innego. Moim zdaniem ten problem w takiej formie, w jakiej został tu przedstawiony i w jakiej jest podnoszony przez polskie organizacje w Wielkiej Brytanii, nie wystąpi. Może dlatego warto po prostu spróbować uspokoić obywateli polskich. Już od czerwca 2009 r. są wydawane paszporty z dwiema cechami biometrycznymi. Paszporty są ważne 10 lat, w związku z czym właściwie można powiedzieć, że ta grupa obywateli, którzy mają paszport, który jest bez cechy biometrycznej, jest rzeczywiście już bardzo, bardzo mała, bo te starsze paszporty za chwilę stracą ważność. Być może jest to kwestia tych osób, które wyjechały, przekroczyły granicę na podstawie dowodu osobistego, a teraz, w tym okresie, o którym pani mówi, rzeczywiście będą musiały wyrobić sobie paszport. Ten paszport oczywiście będzie już z dwiema cechami biometrycznymi. Natomiast skoro takie wątpliwości pojawiają się wśród polskiej społeczności w Wielkiej Brytanii, to może też warto próbować jakoś te organizacje po prostu uprzedzić o tym, że te obawy są po prostu bezpodstawne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zasadach ustalenia kolejności obsadzania mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w Rzeczypospolitej Polskiej na kadencję 2019–2024 (druki nr 3272 i 3292).

Bardzo proszę pana posła Ryszarda Bartosika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Ryszard Bartosik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zasadach ustalenia kolejności obsadzania mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w Rzeczypospolitej Polskiej na kadencję 2019–2024.

Wysoka Izbo! Zgodnie z decyzją Rady Europejskiej Polska... W skład Parlamentu Europejskiego w Rzeczypospolitej Polskiej zostanie wybranych 52 posłów. W przypadku jednak, gdyby Zjednoczone Królestwo nadal pozostało w Unii Europejskiej, liczba tych posłów będzie wynosiła 51. W związku z tym istnieje potrzeba zabezpieczenia się na wypadek takiej sytuacji i w imieniu komisji proszę Wysoki Sejm o uchwalenie przedmiotowej ustawy.

Komisja podczas swoich obrad przyjęła projekt, uzupełniając go poprzez poprawkę o jeden artykuł – art. 5a. W związku z tym proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zasadach ustalenia kolejności obsadzania mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w Rzeczypospolitej Polskiej na kadencję 2019–2024, druk sejmowy nr 3272.

Projekt zakłada uchwalenie ustawy o zasadach ustalenia kolejności obsadzania mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego. Zgodnie z art. 3 decyzji Rady Europejskiej z dnia 28 czerwca 2018 r. ustanawiającej skład Parlamentu Europejskiego w Rzeczypospolitej Polskiej zostanie wybranych 52 posłów do Parlamentu Europejskiego. Jednak w przypadku, gdyby Zjednoczone Królestwo nadal było państwem członkowskim Unii na początku kadencji parlamentarnej 2019–2024, liczba obejmujących swoje funkcje posłów do Parlamentu Europejskiego wybranych w Rzeczypospolitej Polskiej będzie wynosiła 51.

Przepisy ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy nie dają podstaw do ustalenia i wskazania, który z 52 wybranych w Rzeczypospolitej posłów do Parlamentu Europejskiego miałby w takiej sytuacji nie objąć mandatu na początku kadencji. To spowodowałoby uniemożliwienie objęcia mandatów przez wszystkich wybranych posłów, zatem konieczne jest uregulowanie tej kwestii w drodze ustawowej.

Poselski projekt ustawy o zasadach ustalenia kolejności obsadzania mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w Rzeczypospolitej Polskiej na kadencję 2019–2024 wprowadza stosowne rozwiązania w tej kwestii.

W myśl proponowanego rozwiązania... Chodzi o analogie do art. 386 § 6 Kodeksu wyborczego określającego sposób obsadzania wakującego mandatu, w przypadku gdy nie może go objąć żaden z kandydatów z tej samej listy. W takiej sytuacji mandat obejmuje kandydat z innej listy kandydatów tego samego komitetu wyborczego, który w wyborach otrzymał największa liczbę głosów, o ile nie uzyskał mandatu. Przepisem tym ustawodawca ustanowił swego rodzaju kolejność obejmowania mandatów przez kandydatów, niezależną od tego, z której listy okręgowej kandydowali, i niezależną od metody podziału mandatów przypadających danemu komitetowi pomiędzy jego okręgowe listy. Tak więc w tym przypadku Państwowa Komisja Wyborcza ustali, który spośród posłów do Parlamentu Europejskiego wybrany w wyborach nie obejmie mandatu na początku kadencji i ogłosi tę informację w Dzienniku Ustaw. Projekt określa tryb, w jakim mają nastąpić te działania.

Projekt wywołuje pozytywne skutki społeczne i prawne. Nie pociąga za sobą obciążenia budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego, nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość poprze ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Tomasz Jaskóła: Duże oklaski.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Szymański:

Dziekuje bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W sposób wyczerpujący pani poseł sprawozdawca komisji przedstawiła nam założenia przedmiotowego projektu ustawy, który tak naprawde nie powinien budzić żadnych wątpliwości, ponieważ w interesie Rzeczypospolitej Polskiej jest to, ażebyśmy ewentualnie przejęli jeden z 73 mandatów, które do tej pory należą do europarlamentarzystów Wielkiej Brytanii, w momencie gdyby stało się tak, że Zjednoczone Królestwo opuści Unię Europejską.

Na całe szczeście 13 lutego Państwowa Komisja Wyborcza poinformowała rząd, złożyła postulat dotyczący właśnie sytuacji tzw. 52. mandatu i konieczności zagwarantowania czy też ogarniecia przepisami prawnymi właśnie tego kolejnego mandatu na rzecz naszego państwa.

I tutaj, szanowni państwo, pojawia się problem. Wiem, że być może wynika to z czasu, który państwo mieliście – zwracam się do posłów wnioskodawców - żeby przygotować ten projekt ustawy. Ale dzisiaj na posiedzeniu komisji pojawiły się pewne watpliwości dotyczące właśnie tych zapisów: czy ten projekt jest komplementarny, czy będzie rekompensował te wszystkie założenia pod katem prawnym, żeby państwo polskie czuło się dostatecznie objęte przepisami w tym zakresie.

Biuro Legislacyjne Sejmu również przyszło nam z pomocą, pokazując pewien problem dotyczący tej ustawy. A mianowicie przy założeniu, że osoba będaca tym 52. posłem do Parlamentu Europejskiego zostanie wybrana, ale nie obejmuje mandatu, podstawowe pytanie jest takie, jaki jest jej status. Kimże właściwie jest? W kontekście właśnie statusu tej osoby pozostaje pytanie o niepołączalność mandatu posła do Parlamentu Europejskiego z zajmowaniem określonych stanowisk czy też pełnieniem określonych funkcji, które wynikają z przepisów prawa europejskiego, ale też ustawodawstwa polskiego. Chociażby pewne ograniczenia wynikają z art. 334 Kodeksu wyborczego. Mieliśmy taką sytuację, że właśnie Biuro Legislacyjne Sejmu zastanawiało się, czy aby czasami nie wystąpić do Biura Analiz Sejmowych z pytaniem, czy nie byłoby możliwe, dopuszczalne wyłączenie zasady niepołączalności wobec tego 52. posła. Wobec naszych pytań, jak pani przewodnicząca pamięta, nikt nie chciał podjąć się dyspozycji przygotowania poprawki regulującej kwestię statusu 52. posła: ani Państwowa Komisja Wyborcza, ani Biuro Legislacyjne Sejmu, ani państwo jako wnioskodawcy. Dlatego też uważamy – to właśnie nasze zdanie, ale państwa również, bo ten problem będzie dotyczył czy państwa, czy nas jako Koalicji Europejskiej...

(*Głos z sali*: Albo nas.)

Albo państwa, tak.

...nie wiemy, kogo on będzie dotyczył – że w interesie nas wszystkich jest opracowanie takich zasad, żebyśmy wiedzieli, czy jak ta 52. osoba obejmie mandat, będzie mogła łączyć te funkcje, piastować określone stanowiska czy też nie. Szanowni państwo, nie rozwiążemy chyba podczas drugiego czytania tego problemu, dlatego my, jako Koalicja Obywatelska, wstrzymamy się na tym etapie od poparcia tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Jaskóła, Kukiz'15.

Poseł Tomasz Jaskóła:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie druku nr 3272 zawierającego projekt ustawy o zmianie ustalenia kolejności obsadzenia mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w Rzeczypospolitej Polskiej na kadencję 2019-2024.

Oczywiście nie będę powtarzał za moimi przedmówcami, ponieważ zgadzamy się co do treści, że trzeba było przygotować tę ustawę. Szkoda tylko, że tak późno. Sytuacja w Wielkiej Brytanii gmatwa się wprawdzie od niespełna 5-6 miesięcy, ale tak na dobrą sprawę od roku wiedzieliśmy, że Wielka Brytania, jeśli ma wyjść, to przede wszystkim przed upływem kadencji starego Parlamentu Europejskiego, w związku z czym jest to teraz. No ale dobrze, że to robimy.

Oczywiście dobrze, że to robimy, ale pytanie, czy to jest zgodne w konsekwencji z Kodeksem wyborczym, a przede wszystkim konstytucją. Czy w przypadku zapisu, że nie zmienia się ordynacji wyborczej... Bo w konsekwencji sposób wyboru jednego z tych członków jest w jakiś sposób zmianą, nie wiemy przecież, kiedy ta osoba obejmie mandat.

Status 52. potencjalnego reprezentanta Rzeczypospolitej w Parlamencie Europejskim jest bardzo ciekawy, bo my w zasadzie nie wiemy, kiedy Wielka Brytania czy raczej Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej wyjdzie z Unii Europejskiej. Status 52. członka parlamentu wybranego z Polski jest dla nas niezwykle ciekawy. Mój przedmówca mówił o zasadzie niepołączalności, czyli automatycznego wygaszania osoby, mandatu osoby, która dotychczas sprawuje jakiś mandat. To rodzi pewne komplikacje, ale w konsekwencji nie mamy innego wyjścia. Ciekawostka jest tutaj kwestia BAS-u, bo on nam nic nie podpowiedział, troszkę za mało czasu mamy na to. Biuro Legislacyjne podpowiadało, że przydałyby się opinie BAS, bo to jednak jest zespół doradców i fachowców, którzy bez wątpienia wydaliby opinię prawną i zbadaliby nadzwyczaj skomplikowaną strukturę związaną z materią prawną, niestety tego nie mamy.

Poseł Tomasz Jaskóła

W związku z tym, szanowni państwo, ruch Kukiz'15, żeby nie utrudniać potencjalnie działania Polski w Parlamencie Europejskim, do którego mamy nadzieję mieć dużo przedstawicieli, dlatego że jesteśmy zwolennikami Europy ojczyzn i należy tam wchodzić po to, żeby utrzymać tę Europę ojczyzn, postuluje procedowanie nad tym drukiem i przygotowanie Polski do tego działania. Natomiast ostatnie wieści brzmią tak, że w Westminsterze, w parlamencie przegrała opcja ponownego referendum na temat wyjścia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej, bo tam, jak referendum jest, szanowni państwo, to szanuje się wolę obywatela, a u nas nie. Bardzo dziękuje. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe, dał swoje oświadczenie na piśmie*).

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Pampuch:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak już tutaj przedmówcy stwierdzili, myślę, że w polskim Sejmie nie ma siły politycznej, która nie podzielałaby stanowiska, że tego typu regulacja jest potrzebna, właściwa, tak że szczegółowo nie będę omawiał przedłożenia poselskiego, nad którym procedujemy. Natomiast pozostaje kwestia zwiazana z tym 52. mandatem, bo osoba, która ewentualnie by objęła ten 52. mandat, zostanie wybrana. W związku z wyborem ona niestety utraci te funkcje, których nie można łączyć z mandatem, po wyborze, ale również nie będzie mogła pełnić funkcji publicznych. A więc będzie w bardzo nieciekawej sytuacji, bo jeżeli nie obejmie mandatu europosła, to na skutek wyborów już utraci dotychczasowe mandaty i nie będziemy mogli przywrócić określonego statusu, który miała, a utraciła w związku z wyborem. Tak że to jest bardzo skomplikowane i bardzo krzywdzące dla tej osoby, która ewentualnie zostanie wybrana, a nie obejmie mandatu. Miejmy tylko nadzieję, że parlament Wielkiej Brytanii i Brytyjczycy jednak postanowią wyjść z Unii Europejskiej. To jest nadzieja dla tej osoby, która obejmie 52. mandat, bo jeżeli nie, no to będą szeroko rozumiane perturbacje dla tej osoby. Niestety uważam, że tego typu okoliczności winno sie przewidzieć w naszej ustawie i powinno się je uwzględnić również w tym przedłożeniu.

Państwo przedkładacie tę ustawę bardzo późno. Kolega z Kukiz'15 zastanawiał się, czy jest to zgodne z konstytucją. Oczywiście, że nie jest zgodne z konstytucją, bo to jest istotna zmiana. Faktem natomiast jest to, że zostaliśmy postawieni w pewnej sytuacji przymusowej. Ta przymusowa sytuacja tłumaczy konieczność rozpatrywania tej ustawy. Myślę, że nie byłaby to tak wielka strata, jeżeli ustawa zostałaby uchwalona nie na tym, ale na kolejnym posiedzeniu Sejmu. Uważam, że posłowie wnioskodawcy powinni pochylić się nad tym, o czym mówimy, i uwzględnić okres przejściowy, czyli status osoby, która została wybrana do parlamentu, ale jeszcze nie objęła mandatu. Jest to niezbędne, żebyśmy mogli mówić w tej sprawie o poprawnej legislacji. Dziękuje bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Nikt nie zgłosił się do zadania pytania.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach (druki nr 2503 i 3249).

Bardzo proszę pana posła Wiesława Janczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dostarczone państwu w druku nr 3249 o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach, druk nr 2503.

Komisja wprowadziła do projektu ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach szereg poprawek. Przedstawiła ona sprawozdanie będące efektem jej prac. Najistotniejsze zmiany wprowadzone do tego przedłożenia rządowego dotyczą art. 1 proponowanej noweli. Doprecyzowują one sposób rozliczania ulgi przyznawanej z tytułu zakupu kasy przez podatnika. Ponadto w związku z przesunięciem terminów wejścia w życie projektowanej ustawy w art. 1, 8 i 9 noweli konsekwentnie doprecyzowano zmiany innych terminów wskazanych w przepisach projektu.

Ponadto wskazano szczegółowo terminy możliwego użycia kas starego rodzaju w poszczególnych branżach. Wprowadzono art. 8a, który umożliwia

^{*)} Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Wiesław Janczyk

utrzymanie w mocy decyzji wydanych przez prezesa Głównego Urzędu Miar w okresie sprzed wejścia w życie ustawy. Brak takiej poprawki w związku z przesunięciem terminów wejścia w życie ustawy oddziaływałby negatywnie na proces wdrażania kas rejestrujących on-line.

Wprowadzono szereg zmian doprecyzowujących, które zyskały przychylność przedstawicieli wnioskodawców i otrzymały ich pozytywna opinię.

Dziękuję wszystkim członkom Komisji Finansów Publicznych za pracę nad tym projektem i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie sprawozdania. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porzadku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych dotyczącego projektu zawartego w druku nr 2503 o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach z projektami aktów wykonawczych oraz co do druku nr 3249, czyli sprawozdania, w drugim czytaniu dokumentu na forum Wysokiej Izby.

Jest to, jak wiemy, projekt rządowy. Przewiduje on zmiany w ustawie o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. oraz w ustawie Prawo o miarach z 11 maja z 2001 r.

Projekt jest propozycją wprowadzenia do użytku kas fiskalnych rejestrujących dane i przesyłających je do centralnego systemu teleinformatycznego, tzw. kas on-line. Wiceminister finansów szef Krajowej Administracji Skarbowej będzie prowadził centralne repozytorium kas, do którego będą wprowadzane wszystkie dane z transakcji zawieranych przy ich użyciu w miejscu sprzedaży. Kasy starego typu – jest ich w tej chwili 2100 tys., z czego 1600 tys. czynnych będą mogły być stosowane jeszcze przez kilka lat, do momentu wygaśnięcia zezwolenia na ich użycie, z wyjątkiem działalności gospodarczych w zakresie branż szczególnie narażonych na nieprawidłowości w ewidencji. Branże, które jako pierwsze będą zmuszone do dokonania tej wymiany, to branże: oponiarska, paliwowa i naprawy samochodów.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt wraz z poprawkami, które zostały wniesione podczas prac w Komisji Finansów Publicznych oraz podkomisji stałej do spraw monitorowania systemów podatkowych, omówionymi przed chwilą w sprawozdaniu właśnie w tej Izbie. Wierzymy, że regulacja w znacznym stopniu przyczyni się do ograniczenia szarej strefy występującej w obszarze podatków, a właściwie unikania ich płacenia.

Wysoki Sejmie! Pani Marszałek! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość chciałbym przekazać jeszcze kilka zmian doprecyzowujących ten dokument i prosić o rozpatrzenie ich przez Komisję Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Konwiński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Zbigniew Konwiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa, którą się dziś zajmujemy, jest jedną z tych, które rząd słusznie nazywa ustawami uszczelniającymi system VAT.

W uzasadnieniu rzad szacuje, że da to wpływy do budżetu państwa, skutki dla finansów publicznych do 2028 r. w kwocie ok. 10 700 mln zł.

Ustawa pierwotnie miała wejść w życie 1 października 2018 r. Później w sprawozdaniu podkomisji mieliśmy datę 1 marca 2019 r., a już w końcowym sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych to jest 1 maja 2019 r. Rozpoczęto nad nią prace jeszcze w 2017 r. Do uzgodnień resortowych trafiła 17 września 2017 r. Zapewne wcześnie trwała praca również w samym resorcie finansów, chociażby uzgodnienia wewnatrzresortowe.

Mówię o tym dlatego, że obecnie rządzący w toku wielu analiz, które dziś przedstawiają w kwestiach związanych z luką VAT-owską, oceniają przeszłość, oceniają swoich poprzedników. Często pojawia się zarzut, że jakieś rozwiązania były wprowadzane w ciągu 1,5 roku i że to było strasznie dużo czasu, że strasznie dużo to kosztowało finanse publiczne, że strasznie dużo budżet państwa przez takie zaniechania i taka długą pracę stracił. Natomiast tutaj mamy do czynienia właśnie z takim klasycznym przykładem. Jeżeli po wyborach październikowych zwycięży opcja polityczna, która jest przeciwna państwu i która by stosowała te same kryteria, które wy stosujecie wobec swoich poprzedników, oceniając tamte prace, chociażby nad odwróconym VAT-em czy odwróconym VAT-em na elektronikę, to powinna być powołana komisja śledcza i ci odpowiedzialni za tę ustawę po-

Poseł Zbigniew Konwiński

winni mieć problemy. Tak nieraz jest, że proces legislacyjny trwa, że są konsultacje, że coraz więcej wiemy na temat rozwiązań, które wprowadzamy, i to niuansowanie powoduje, że prace trwają trochę dłużej. Natomiast tutaj widzimy, że blisko 2 lata zajęło przygotowanie tej ustawy, kiedy chociażby w toku prac komisji do spraw VAT pojawiają się zarzuty, że coś trwało 1,5 roku i że to było bardzo dużo czasu, ba, pisze się zawiadomienia choćby do prokuratury, grozi się prokuratorem i określonymi z tego tytułu problemami.

W związku z tym, że państwo założyliście, że pozytywne skutki dla finansów publicznych to będzie 10 700 mln zł, ale w tej pierwszej wersji, zgodnie z którą ta ustawa miała wejść w życie 1 października 2018 r., chciałbym zadać pytanie. Nie będę podczas dalszej części debaty, ale sobie to oczywiście ze stenogramu odczytam. Czy państwo macie to policzone – a na pewno macie – ile set milionów mniej trafi do budżetu państwa z tego, co państwo szacowaliście, przez to, że ta ustawa wchodzi w życie później, niż miała wejść pierwotnie?

Zgłaszam do tej ustawy jedną poprawkę, która w większym stopniu, w większej kwocie refunduje zakup kas fiskalnych, kas on-line, bo jednak w dużym stopniu koszty tego rozwiązania, które państwo proponujecie, są przesunięte w kierunku przedsiębiorców.

Doceniamy to rozwiązanie jako jedno z rozwiązań uszczelniających system VAT, popieramy je, zgłaszając do niego poprawkę. Czekamy cały czas na Centralny Rejestr Faktur, bo były dość zdecydowane zapowiedzi prawie 2 lata temu, że to już za chwilę, o ile to może ograniczyć lukę VAT-owską, że może zwiększyć o 20% dochody z VAT-u bądź nawet o 1/3 lukę ograniczyć. To są wypowiedzi przedstawicieli obecnego kierownictwa resortu finansów. I to już ponad 3 lata. A więc czekamy również na rozwiązania dotyczące utworzenia Centralnego Rejestru Faktur jako jednego z działań, które też może system VAT uszczelniać, bo to jest proces ciągły, on się nigdy nie zamknie.

Pamiętam, że kiedyś przez wiele lat w Polsce toczyła sie dyskusja, czy obowiazkiem stosowania kas fiskalnych objąć lekarzy, prawników, taksówkarzy. Dzisiaj jest to dawno za nami. Inne są wyzwania tego czasu, inne były wyzwania lat poprzednich. A więc warto, żeby tym się cały czas zajmować i żeby z należytą starannością podchodzić do procedur legislacyjnych. Mam nadzieję, że chociażby to, paradoksalnie, że prace nad ta ustawa trwały blisko 2 lata, też może u państwa wywoła jakąś refleksję i może trochę ostudzi zapędy niektórych parlamentarzystów, tzw. śledczych z komisji VAT, bo oni dziś szermujac rozmaitymi zarzutami pod adresem poprzednio rządzących, tak naprawdę piszą akt oskarżenia dla państwa, tutaj bowiem mamy klasyczny przykład tych zaniechań, używając państwa języka i państwa logiki z komisji do spraw VAT, które spowodują, że budżet państwa z tego tytułu będzie miał dochody mniejsze o pewnie kilkaset milionów złotych. Dziękuje bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach, druki nr 2503 i 3249.

Projekt, jak przedstawiał to sprawozdawca komisji, był przedmiotem analizy prowadzonej zarówno przez podkomisję stałą do monitorowania systemu podatkowego, jak i przez Komisję Finansów Publicznych. Wprowadzono wiele zmian o charakterze legislacyjnym, doprecyzowującym oraz kilka zmian o charakterze merytorycznym, w tym wydłużono termin wejścia w życie, tak żeby on był realny – będzie to dzień 1 maja 2019 r.

W ustawie o VAT projekt wprowadza regulacje dotyczące stosowania przez podatników kas rejestrujących, tzw. kas on-line. Oprócz zapisów pamięci kasy będą przekazywać w sposób zautomatyzowany, ciągły i bezpośredni informacje do systemu teleinformatycznego prowadzonego przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej. System ten będzie odbierał i gromadził dane z kas rejestrujących w celach analitycznych i kontrolnych.

Oceniamy, że wprowadzenie kas on-line jest pierwszym etapem, o którym mówił mój przedmówca, jeśli chodzi o wprowadzenie Centralnego Rejestru Faktur, który jest niezbędny w systemie uszczelniania podatku VAT. Instalacja kas on-line spowoduje automatyczną rejestrację w Centralnym Repozytorium Kas bez obowiązku zgłaszania przez podatnika. W przypadku braku łączności z centralnym repozytorium i niemożności przekazywania danych w sposób ciągły podatnik będzie mógł prowadzić pełną ewidencję na kasie i – po uzyskaniu zgody naczelnika urzędu skarbowego – będzie zobowiązany przesyłać te dane w odstępach czasowych.

Dopuszcza się możliwość stosowania kas, które są używane, pod warunkiem że są one objęte potwierdzeniem prezesa Głównego Urzędu Miar.

Projekt przewiduje częściową refundację kosztów zakupu kasy i uszczegóławia zasady jej rozliczenia.

Poseł Genowefa Tokarska

Według projektu refundacja obejmuje 90% ceny zakupu, bez podatku, jednak jest to nie więcej niż 700 zł. Przy zastosowaniu obu tych mierników jednocześnie według rządu kasa rejestrująca on-line będzie kosztować ok. 800 zł, co jest oczywistą nieprawdą. Należy albo zmniejszyć wskaźnik procentowy do 40% lub 50% i nie oszukiwać ludzi, że to będzie 90%, albo podwyższyć maksymalną kwotę zwrotu.

Musimy pamiętać o tym, że zakup kasy nie jest jedynym wydatkiem przedsiębiorcy. W kosztach bieżącej eksploatacji będą koszty utrzymania, koszty przesyłu danych, a także koszty regularnych przeglądów technicznych niezbędnych urządzeń i samej kasy. Dlatego też w imieniu klubu składać będę poprawkę zwiększającą kwotę zwrotu przy zachowaniu wskaźnika procentowego: do 90% ceny zakupu, jednak nie więcej niż 1500 zł.

Tutaj chcę jeszcze zwrócić uwagę na to, że minister finansów może zwolnić, w drodze rozporządzenia, na czas określony niektóre grupy podatników z obowiązku prowadzenia ewidencji sprzedaży przy zastosowaniu kas z elektronicznym lub papierowym zapisem kopii. Podatnicy mogą prowadzić ewidencję sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących z elektronicznym lub papierowym zapisem kopii w określonych terminach. W pierwszej kolejności nastąpi wymiana kas w tzw. branżach wrażliwych, a nieco później – w innych.

Podsumowując, oceniamy, że realizacja tego projektu ustawy jak najbardziej wpisuje się w zagadnienie uszczelniania systemu podatkowego, a wprowadzenie przez rząd Centralnego Rejestru Faktur byłoby realizacją ustaleń ustawowych jeszcze sprzed 4 lat, czyli z 2015 r. Niemniej jednak uważamy, że konieczne jest jednorazowe zwiększenie wsparcia dla przedsiębiorców – w większej kwocie, niż przewiduje to projekt ustawy. Koszty bieżące związane z funkcjonowaniem kas (*Dzwonek*) on-line i tak pozostaną po stronie przedsiębiorców.

Pani marszałek, składam stosowną poprawkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie

projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo o miarach.

Przedłożony projekt ustawy wprowadza nowy typ kas rejestrujących: kasy rejestrujące, które będą przesyłać dane w czasie rzeczywistym, a więc kasy rejestrujące on-line. Obowiązek posiadania kasy rejestrującej dotyczy tych podatników, którzy dokonują sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej oraz rolników indywidualnych, a więc mówiąc potocznie, wszystkich tych podmiotów, które sprzedają towary i świadczą usługi na rzecz podmiotów nieprowadzących działalności gospodarczej. Stąd ważne jest, by szara strefa, która ewentualnie mogłaby się wytwarzać w przypadku tego typu przedsiębiorstw, była jak najmniejsza.

Z całą pewnością wprowadzenie tego typu kas rejestrujących będzie prowadziło do uszczelnienia systemu podatkowego, systemu poboru podatku od towarów i usług i zapewni dodatkowe źródła zasilania budżetu państwa. Ale ważne jest, by określone przepisy, które uszczelniają system podatkowy, wprowadzać w sposób zrównoważony, mając na względzie również interes przedsiębiorców. Nie może być bowiem tak, że wprowadzamy dodatkowe obciążenia związane z uszczelnianiem systemów, a koszty tych obciążeń ponoszą wyłącznie polscy przedsiębiorcy w tym przypadku mali i średni, a nawet mikroprzedsiebiorcy, bo w znacznej cześci beda to niewielkie sklepy, przyszłościowo detaliczne, również niewielkie punkty usługowe. Stąd też istotne jest, by Ministerstwo Finansów przygotowało takie zmiany, które będą osłonowo działały na przedsiębiorców dzięki zmniejszeniu kosztów związanych z wprowadzeniem kas rejestrujących on-line.

Proszę zwrócić uwagę, że dane podmioty, dani podatnicy w większości już posiadają kasy rejestrujące. Koszt tychże kas już raz został przez nich poniesiony. Teraz państwo zmusza ich do wprowadzenia kolejnego rozwiązania technicznego, kolejnego modelu kasy rejestrującej, który niestety jest bardzo drogi czy droższy w stosunku do tych, które są obecnie stosowane.

Stąd też w ocenie posłów klubu Nowoczesna nie jest wystarczające zapewnienie ulgi poprzez pokrycie 90% kosztów zakupu, ale w kwocie nie wyższej niż 700 zł. Proszę zwrócić uwagę, że średni koszt zakupu jednej kasy rejestrującej typu on-line waha się, oczywiście w zależności od modelu i typu, od kwoty 1300 zł do kwoty 1600 zł czy nawet większej. Stąd też uważamy, że ulga z tytułu nabycia takiej kasy rejestrującej powinna wynosić kwotowo co najmniej 90% średniej wartości kasy rejestrującej. A więc jeżeli średnia to byłoby mniej więcej 1500 zł, to 90% to 1300 zł. Stąd też jako Klub Poselski Nowoczesna wnosimy tego typu poprawkę do ustawy, wskazując, że ulga powinna wynosić nie więcej niż 90% ceny zakupu netto, ale w kwocie nie większej niż 1300 zł.

Biorąc pod uwagę ocenę skutków regulacji, która jest dołączona do przedmiotowej ustawy, z całą pew-

Poseł Mirosław Pampuch

nością nie będzie to kwota rujnująca budżet państwa, a będzie to ewidentna ulga przy wprowadzeniu tych kas, szczególnie dla niewielkich podmiotów gospodarczych, na których tenże obowiązek zostanie nałożony.

Tak że klub Nowoczesna będzie popierał to przedłożenie ustawowe, równocześnie składając (*Dzwonek*) poprawkę do przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Poseł Błażej Parda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To rzeczywiście ważna ustawa, ale prawda jest taka, że państwo nie może zrzucać odpowiedzialności za modernizację systemów informatycznych na przedsiębiorców, niezależnie od tego, czy to są mali czy to są duzi przedsiębiorcy. Dzięki tym rozwiązaniom, kasom on-line, tak naprawdę jedyną korzyść odniesie przede wszystkim Skarb Państwa w postaci dodatkowych wpływów, bo na pewno wpłynie to również na ograniczenie szarej strefy, co jest jak najbardziej pozytywnym zjawiskiem. Ale w związku z tym, że są tu dodatkowe korzyści dla Skarbu Państwa, dlaczego w jakikolwiek sposób obarczać tym przedsiębiorców? Wychodzimy z założenia, że jeżeli już wprowadzamy i modernizujemy systemy informatyczne, to w takim razie państwu się opłaca dać 100-procentową refundację kosztów kasy. Kasy mogą – jeżeli mogą, nie wiem – być pod jakimś szczególnym, dodatkowym jeszcze nadzorem albo może niech ich właścicielem będzie państwo. Przedsiębiorca nie chce w tym uczestniczyć i ponosić dodatkowych kosztów tylko dlatego, że jest wprowadzana jakaś nowa ustawa.

I podobnie jest, jeżeli chodzi o transmisję danych. Ja nie widzę powodu, żeby przedsiębiorca miał się martwić o to, czy on będzie miał dostęp czy nie. Jeden ma w telefonie Internet, drugi nie ma. To powinna być rola państwa jako usługodawcy, czyli tego, kto dostarcza te usługi, usługi, które spowodują, że państwo będzie miało dostęp do danych w natychmiastowym tempie. A więc znowu się to opłaca. Koszt dodatkowej usługi internetowej dla przedsiębiorcy, bo może tak być, będzie rzędu kilkudziesięciu złotych miesięcznie – 40, 50, 60, w zależności od usługodawcy. Dla państwa to byłby koszt znikomy. Nie wiem, wydanie karty SIM to może by była złotówka, a koszt transmisji danych to by było realnie kilka groszy.

Przedsiębiorca nie ma takiej możliwości, nie ma takich narzędzi. Państwo, Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Cyfryzacji, ma. Jest też uruchomiony taki program. Z tego, co pamietam, Ministerstwo Cyfryzacji od wielu lat prowadzi program udostępniania darmowego Internetu chyba do prędkości 1 MB. No to warto może pod ten program podpiąć to rozwiązanie, tak żeby ten, kto będzie musiał przesyłać dane swojej firmy, dane odnośnie do obrotów, na bieżąco, mógł skorzystać z usług, które już istnieją, ale żeby to było oferowane mu może bezpośrednio przez urzędników z Ministerstwa Finansów, przygotowane w jakimś rozsądnym pakiecie, żeby znowu nie zostawiać przedsiębiorców samych – macie zrobić tak, bo my wam mówimy. Mamy współpracować, mamy być partnerami z przedsiębiorcami, bo oni tak naprawdę płacą podatki, z których jest utrzymywany cały aparat państwowy.

Tak że życzyłbym sobie, aby rzeczywiście ta refundacja kas była 100-procentowa, aby transmisją danych i kosztami zajął się przede wszystkim, a tak naprawdę tylko aparat państwowy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kto z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nikt, zamykam listę.

I bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

1 minuta.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt zakładający wprowadzenie kas on-line wiąże się ze stworzeniem rozległego systemu informatycznego narażonego na usterki i awarie. Uruchomienie takiego ogólnopolskiego systemu spowoduje ogromne przeciążenie serwerów. Czy jego działanie zostanie dokładnie przetestowane? Jest to ważne dla polskich przedsiębiorców mogących ponosić negatywne konsekwencje ewentualnych niedociągnięć, ale także konsumentów, dla których rozmaite usterki mogą skutkować niemożnością dokonywania zakupów. Warto się zastanowić, jak będzie mogła odbywać się sprzedaż np. w momencie awarii prądu, gdy nie będzie możliwości skorzystania z kasy on-line.

Biorąc pod uwagę zasygnalizowane przeze mnie problemy, chciałabym zapytać, czy system kas on-line będzie odpowiednio przemyślany i zabezpieczony (*Dzwonek*) od strony technicznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! To kolejna reforma wprowadzana przez rząd PiS tak naprawdę na koszt przedsiębiorców. To jest tak w pewnych branżach objętych przepisami o szybszym wprowadzeniu kas fiskalnych, że przedsiębiorca, jeżeli nawet dzisiaj dopiero co zakupił kasę fiskalna w dacie wyznaczonej w fakturze, np. fryzjer czy kosmetyczka, to będzie musiał tę kasę wymienić. Zakładaliście, że będzie mógł dostać zwrot 90% kosztów poniesionych w związku z wymianą kasy, ale wiemy, że w gruncie rzeczy ograniczenie do 700 zł kwoty maksymalnego zwrotu uniemożliwia to, żeby faktycznie przedsiębiorcy ten zwrotu otrzymali przy tak dużym udziale państwa. W związku z tym będzie to szło w ich koszty, podobnie jak koszty uruchomienia połączenia i utrzymania tego połączenia, by dane przesyłać. Czy ministerstwo jest w stanie faktycznie wziąć odpowiedzialność, również finansową, za tę reformę na siebie i zwiększyć tę kwotę do 1300, 1500 zł?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Pampuch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa pytania. Otóż jest kwestia delegacji ministra finansów. Jeżeli chodzi o jedną z delegacji, wskazuje się na to, że w określonych przypadkach minister może skorzystać z uregulowania rozporządzeniem kwoty wyższej z tytułu nabycia kas rejestrujących. W jakich przypadkach? Wskazujecie państwo, że jest to związane wyłącznie z kosztem nabycia kas. Jest to, uważam, wyłącznie odesłanie blankietowe. Tego typu delegacja w ogóle nie powinna mieć miejsca w ustawie. Jeżeli ma miejsce, to powinna być doprecyzowana. To jedna sprawa.

Druga sprawa. W ramach delegacji ustawowych wskazujecie państwo na możliwość odroczenia terminu wprowadzenia kas rejestrujących w związku z możliwością niepełnego synchronizowania przesyłu danych do Centralnego Repozytorium Kas. (*Dzwonek*) Proszę powiedzieć, jak jest przygotowany ten

system, czy on jest przygotowany, czy te terminy, w przypadku których nakładacie państwo obowiązek posiadania kas przez podatników, będą faktycznie dotrzymane przez organy podatkowe i czy będziecie państwo mieli możliwość dokonania analizy danych przesłanych przez kasy rejestrujące. Czy nie będzie to tylko sztuka dla sztuki? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Filipa Świtałę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Świtała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Generalnie bardzo państwu dziękuję za poparcie tej ważnej ustawy, która faktycznie przyczyni się do uszczelnienia systemu podatkowego. Jest to takie dopełnienie uszczelnienia w tym sensie, że z naszych wyliczeń wynika, że większość środków z VAT-u, których brakuje w państwowej kasie, pochodziła do tej pory z wyłudzeń. W pierwszej kolejności zaadresowaliśmy ten problem. W drugiej kolejności adresujemy problem tego odwiecznego pytania, które pojawia się często, być może państwo czasami jesteście tego świadkami lub nawet adresatami: Czy państwo potrzebujecie paragon, czy fakturę? Takie pytanie ze strony usługodawcy czy nawet sprzedawcy możecie czasami usłyszeć. Ten system kas on-line jest pomyślany po to, żeby ten system domknąć od tej strony. Nie wyjaśniam tego państwu dlatego, że państwo tego nie wiecie, tylko dlatego, żeby wyjaśnić, jaka była nasza hierarchia celów przy uszczelnianiu systemu, którego dotychczas dokonaliśmy.

Przechodzę do państwa pytań. Pierwsze pytanie pani poseł Małgorzaty Pepek dotyczyło systemu informatycznego, awarii i braku prądu. Przyznam, że żaden system elektroniczny, również dzisiejsze kasy fiskalne, nie jest odporny na brak prądu. Jeżeli zabraknie pradu, to po prostu nie będzie można dokonywać sprzedaży. Jest to przypadłość obecnie istniejącego systemu. Bardzo mi z tego powodu przykro, ale niestety nie jesteśmy w stanie... Ja moge dużo, ale nie wszystko. Natomiast jeśli chodzi o to, czy system będzie dobrze zabezpieczony od strony technicznej, oczywiście będzie dobrze zabezpieczony od strony technicznej. Prowadzimy testy tego systemu. W tej chwili nawet trwają prace dotyczące tego systemu. Jeżeli chodzi o inną przypadłość, na którą ten system może być narażony, jest to nie tyle brak prądu, ale np. brak dostępu do sieci internetowej. Prąd jest, kasa działa, natomiast nie możemy przesyłać

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Świtała

danych. Tu przewidujemy takie rozwiązanie, że ta kasa będzie buforować dane w trakcie sprzedaży, one będą zabezpieczone. W momencie, w którym ten dostęp do Internetu będzie, zostaną przesłane. Tak że tego rodzaju awaria nie powinna spowodować niemożności dokonywania sprzedaży.

(*Poseł Paulina Hennig-Kloska*: Ale brak prądu już tak.)

Brak prądu, tak jak powiedziałem, zawsze jest tym problemem. Nawet dzisiaj jest problemem brak pradu.

(*Poset Paulina Hennig-Kloska*: Nie, bo kasy mają własne baterie.)

Jeżeli takie rozwiązania techniczne jak własne baterie będą przewidziane, to też nie. Pani mówi, że kasy mają własne baterie...

(*Poset Paulina Hennig-Kloska*: Ale dzisiaj jest problem, bo jeszcze jest przesył.)

Mówiłem, że w przypadku przesyłu jest to załatwione. Przepraszam, przecież wyjaśniłem, na czym polega kwestia przesyłu. Jest bufor, który będzie zbierał dane. Prześle je w momencie, kiedy będzie miał dostęp do sieci internetowej, czyli będzie w gruncie rzeczy tak jak dzisiaj.

Następne pytanie to jest pytanie pani Pauliny Hennig-Kloski o koszty, o to ograniczenie do 700 zł. To się wiąże z pytaniem pana posła Mirosława Pampucha. Faktycznie przewidzieliśmy w rozporządzeniu możliwość podniesienia tej kwoty. To jest moja odpowiedź. Jeżeli będziemy widzieli, że rzeczywiście jest potrzeba podwyższenia tej kwoty, rozważymy to i być może tę kwotę podniesiemy. Natomiast to, czego chcielibyśmy uniknąć, czego chcieliśmy uniknąć, pisząc te przepisy, dotyczy tego, żeby nie zostać niewolnikiem kwoty czy też procentu, który wpiszemy w tej refundacji, żeby nie było tak, że jak wpiszemy 90% bez limitu, tj. tylko 90%, to po prostu rynek zacznie produkować drogie kasy. Chodzi o to, żeby znaleźć pewne wyważenie, żeby jednak dać ten sygnał, że trzeba negocjować cene kasy, żeby dać ten sygnał, żeby była konkurencja na tym rynku, żeby to nie było takie danie carte blanche rynkowi w przypadku określania tych cen. Natomiast jeżeli będziemy widzieli, że taka potrzeba istnieje, to jak najbardziej to rozważymy. I myślę, że to w zasadzie wyczerpuje odpowiedź na pytanie dotyczące kosztów.

Jak jest przygotowany system, czy będzie analiza. Tak, będzie analiza danych, które będziemy otrzymywać. Ten system jest pomyślany w taki sposób, aby ułatwić Krajowej Administracji Skarbowej rzeczywistą weryfikację niemalże w czasie rzeczywistym tego, co się dzieje u sprzedawcy. To będzie bardzo dyscyplinujące narzędzie, dlatego że żaden sprzedawca nie będzie w stanie stwierdzić, czy w danym momencie nie ma kogoś, kto obserwuje, jak toczy się sprzedaż w jego konkretnym punkcie. Co więcej, przygotujemy analizę algorytmiczną, która będzie

wyłapywała anomalia. Tak że w przypadku nieuczciwego, niepokazującego prawdziwych obrotów sprzedawcy ten system będzie znacząco zwiększał ryzyko, że zostanie to wykryte. Jak robimy ten system, to robimy go właśnie po to, żeby tego rodzaju sytuacje jak najbardziej wyłapywać i żeby takie, powiedzmy, anomalia wykrywać oraz w odpowiedni sposób podejmować przeciwko nim adekwatne działania.

(*Poset Mirosław Pampuch*: Ministerstwo jest przygotowane?)

Tak, potwierdzam, że przygotowujemy się do tego. Tzn. w tej chwili trwają prace nad tym, żeby system te dane przyjmował i żebyśmy mogli je analizować i algorytmizować. Myślę, że państwo już po tych kilku latach macie na tyle zaufania, że widzicie, że jak wysyłamy SMS-y, zbieramy JPK-i, to nie zbieramy ich tak po prostu, tylko podejmujemy adekwatne działania. Jak wprowadziliśmy STIR, to nie po to, żeby on sobie istniał, tylko dlatego, że podejmujemy adekwatne działania. I te adekwatne działania plus zwiększenie ryzyka działań oszustów prowadzą do zwiększenia dochodów budżetowych z podatku VAT. Dziekuje bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia...

A, przepraszam bardzo, panie pośle. Nie zauważyłam.

Bardzo proszę, pan poseł sprawozdawca.

Pan poseł Wiesław Janczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Wiesław Janczyk:

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Jako poseł sprawozdawca sejmowej Komisji Finansów Publicznych, która wiele godzin pracowała nad tym projektem, ale również jako przewodniczący podkomisji stałej do spraw monitorowania systemu podatkowego chciałem podziękować wszystkim, którzy z uwagą wczytali się w te zapisy projektu przedłożenia rządowego, poczynili obserwacje i wnieśli do tych zapisów szereg uwag, wyrazili krytyczne opinie.

Cieszę się, że dzisiaj, tutaj, w tym czytaniu zostały wyjaśnione dwa elementy, które może nie wybrzmiały dostatecznie w trakcie prac komisji, a są bardzo istotne. Chodzi o ten paradoks, czy rzeczywiście przy braku zasilania dane będą utrwalane, czy będą transmitowane. To było jedno z pierwszych,

Poseł Wiesław Janczyk

a może jedyne pytanie, które zadałem w tej sprawie panu ministrowi Świtale. Rzeczywiście będzie tak, że te dane będą wówczas gromadzone w tym urządzeniu, to jeszcze w tej chwili było omawiane na sali. Jak tylko pojawi się możliwość uzyskania drożnego łącza internetowego, to zostaną one natychmiast wysłane. Jest to dosyć proste przy dzisiejszych systemach teleinformatycznych.

I drugi aspekt, o którym nigdy wcześniej nie było mowy, ale dzisiaj pan minister wyraźnie to powiedział. Chodzi o kwestię zwiększonej jednak presji na osoby wykonujące fraudy, polegające na braku uwidocznienia transakcji gospodarczych na kasie fiskalnej, poprzez możliwość kontroli on-line. Tak naprawdę nigdy sprzedawca nie będzie wiedział, czy podlega takiej kontroli, czy nie. Chcę powiedzieć, że Polska dołączy do grupy bardzo nielicznych państw, które będą miały tego typu system i to jest odważne działanie.

Chciałbym jeszcze odnieść się bardzo krótko do takiej dygresji, która powtarzała się w dyskusji o konieczności wprowadzenia tego typu urządzeń na polski rynek. Pojawiała się ona w ustach pana posła Zbigniewa Konwińskiego, który z tej trybuny manifestował, zwracał uwagę na to, jakie są skutki odłożenia w czasie chociażby o parę miesięcy czy nawet o 1 rok procedowania nad taką ustawą. Prosił on o liczenie skutków finansowych i sprowadzał każdą sytuację do tej jednej, posługując się odniesieniem do poważnych sejmowych komisji śledczych, chociażby do komisji VAT-owskiej. Otóż, proszę państwa, wydaje mi się, że trzeba znać miarę. Są różne narzędzia i są różne koszty użycia tych narzędzi. Wyważenie stosunku celu do kosztów osiągnięcia tego celu to jest coś, co jest najtrudniejsze w resorcie finansów, który, jak oceniam, jest resortem bardzo merytorycznym, którego zasoby personalne stanowią ludzie naprawdę bardzo dobrze znający przepisy prawa, przepisy prawa podatkowego w wielu wymiarach, w kwestii różnych podatków. Cały czas chodzi o ten rozsądek, o to, gdzie następuje ten balans, kiedy warto wprowadzić jakaś regulację, która – mieliśmy tutaj też głosy – będzie miała swój skutek w portfelach przedsiębiorców, którzy będą musieli tę infrastrukturę – chociaż subsydiowaną, ale jednak – skutecznie w swoich firmach postawić. Myślę, że absolutnie nieuprawniona jest teza, że cokolwiek, co się zrobi, to na pewno będzie źle, jeżeli zrobi się to o tydzień za późno, o jeden dzień za późno, czy o rok za późno. A w tej konkretnej sprawie, gdyby została powołana komisja – co zostało tutaj nieśmiało zapowiedziane przez przedstawiciela klubu opozycyjnego – za X lat, nie chce powiedzieć kiedy, bo nie wiem, kiedy role w parlamencie się odwrócą, co w demokracji jest zdarzeniem w jakimś horyzoncie, średnim czy długim, zawsze prawdopodobne, to nie wiadomo, czy taka komisja nie zaczęłaby swojej pracy od ustalenia tego, czy przymiarki do wprowadzenia tego typu regulacji nie powstały jeszcze przed objęciem rządów przez Prawo i Sprawiedliwość. A zatem, panie ministrze, pytanie o to, jakie są straty z tytułu niewprowadzenia tego typu urządzenia, należałoby rozszerzyć na kolejne okresy. A co by było, gdyby to urządzenie wprowadzono 8 lat temu? A co by było, gdyby wprowadzono je 10 lat temu? I tak po kolei.

 $(Poset\ Mirostaw\ Pampuch:\ Z\ każdym\ rozwiązaniem\ tak\ jest.)$

No więc właśnie... Nie będę się tutaj odnosił do kwestii wytycznych Komisji Europejskiej w zakresie uszczelniania systemu VAT, bo Polska za czasów rządu Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego wprowadzała rozwiązania cząstkowe i z naprawdę wieloletnim opóźnieniem. Nie chcę się tu licytować, od tego są odpowiednio umocowane osoby. Dzisiaj na oczach opinii publicznej cały ten proces jest omawiany, obiektywizowany. Bardzo dobrze, bo nasi obywatele dostają rzetelną informację na temat błędów i zaniechań, ale też na temat korzyści, jakie płyną z odważnego działania. Prosiłbym, żebyśmy nikomu nie odbierali odwagi w takim działaniu. To działanie wymaga ogromnej determinacji i bardzo profesjonalnej wiedzy podatkowej, która jest czerpana też od ludzi, którzy sa przedsiębiorcami, również od doradców podatkowych, od tych wszystkich, którzy są jakby po drugiej stronie systemu. Nie wolno nam, nie wolno nikomu w debacie publicznej stawiać po jednej stronie segmentu publicznego i roli ministra finansów, roli jego jako poborcy podatkowego i przeciwstawiać tego interesowi obywateli. Bo przecież minister finansów nie zabiera pieniedzy dla siebie. Można powiedzieć, że realnie jest on słabym dysponentem pieniędzy, bo po pieniądze przychodzi się głównie do ministrów z innych resorów, a minister finansów zapewnia im właściwe dochody, do ich budżetów i to oni są realnie dysponentami pieniędzy na obronność, na bezpieczeństwo, infrastrukturę, edukację czy ochronę zdrowia. Więc tutaj należy dokonać takiej obserwacji.

Myślę, że trzeba tutaj jeszcze powiedzieć o jednej rzeczy. Jeżeli dzisiaj przedsiębiorcy staną przed koniecznością poniesienia nakładów na zakup tej infrastruktury, to nie zapominajmy o tym, że na końcu tego procesu, być może w ciągu kilku lat, te pieniądze się im zwrócą, bo to jest metoda na to, żebyśmy mogli obniżać w Polsce podatki, to jest metoda, która prowadzi nas do tego, że realnie będziemy obniżać te podatki, czego wszyscy oczekują. Chodzi tu też jednak o to, że trzeba wyrównać szanse tych, którzy chcą uczciwie prowadzić działalność gospodarczą, i tych, który z takim zamiarem takiej działalności nie prowadzili. Każde działanie ministra finansów w tym zakresie przekłada się na korzyści dla tych najsłabszych uczestników obrotu gospodarczego. Głęboko w to wierzę i dlatego myślę, że do tej regulacji, która wydaje się dzisiaj bardzo awangardowa nie boję się tak powiedzieć – bardzo nowoczesna, nasi obywatele, nasi przedsiębiorcy się przyzwyczają i że będzie ona czymś standardowym, normalnym i przyniesie korzyści wszystkim, szczególnie sektoro-

Projekt ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw

Poseł Wiesław Janczyk

wi finansów publicznych, a potem tym, do których redystrybuuje on swoje dochody. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuje bardzo.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania... (*Poseł Genowefa Tokarska*: Przepraszam, sprostowanie.)

Bardzo proszę, pani poseł w trybie sprostowania.

Poseł Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco Komisji! Chcę powiedzieć, że troszkę za dużo pan teorii po prostu wylał z tej mównicy, bo tak naprawdę ta ustawa, o której dzisiaj debatujemy, ma 4-letnie opóźnienie. W 2015 r. przyjęliśmy ustawę o wprowadzeniu kas on-line i Centralnym Rejestrze Faktur, i to jest oczywistość. I to, co mówił poseł Konwiński... Rzeczywiście przed komisją śledczą są również podnoszone zarzuty tego typu, że np. odwrócony VAT poszedł rok później.

Szanowni Państwo! Nie można uogólniać, nie może pan mówić, że tam to rzeczywiście były przekręty i było wydłużenie terminów, a teraz jest wszystko okey. To jest po prostu nieprawdziwe. Poczekajmy na raport komisji śledczej i dopiero wtedy będziemy mówić, czy społeczeństwo jest oszukiwane, czy też mówi się prawdę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3208 i 3293).

Proszę pana posła Andrzeja Szlachtę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić sprawozdanie, druk nr 3293, z wczorajszego posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, podczas którego został rozpatrzony rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3208.

Komisja rozpatrzyła poszczególne artykuły i zmiany w tych artykułach. Podczas procedowania wniesiono kilka poprawek porządkujących, legislacyjnych. Jedną poprawkę zgłosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Poprawka dotyczyła art. 2, chodzi o wprowadzenie pkt 5 w brzmieniu: W art. 296 w § 1 w pkt 1 skreśla się wyrazy "z wyłączeniem informacji, o których mowa w art. 82 § 2".

Komisja przyjęła przedmiotowy projekt ustawy wraz z poprawką. W imieniu Komisji Finansów Publicznych rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy z druku nr 3293. Bardzo dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sprawozdanie pana posła było krótkie i oddawało tak naprawdę końcowy efekt dyskusji w czasie prac w komisji nad tym projektem ustawy. Niemniej jednak bardzo ważne jest, abyśmy zdawali sobie sprawę z faktu, że ta ustawa ma na celu tak naprawdę wdrożenie przepisów dyrektywy z 2014 r. W sumie zapisy tej dyrektywy powinny być wprowadzone znacznie wcześniej, jednak nie zostały wprowadzone. Dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził je w 2017 r.

Wprowadzając przepisy tej dyrektywy do polskiego prawa, starano się ograniczyć obciążenia nałożone na przedsiębiorców, niemniej jednak celem kontroli, jaką przeprowadziła Komisja Europejska nie tylko w naszym kraju, ale również we wszystkich krajach, było dokonanie oceny tego, jaki standard został zastosowany w procesie legislacyjnym dotyczącym przeniesienia przepisów z dyrektywy do polskiego prawa i do prawodawstw państwowych.

Poseł Maria Zuba

Komisja zarekomendowała szereg zmian. Nowelizacja, nad którą dziś procedujemy, jest właśnie odpowiedzią na tę rekomendację. Wprowadzamy ją. Mówię o tym dlatego, że w dyskusji powtarzały się opinie, zresztą podczas pierwszego czytania na sali plenarnej, jak również w czasie prac w komisji także, że nowelizujemy dlatego, iż te przepisy były wprowadzane do polskiego prawa szybko. Muszę podkreślić, że tak nie jest. Te przepisy powinny być wprowadzone jeszcze szybciej, niemniej jednak tego nasi poprzednicy nie uczynili i w związku z tym dziś nie powinni mieć prawa zgłaszania uwag dotyczących trybu pracy nad przeniesieniem przepisów dyrektywy do polskiego porządku prawnego.

Poprzez zmiany, które dzisiaj wprowadzamy, tak naprawdę staramy się w sposób dokładny odpowiedzieć na rekomendacje, jakie otrzymał rząd. Myślę, że te rekomendacje, aczkolwiek trzeba przyznać, że nakładają one dodatkowe zobowiązania na przedsiębiorców, instytucje finansowe, dają nadzieję na to, że ten system będzie spójny z systemami wykorzystywanymi w innych krajach i że będzie on odpowiadał w całej rozciągłości przepisom dyrektywy.

Dyskusja w czasie prac w komisji w dużej części dotyczyła tworzenia list, do których sporządzania są w tej chwili zobligowane instytucje finansowe. Niemniej jednak trzeba tu wspomnieć o instytucjach rejestrujących. Ten problem został do końca rozwiązany i myślę, że żadna z osób, które uczestniczyły w posiedzeniu komisji, nie ma już wątpliwości. Zresztą tu w tej sali podczas pierwszego czytania pan minister dość dokładnie wytłumaczył sens tworzenia tych list i to, dlaczego one powstają, dlaczego przedsiębiorcy będą musieli składać pewne oświadczenia po raz drugi. Właśnie ze względu na bezpieczeństwo, które jest wymogiem. Myślę, że zaowocuje to w przyszłości, kiedy ten system zostanie już wprowadzony w całości i to wszystko będzie sprawnie i rzetelnie realizowane, a to spowoduje (Dzwonek), że bezpieczeństwo w tym obszarze funkcjonowania będzie optymalne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł. I zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Po wysłuchaniu tych wypowiedzi myślę, że uczestniczyłam w innej dyskusji, ale o tym może za chwile.

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3208 i 3293.

Celem projektu jest wyeliminowanie wątpliwości związanych ze stosowaniem pierwotnie przyjętych rozwiązań legislacyjnych w zakresie wdrażania dyrektyw – dyrektyw, a nie jednej dyrektywy, druga dyrektywa jest z 2016 r., pani poseł. Mówię o dyrektywach z 2014 r. i 2016 r. dotyczących wymiany informacji podatkowych.

W trakcie pierwszego czytania poruszyłam wiele kwestii budzących duże watpliwości i zastrzeżenia. W czasie prac nad projektem w Komisji Finansów Publicznych dużo uwagi poświęcono regulacjom zawartym w art. 6 projektu, które powodują znaczące skutki dla instytucji finansowych. Bardzo wierzyłam w to, że z tej dyskusji wyniknie coś dobrego. Ostatecznie jednak strona rządowa nie zgodziła się na wyeliminowanie tych zastrzeżeń, a nawet usunięcie błędów, zasłaniając się koniecznością przemyślenia sprawy. Dzisiaj mieliśmy się dowiedzieć, co wynikło z tego przemyślenia. W przedłożeniu wprowadza się bowiem wymóg dodatkowej weryfikacji rachunków finansowych otwartych między 1 stycznia 2016 r. a 30 kwietnia 2017 r. Raportujące instytucje finansowe będą obowiązane wystąpić do swoich klientów z żądaniem złożenia oświadczenia o rezydencji podatkowej aktualnej na dzień otwarcia rachunku, i to w bardzo krótkim terminie do 30 czerwca 2019 r. Praktycznie, biorąc pod uwagę czas legislacji, oznacza to 2,5 miesiąca. Instytucje finansowe podkreślają, że jest to niewykonalne, gdyż dotyczy to ponad 6 mln klientów i wymaga znacznie dłuższego czasu.

Dodatkowo projekt jest niespójny wewnętrznie, bowiem inny przepis tego projektu, który wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia, wprowadza obowiązek stosowania klauzuli karnej w składanych oświadczeniach o rezydencji podatkowej. To spowoduje, że złożone historyczne oświadczenia będą wadliwe, gdyż nie będą zawierały wymaganej klauzuli, a ta z kolei – wymagana – wchodzi w życie w innym terminie. To może skutkować koniecznością ponownego wystąpienia do klientów z żądaniem złożenia oświadczenia zawierającego klauzulę karną.

Wysoki Sejmie! Już raz nie wdrożyliśmy prawidłowo tych dwóch dyrektyw Rady Unii Europejskiej. I tylko czekać, kiedy znów zostaniemy wezwani do usunięcia nieprawidłowości w stanowionych na tym posiedzeniu przepisach. Dlatego składam w imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska poprawkę, która wydłuża termin wystąpienia do klientów o złożenie oświadczenia o rezydencji podatkowej w taki sposób, aby wszystkie oświadczenia zawierały klauzulę karną, i proszę o przyjęcie tej poprawki.

Dodatkowo obowiązki klientów, a zwłaszcza te o charakterze historycznym, mogą powodować znaczący wzrost liczby reklamacji, wpływać na ryzyko

Poseł Zofia Czernow

utraty zaufania do instytucji finansowych. W wielu przypadkach w ogóle może wystąpić brak reakcji klientów na takie żądania, a my tutaj jeszcze fundujemy im ponowne żądanie złożenia takiego oświadczenia.

I jeszcze chcę podkreślić – to nie wybrzmiało w ogóle, a szkoda – bardzo nieprecyzyjne zapisy w tym projekcie. Podczas prac w komisji posłowie i Biuro Legislacyjne zwracali uwagę na przyjmowany w ustawie język wynikający z tłumaczenia dyrektyw, który nie ma nic wspólnego z poprawną polszczyzną ani też z językiem prawniczym. Personifikowanie osób prawnych typu "instytucja finansowa wie" lub "instytucja finansowa ma powody sądzić" brzmi niepoważnie. Bardzo szkoda, że Ministerstwo Finansów – z wypowiedzi pana ministra wynikało, że się zastanowią, że to być może, że trzeba wysłuchać, bo to faktycznie budzi watpliwości – niestety nie podzieliło ostatecznie głosu parlamentarzystów w tej sprawie. A w ogóle zauważyłam niezwykły upór przy nawet oczywistych regulacjach w tym projekcie, dlatego jestem bardzo zaskoczona tym, co mówił pan minister, i tym, co dzisiaj mamy na sali obrad. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam przedstawić stanowisko w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw. To są druki nr 3208, ten pierwotny, i nr 3293.

Powiem, że nie spodziewałam się dzisiaj takiej dyskusji i tylko odbijania piłeczki, czyja to jest wina, bo od 3 lat mówimy, że prawo tutaj procedowane jest przygotowywane niestarannie, szybko, bez konsultacji. Nie ma czasu praktycznie na nic. Każda uwaga ze strony opozycji jest przyjmowana jako złośliwość, a nie rzeczywiście merytoryczny wkład w tworzenie prawa. Wszyscy wiemy – podczas pierwszego czytania wypowiadaliśmy się na ten temat – że ustawa powinna być wprowadzona, ponieważ ona generalnie niweluje wszystkie te niedopowiedzenia, niejednoznaczne interpretacje. Uzupełnia ustawę, która została przyjęta.

Pani poseł, i to jest podstawowa, mówię do pani poseł Zuby... 9 marca 2017 r. przyjęliśmy ustawę o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami

i gros tych zmian, które są zawarte w dzisiejszym projekcie, dotyczy tamtej ustawy. To nie ma nic wspólnego z poprzednim okresem. A jeśli chodzi o dyrektywy, to proszę bardzo: jedna z nich jest z 2014 r. – z 9 grudnia 2014 r., a więc koniec 2014 r., a druga dyrektywa, 2016/881, jest z 25 maja 2016 r. Logiczne jest, że ustawa była przez nas przyjęta w marcu 2017 r. Ale tutaj opieramy się nie tylko na tych dyrektywach, ale również na naszej ustawie, która została przyjęta 1 marca 2018 r., o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu.

Szanowni Państwo! Mówię do partii rządzącej i do rządu. Mówienie, że przez 8 lat mieliście czas, jeśli te daty potwierdzają, że to była wasza powinność... I zmieniamy zasadniczą ustawę z 2017 r. I nikt z nas nie ma zastrzeżeń tego typu, że tej ustawy nie trzeba wprowadzić. Ją trzeba wprowadzić, ale nie przyjmujcie uwag w sposób jakiś taki złośliwy, bym powiedziała. I wskazywanie błędne, że to poprzednicy mieli to zrobić.

Oprócz tej podstawowej ustawy wnosimy zmiany również do innych. Do Ordynacji podatkowej, do Ordynacji podatkowej ze zmianą niektórych innych ustaw z 5 lipca 2018 r., ale również do Kodeksu karnego skarbowego.

Podsumowując, powiem to samo, co przy pierwszym czytaniu: naprawdę nie mamy złej woli, wskazując na pewne niedociągnięcia kolejnego projektu. Tylko tyle. W konsekwencji i tak musimy go przyjąć, ponieważ chodzi o to, żeby wszystko było jasne, czytelne i zrozumiałe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3208 i 3293, który tak naprawdę naprawia prawo wprowadzone błędnie we wcześniejszych latach. Są to głównie dyrektywy zaimplementowane w roku 2017.

Czuję się zobowiązana, żeby odpowiedzieć pani poseł Zubie: naprawiacie tylko i wyłącznie swoje własne błędy. Rząd Prawa i Sprawiedliwości stał się w zasadzie symbolem wprowadzania nieszczelnych przepisów i tworzenia niechlujnego prawa, do którego systematycznie musimy wracać i nowelizować je bardzo często zaledwie po kilku miesiącach. Dokładnie taki sam przypadek omawiamy w tej chwili. W 2017 i 2018 r. wprowadzaliśmy dyrektywy europejskie z 2014 i 2016 r. oraz przepisy ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terro-

Poseł Paulina Hennig-Kloska

ryzmu z 2018 r. Dzisiaj po prostu je nowelizujemy. Są to błędnie wprowadzone, nieprecyzyjne i niedopracowane przez Prawo i Sprawiedliwość dyrektywy.

Jakby tego było mało, omawiana właśnie ustawa również została przygotowana w tak samo niechlujny sposób. Żeby to stwierdzić, wystarczy odtworzyć nagranie z posiedzenia komisji, które odbyło się wczoraj. Nawet legislatorzy zwracali uwagę na liczne błędy, a my, posłowie byliśmy zdziwieni językiem zastosowanym w przepisach, który niewiele ma wspólnego z poprawną polszczyzną. Jedna z pań posłanek przytaczała przykłady przepisów, za które można się było wstydzić przed językoznawcami. Zarówno rząd, jak i Sejm, powinny prezentować pewien poziom stosowanego w przepisach prawnych języka.

Jeżeli chodzi o kwestie samych przepisów, największa dyskusja, jaka miała miejsce na posiedzeniu komisji, dotyczyła regulacji, które mówią, że rachunki otwarte w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 30 kwietnia 2017 r. będą przez instytucje finansowe po raz kolejny, a w zasadzie, jak się wyjaśniło, po raz pierwszy raportowane, bo w poprzedniej dyrektywie zostały pominięte. Strony w postaci raportujących instytucji finansowych zwróciły uwagę, że czas przewidziany na wywiązanie się z przepisów tej ustawy jest nieakceptowalny. Instytucje fizycznie nie są w stanie dopasować się do terminów założonych przez ustawe.

Przypomnę, że ustawa w art. 6 ust. 1 wprowadza przepisy, z których wynika, że instytucje finansowe powinny wysłać do swoich klientów żądania złożenia oświadczenia o rezydencji podatkowej w bardzo krótkim terminie – do 30 czerwca 2019 r. W naszej poprawce będziemy proponowali wydłużenie tego terminu. Dla nas ta sytuacja jest nie do przyjęcia. Będziemy oczekiwać, żeby ten termin został wydłużony. Pan minister w trakcie prac w komisji mówił, że bierze pod uwagę jego wydłużenie, bo procedowanie nad ta nowelizacja faktycznie się wydłużyło. Dziwię się zatem, że rząd nie wystosował poprawki, żeby z góry doprecyzować te przepisy. Jest oczywiście szansa na przyjęcie poprawek opozycji, ale jak znam życie, odrzucicie je, ponieważ to źle, że kluby opozycyjne chcą coś naprawić. Wprowadźcie więc te zmiany na poziomie Senatu. One są naprawdę bardzo potrzebne. Nie chodzi o to, żeby tworzyć prawo, które będzie kłopotem. Chodzi o to, żeby tworzyć prawo skuteczne, z którego nasi partnerzy, którym jest ono dedykowane, będą w stanie się wywiązać.

W związku z powyższym składam stosowną poprawkę, o której mówiłam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję. Przechodzimy do pytań. Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty. Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji ustawy zawiera regulacje dotyczące raportowania za 2018 r., w przypadku którego instytucje finansowe korzystają z listy z roku 2017. Wprowadzenie poprzez omawianą nowelizację nowej listy wywoła ogromne zamieszanie, ponieważ instytucje będą musiały dostosować do niej raport z 2018 r. w zaledwie 3 miesiące. To bardzo trudne zadanie. Zmiana zasad dotyczących raportowania za rok 2018 w sytuacji, gdy rok ten, a co za tym idzie, okres raportowania już się zakończył, oznaczałaby wsteczną zmianę przepisów. Czy możemy rozważyć zastosowanie przepisów zawartych w nowelizacji do raportowania dopiero za rok 2019? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo. Pani poseł Zofia Czernow, zapraszam.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, bo jednak po wczorajszym posiedzeniu komisji finansów mam ogromny niedosyt, do jakiego wniosku doszedł pan minister po przemyśleniu, jak to pan określił, podnoszonych w komisji konkretnych zastrzeżeń co do tego projektu. Chodzi o art. 6 oraz zmianę 9. w art. 1. To po pierwsze.

Co się stanie, panie ministrze, gdy instytucje finansowe nie zdążą wysłać do ponad 6 mln klientów wezwań do złożenia oświadczeń w terminie 2,5 miesiąca? Bo więcej czasu nie będzie.

Jeszcze jedno pytanie. Kto będzie za to odpowiedzialny, gdy okaże się, że nawet złożone oświadczenia trzeba będzie wysłać ponownie, żeby były złożone z klauzulę karną? Kto poniesie za to odpowiedzialność i kto zapłaci za tę ogromną pracę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja również dziękuję. Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jak słuchałam pani poseł Zuby... Jak ktokolwiek z Polaków by słuchał, toby nie wiedział, o co chodzi. A państwu po prostu chodzi o naprawienie własnej niedoróbki. Instytucje finan-

Poseł Krystyna Skowrońska

sowe, i pan minister doskonale to wie, wdrażają szereg dyrektyw, PSD2, STIR, CRR, CRS, wszystko wprowadzają. Wprowadzały również umowę FATCA w zakresie wymiany informacji podatkowych. Chciałabym zatem zapytać, jak skuteczne państwa zdaniem było wprowadzenie tej umowy? To po pierwsze.

Po drugie, to Prawo i Sprawiedliwość, jak powiedziała pani poseł Czernow, jasno i czytelnie, to państwo odpowiadacie za ten błąd. Próbujecie go naprawić, ale mam pytanie: Jakie w zakresie negocjowania tej dyrektywy było stanowisko polskiego rządu? Czy państwo zgłaszali uwagi, wątpliwości dotyczące dzisiaj wprowadzanego przepisu, którym implementuje się dyrektywę? Zawarty jest w art. 6. O tym mówią koleżanki i koledzy z opozycji. Przecież te 6 mln klientów instytucji, banków i SKOK-ów to kolejne zadanie i kolejna robota dla banków, chodzi o brak klauzuli (*Dzwonek*) o odpowiedzialności karnej. To jest niezwykle duża robota.

Panie Ministrze! Jeżeli już coś robicie, to róbcie to z głową, bo w tej chwili klienci instytucji finansowych będą pytali: Po co? Państwo powinniście dać ogłoszenie, że się pomyliliście i to przez was klienci muszą ponownie stawiać się w banku. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuje bardzo.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Świtałę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Świtała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję państwu za tę konstruktywną dyskusję nad projektem, jak również za tę dyskusję, którą mieliśmy w komisji. Ja nie odżegnuję się od tych zobowiązań, o których mówiłem w komisji, ale nie wszystko jestem w stanie tak po prostu załatwić. Nie mam takich mocy, żeby skłaniać kogoś do składania poprawek.

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: A naprawicie ten błąd w Senacie?)

Generalnie rzecz biorąc, zgadzam się z państwa sugestiami, i to zostało wyrażone w trakcie posiedzenia komisji, że instytucje finansowe powinny mieć więcej czasu na to, żeby wykonać to ćwiczenie związane z pytaniami dotyczącymi rezydencji podatkowej.

Wracając teraz do państwa pytań, chciałbym ogólnie powiedzieć, że faktycznie jest tak, że tą ustawą o wymianie informacji podatkowych, która już teraz

obowiązuje, która została faktycznie uchwalona 9 marca 2017 r., wdrożyliśmy dwie dyrektywy unijne.

(Poseł Zofia Czernow: A nie jedną.)

A nie jedną.

Dyrektywa z 2014 r. nr 107, to jest dyrektywa z grudnia 2014 r., była opóźniona, nie została wdrożona w roku 2015. Wdrożyliśmy również dyrektywę z maja 2016 r., która ma nr 881. Jej transpozycja była przewidziana do czerwca 2017 r. i tego terminu dotrzymaliśmy. Tak wyglądała sytuacja faktyczna. Przyznam, że dyrektywa z 2014 r. była wdrażana przez nas pod presją czasu, dlatego że nie została wdrożona w terminie.

Cóż ja mogę na ten temat powiedzieć? To się trochę wiąże z pytaniem zadanym przez panią poseł Krystynę Skowrońską: Jakie było stanowisko w zakresie przepisów art. 6 ustawy o wymianie informacji podatkowych, czyli jakie było nasze stanowisko wobec dyrektywy z roku 2014 nr 107? Ja na to pytanie niestety nie jestem w stanie państwu odpowiedzieć, ponieważ w tych pracach nie uczestniczyłem i po prostu nie mam tej wiedzy. Muszę to dopiero sprawdzić, więc z przyjemnością odpowiem państwu na to pytanie na piśmie. Tak jak mówię, nie uczestniczyłem, ani też nikt z obecnego rzadu nie uczestniczył, w tych pracach, ponieważ nad tą dyrektywą dyskutowano w Komisji Europejskiej zapewne w roku 2014, może w roku 2013, a może nawet w roku 2012. Nie wiem, muszę to sprawdzić. Z przyjemnością to sprawdzę i powiem, jakie było stanowisko polskiego rządu w tym zakresie. (Oklaski)

(Poseł Anna Kwiecień: Słusznie.)

Było tutaj pytanie pani poseł Małgorzaty Pępek dotyczące raportowania. To jest takie bardzo konkretne pytanie.

Wstępnie odpowiem, że lista ogłoszona w 2018 r. będzie w dużej mierze pokrywała się z listą ogłoszoną w 2017 r. Wynika to z tego, że jeśli chodzi o listy państw, to są państwa zobowiązane do wymiany informacji o rachunkach bankowych na podstawie zobowiązań międzynarodowych. Czyli to nie są takie listy, które ulegają jakimś znaczącym fluktuacjom z roku na rok. Raczej są to takie listy, które ulegają zmianom przez to, że niektóre jurysdykcje dochodzą, przyjmują na siebie te zobowiązania, stają się jakby stroną konwencji o wymianie informacji, sporządzonej w Strasburgu.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Zofii Czernow, co będzie, gdy instytucje nie zdążą, kto będzie za to odpowiedzialny i jak to skorelować, na to pytanie w zasadzie już odpowiedziałem. Tak jak mówię, nie mogę podejmować zobowiązań, ale zgadzam się z twierdzeniem, że instytucje finansowe powinny mieć więcej czasu na to, aby ten obowiązek został wykonany.

Odnosząc się do pytania pani poseł Krystyny Skowrońskiej, jak skuteczne było przeprowadzenie czy wdrożenie umowy FATCA ze Stanami Zjednoczonymi, chciałbym przypomnieć, że FATCA to jest taka specyficzna...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Umowa.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Świtała

Nie, to nie jest umowa. Przede wszystkim to jest ustawa rządu Stanów Zjednoczonych, to jest Foreign Account... Przepraszam, nie pamiętam całego tytułu. W każdym razie chodzi, generalnie rzecz biorąc, o to, że Stany Zjednoczone w pewnym momencie powiedziały, amerykański fiskus powiedział tak: Jeżeli ktoś jest obywatelem amerykańskim i ma konto za granicą czy w zagranicznym banku, to ja muszę mieć informacje o tej osobie, a kto mi tych informacji nie da, będzie obciążony w Stanach Zjednoczonych – nie pamiętam już – 20- czy 30-procentowym podatkiem.

(*Poset Krystyna Skowrońska*: Dwadzieścia.) Być może, nie wiem.

Tak powiedziały Stany Zjednoczone. I co się stało? Oto cały świat wdrożył przepisy dotyczące FACTA, pospiesznie były zawierane umowy ze Stanami Zjednoczonymi przez wszystkie państwa Unii Europejskiej, przez wszystkie niemalże państwa świata, ponieważ zagrożenie polegające na tym, że przepływy finansowe między instytucjami finansowymi, które robia interesy w Stanach Zjednoczonych, zostana obciążone tym dodatkowym podatkiem, było zbyt wielkie dla tychże instytucji finansowych. Unia Europejska podjela wysiłek dyskusji ze Stanami Zjednoczonymi na temat umowy między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi wdrażającymi FACTA i w gruncie rzeczy w rezultacie tych międzynarodowych uzgodnień nastąpiło wdrożenie FACTA również w Polsce.

Czy Polska uzyskała jakieś korzyści wynikające z tej umowy? Nie wiem. Muszę to sprawdzić i na pewno odpowiem pani poseł na piśmie.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Poproszę.)

Natomiast żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego, o czym mówimy – to jest tak, że my w ramach tej umowy mamy dostarczać Stanom Zjednoczonym informacje o amerykańskich posiadaczach kont w Polsce. Gdyby Polska stosowała jakieś nieuczciwe praktyki lub gdyby Polska była jakimś rajem podatkowym, to być może dla Stanów Zjednoczonych ta informacja miałaby jakiś walor. Ale w stanie, który my mamy obecnie, mamy taką sytuację, że w większości wypadków to są Amerykanie czy osoby, które mają jakiś związek z Ameryką. Jeżeli ktoś np. urodził się w Stanach Zjednoczonych, potem rodzice wrócili do Polski i ta osoba ma obywatelstwo amerykańskie, ponieważ była urodzona na ziemi amerykańskiej, to wówczas ta osoba ma obowiązek, znaczy, podlega pod takie raportowanie. To oczywiście nie ma dla rządu Stanów Zjednoczonych żadnego znaczenia w przypadku zwykłej osoby mieszkającej w Polsce, Polaka czy Polki. Natomiast, owszem, są takie kraje, które być może przekazały Stanom Zjednoczonym jakieś faktycznie istotne informacje. Ja też nie zakładam, że Stany Zjednoczone jako państwo... są rajem podatkowym, w związku z czym nie sądzę, abyśmy mogli otrzymać ze Stanów Zjednoczonych jakieś wartościowe informacje o osobach będących polskimi rezydentami podatkowymi, a posiadających w Stanach Zjednoczonych istotne aktywa i, powiedzmy, ukrywających, w cudzysłowie, te istotne aktywa przed polskim fiskusem w Stanach Zjednoczonych. Trudno mi sobie to wyobrazić, aby ktoś był aż tak naiwny i chciał ukrywać nieopodatkowane dochody na koncie bankowym czy jakimś innym czy przy użyciu jakichś innych instrumentów finansowych zlokalizowanych w Stanach Zjednoczonych. Ale, jak powiedziałem, sprawdzimy to i przygotujemy dla pani poseł odpowiedź.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Poproszę.)

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(*Poset Zofia Czernow*: Brak odpowiedzi na wszystkie pytania, niestety.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Szlachtę.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mimo wszystko, mimo tych uwag krytycznych państwa z opozycji, chciałem bardzo podziękować za wielogodzinną pracę nad tym projektem, projektem dość skomplikowanym, zawierającym 15 artykułów i kilkadziesiąt zmian. Ale cała emocja, jeśli chodzi o ten projekt, skupiła się na jednym zapisie i to miało znaczenie semantyczne. Przypomnę państwu, że w zmianie 10. wprowadzono zapis wynikający bezpośrednio z dyrektywy, przetłumaczony na język polski, żeby oddać ducha tego zapisu, w takim brzmieniu: chyba że raportująca instytucja finansowa wie albo ma powody sądzić, że beneficjentem jest osoba raportowana. I nad tym dyskutowaliśmy prawie godzinę. Nie było pomysłu, powiedzmy to. Legislatorzy zaproponowali zapis o następującej treści: instytucja finansowa posiada informację, z której wynika podejrzenie albo pewność. To była jak gdyby taka forma równoległa do tego rozstrzygnięcia i to wywołało sporo emocji. Ja zawsze szanuję wypowiedzi pani poseł Genowefy Tokarskiej, ale nie bardzo zrozumiałem to, co pani mówiła, że koalicja z niechęcią przyjmowała państwa uwagi. Tej niechęci nie było, pani poseł. Każdy mógł artykułować swoje uwagi, legislatorzy to przedstawiali i pan minister z nadmiarem cierpliwości i precyzji starał się...

(Poseł Zofia Czernow: Ale nic nie wdrożył.)

...na wszystko odpowiedzieć i uwzględnić każdą państwa uwagę. Tak że naprawdę nie było takiej jakiejś atmosfery, że wydawało się, że tam się świat kończy. Nie.

(Poseł Genowefa Tokarska: To nie dotyczy...)

Poseł Andrzej Szlachta

Pracowaliśmy nad trudnym projektem, większość uwag o charakterze legislacyjnym komisja przyjęła, a jeśli chodzi o ten zapis, to rzeczywiście nie było pomysłu. Nawet pan profesor co do tego też miał wątpliwości, ale w gronie blisko 50 posłów nie powstało inne sformułowanie i zostaliśmy przy tym zapisie. Z tego wynika, że państwa poprawki powodują, że jeszcze spotkamy się w komisji i być może jeszcze wspólnie ten kontrowersyjny semantycznie zapis uda się rozstrzygnąć. Bardzo państwu dziękuję za pracę nad tym projektem.

(Poseł Zofia Czernow: Ale takich poprawek nie ma.) Natomiast jeżeli chodzi o ten wątek retrospektywny, to pan minister przypomniał: dyrektywa została prawidłowo w 2017 r., w terminie wprowadzona. Ale naprawdę nie po to to mówię, żeby wywoływać złe emocje. Dyrektywa z 2014 r. została wprowadzona przez nas dopiero w 2017 r. i to wprowadziło określone komplikacje. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

O zabranie głosu w trybie sprostowania poprosiła pani poseł Krystyna Skowrońska.

Zapraszam.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Dziękuję za udzielenie głosu.

Do pana posła sprawozdawcy.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wydaje się jednak, że jeśli chodzi o tę semantykę, to była odrębna dyskusja, a w sprawie art. 6, który jest stricte merytoryczny...

(Poseł Zofia Czernow: Najważniejszy.)

...i nakłada obowiązki, to pan przewodniczący powinien powiedzieć: odróżniamy to, co było na komisji, to semantyka, to zostawiliśmy, co do zapisu minister się upierał, że tak właśnie powinno pozostać... Ale upieramy się i dyskusja główna toczy się wokół art. 6 w związku z potrzebą oświadczeń o rezydencji podatkowej za okres przeszły od 2016 r. i 2017 r., bo to budzi największe wątpliwości i termin jego wprowadzenia. Za to państwo musicie przyjąć odpowiedzialność: za błędne wprowadzenie tej ustawy o wymianie informacji podatkowej. I o to nam (Dzwonek) tylko chodzi. Dziękuję bardzo. A panu marszałkowi również bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja również pani poseł serdecznie dziękuję. Zamykam dyskusję. W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że planowany punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3270 i 3284, nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kołach gospodyń wiejskich (druki nr 3271 i 3278).

Proszę pana posła Ryszarda Bartosika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Ryszard Bartosik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kołach gospodyń wiejskich, druk nr 3271.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 8 marca 2019 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 12 i 13 marca 2019 r. wnosi, by Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Komisja zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawia na żądanie wnioskodawcy trzy wnioski mniejszości.

Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ustawy wprowadza dodatkowe zapisy umożliwiające działanie w kołach gospodyń osobom niezależnie od statusu administracyjnego obszaru działania koła oraz wszystkim osobom, które chcą działać w kole niezależnie od ich stałego miejsca zamieszkania. Nowelizujące przepisy umożliwiają także działanie kołom na terenach miast do 5 tys. mieszkańców. Są takie przypadki, były tego typu postulaty i ten problem zostanie tym przepisem rozwiązany.

W ustawie doprecyzowuje się również rolę pełnomocnika rządu do spraw małych i średnich przedsiębiorstw poprzez nałożenie na niego nowych obowiązków. Pełnomocnik będzie działał na rzecz rozwoju przedsiębiorczości na terenach wiejskich, a także

Poseł Sprawozdawca Ryszard Bartosik

promował koła gospodyń wiejskich, tego typu aktywność, która zakorzenia się coraz bardziej na terenach wiejskich.

Ustawa o kołach gospodyń wiejskich była bardzo oczekiwana. Została przez rząd Prawa i Sprawiedliwości zaproponowana i wprowadzona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Została bardzo entuzjastycznie przyjęta. Umożliwia działanie kołom poprzez finansowanie. To działanie jest jeszcze bardziej aktywne. Największym plusem tej ustawy jest aktywizacja, wprowadzenie obywatelskiego działania na terenach wiejskich. Ta nowelizacja umożliwia i rozszerza działanie kół gospodyń wiejskich zgodnie z postulatami działaczy kół gospodyń wiejskich, o których słyszeliśmy na spotkaniach na terenach wiejskich. Te przepisy rozszerzają działalność kół gospodyń wiejskich.

W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie tego projektu ustawy przez Wysoki Sejm. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Bartosik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Cieszymy się, że ustawa o kołach gospodyń wiejskich funkcjonuje, że została tak dobrze przyjęta. Te uzupełnienia dzisiaj wprowadzane w nowelizacji ustawy umożliwią kołom gospodyń wiejskich rozszerzenie ich działalności i ugruntowanie ich na terenach wiejskich. Przypomnę, że koła gospodyń wiejskich krzewią kulturę ludową i nawiązują do tradycji narodowych. Ustawa, jeżeli chodzi o finansowanie tych kół, umożliwia ich rozwój. Ta ustawa, przypomnę, została przyjęta bardzo, bardzo entuzjastycznie.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chcę poprzeć tę ustawę i prosić Wysoki Sejm o jej uchwalenie, jednakże Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość składa cztery poprawki do tej ustawy, co niniejszym czynię. Proszę o przyjęcie tej ustawy przez Wysoki Sejm z załączonymi poprawkami, które składam na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Dunina, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o kołach gospodyń wiejskich.

Szanowni Państwo! 18 listopada 2018 r. rzutem na taśmę wrzuciliście państwo przed wyborami samorządowymi ustawę o kołach gospodyń wiejskich. Miało to wam dać handicap w wyborach do samorządu. Jednak polskie kobiety nie dały się na to nabrać. Przeznaczyliście na ten cel 90 mln zł z budżetu państwa. Ile zostało wykorzystanych? Około 16 mln. To jest kolejny bubel prawny. Dlaczego tak się stało? Dlatego że chcecie zawłaszczyć ponad 100-letnią tradycję kół gospodyń wiejskich, kobiet, które krzewiły polskość, kulturę wiejską. Po prostu nie dały się na to nabrać. Macie kilka kół gospodyń wiejskich, które zostały, uwaga, podwójnie zarejestrowane przez prezesa agencji. Jak to się dzieje? To jest rzecz niekonstytucyjna, na co zwracamy wam uwagę.

Szanowni Państwo! Dzisiaj już koła gospodyń wiejskich nie dostaną 90 mln zł. PiS dzisiaj przeznacza tylko 40 mln. Boi się, że dalej nie będzie chętnych, aby znów się rejestrować u pana prezesa. Ta ustawa miała, na szczęście się z tego wycofaliście, jeszcze jeden haczyk. Chcieliście dać pani prezes Możdżanowskiej, która startuje w eurowyborach, możliwość wykorzystania 1300 tys., 1600 tys. na swoją kampanię, na waszą kampanię do europarlamentu, bo ta ustawa znowu wchodzi przed wyborami.

Szanowni Państwo! Cieszymy się, że chcecie przeznaczyć jakiekolwiek pieniądze na polską wieś, bo tych pieniędzy nie przeznaczacie dużo. Wolicie je wydawać na wasze podwyżki, tak jak zrobił pan minister Ardanowski – ponad 260 mln zł. Szanowni państwo, ta ustawa tak naprawdę nie została, panie pośle sprawozdawco, omówiona przez zainteresowanych, bo jest to ustawa poselska. Nie wymaga żadnych konsultacji. Zadnych konsultacji nie przeprowadziliście, czego najlepszym dowodem było ostatnie posiedzenie komisji, na które przyjechały koła gospodyń wiejskich i wam to prosto w oczy powiedziały. Nikt z nimi tego nie ustalał. One sobie tego nie życzą. Natomiast dobrze się stało. Nie wiem, jaką poprawkę pan wrzucił. Czyżby o wykreśleniu kół gospodyń wiejskich z rejestru? Taką poprawkę chcieliście wprowadzić, znowu niezgodnie z procedurą. Wszystko, co robicie, robicie za pieć dwunasta. Robicie to, co jest tylko wam potrzebne, żeby kupić wyborców. Mam nadzieję, że wnioski mniejszości, które zgłosiło Polskie Stronnictwo Ludowe, klub Platformy w całości poprze, m.in. ten, że ustawa powinna wejść 1 lipca 2019 r., a nie 14 dni po podpisaniu przez prezydenta,

Poseł Artur Dunin

co świadczy o tym, że te 40 mln będą wykorzystywane podczas kampanii do europarlamentu.

Szanowni Państwo! Klub Platformy Obywatelskiej prawdopodobnie wstrzyma się od głosowania nad tym bublem prawnym, bublem, który ma służyć tylko PiS-owi w kampanii wyborczej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

I zapraszam panią poseł Elżbietę Zielińską, Kukiz'15.

Poseł Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o kołach gospodyń wiejskich.

Szkoda, wielka szkoda, że proces legislacyjny wygląda tak fatalnie, jak zwykle, i widać to właśnie na przykładzie tej ustawy. Zaledwie po czterech miesiącach musimy znowu nowelizować ustawę. Przypominam, że jako klub Kukiz'15 złożyliśmy projekt ustawy, i to rok przed tą państwa ustawą, i nadal jest to projekt zamrożony, mimo że – w przeciwieństwie do państwa projektu – ten projekt był konsultowany ze stroną społeczną. Szkoda, bo patrząc na to, co się dzieje, naprawdę można by było zastanowić się nad różnymi rozwiązaniami. Bardzo przydałaby się taka dyskusja.

Na posiedzeniu komisji sami państwo mieliście wątpliwości co do poprawek. Część poprawek była ze sobą sprzeczna, pojawiały się argumenty, że jest sprzeczna także z konstytucją. Nie można było tych poprawek od razu przyjąć, dlatego też ich złożenie nastąpiło dopiero teraz. Takie niechlujstwo jest po prostu przerażające.

W roku wyborczym nabijacie sobie państwo punkty procentowe na wsiach. Nagle wykazujecie zainteresowanie kołami gospodyń wiejskich. Bo jak inaczej można nazwać sytuację, w której pani poseł Możdżanowska jeździ po wsiach, niż właśnie prowadzenie kampanii na wsi. To, czego jesteśmy świadkami, to jest wręcz przekupywanie kół: damy wam te od 3 tys. do 5 tys. i zapiszcie się do naszego rejestru. Ale nie wszyscy dostana te od 3 tys. do 5 tys., bo akurat te koła, które nie beda sie chciały zapisać do rzadowej agencji, nie dostaną nic. Jeżeli więc mamy pieniądze na funkcjonowanie kół gospodyń wiejskich, to dlaczego nie możemy ich dać wszystkim, którzy po prostu te pieniądze chcą wykorzystać, a damy je tylko i wyłącznie tym, którzy oddadzą się pod nadzór ARMiR-u?

Co więcej, tylko jedno koło będzie mogło funkcjonować w jednej wsi. A jest bardzo wiele wsi, które mają więcej niż tylko jedno koło gospodyń wiejskich. Tak jest np. u mnie na wsi. Mamy dwa koła gospodyń wiejskich, z których jedno funkcjonuje jako stowarzyszenie. Pytanie: I co teraz? Które koło dostanie te środki? Które zostanie przez PiS wyróżnione? I kolejne pytanie: Dlaczego, zamiast normalnej rejestracji w sadzie, koniecznie trzeba rejestrować te koła w agencji rządowej? Zawłaszczona została nazwa, która przez 150 lat naprawde radziła sobie bez takich ingerencji, radziła sobie nawet w czasie zaborów, kiedy to agencja była ostoją polskości na wsi. Niestety nowe koła, które będą przerejestrowane do agencji, traca w ten sposób ciagłość historyczna i prawo do swojego majatku. Dodatkowo na koła, które będą się rejestrować, nakłada się obowiązki np. składanie sprawozdań, druku PIT-0 i wielu innych dokumentów. Dlatego nie jest prawda to, że usprawnia się funkcjonowanie kół.

Strona społeczna na posiedzeniu komisji wskazywała, że nie była poproszona o to, żeby skonsultować tę ustawę, i prosi o zawieszenie prac nad ustawą, żeby w końcu doprowadzić do szerokiej dyskusji, która rzeczywiście poprawiłaby funkcjonowanie kół gospodyń wiejskich. Dlatego powinna odbyć się debata, zarówno z tymi kołami, które są w kółkach rolniczych, jak i z tymi, które funkcjonują jako stowarzyszenia, a także tymi, które nie są zarejestrowane formalnie, a stanowią one 20% kół funkcjonujących w Polsce. Skoro ta ustawa jest tak dobra dla kół, to dlaczego państwo odrzucili wniosek o wysłuchanie publiczne? Przecież można by było wówczas wysłuchać tych pozytywnych opinii, chyba że tych opinii nie ma.

Rzeczywiście kwestią ze wszech miar wątpliwą jest promocja kół gospodyń wiejskich przez panią minister Możdżanowską w okresie kampanii. To jest jednak wstyd, że pieniądze publiczne wykorzystuje się w ten sposób, do prowadzenia kampanii do Parlamentu Europejskiego. I jeszcze pan poseł sprawozdawca powiedział, że ustawa aktywizuje kobiety na wsi. Naprawdę, kół gospodyń wiejskich nie trzeba aktywizować, one sobie doskonale dawały radę z aktywizacją przez wiele lat. Koła same wskazywały na inne problemy, jeżeli chodzi o ich funkcjonowanie.

Dlatego składamy wniosek o odrzucenie projektu w drugim czytaniu, żeby właśnie doprowadzić do dyskusji, w której strona społeczna zostałaby wysłuchana.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nigdy za wiele dyskusji o kołach gospodyń wiejskich. Już w czasie prac nad pierwotnym projektem tej ustawy sporo mówiono o tym, jaka była ich rola w okresie, kiedy Polska nie była krajem niepodległym, w czasie przemian, w sytuacji odzyskania niepodległości, w czasie II wojny światowej i po niej. Zawsze funkcjonowały koła gospodyń wiejskich, to jest tradycja 150 lat. To było to miejsce, gdzie strudzone pracą na roli, opieką nad dziećmi, rodziną i domem kobiety mogły wykazywać się inną aktywnością, mogły spędzić czas odpoczywając, realizując się w innym zakresie. To były też czasy, przypomnijmy, bez mediów. Koła te odegrały ogromną, pozytywną rolę dla Polski.

150 lat temu. Nie rok, nie pół roku temu, ale 150 lat temu powstawały pierwsze koła gospodyń wiejskich i przez te 150 lat bez państwa PiS-u wytrwały. I oto pojawił się pomysł, aby na kilka dni, tygodni przed wyborami zrobić taki ruch, aby pieniedzmi przekonać koła do PiS-u. Niestety jest to ruch zły, bo różnicujący koła gospodyń wiejskich, które funkcjonowały i funkcjonują nadal, do dnia dzisiejszego w różnych formach: w oparciu o ustawe o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, w oparciu o Prawo o stowarzyszeniach. Zwłaszcza w oparciu o Prawo o stowarzyszeniach w ostatnich latach – dziesięciu, ośmiu, siedmiu – powstała masa kół gospodyń wiejskich na obszarach wiejskich. One doskonale funkcjonowały, współpracując z urzędami gmin, z wójtami i burmistrzami terytorialnie właściwymi dla ich działalności.

Państwo postanowiliście zrobić z tego politykę, bo jak inaczej nazwać to, że nie wiadomo dlaczego koła gospodyń wiejskich poddano nadzorowi prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, instytucji politycznej, wyłanianej w warunkach politycznych, agencji rządowej. To już jest zamach na samodzielność tych kół w pierwszym etapie.

Drugi zamach polega na tym, że dzisiaj państwo w oparciu o tamtą ustawę, i w tej w ogóle tego nie zmieniacie, wyłączacie te koła, które takiemu politycznemu nadzorowi nie chcą się poddać, z możliwości otrzymania dofinansowania. I to jest presja. Według mnie to jest też nierównowaga konstytucyjna, dlatego że nie można z tego powodu eliminować możliwości funkcjonowania i otrzymania dotacji dla tych, którzy już przez lata działali i funkcjonowali.

Podobny zarzut można postawić co do instytucji i roli w tym wszystkim pełnomocnika rządu do spraw małych i średnich przedsiębiorstw. Ja teraz abstrahuję, że przypadkowo i chwilowo tę funkcję pełni pani minister Andżelika Możdżanowska, która robiła przez te obrazki tańczącej pani minister w kołach gospodyń wiejskich przed wyborami, jak widzieliśmy, pewnie za chwilę będziemy znowu widzieli w telewizji publicznej... Ale nie ma żadnego związku między działalnością rzecznika, pełnomocnika do spraw ma-

łych i średnich przedsiębiorstw i kół gospodyń wiejskich. Koła gospodyń wiejskich to nie organizacje przedsiębiorcze, to nie przedsiębiorstwa. To ruch bardziej podlegający może ministrowi polityki społecznej i rodziny, bo tam się aktywizuje społeczność wiejską. Ale najbardziej powinno temu poświęcić swoją uwagę Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a ono oddało personalnie jednej osobie za cenę jej zmiany przynależności politycznej nadzór nad ich promowaniem.

Z tych powodów, ale także z wielu innych nie można tego projektu w takim kształcie, jakim jest on dzisiaj, poprzeć. Zobaczymy, jakie poprawki zostana wniesione, czy wnioski mniejszości, które zostały zgłoszone na posiedzeniu komisji, będą wzięte pod uwagę. No bo niestety państwo z kół gospodyń wiejskich chcecie zrobić swój aparat polityczny, ale wam się to na pewno nie uda. I my będziemy o tym wszędzie jasno i dokładnie mówić. A to, że jest aktywność kobiet wiejskich, to nie w wyniku tej ustawy, tylko w wyniku tego, że Polacy, Polki są ludźmi aktywnymi i nadal będą się zrzeszać w kołach gospodyń wiejskich. Nawet nie wszyscy będą chcieli uzyskiwać wsparcie, bo mają honor. A to, że państwo w ogóle, pracując nad tą ustawą, nie wzięliście pod uwagę tych, którzy już do tej pory funkcjonowali, nie było żadnych konsultacji społecznych, nie było rozmów z tymi instytucjami, z tymi organizacjami, które reprezentują koła gospodyń wiejskich, to jest skandal. Tworzycie nowy zły system jakości na obszarach wiejskich w zakresie aktywności kobiet. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo. Pani poseł Ewa Lieder, Nowoczesna.

Poseł Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Według proponowanej nowelizacji ustawy o kołach gospodyń wiejskich członkinią lub członkiem koła może być osoba, której miejscem zamieszkania jest wieś będąca terenem działalności koła, sołectwo położone w granicach administracyjnych miasta albo miasto do 5 tys. mieszkańców. Koło może kontynuować działalność także po zmianach w podziale terytorialnym kraju polegających na nadaniu wsi będącej terenem działalności koła gospodyń wiejskich statusu miasta, przy czym tylko koło wpisane do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich może utrzymać swój status.

Nowelizacja reguluje niektóre reguły dotyczące pomocy finansowej dla kół gospodyń wiejskich, tj. limit wydatków z budżetu państwa, informacje podawane publicznie przez prezesa Agencji Restruktury-

Poseł Ewa Lieder:

zacji i Modernizacji Rolnictwa, monitorowanie poziomu wykorzystania tych środków przez ministra rolnictwa. Maksymalny limit wydatków z budżetu państwa przeznaczonych na pomoc finansową dla kół gospodyń wiejskich w 2019 r. to 40 mln zł, czyli ok. 4 tys. na koło.

W toku prac nad projektem w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi art. 25 ustawy został uzupełniony o art. 25a, który mówi, że: pełnomocnik rządu do spraw małych i średnich przedsiębiorstw może realizować zadania związane z promowaniem i wspieraniem kół gospodyń wiejskich oraz ich związków, w szczególności w zakresie wszechstronnego rozwoju obszarów wiejskich oraz wsparcia rozwoju przedsiębiorczości na terenach wiejskich. Jak wiemy, to jest kalka z tego, co było wcześniej. Według nas, według wielu mówiących tutaj wcześniej osób jest to zupełnie niepotrzebny przedwyborczy sposób na to, żeby się wypromować na wsi, i to wrzutka w ostatniej chwili.

W pierwotnej wersji projektu kwota środków przeznaczonych na koła gospodyń wiejskich z budżetu miała trafić do pełnomocnika rządu z przeznaczeniem na wspieranie kół gospodyń wiejskich bez żadnych kryteriów. Ta zmiana została – całe szczęście – wykreślona w toku prac nad projektem w komisji, ale niestety jest nadal ryzyko, że beneficjentami pomocy finansowej oraz działań mających na celu promocję i wspieranie kół będą tylko te koła, które przystąpiły do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich rządowej agencji, jaką jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Podczas wtorkowego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi strona społeczna zabierała głos w sprawie konsekwencji, jakimi skutkują niektóre przepisy ustawy z dnia 9 listopada 2018 r. o kołach gospodyń wiejskich, którą dziś nowelizujemy. W pewnych elementach te przepisy stoją w sprzeczności ze 150-letnią tradycją kół gospodyń wiejskich. Art. 6 ustawy w ust. 1 mówi, że: Koło gospodyń wiejskich podlega obowiązkowemu wpisowi do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich, zwanego dalej "rejestrem", prowadzonego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W ust. 2 mówi, że: Koło gospodyń wiejskich nabywa osobowość prawną z chwilą dokonania wpisu. Jest to upartyjnienie działalności kół, ponieważ nadzór nad ich działalnością sprawuje szef agencji rządowej, czego nie było przez 150 lat ich istnienia, bo nie było takiej potrzeby.

A to, co powiedział pan poseł sprawozdawca, że trzeba, żeby koła gospodyń wiejskich zakorzeniły się na wsi, to już jest kuriozum, bo te koła, proszę państwa, są tak zakorzenione, że już bardziej się nie da, żeby się zakorzeniły. (Oklaski)

Zarówno ta nowelizacja, jak i ustawa z 9 listopada zeszłego roku przechodzi procedowanie w Sejmie, oczywiście bez konsultacji społecznych, przy czym dzisiejsza nowelizacja jest pod płaszczykiem projektu poselskiego, co ułatwia wyeliminowanie konsultacji

społecznych. Należy głośno mówić o tym, że wiele przedstawicielek kół gospodyń wiejskich oraz mieszkanek i mieszkańców wsi ma żal do rządu o faworyzowanie kół z Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich, niejasne kryteria nagród dla kół i niesprawiedliwe traktowanie kół spoza rejestru.

Rzecznik praw obywatelskich zgłaszał już w trakcie prac legislacyjnych nad projektem ustawy, a także po jej wprowadzeniu w życie, zastrzeżenia związane z konstytucyjnością ustawy, a raczej jej brakiem. Część tych zastrzeżeń podjął również ten projekt. Mamy jeszcze czas do jutra zastanowić się nad poparciem tego projektu. Czekamy też na to, jak będą wyglądały głosowania poprawek PSL-u, które poprzemy.

Należy jednak odnotować fakt, że projekt ten nadal nie rozwiązuje problemu zauważanego również przez rzecznika praw obywatelskich, czyli przemieszczenia kompetencji wykonywanych co do zasady przez sąd rejestrowy do zakresu kompetencji prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, który wpisuje koło gospodyń wiejskich do rejestru. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziekuje.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kołach gospodyń wiejskich.

Na mocy ustawy o kołach gospodyń wiejskich z dnia 9 listopada 2018 r. koła gospodyń wiejskich otrzymały osobowość prawną, możliwość ubiegania się o dotacje oraz wsparcie finansowe z budżetu państwa w wysokości do 5 tys. zł. Dzięki wprowadzonym pod koniec ubiegłego roku regulacjom koła gospodyń wiejskich uzyskały szereg udogodnień, np. określono w nich warunki i zasady prowadzenia uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów, co jest istotne, jeśli weźmie się pod uwagę możliwość prowadzenia przez koła gospodyń wiejskich działalności zarobkowej. Dzięki tym przepisom koła gospodyń wiejskich nie są już zależne ani od innych organizacji, ani od administracji rządowej czy jednostek samorządu terytorialnego. Uzyskały autonomie i niezależność.

(Poset Artur Dunin: Od kogo? Ha, ha, ha.)

Podkreślenia wymaga, że wpisanie się do stworzonego rejestru kół gospodyń wiejskich, prowadzonego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, nie jest obowiązkowe. Skorzystać z tej możliwości mogą organizacje chcące uzyskać wsparcie wynikające z podjęcia tego kroku.

Poseł Małgorzata Zwiercan

Dziś omawiamy nowelizację, która jest wynikiem kilkumiesięcznej obserwacji funkcjonalności rozwiązań zaproponowanych pierwotnie. Nie mam wątpliwości, że wychodzi ona naprzeciw oczekiwaniom społecznym i zgłaszanym w ostatnim czasie postulatom. Wśród ważniejszych zmian przewiduje się wprowadzenie możliwości tworzenia i działania kół na terenie miast liczących do 5 tys. mieszkańców oraz ograniczenie wymogu stałego zamieszkania na wsi będącej terenem działalności koła jedynie do jego członków założycieli.

Celem proponowanych zmian jest umożliwienie wszystkim dotychczas działającym kołom skorzystania z udogodnień zawartych w ustawie z listopada 2018 r., zarówno tym, które powstawały na terenach wiejskich, lecz po zmianach administracyjnych zostały włączone w granice miast, jak i tym, w których działalność zaangażowane są osoby niezamieszkujące już terenu działalności koła np. ze względów zarobkowych.

Koła gospodyń wiejskich to organizacje z ponad 150-letnią historią, kultywujące lokalne tradycje i kulturę oraz wkładające ogrom pracy w rozwój społeczny swoich wsi. Cieszy mnie, że ten wysiłek został nareszcie dostrzeżony i doceniony. Cieszy mnie dotychczasowe zainteresowanie zaprojektowanym wsparciem. Jestem przekonana, że rozwiązania te przyczyniają się do rozwoju polskich wsi i przedsiębiorczości. Koło Wolni i Solidarni popiera ten projekt. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(*Poseł Artur Dunin*: Nie ma pani zielonego pojęcia, co jest w tym projekcie.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przechodzimy do pytań.

Bardzo proszę, pierwsze pytanie zada pani Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę przypomnieć o apelach i stanowisku Krajowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich oraz rejonowych związków rolników, kółek i organizacji rolniczych. I co? I nic sobie z tego nie robicie. Powinniście wiedzieć o tym, że wymienione organizacje statutowo skupiają koła gospodyń wiejskich i to z nimi trzeba było konsultować tę szkodliwą ustawę, która dzieli koła. Wtargnęliście bezczelnie do nie swojej organizacji, aby niszczyć jej tożsamość, organizacji, która ma piękną ponad 150-letnią tradycję.

Mam kilka pytań do wnioskodawców. Czy na etapie procesu legislacyjnego były prowadzone konsultacje z kołami gospodyń wiejskich, a nade wszystko z przedstawicielami Krajowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich? Jaki status będzie miało koło gospodyń wiejskich po rejestracji w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Czy wójtowie będą mogli nadal wspierać koła gospodyń, dofinansowywać ich działalność? Czy koła będą finansowane w każdym roku budżetowym czy tylko jednorazowo, do 5 tys. zł? Czy koła będą musiały realizować coroczny obowiązek sprawozdawczy wobec urzędu statystycznego i urzędu skarbowego? (*Dzwonek*) Co ze zgromadzonym majątkiem kół, np. strojami, zestawami, meblami i innymi rzeczami? To bardzo zła ustawa, wycofajcie się z tego bubla prawnego. Jak wam nie wstyd? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł. Głos ma pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ze zdziwieniem obserwuję, że po raz kolejny mamy do czynienia z ustawą, która nie ulepsza, nie pomaga, nie wspiera, ale z ustawą, która dzieli. Zdążyliście państwo podzielić już nasz naród. Podzieliliście nauczycieli, lekarzy, sędziów, wykopaliście rów. Myślałam, że nie można już więcej popsuć. Okazuje się, że w chwili obecnej dzielicie kolejne środowisko. Weszliście na wieś i dzielicie środowisko gospodyń wiejskich.

(Poseł Mirosław Suchoń: Skandal.)

Jestem z tego środowiska i doskonale wiem, co dzisiaj czują ci, którzy nie otrzymali wsparcia, które warunkujecie wpisaniem się na listę agencji rządowej. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego ci, którzy są niepokorni, ci, którzy nie chcą iść w myśl waszego ustawodawstwa, nie mogą liczyć na żadne wsparcie? Czy znajdą się chęci i znajdzie się poprawka, która da możliwość, by bez waszej weryfikacji w agencji ubiegać się o środki na realizację statutowych zadań (*Dzwonek*) kół gospodyń wiejskich? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja również dziękuję.

A teraz mam do szanownych państwa posłów jedną prośbę.

To się pana nie tyczy, bo pana znam z innej formy. Natomiast gdyby szczególnie panie mogły tak strasznie nie krzyczeć, dobrze? To są bardzo ważne tematy, ale czasami mówiąc ciszej, można nawet lepiej dotrzeć do słuchaczy, niż krzycząc.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szczerze mówiąc, jestem niezwykle zdziwiony tym językiem pogardy, pogardy dla 150-letniej tradycji kół gospodyń wiejskich, tym językiem, który zaprezentowała większość rządząca. Bo co to jest za język, kiedy większość rządząca mówi o tej historii, że koła zakorzenią się na polskiej wsi? Co to jest za język, kiedy państwo mówią, że koła będą wreszcie coś mogły? Co to jest za język?

Czy wy kiedykolwiek byliście na wsi? Kiedykolwiek rozmawialiście choć z jednym kołem gospodyń wiejskich? Myślę, że nie, bo gdybyście choć raz wzięli udział choć w jednym spotkaniu, które organizuje, współorganizuje jedno, drugie, piąte, tysięczne koło, to w życiu nie powiedzielibyście z mównicy czegoś takiego.

Szanowni Państwo! 150 lat tradycji. Chcę zapytać pana ministra, dlaczego te koła, które do tej pory tak prężnie działają, jak te u mnie, w powiecie bielskim, żywieckim, na Śląsku Cieszyńskim, ziemi pszczyńskiej, traktujecie gorzej niż twory, które mają powstawać teraz tylko po to, żeby sięgnąć po środki, które oferujecie. Dlaczego te nasze piękne koła (*Dzwonek*), które tak pięknie pielęgnują tradycję, które tak pięknie tworzą naszą społeczność w naszych małych ojczyznach i robią to od 150 lat, tak źle traktujecie? One na to nie zasłużyły. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To mogła być dobra ustawa i koła gospodyń wiejskich mogły z niej skorzystać, ale niestety potraktowaliście je państwo tylko i wyłacznie instrumentalnie: dać pieniądze, żeby zagłosowały. Tylko i wyłącznie tak je postrzegacie. Bo pierwszy projekt złożyliście w trakcie samorządowej kampanii wyborczej. Wtedy daliście 90 mln zł. Wydaliście tylko 16 mln, bo nie wszystkie koła gospodyń wiejskich poszły do agencji, do prezesa. Teraz w czasie kampanii do europarlamentu chcecie wydać 40 mln zł, ale żeby rozkręcić wydawanie tych pieniedzy, specjalnie daliście ponad 1,5 mln zł specjalnemu pełnomocnikowi do spraw małych i średnich przedsiębiorstw, żeby koła z prawie 160-letnia tradycją uczyć przedsiębiorczości. To kuriozalne i żenujące.

Mam takie pytanie: Czy przed następną kampanią, czyli, rozumiem, kampanią parlamentarną jesienią, państwo dodacie do 40 mln może 50 mln, tak jak

w 2018 r., żeby łącznie było 90 mln, żeby może one bardziej tłumnie skorzystały z tych pieniędzy i na państwa zagłosowały? Niestety tak to wygląda. Przykro mi, że to mówię, bo koła gospodyń wiejskich naprawdę zasługują na szacunek. Robią wielkie rzeczy dla małych, lokalnych, wiejskich społeczności. I naprawdę należało je potraktować równo (*Dzwonek*), konstytucyjnie i poprosić je o głos w ich sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ryszard Bartosik. Zapraszam.

Poseł Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem zdumiony tym, co państwo przekazują. Nie dalej jak w poniedziałek byłem na powiatowym spotkaniu kół gospodyń wiejskich, ponad 30 kół...

(*Posel Artur Dunin*: Tych zarejestrowanych czy nie?)

I tych, które działają od lat, i tych nowych. Wszystkie koła są zadowolone z naszych rozwiązań, przyjmują entuzjastycznie te rozwiązania, cieszą się, że wreszcie ktoś im pomaga.

(*Poset Artur Dunin*: Znaczy te zarejestrowane przez...)

Nie ma żadnego podziału kół na te, które działały wcześniej, i na te, które działają teraz...

(Poseł Artur Dunin: Jak to nie?)

W związku z tym chciałem zapytać pana ministra, czy każde koło – znam odpowiedź na to pytanie, ale zapytam – ma możliwość złożenia wniosku, zarejestrowania się w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

(Poseł Artur Dunin: A, zarejestrowania się, tak...) Druga sprawa, szanowni państwo. Jak można tak traktować Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Czy przez to chcecie powiedzieć, że każdy rolnik korzystający z dopłat bezpośrednich jest jakoś inspirowany politycznie, bo korzysta z usług agencji rządowych? A jak ma być inaczej? – pytam. Przecież trzeba jakoś te wypłaty pieniędzy sformalizować.

Dziwię się niezmiernie, że rzecz dobra, rzecz pozytywna, dobrze przyjmowana przez środowisko wiejskie (*Dzwonek*) jest tak pojmowana przez państwa z opozycji. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Oszukujecie.)

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Koła gospodyń wiejskich to nie jest żywy inwentarz, żeby je rejestrować.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Poczekam jeszcze. Jak ktoś chce pokrzyczeć, to zapraszam. Jeszcze ktoś? Dobrze. Bardzo proszę, pan poseł Artur Dunin.

Poseł Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco! Chociaż zarumieniłby się pan, jak mówił pan te słowa. To jest po prostu żenujące. Dzielicie polskie kobiety na wsi. Dzielicie polskie kobiety.

Zadał pan pytanie panu ministrowi, czy każde koło może się zarejestrować. Tak, każde koło się może zarejestrować, żeby dostać pieniądze od was, tylko że kobiety tego nie chca. Nie chca być rejestrowane przez was, przez waszą agencję, dlatego że te kobiety, jak pan sam słusznie zauważył, w kołach gospodyń wiejskich działają od 150 lat, nikt ich nie musiał rejestrować. I to jest zarzut wobec was. To jest zarzut wobec was, że pieniądze publiczne traktujecie jak swój folwark, przekupując koła gospodyń wiejskich. Tylko dlaczego tak mało się zarejestrowało? Dlatego że nie chcą iść do was po jałmużnę. Wszystkie kobiety w kołach gospodyń wiejskich chca być traktowane równo, sprawiedliwie, nie tak jak wy, PiS, traktujecie kobiety. Chca, aby wszystkie koła gospodyń wiejskich mogły dostać te pieniądze. Tych pieniędzy, kochane kobiety, nie dostaniecie od nich, od PiS. Chyba że najpierw przyjdziecie grzecznie pokłonić się panu prezesowi, żeby mógł was zarejestrować, tam gdzie już jesteście zarejestrowane. To podwójna rejestracja. To niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. (*Dzwonek*) I jeszcze raz pytanie: Dlaczego dzielicie polskie kobiety na wsi? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi. Zapraszam pana posła Jana Dudę.

Poseł Jan Duda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przed chwilą słyszeliśmy z tej trybuny słowa m.in. takie: nie konsultowaliście tej ustawy z organizacjami, które reprezentują koła gospodyń wiejskich. No właśnie, o to tu chyba chodzi, że nie konsultowaliśmy.

Mam pytanie do posła sprawozdawcy: Czy prawdą jest, że ustawa, którą przyjęliśmy, nadaje osobowość prawną kołom gospodyń wiejskich, czyli uniezależnia je od tych organizacji, o których tu wcześniej mówiliśmy? Czy to jest prawda?

(Poset Marzena Okta-Drewnowicz: Zależnie od prezesa.)

(Poseł Małgorzata Pepek: To jest zamach.)

Osobowość prawna to jest niezależność. Tyle powinniśmy wiedzieć.

Kolejne pytanie, tym razem do ministra rolnictwa. Również z tej trybuny padło, że minister Ardanowski wydał kilkaset milionów złotych na podwyżki dla pracowników agencji rolnych. Czy to jest prawda, panie ministrze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Ryszarda Zarudzkiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za wszystkie przekazane informacje. Nasze dzisiejsze posiedzenie i spotkanie dotyczy ustawy o kołach gospodyń wiejskich i kilku głównych rzeczy w nowelizacji. Chodzi o to, że koła gospodyń wiejskich, co już było powiedziane, mogą mieć siedzibę także na terenach sołectw położonych w granicach administracyjnych miast i miast do 5 tys., jak i o to, że dzięki nowelizacji teraz nie trzeba zamieszkiwać tylko i wyłącznie na wsi, aby być członkiem koła gospodyń wiejskich. To porządkuje sprawy, które wynikły w międzyczasie. Jak zawsze ustawa, kiedy się ją wprowadza, pokazuje pewne swoje obszary, które trzeba uzupełnić.

Odpowiadając na pytania, które padły, czy wójtowie mogą wspierać koła gospodyń wiejskich w tej nowej formule - myślę, że tu nie ma żadnych przeszkód. W szczególności jedną i drugą, i każdą formę zorganizowania się kobiet wiejskich można wspierać w formule programu współpracy. Jest takie narzędzie, bardzo istotne. Myślę, że koła gospodyń wiejskich, wszystkie, utworzone w takiej czy innej formule, mogą korzystać z podejścia Leader w ramach programu "Rozwój lokalny kierowany przez społeczność". Mogą też korzystać z szeregu innych form wsparcia, z grantów, które są ogólnie dostępne, w tym tych, które sa przyznawane przez samorządy. To nie tylko gminne, ale i powiatowe i wojewódzkie programy wsparcia. Było takie konkretne pytanie, chciałem na nie odpowiedzieć.

Czy pomoc jest jednorazowa? Pomoc jest określana w każdym roku sprawozdawczym, więc w każdym roku budżetowym, w ten sposób. Była w 2018 r., jest w 2019 r. i te procedury będą podejmowane wraz

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

z kolejnym rokiem budżetowym. W jakiej formule i jak – te sprawy będą rozstrzygane w kolejnych miesiącach.

Co z majątkiem kół? Myślę, że są ogólnie przyjęte zasady. Trochę nie rozumiem tego pytania, ale tutaj się nic nie zmienia, nie ma jakichś szczególnych zasad co do majątku, dysponowania majątkiem, procedur, które wynikają z ogólnie przyjętych zasad funkcjonowania organizacji.

Myśle, że każda forma zorganizowania kobiet – a kobiety wiejskie to duma – to jest tradycja, to jest też wartość stanowcza. Moja mama także była członkinią koła gospodyń wiejskich. Wiem, jaką ważną rolę spełnia koło gospodyń wiejskich, mam bezpośredni kontakt z kołami gospodyń i myślę, że każda forma - nowa też - wspierania ich i różnicowania możliwości pozyskania środków finansowych jest istotna. Dlatego myślę, że nie jest intencją resortu i nie jest intencją ustawodawcy, aby było gorsze traktowanie. Nie jest to naszą intencją. Odpowiadam stanowczo na to pytanie, że nie jest to niczyją intencją, a pewne różnicowanie, dywersyfikacja może tylko wpłynąć na zaangażowanie, na różnicowanie finansowania, jak też na wsparcie i poszukiwanie nowych rozwiązań. Ostatnio pan komisarz Hogan wskazuje bardzo istotną kwestię, żeby w nowym okresie programowania, który w tej chwili się rozpoczął, przyjąć wspieranie kobiet wiejskich – jest takie przesłanie – i znaleźć nowe narzędzia i instrumenty, które będą pomagały w rozwijaniu się, spełnianiu potrzeb i umożliwiały angażowanie się kobiet w dobra, które czynią do tej pory tak wspaniale. Myślę, że to dotyczy każdego koła.

Odpowiadając na pozostałe pytania, które padły, chcę powiedzieć, że naszą intencją jest budowanie, a nie dzielenie. Intencją jest wzbogacanie możliwości, w tym aktywności kobiet na wsi.

I odpowiedź na kolejne pytanie, które tu zostało postawione. Nieprawdą jest to, co przekazuje się medialnie na temat jakichś niebotycznych premii. Nadzoruję agencję restrukturyzacji, jak również ośrodki doradztwa i inne instytucje. To są niepotrzebne i nieprawdziwe informacje na temat premii wypłacanych w agencji restrukturyzacji. Dotyczy to również kwot, które są podawane.

(*Poset Artur Dunin*: Dzisiaj pan minister Romanowski przyznał, że wypłacił takie pieniądze, a więc, panie ministrze, wstyd.)

Panie pośle, mówimy o pieniądzach, które także za czasów poprzedniej koalicji, poprzednich rządów, były wypłacane dokładnie według tych samych zasad. A więc wróćmy do istoty naliczania i dojdźmy do prawdy. Myślę, że mównica sejmowa jest od tego, aby mówić prawdziwie, rzeczywiście i docierać do prawdy.

(*Poseł Artur Dunin*: To prawda, panie ministrze. Trzeba mówić prawdziwie. Nigdy wam to nie wychodzi.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle Dunin, bardzo proszę...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Jestem przekonany, że jeśli będziemy to w taki sposób definiować i tak do tego podchodzić... Trudno mi w szerszym zakresie odnosić się do tej sprawy, która z gruntu jest nieprawdziwa. Mówię to z całą odpowiedzialnością, że z gruntu jest nieprawdziwa, i zaprzeczam, że takie wypłaty miały miejsce. Dziękuje bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Pępek w trybie sprostowania. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Standardem w tej Izbie jest to, że nie odpowiada się na pytania. Zadałam sześć pytań, a pan odpowiedział zaledwie na trzy, i to niewyczerpująco. Jeżeli pan nie umie udzielić odpowiedzi, nie zna pan problemów i nie umie pan odpowiedzieć, to proszę odpowiedzieć pisemnie. Siedział pan tam, uśmiechał się pan, nudził się pan wyraźnie, ziewał pan, a nie słuchał pan, co posłowie mówią z mównicy. A więc proszę mi odpowiedzieć teraz albo udzielić odpowiedzi pisemnej. Dziekuje. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Myślę, że jest możliwe zapoznanie się ze stenogramami z mojej bytności w Sejmie.

(*Poseł Małgorzata Pępek*: Tak, ja widzę bez okularów.)

Wtedy, myślę, potwierdzi pani lub zaprzeczy, co jest prawdą, a co prawdą nie jest. Bardzo szanuję posłanki, posłów, w szczególności kobiety, i niech tak pozostanie. Szczegółowe odniesienie się do spraw przekażę na piśmie, co wcale nie oznacza...

(Poseł Małgorzata Pępek: Dobrze, mam nadzieję.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

...co wcale nie oznacza, że nie rozumiem czy nie znam się. Bardzo proszę o poszanowanie obu stron, tak jak i z mojej strony ten szacunek...

(Poseł Małgorzata Pępek: No chyba nie.)

...zawsze do posłów będzie, niezależnie od tego, z którego ugrupowania są. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji pana posła Ryszarda Bartosika.

Poseł Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odpowiadam na pytanie posła Jana Dudy o to, czy te koła mają osobowość prawną. Oczywiście, że mają, i to powoduje, że są niezależne w swoim działaniu. Koła mogą pozyskiwać środki również z innych źródeł, nikt ich w tym zakresie nie ogranicza.

Szanowni Państwo! Chciałbym, aby tego typu ustaw wspierających inicjatywy wiejskie było coraz więcej. Cieszę się, że ta ustawa została przedłożona. Co do zarzutów politycznych to są one całkowicie nietrafione, bo tak już jest w naszej rzeczywistości, że zawsze jesteśmy przed wyborami. Nawet dzień po wyborach już jesteśmy przed kolejnymi wyborami. Nigdy nie moglibyśmy realizować swoich zamierzeń i zadań. Dziwię się, że państwo krytykują dobre działanie wspierające koła gospodyń wiejskich, które nareszcie się pojawiło. Myślę, że wynika to z tego, że państwo mają dziś wyrzuty sumienia, iż nie pomagaliście kołom gospodyń wiejskich, kiedy sprawowaliście władzę. Oby takich inicjatyw było więcej.

Raz jeszcze wnoszę do Wysokiej Izby o uchwalenie tej ustawy. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

I ja dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 03 do godz. 21 min 15)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (druk nr 3175).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Szymona Giżyńskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tej chwili procedujemy nad projektem ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich. Jest to inicjatywa rządowa służąca wdrożeniu przepisów Unii Europejskiej, rozporządzenia z 2016 r. obowiązującego od 1 listopada 2018 r. Ta służąca wdrożeniu przepisów Unii Europejskiej ustawa ma na celu doprecyzowanie, ujednolicenie, uspójnienie i zebranie w jednym akcie prawnym pewnych dyrektyw dotyczących hodowli bydła, świń, owiec, kóz i koniowatych oraz dotychczas obowiązujących przepisów w Unii Europejskiej w zakresie tych wszystkich rozwiązań zootechnicznych dotyczących sposobu prowadzenia hodowli wymienionych zwierząt. Oczywiście ta implementacja dotyczy także specyficznych polskich warunków. W jakimś sensie od dawna w Polsce te same zasady dotyczyły prowadzenia hodowli gatunków zaliczanych w Polsce do zwierząt gospodarskich, choć w różnym stopniu. Dotyczy to drobiu, zwierząt futerkowych, pszczół, jeleniowatych, czyli jeleni, danieli, także alpak, i jedwabników morwowych, które na wniosek hodowców, zwłaszcza tych hodowców zrzeszonych, czyli zorganizowanych, również zostały zaliczone do zwierząt gospodarskich, chociaż w różnym stopniu z dobrodziejstw tych rozwiązań korzystają. Na przykład hodowcy pszczół czy hodowcy drobiu już od wielu dziesięcioleci posiadają możliwości w zakresie pozyskiwania środków na prowadzenie ksiąg hodowlanych i oceny hodowanych zwierzat. Dla przykładu w 2018 r. hodowla pszczół była wsparta dotacjami na te właśnie cele w wysokości 1600 tys. zł. Hodowla drobiu była wsparta znacznie większą kwotą, tj. kwotą 7167 tys. zł. Takie same perspektywy otwierają się przed pozostałymi związkami, przed innymi hodowcami właśnie w zakresie zwierzat futerkowych, jeleniowatych, alpak i jedwabników morwowych. Oczywiście te związki muszą przejść taka samą drogę, jaką przeszły pozostałe, wcześniej rejestrowane, jeżeli chodzi o hodowlę tych gatunków zwierząt, które mają właśnie tę hodowlaną, zrzeszeniową tradycję już bardzo ugruntowaną. Ale droga jest ta sama, warunki są identyczne. Mocą właśnie tego implementowanego prawa dotyczy to takich oczywistych sytuacji jak zrzeszenie, czyli posiadanie

Projekt ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński

osobowości prawnej. Chodzi również o spełnienie wszystkich warunków, które pozwolą na prowadzenie ksiąg hodowlanych, czyli już pewnego takiego rudymentu organizacyjnego. Myślę, że stopniowo wszystkie te grupy hodowców będą ze wskazanych tutaj dobrodziejstw korzystać.

Szanowni Państwo! To są ewidentnie udogodnienia, rozwiązania, które nie są obarczone żadnym segmentem podejrzliwości czy kontrowersji. Zostało to potwierdzone w toku konsultacji. Są to przepisy oczywiste, które są sprawdzone zarówno na gruncie wszystkich państw Unii Europejskiej, jak i w tym procesie implementacyjnym stopniowych wprowadzeń, jeżeli chodzi o korzystanie z tych dobrodziejstw także w Polsce. Są przejrzyste, są jednoznaczne, są dla wszystkich takie same i kontrowersji nie budzą. Dlatego z nadzieją, z takim przekonaniem przedstawiamy Wysokiej Izbie te rozwiązania, które mają już wielokrotnie potwierdzoną podstawę stanowczości i sprawdzalności. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, druk nr 3175.

Przyczyną wprowadzenia rozwiązań planowanych w projekcie jest wykonanie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2016/2012 z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie zootechnicznych i genealogicznych warunków dotyczących hodowli zwierząt hodowlanych, czystorasowych i mieszańców świni, handlu nimi i wprowadzania ich na terytorium Unii oraz handlu ich materiałem biologicznym wykorzystywanym do rozrodu i jego wprowadzania na terytorium Unii. Wejście w życie tego rozporządzenia spowodowało uchylenie większości dotychczas obowiązujących przepisów Unii Europejskiej z zakresu zootechniki, które zostały implementowane w aktualnie obowiązującej ustawie z dnia 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich. W celu wyeliminowania kolizji pomiędzy rozporządzeniem i naszą ustawą konieczne stało się dostosowanie naszego prawa

w zakresie hodowli zwierząt gospodarskich do prawa Unii Europejskiej.

Wspomniane rozporządzenie reguluje zagadnienia związane: z uznawaniem organizacji hodowców i innych podmiotów do prowadzenia ksiąg hodowlanych i rejestrów hodowlanych, ze struktura i sposobem prowadzenia ksiąg hodowlanych i rejestrów hodowlanych, z zasadami prowadzenia oceny wartości użytkowej i genetycznej, rozrodu zwierząt, a także kontroli urzędowej, ale – uwaga – jedynie w odniesieniu do takich gatunków, jak bydło, świnie, owce, kozy i koniowate. Nasza dotychczasowa ustawa z dnia 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich natomiast dotyczy również innych gatunków zwierzat gospodarskich, takich jak drób, zwierzęta futerkowe, pszczoły i jeleniowate. Stąd proponowany projekt ustawy z jednej strony zapewnia prawidłowe stosowanie przepisów rozporządzenia 2016/1012 Unii Europejskiej, a z drugiej uzupełnia je o regulacje dotyczące pozostałych gatunków zwierząt. Ponadto zgodnie z postulatami hodowców alpak proponuje się uzupełnienie listy zwierząt gospodarskich o alpaki w celu umożliwienia prowadzenia hodowli tego gatunku w sposób dotychczas właściwy dla zwierząt gospodarskich.

Najważniejsze rozwiązania w projektowanej ustawie to wyeliminowanie z ustawy tych przepisów, które zostały uregulowane we wspomnianym rozporzadzeniu, ponieważ są one stosowane wprost, i wskazanie organów i instytucji, którym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przysługiwać będą określone uprawnienia i kompetencje. Tu należałoby wymienić przede wszystkim ministra właściwego do spraw rolnictwa – uzyska on kompetencje do: uznawania organizacji hodowców lub innych podmiotów, które ubiegają się o prowadzenie ksiąg hodowlanych i rejestrów hodowlanych dla bydła, świń, owiec, kóz i koniowatych, za związki hodowców i przedsiębiorstwa hodowlane, zatwierdzania programów hodowlanych, a także nakładania i cofania kar w przypadku naruszenia przepisów – oraz Krajowe Centrum Hodowli Zwierzat, które będzie przeprowadzało kontrole urzędowe.

Kolejne zmiany to wprowadzenie przepisów, na wzór obecnie obowiązujących, w celu zapewnienia ciągłości prowadzenia hodowli zwierząt gospodarskich takich gatunków, jak drób, zwierzęta futerkowe, pszczoły i jeleniowate. Jest to uzupełnione, jak wspomniałem, o alpaki, których nie dotyczy rozporządzenie unijne. Chodzi o przepisy dotyczące zasad prowadzenia ksiąg hodowlanych i rejestrów, prowadzenia oceny wartości użytkowej i genetycznej oraz wymagań stawianych zwierzętom wykorzystywanym do rozrodu. Ponadto jeśli chodzi o zmianę tych przepisów, wprowadza się przepisy materialne dające podstawę do udzielania pomocy państwa na prowadzenie ksiąg hodowlanych oraz oceny wartości użytkowej i genetycznej zwierząt gospodarskich.

Z powyższych względów, biorąc pod uwagę konieczność dostosowania naszego prawodawstwa w zakresie hodowli zwierząt gospodarskich do przepisów Unii Europejskiej i dodatkowo uzupełnienie tych

Projekt ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich

Poseł Krzysztof Szulowski

przepisów o regulacje dotyczące gatunków zwierząt nieobjętych rozporządzeniem 2016/1012, uważamy przedstawiony projekt za spójny, kompleksowy i przejrzysty.

Klub Prawa i Sprawiedliwości poprze projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Krawczyk, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Krawczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, druk nr 3175.

Ustawa ta będzie istotnym narzędziem interwencji, regulującym w sposób kompleksowy sprawy hodowli i rozrodu wszystkich gatunków zwierząt gospodarskich. Na to narzędzie składają się rozporządzenie 2016/1012 Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 8 czerwca 2016 r. wraz z aktami wykonawczymi i delegowanymi, w odniesieniu do takich gatunków zwierząt, jak bydło, świnie, kozy i koniowate, oraz krajowe regulacje dotyczące takich zwierząt gospodarskich, jak drób, zwierzęta futerkowe, pszczoły i jeleniowate, których to rozporządzenie nie dotyczy, wraz z uzupełnieniem tej listy zwierząt gospodarskich o alpaki.

Ustawa jest niby czysto techniczna, porządkuje porządek prawny, tak jak powiedział pan minister. My oczywiście bardzo chcemy ją poprzeć. Chcemy poprzeć nie tylko takie rozwiązania, które to implementują czy też likwidują kolizje prawne, które miałyby miejsce, ale też takie, które gwarantują konkretne efekty oraz pełen nadzór nad publicznymi pieniędzmi i przyczynią się do rozwoju hodowli przy pełnym zaangażowaniu polskiej nauki.

Wielka szkoda, że pierwsze czytanie projektu tak ważnej ustawy odbywa się bez wcześniejszej dyskusji w komisji rolnictwa. Chcielibyśmy porozmawiać na temat efektywności dotychczasowego wydatkowania środków oraz weryfikacji i ponownej wyceny zadań finansowanych przez państwo w zakresie hodowli – właśnie przy okazji prac nad tą ustawą. Szkoda, że proponowana ustawa jedynie podtrzymuje istniejący stan rzeczy i nie gwarantuje, że środki będą należały się za efekty. Nowe prawo powinno rozwiązywać problemy i stać się środkiem do rozwoju polskiej hodowli.

Stąd też nasze pytania. Czy jak to jest ujęte w art. 36 ustawy, pracownicy Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt posiadają wystarczające kwalifikacje, aby

w ramach kontroli dokonywać oględzin zwierząt gospodarskich, przeprowadzać badania, pobierać próbki krwi oraz próbki materiału biologicznego? Czy rozwiązania zawarte w projekcie ustawy, które w bardzo ograniczony sposób precyzują mechanizmy kontrolne przy uznaniu Krajowego Centrum Hodowli Zwierzat za instytucję kontrolującą, są wystarczające? Czy kwestie finansowe opisane w ustawie nie powinny być kontrolowane przez właściwe organy administracji skarbowej w zakresie dyscypliny finansów publicznych? Czy też wybór jednostek realizujących cele hodowlane nie powinien odbywać się w ramach jawnej, transparentnej procedury pod nadzorem ministra? I czy wszystkie naruszenia prawa należy traktować tylko jako wykroczenia, które podlegają grzywnie, z pominięciem możliwych innych przestepstw?

Tak jak powiedziałam na wstępie, klub Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej widzi potrzebę poparcia tejże ustawy, ale jednocześnie oczekujemy na odpowiedzi na pytania zawarte w moim wystąpieniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jarosław Sachajko przekazał stanowisko na piśmie*).

Pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów. Zapraszam.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wbrew frekwencji, która by wskazywała, że to projekt o małym znaczeniu dla polskich wsi, polskich rolników, polskiej gospodarki, chce powiedzieć, że on ma duże znaczenie. Dotyczy znacznej gałęzi produkcji, jaką jest produkcja zwierzęca, zarówno jeśli chodzi o mięso takiego czy innego gatunku, jak i mleko, jaja, inne produkty, które zwierzęta wytwarzają, które są przedmiotem produkcji rolnej, obrotu, handlu, dystrybucji, które przynoszą środki finansowe tym, którzy je produkują i nimi operują na rynku. Wypadałoby, żeby ten projekt, mimo że jest tylko implementacją przepisów europejskich do prawa krajowego, nie wzbudzał kontrowersji, ale nie wzbudza większych... Jest też dobrym miejscem, dobrym przyczynkiem do dyskusji na temat stanu hodowli w Polsce. Bo analizując wszystkie rynki rolne, zwłaszcza rynek wieprzowiny, w ostatnim czasie obserwujemy bardzo niekorzystne zjawiska, które by świadczyły, że pod tym względem mamy pewne niedociągnięcia. Otóż oprócz tego, że mamy bardzo niekorzystny bilans...

(Poseł Iwona Krawczyk: No właśnie.)

^{*)} Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Mirosław Maliszewski

...wymiany handlowej w przypadku wieprzowiny, to mamy jeszcze gorszy bilans, jeżeli chodzi o handel prosiętami. Polska jest jednym z największych w Europie, jeżeli nie największym, importerem prosiąt, przede wszystkim z Danii. Mogłoby to wskazywać, że pod tym względem nie mamy sukcesów, jeżeli chodzi o hodowlę nowych ras, takich, które by gwarantowały szybki tucz i odpowiedniej jakości mięso. Myślę, że w czasie dyskusji na posiedzeniu komisji, kiedy będziemy analizować tę ustawę punkt po punkcie, artykuł po artykule, także w tej sprawie podejmiemy debatę.

Pada też takie pytanie, czy ten model, który w Polsce obowiązuje, że to niekoniecznie administracja państwowa, ale związki, organizacje hodowców sprawują nadzór czy podejmują określone czynności związane z rozrodem i hodowlą, jest modelem dobrym, prawidłowym. Wielu zadaje sobie pytanie, czy to powinien być w tym zakresie nie tylko i wyłącznie monopol państwowy jako instytucja gwarantująca jakość i bezpieczeństwo, a także odpowiedni obrót takim materiałem. Pewnie na te pytania też będziemy sobie chcieli na posiedzeniu komisji odpowiedzieć. Bo są kraje w Europie, które pod tym względem mają podobne do naszego modele, mają modele mieszane albo mają typowy model państwowy.

W związku z tym, że ten projekt jest bardzo istotny dla polskiego rolnictwa, wbrew pozorom i frekwencji na sali świadczącej być może o tym, że on jest mało istotny, nie jest to projekt polityczny. Będziemy za tym, żeby skierować go do prac w komisji, punkt po punkcie, artykuł po artykule go analizować, tak aby polska hodowla i rozwój zwierząt hodowlanych były na odpowiednim poziomie zapewniającym polskiemu rolnictwu konkurencyjność na rynkach zewnętrznych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Lieder również przekazała stanowisko na piśmie*.

Zapraszam państwa z pytaniami. Pani Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Krawczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Korzystając z okazji, że dyskutujemy dzisiaj na temat tak istotnej, ważnej ustawy, a jednocześnie jesteśmy w przededniu wyborów do europarlamentu, chciałabym zadać pytanie, które już pewnie było wielokrotnie zadawane w tym Sejmie. Co z hodowlą zwierząt futerkowych? Doskonale wiemy, że jesteśmy potentatem: w Europie na 2. miejscu i w świecie na 3. miej-

scu. W Europie po Danii, na świecie po Chinach. Ale pamiętamy też, co mówił pan prezes Kaczyński w odniesieniu do hodowli zwierząt futerkowych. Mówił, że musimy być prawdziwą Europą. Nie możemy być krajem drugiej kategorii. W związku z tym mam pytanie. Czy przy implementacji przepisów czy tworzeniu nowej ustawy na kanwie przepisów, które obowiązują, jest dzisiąj jednoznaczna decyzja, kto wygrał? Pan prezes Kaczyński czy pan minister Ardanowski? Czy w treści ustawy będą zawarte informacje o hodowli zwierząt futerkowych czy w przededniu wyborów do europarlamentu nie jest to konieczne? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Alicja Chybicka. Bardzo proszę.

Poseł Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zadać dwa pytania. Pytanie pierwsze dotyczy bezpieczeństwa genetycznego polskich hodowli. W jaki sposób jest ono zapewniane? W ustawie nie ma żadnych konkretnych zapisów w tej sprawie. Czy dopuszczalna jest taka modyfikacja genetyczna, jaką przeprowadza się w wielu krajach, czyli np. wprowadzenie genu meduzy do genów świni, żeby mięso pozyskane z takiego zwierzęcia było bardziej wilgotne i lepiej się sprzedawało?

Pytanie drugie. Zwracają się do mnie osoby, które posiadają małe hodowle alpak. Twierdzą, że w tej chwili w Polsce poziom zarażenia alpak gruźlicą jest dramatyczny. Czy to prawda, że większość alpak hodowanych w Polsce jest zakażona gruźlicą? Jeśli tak, proszę państwa, to jest to ogromne zagrożenie dla dorosłych i dzieci, dla hodowli i zwierząt. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja również dziękuję, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Szymona Giżyńskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania zadawane przez państwa w trakcie wystąpień klubowych, chciałem powiedzieć jedną całkowicie – domyślnie i faktycznie – oczywistą rzecz: pracownicy, lekarze weterynarii i zootechnicy zatrud-

^{*)} Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński

nieni w Krajowym Centrum Hodowli Zwierząt mają wszystkie kompetencje, uprawnienia i możliwości, o które pytała pani poseł Iwona Krawczyk. Swoją wiedzę i kompetencje wykorzystują oczywiście w praktyce. Natomiast wszystkie kontrole, o które pani pytała, również są oczywistością. Są czynnością niezależną pozostającą w kompetencji niezależnych organów państwa, które kontrolują również Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt.

Pan poseł Mirosław Maliszewski wyraził w swojej wypowiedzi przekonanie, z którym całkowicie się zgadzam, że rzeczona ustawa ma bardzo duże znaczenie gospodarcze dla Polski i w związku z tym wymaga rzetelnej debaty. Taka debata będzie miała miejsce w komisji. Bardzo cieszę się z tej zapowiedzi i z deklaracji powagi i wykorzystania wszystkich szans, które daje takie wnikliwe podejście, szukanie potencjalnych pozytywów tkwiących w ustawie i wskazywanie na te, które są już zidentyfikowane. Myślę, że będzie to bardzo ważna, całościowa i kompleksowa debata.

Odniosę się do zagadnień, o które pytali państwo w serii pytań. Nie ma i nie będzie żadnego zakazu hodowli zwierząt futerkowych. W tym względzie nie ma żadnych sensacji ani rewelacji. To, o co pytała pani poseł Iwona Krawczyk, zostało wcześniej oddalone w bardzo słusznej sugestii pana posła Mirosława Maliszewskiego, że nie należy doszukiwać się w tej ustawie jakichkolwiek podtekstów czy też szans na dopisywanie do niej jakichkolwiek wątków politycznych. Z satysfakcją przytaczam to stwierdzenie i jako odpowiedź wyjaśniającą problem dedykuję je pani poseł Iwonie Krawczyk, która pytała o te sprawy.

Pierwsze pytanie pani poseł Alicji Chybickiej nie dotyczy w ogóle materii ustawy, nad którą dzisiąj procedujemy. Jeśli chodzi o pytanie o hodowlę alpak w Polsce, w bezpośrednim odniesieniu również nie dotyczy ono tego fragmentu debaty, jednak ze względu na jego wagę i konkretność materii, której ono dotyczy, zobowiązuję się do przedstawienia odpowiedzi na nie na piśmie. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 14 marca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich. Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza. Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Tomasz Szymański.

Poseł Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm Rzeczypospolitej Polskiej to miejsce, w którym powinno się wypracowywać najlepsze rozwiązania prawne. To miejsce, w którym powinny odbywać się merytoryczne dyskusje na tematy z różnych dziedzin, które dotyczą Polek i Polaków. Niestety ponad 3 lata temu Sejm zmieniono w walec, którym Prawo i Sprawiedliwość rozjeżdża dobrze funkcjonujące rozwiązania prawne i zastępuje je swoimi – gorszymi, nieprzemyślanymi i najczęściej nieskonsultowanymi. Każdego dnia jesteśmy świadkami tego, jak buble prawne Prawa i Sprawiedliwości niszczą dobrze funkcjonujące dotychczas dziedziny życia społecznego.

W grudniu 2016 r. parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości wprowadzili reformę systemu oświaty, która praktycznie z dnia na dzień w sposób rewolucyjny zmieniła funkcjonowanie polskich szkół. Gdy w 2016 r. rozmawiałem z grudziądzkimi nauczycielami o ich obawach oraz o zagrożeniach związanych z wprowadzeniem tejże reformy, w mediach publicznych pani minister edukacji narodowej zapewniała, że wszystko będzie dobrze, że wszystko jest przygotowane, że wszystko jest przeliczone, że nie będzie żadnych zwolnień i nikt na tym nie ucierpi. Gdy wspólnie z mieszkańcami Grudziądza zbierałem podpisy przeciw rewolucyjnym zmianom w systemie oświaty, z Ministerstwa Edukacji Narodowej płynął ten sam komentarz: Wszystko jest dobrze przygotowane, przeliczone, nie będzie żadnych zwolnień, nikt na tej reformie nie ucierpi.

Jestem rodzicem, mój syn uczęszcza do szkoły podstawowej. Wiem, jak szkoła, do której dziś uczęszcza, funkcjonowała przed wprowadzeniem reformy, i wiem, jak funkcjonuje dziś. Dlatego z całą stanowczością stwierdzam: Reforma oświaty wprowadzona przez PiS była nieprzygotowana. Reforma oświaty wprowadzona przez PiS wyrządziła wiele zła zarówno uczniom, jak i nauczycielom. Reforma oświaty wprowadzona przez PiS wprowadziła chaos w szkołach oraz obniżyła poziom nauczania. Olbrzymie były koszty jej wprowadzenia i przerzucono je na lokalny samorzad.

Szanowni Państwo! To nie są tylko moje słowa, to są słowa przede wszystkim mieszkańców Torunia, Grudziądza, Wąbrzeźna, Golubia-Dobrzynia, którzy zgłaszają się do mojego biura poselskiego i informują mnie o chaosie, jaki dzisiaj panuje w szkołach. Są to słowa rodziców, którzy chcą, aby poziom kształcenia

Poseł Tomasz Szymański

ich dzieci był wysoki, a proces nauczania przebiegał bez stresu związanego z dużym zakresem materiału, który należy przyswoić w bardzo krótkim czasie, a także nauczycieli, którzy chcą uczyć dzieci i młodzież w oparciu o dobrze przygotowaną bazę programową i podstawę programową, a jednocześnie mieć możliwość dalszego rozwoju osobistego i zawodowego, ale przede wszystkim gwarancję stabilnego rozwoju, stabilnego zatrudnienia i godziwego wynagrodzenia. Niestety, sprostanie oczekiwaniom nauczycieli i rodziców jest z powodu wprowadzenia w związku z reformą edukacji chaosu praktycznie niemożliwe.

Informacje o tym, jak bardzo nieprzygotowana była reforma edukacji, docierają do mnie również od samorządowców, na których rząd Prawa i Sprawiedliwości nałożył ciężar jej wprowadzenia. Dla przykładu w związku z wprowadzona reformą edukacji od września 2019 r. w niektórych grudziądzkich szkołach będzie brakowało sal lekcyjnych, przez co lekcje będą odbywały się do późnych godzin popołudniowych, a w niektórych przypadkach będą prowadzone w sąsiednich budynkach, niebędących obecnie siedzibą szkoły. W innych zaś szkołach sale lekcyjne będą niewykorzystane. Ten w pewnym sensie paradoks jest jednym z dowodów na to, jak nieprzygotowaną reformę państwo wprowadziliście. Inny przykład: w związku z wprowadzoną reformą systemu oświaty w Grudziadzu przekształcono Gimnazjum nr 4 w Szkołę Podstawowa nr 1, zaś Gimnazjum nr 6 – w Szkołe Podstawowa nr 17. W czasie gdy szkoły funkcjonowały jako gimnazja, było w nich odpowiednio 10 i 16 oddziałów klasowych. We wrześniu 2018 r. liczba oddziałów klasowych funkcjonujących w ramach tych szkół wynosiła odpowiednio 7 i 11, zaś we wrześniu 2019 r. wyniesie już tylko 5 i 7. To spadek liczby oddziałów klasowych nawet o ponad 50%. Co to oznacza? Spadek liczby oddziałów klasowych oznacza zmniejszenie liczby etatów nauczycieli, a to wiąże się z poważnym ryzykiem utraty przez nich pracy.

Szanowni Państwo! Na koniec przedstawię apel. Za reformę oświaty, którą państwo wprowadziliście, narzuciliście w sposób tak nieodpowiedzialny, odpowiadają najpewniej samorządowcy. Tu chodzi o lokalne pieniądze i lokalną pracę samorządowców, to będzie na ich barkach i będzie świadczyło o tym, czy ta reforma się powiedzie do końca czy też nie. Dlatego apeluję o to, żebyście współpracowali z samorządowcami, a nie przygniatali ich ciężarem pewnych reform. Dziekuje bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Mam zaszczyt w dniu dzisiejszym przedstawić oświadczenie dotyczące szkoły – Zespołu Szkół Agrotechnicznych i Gospodarki Żywnościowej w Radomiu.

Szanowni Państwo! W dniu dzisiejszym chciałabym w kilku słowach przedstawić sytuację Zespołu Szkół Agrotechnicznych i Gospodarki Żywnościowej w Radomiu, który dzięki podpisaniu porozumienia z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie mógł dalej służyć uczniom oraz nieustannie się rozwijać. Dzięki staraniom rządu Prawa i Sprawiedliwości oraz ogromnemu wsparciu pana ministra Jana Krzysztofa Ardanowskiego możemy się cieszyć ta informacją. Zgodnie z porozumieniem przekazanie mienia Zespołu Szkół Agrotechnicznych i Gospodarki Zywnościowej, czyli prawie 8-hektarowego terenu wraz z zabudowaniami, nastąpi w drodze darowizny na mocy odrębnego aktu notarialnego. Szkoła zyskała nowe perspektywy rozwoju, a miasto zostanie odciążone, jeżeli chodzi o koszty jej funkcjonowania.

W chwili obecnej zawody, w których uczniowie mogą się kształcić, to: technik architektury krajobrazu, technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, technik weterynarii, technik żywienia i usług gastronomicznych oraz technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. W branżowej szkole można zdobyć zawód mechanika operatora pojazdów i maszyn rolniczych, a od przyszłego roku szkolnego – również ogrodnika. Większość oferowanych przez szkołę zawodów nie znajduje się w ofertach edukacyjnych innych szkół zawodowych w mieście czy regionie.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi od dawna prowadzi z powodzeniem swoją sieć resortowych szkół rolniczych. Do tej pory jest organem prowadzącym dla 53 szkół na terenie całej Polski. Są to placówki wzorcowe, wyposażone w najnowsze maszyny i urządzenia niezbędne do skutecznej nauki zawodów rolniczych. W regionie, w którym położony jest agrotechnik, takiej szkoły jeszcze nie ma i dlatego ministerstwo wyraziło zgodę na przejęcie tej szkoły.

Agrotechnik znajduje się na skraju Radomia w dzielnicy Wacyn. Budynki szkoły i warsztatów szkolnych zajmują obecnie 8 ha i są rozmieszczone w pięknym starym parku. Agrotechnik posiada odpowiednią bazę dydaktyczną do kształcenia w ww. zawodach. W szkole funkcjonują specjalistyczne pracownie zawodowe, a kadra nauczycielska ma odpowiednie kompetencje.

Zawody, w których kształci się młodzież w agrotechniku, cieszą się dużym zainteresowaniem. Chodzi tu o takie kierunki, jak opieka weterynaryjna, projektowanie ogrodu, żywienie, technika rolnicza, a także pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że jesteśmy świadkami ciągłego postępu technicznego. W obliczu pojawiających się nowych innowacyjnych technologii w dziedzinie agrotechniki szkoła musi sprostać wy-

Poseł Anna Kwiecień

sokim wymaganiom. Utrzymanie tak nowoczesnej szkoły wymaga wielkich nakładów inwestycyjnych i finansowych, co było bardzo dużym wyzwaniem dla organu prowadzącego, czyli dla miasta. Władze samorządu miejskiego nie były w stanie tych potrzeb zaspokoić w sposób wystarczający. Znając wyposażenie szkół resortowych prowadzonych przez ministerstwo rolnictwa, można być pewnym, że ten stan rzeczy już niedługo w szkole wacyńskiej ulegnie diametralnej poprawie.

Jako mieszkanka Radomia cieszę się, iż tak doskonała szkoła będzie mogła dalej edukować nowe pokolenia młodzieży, za co bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi i wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że ta szkoła nadal będzie funkcjonowała dla dobra całego regionu radomskiego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł. I proszę, pani poseł Alicja Chybicka.

Poseł Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje wystąpienie będzie dotyczyć informatyzacji w ochronie zdrowia, a w szczególności wystawiania recept.

Informatyzacja w ochronie zdrowia obejmuje bardzo szeroko wszelkie świadczenia medyczne, które są udzielane pacjentom, począwszy od rzeczy podstawowej, a najdłużej istniejącej w szpitalnictwie, jaką jest historia choroby. W tym wypadku chodzi o e-historię choroby. Większość jednostek ochrony zdrowia prowadzi już elektroniczne historie chorób danych pacjentów, co jest bardzo wygodne szczególnie w przypadku chorych przewlekle, którzy wielokrotnie powracają do placówki medycznej, czy to jest placówka POZ, czy też jest to szpitalnictwo. Jednak bardzo niewiele jednostek jest przygotowanych do wyłącznego posługiwania się e-historia choroby i całkowitej rezygnacji z dokumentacji papierowej, co byłoby wielką oszczędnością nie tylko papieru, ale również środków i przede wszystkim sił ludzkich, bo każdy z dokumentów jest wielokrotnie podpisywany przez rzeszę pracowników ochrony zdrowia.

Druga sprawa to e-zwolnienia. E-zwolnienia dosyć ładnie się przyjęły. Stanowią one duże ułatwienie zarówno w zakresie ich wystawiania, jak również w zakresie kontroli na nimi.

Najważniejsze z punktu widzenia pacjenta jest e-konto. Na e-koncie pacjenta, czyli internetowym koncie każdego z nas, będą zapisane wszystkie problemy medyczne, diagnostyka tych problemów, a także leczenie pacjenta od momentu urodzenia aż do odejścia na ten drugi świat. To pozwoli także uniknąć wypisywania leków na tę samą chorobę w kilku placówkach medycznych, często leków wchodzących ze sobą w interakcję.

E-skierowania są w trakcie przygotowań i nad tą ustawą będziemy procedować. One także ułatwią sprawę.

Ale chciałam powiedzieć o e-receptach. Otóż clou sprawy, jeśli chodzi o wprowadzanie informatyzacji w ochronie zdrowia, jest dokładne przygotowanie. W tej chwili, proszę państwa, wprowadzono e-recepty. Chodzi o to, że lekarz, który ma umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia, nie może wypisać takiej e-recepty na leczenie siebie i swojej rodziny. Dotyczy to wielkiej rzeszy lekarzy będących na emeryturze. Istniejący system elektroniczny nie pozwala na zarejestrowanie się takiego lekarza. I tu jest wielki problem. To jest pilna sprawa, która powinna być jak najszybciej wyjaśniona. Właściwie to skłoniło mnie do wygłoszenia tego oświadczenia i niewątpliwie napiszę w tej sprawie interpelację. Zgłasza się do mnie wielu lekarzy emerytów, którzy bardzo chętnie przejda na e-recepty, ale najgorsze jest to, że w momencie kiedy ustawa wejdzie, a razem z nią obowiązek wystawiania tylko i wyłącznie e-recept, oni zostaną bez możliwości wypisywania leków. Bardzo dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo. Pani poseł Krystyna Wróblewska.

Poseł Krystyna Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym dzisiaj przedstawić sylwetkę wspaniałej postaci, prof. dr. hab. Bolesława Fleszara, który otrzymał tytuł doktora honoris causa Politechniki Rzeszowskiej. Wyróżnienie to zostało przyznane przez senat uczelni w uznaniu osiągnięć prof. Fleszara w dziedzinie chemii fizycznej, analitycznej, elektrochemii oraz jego zasług w zakresie przekazywania prawdy historycznej i kształtowania postaw demokratycznych, a także w dowód uznania za nieoceniony wkład w rozwój naukowy i formację patriotyczną wielu pokoleń studentów.

Najważniejszym osiągnięciem naukowym profesora było opracowanie nowego modelu podwójnej warstwy elektrycznej, tzw. modelu polaryzacyjnego. Profesor wypromował pięciu doktorów, z których dwóch jest samodzielnymi naukowcami, rozwijającymi w swoich badaniach metody elektrochemiczne. Wypromowali oni łącznie ośmiu doktorów. Można zatem stwierdzić, iż profesor jest twórcą rzeszowskiej naukowej szkoły elektrochemicznej.

Poseł Krystyna Wróblewska

Dorobek naukowy prof. Fleszara obejmuje ponadto kilkadziesiąt oryginalnych prac opublikowanych w periodykach naukowych, 13 patentów, kilkadziesiąt opracowań badawczych na zlecenie oraz liczne wystąpienia konferencyjne. W uznaniu wagi tego dorobku w 1996 r. Centralna Komisja Kwalifikacyjna przyznała mu tytuł profesora nauk chemicznych.

Wkład profesora do rozwoju dydaktycznego i organizacyjnego Politechniki Rzeszowskiej jest niebagatelny. Prof. Bolesław Fleszar organizował system nauczania chemii dla studentów kierunków niechemicznych. Był jednym z głównych organizatorów Wydziału Technologii Chemicznej, który zainaugurował swoją działalność w 1968 r.

W 1973 r. prof. Bolesław Fleszar z powodów politycznych, za treść wykładu inaugurującego rok akademicki został odsunięty od pełnienia funkcji administracyjnych w uczelni.

We wrześniu 1980 r. wstąpił do "Solidarności" i wkrótce został wybrany do prezydium komisji zakładowej tego związku w macierzystej uczelni. Działalność związkową prowadził także poza politechniką. Przypisuje mu się np. autorstwo wielu wystąpień podczas spotkań i manifestacji solidarnościowych w latach 1987–1989.

Niekwestionowany autorytet profesora spowodował, że został wybrany na stanowisko rektora Politechniki Rzeszowskiej w pierwszych demokratycznych wyborach władz uczelni w Polsce w 1981 r. Niestety po niespełna roku, w okresie stanu wojennego został odwołany z tego stanowiska. Od roku 1981 prof. Bolesław Fleszar współredagował niezależny miesięcznik kulturalno-społeczny "Reduta". W latach 1985–1990 był wykładowcą duszpasterstw akademickich, robotniczych i rolniczych diecezji przemyskiej oraz członkiem zespołu niezależnych historyków. W roku 1989 prof. Fleszar został członkiem Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" i z listy tego komitetu został wybrany senatorem Rzeczypospolitej Polskiej I kadencji. W wyborach tych uzyskał prawie 80% ważnych głosów. W komisjach senackich zajmował się sprawami oświaty, nauki, kultury i środków masowego przekazu.

Wśród innych ważnych przedsięwzięć prof. Fleszara pragnę jeszcze wymienić, że profesor z pomocą innych działaczy doprowadził do wybudowania pomnika gen. Władysława Sikorskiego w Rzeszowie. 30 lat temu, w tak trudnym dla polskiej demokracji czasie, brał także udział w pracach Komitetu Obchodów 70-lecia Niepodległości Polski. Cieszę się, że akurat teraz, 30 lat później, w 100. rocznicę tamtych wydarzeń prof. Bolesław Fleszar został uhonorowany zaszczytnym tytułem doktora honoris causa Politechniki Rzeszowskiej. Prof. Bolesław Fleszar za swoją działalność był wielokrotnie nagradzany, m.in. medalem Komisji Edukacji Narodowej, Krzyżem Ka-

walerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 1999 r. otrzymał nagrodę naukową miasta Rzeszowa.

Dorobek naukowy profesora stanowi niewymierną wartość dla kolejnych pokoleń, które wkraczając w życie zawodowe, mają możliwość korzystania z jego wiedzy oraz osiągnięć na gruncie nauki. Nadany tytuł doktora honoris causa stanowi zwieńczenie wieloletniej pracy naukowej i społecznej prof. Bolesława Fleszara. Obecnie czeka na odebranie z rąk prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy Orderu Orła Białego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Wilk.

Poseł Jacek Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy dzisiaj informacji ministra spraw zagranicznych na temat polskiej polityki zagranicznej za ostatni rok. Można byłoby odnieść wrażenie, że pan minister pochodzi z jakiejś innej planety albo zupełnie innego państwa, ponieważ to, co mówił, miało się kompletnie nijak do rzeczywistości w tymże właśnie zakresie polityki rządu. Można by tu długo wymieniać przykłady klęsk i porażek polskiej polityki zagranicznej w ostatnim okresie. Ja chciałem się odnieść tylko do tych najbardziej rażących i tych najbardziej spektakularnych porażek.

Mija mniej więcej miesiąc od niesławnej pamięci szczytu bliskowschodniego, który okazał się tak naprawdę szczytem antyirańskim. Polska, jak się okazało, ani nie była tak naprawdę jego gospodarzem, ani tak naprawdę nawet tego szczytu nie inicjowała, tylko po prostu wykonywała obce polecenia.

Na tym szczycie dowiedzieliśmy się kilku ciekawych rzeczy. Po pierwsze, Polska, Polacy zostali zhańbieni hańbiącymi zupełnie, skandalicznymi słowami pana premiera Netanjahu, które wygłosił w muzeum Polin. Oprócz tego dowiedzieliśmy się od pana Mike'a Pompeo, że Polska ma przygotować specjalne, kompleksowe ustawodawstwo w celu realizacji ustawy 447 dotyczącej tzw. mienia bez spadkobierców. Potem z kolei dowiedzieliśmy się, że pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Izraela pan Israel Katz wygłosił kolejne, jeszcze bardziej hańbiące i absolutnie niedopuszczalne rasistowskie słowa na temat Polski, a polska dyplomacja właściwie nie udzieliła żadnej realnej odpowiedzi w tym zakresie.

Oprócz tego odbyło się niedługo potem spotkanie, szczyt Grupy Wyszehradzkiej bez udziału Polski.

Do tej pory polski naród nie doczekał się żadnej realnej, faktycznej reakcji rządu polskiego w stosunku do rządu izraelskiego na te wszystkie incydenty. To tylko pokazuje, w jakiej pułapce znalazła się Pol-

Poseł Jacek Wilk

ska, zdając się tylko i wyłącznie na jednego strategicznego partnera, tak naprawdę kłócąc się i dokonując pogorszenia relacji dyplomatycznych właściwie z wszystkimi innymi państwami.

Kolejna rzecz, o jakiej pan minister nie wspomniał, a która jest absolutnie fundamentalna w tym momencie dla przyszłości Polski, to jest sprawa pakietu klimatycznego. Jest nieuchronne, że w tych warunkach, pod rządami właśnie pakietu klimatycznego ceny prądu w Polsce muszą pójść w górę, muszą pójść gwałtownie, o kilkadziesiat, a może nawet i 100%. Oznacza to w praktyce dla polskich przedsiębiorców podniesienie cen nawet o kilkanaście procent, co spowoduje, że prawdopodobnie rynki zagraniczne stracą i po prostu przegrają w drodze konkurencji, w walce konkurencyjnej ze swoimi konkurentami z zagranicy. Rząd w ogóle nie planuje, jak się wydaje, nic z tym zrobić i nawet nie wspomniał o tym, aby ten chory, ideologiczny, bezsensowny pakiet klimatyczny wypowiedzieć.

Dalej pozostaje kwestia znikających rynków zbytu dla polskich rolników. Polskie rolnictwo znajduje się obecnie w tragicznym położeniu. To, co się dzieje ostatnio na ulicach Warszawy, jest tylko gestem rozpaczy polskich rolników w związku z tym, iż pozbawia się ich rynków zbytu, uniemożliwia sprzedaż bezpośrednią ich produktów. Tak naprawdę w coraz większym stopniu polskie rynki żywności są zalewane przez obcą żywność, i to niepewnej jakości.

Do tego jeszcze polski rząd tak naprawdę nie robi właściwie nic, żeby polski rolnik w ramach Unii Europejskiej, o której tak dużo było mowy dzisiaj, mógł mieć takie dopłaty chociażby jak rolnik francuski czy holenderski, które są odpowiednio, mniej więcej cztery razy wyższe. Krótko mówiąc, tak naprawdę mimo pięknych słów o roli Polski w Unii Europejskiej nasza sytuacja ulega regularnemu pogorszeniu.

Wobec powyższego wydaje się, że było jak najbardziej zasadne wręczenie jakiś czas temu panu premierowi Morawieckiemu nakolanników przez Konfederację KORWIN Braun Liroy Narodowcy, ponieważ tak wygląda polska polityka zagraniczna. Cały czas jest to polityka na kolanach i niestety nic nie wskazuje na to, aby tu się miało coś zmienić.

Żądamy, aby rząd w końcu na poważnie zajął się problemami Polski w skali międzynarodowej; aby na poważnie podniósł kwestię wypowiedzenia pakietu klimatycznego, który doprowadzi do klęski dużą część polskiej gospodarki; aby walczył o to, aby polski rolnik miał takie same warunki konkurowania w Europie jak inni rolnicy; aby polski rolnik miał rynki zbytu otwarte – też na Wschód, też w innych kierunkach. I żądamy także stanowczo tego, aby polski rząd w końcu upomniał się o godność narodu polskiego i stanowczo, jednoznacznie odpowiadał na tego typu podłe ataki, z jakimi mieliśmy do czynienia w ostat-

nim czasie ze strony różnych zewnętrznych czynników. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi za wygłoszenie oświadczenia.

Zapraszam na mównicę panią poseł Monikę Wielichowską, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Monika Wielichowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach usłyszeliśmy zbyt wiele kłamstw dotyczących warszawskiej deklaracji LGBT+, które wywołały lawinę hejtu, lawinę nienawiści, niezrozumienia, a nade wszystko propagandy niewiedzy. Kiedy w Europie poprzez legislację rozwijają się międzynarodowe standardy, orzecznictwo w Polsce jest w stagnacji. Zajmujemy przedostatnie miejsce w Europie, jeśli chodzi o stan ochrony prawnej zapewnionej osobom LGBT.

Zamiast wdrażać w życie regulacje prawne, które będą zwiększać ochronę osób pokrzywdzonych przed przestępstwami motywowanymi homofobią czy transfobią, zamiast zwiększać ochronę przed dyskryminacją, w końcu zamiast edukować, edukować i raz jeszcze edukować, budować i uzupełniać podstawę programową dla szkół o treści, które dotyczą praw człowieka, walki z nienawiścią, z hejtem, edukacji antydyskryminacyjnej, edukacji seksualnej, rządzący – manipulując faktami – stawiają i podsycają absurdalne zarzuty dotyczące karty LGBT i edukacji naszych dzieci.

To bardzo niebezpieczne. Rozpalają tym samym homofobię, nienawiść i rozpalają hejt. Budują agresję, która może przerodzić się w prześladowania, i jest to przerażające. Rządzący, krytykując samorządy, które chcą uczyć tolerancji, walczyć z dyskryminacją, chronić przed nienawiścią, uczyć, jak reagować na przemoc, pedofilię czy hejt, dają przyzwolenie na mowę nienawiści, na zło, które najczęściej pozostaje bezkarne.

Rzecznik praw obywatelskich słusznie zauważa, że samorządy powinny korzystać ze wszystkich dostępnych im w granicach kompetencji narzędzi, by poprawić sytuację szczególnie narażonych na dyskryminacje, w tym osób LGBT+.

Krótka lekcja. Pkt 1. Wiedza jest lepsza od niewiedzy. Wiedza, rzetelna, dopasowana do wieku edukacja jest potrzebna i konieczna. Mądra edukacja uświadamia i broni przed zagrożeniami, uczy, co to jest zły dotyk, uczy obrony przed pedofilami, nie-

Poseł Monika Wielichowska

chcianą ciążą, zapobiega chorobom, zarażeniom, uczy akceptacji siebie. Mówi, gdzie i jak szukać pomocy i wsparcia. Edukacja w szkole powinna zastąpić rodziców, którzy nie mają czasu, nie chcą lub nie potrafią rozmawiać o seksualności ze swoimi dziećmi.

Niewiedza – wszędzie jej pełno. Najczęściej łączy się z dezinformacją, której dzieci i młodzież szukają w Internecie i wśród rówieśników. Dostęp do niewiedzy jest nieuchronny i niestety powszedni.

Pkt 2. Prawa mniejszości seksualnych to prawo do równego traktowania, bez hejtu, agresji, nienawiści i bez strachu.

Pkt 3. Czym są standardy Światowej Organizacji Zdrowia? To dokument dla przedszkoli, szkół i rodziców, który dotyczy rozsądnej edukacji seksualnej, dokument, który pokazuje, jak rozwija się seksualność człowieka, proponuje, jak rozmawiać z dziećmi.

Pkt 4. Zajęcia z edukacji seksualnej, które zapowiada deklaracja LGBT+, nie będą odbywać się w przedszkolach, tylko w szkołach od IV klasy szkoły podstawowej za zgodą rodziców i będą zajęciami dodatkowymi.

Pkt 5. Zajęcia antydyskryminacyjne, czyli lekcje o tolerancji, będą odbywać się w ramach godzin wychowawczych. I skąd ta awantura?

Tę lekcję dedykuję przede wszystkim prezesowi Kaczyńskiemu, ponieważ to on rozpoczął tę mowę nienawiści. Musimy dawać odpór manipulacjom i kłamstwom zawsze i wszędzie, gdzie tylko to jest możliwe. Dlatego było dla mnie ważne, aby właśnie z Sejmu popłynął głos wsparcia dla wszystkich tych, które i którzy walczycie o edukację swoich dzieci.

I na koniec chciałam się odnieść do przedstawionego raportu episkopatu w sprawie pedofilii, ale też do oburzenia biskupów na deklarację LGBT+. Jako katoliczka jestem bardzo rozczarowana i zła. Hierarchowie kościelni, nie udźwignęliście zadania. W raporcie o pedofilii przedstawiliście jakieś dane, liczby, wykresy. Wydaje się, że mocno okrojone. Skąd je wzięliście? – pytam. Gdzie podziały się ofiary? Gdzie podziały się ich cierpienia? Gdzie wasza prośba o wybaczenie? Gdzie deklaracja zadośćuczynienia ofiarom? Gdzie twarde powiedzenie: nie będziemy kryć księży pedofilów? Gdzie słowa o tym, że nikt nie będzie bezkarnie molestował dzieci? Gdzie w końcu prośba o wybaczenie?

Myślę, że Polki i Polacy nie chcieli słuchać o miłosierdziu dla sprawców, chcieli usłyszeć jedyne słowo: przepraszam. Hierarchowie kościelni połączyli dziś pedofilię w Kościele z edukacją seksualną w szkołach i karta LGBT, a to jest niedopuszczalne. Jak można kwestionować edukację seksualną czy edukację antydyskryminacyjną? Co was oburzyło w tej deklaracji? Przecież jej celem jest to, aby wśród młodzieży prowadzić rzetelna edukacje seksualna i lekcje tolerancji. Nie chcecie, aby dzieci były świadome? Nie chcecie, aby dzieci wiedziały, co to jest zły dotyk? Nie chcecie, aby dzieci wiedziały, co robić, gdy zostana otoczone przez pedofila? Jak zachować się w przypadku innych zagrożeń? (Dzwonek) Przecież bez edukacji dzieci i młodzież nie będą wiedziayły, jak się bronić przed złem. Dlaczego przeszkadza wam karta LGBT? Przecież prawa mniejszości należą do kanonu podstawowych praw człowieka. Jako społeczeństwo mamy wiele do zrobienia, każdy z nas. Kościół także może jeszcze wiele zrobić. Na to nigdy nie jest za późno. Gorąco o to apeluję. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*). Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 15 marca 2019 r., do godz. 9.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 11)

^{*)} Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 roku

– punkt 17. porządku dziennego

Poseł Barbara Chrobak

(Klub Poselski Kukiz'15)

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dużym echem odbiła się sprawa konsula RP w Oslo pana Sławomira Kowalskiego, który był bardzo zaangażowany w pomoc Polakom przebywającym w Norwegii, szczególnie w sprawach dotyczących Jugendamtu.

Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych przewiduje wspomóc polskie placówki dyplomatyczne, m.in. w Norwegii, Wielkiej Brytanii, Niemczech, i zatrudnić psychologów tak bardzo potrzebnych naszym rodakom w sprawach dotyczących odbierania dzieci przez tamtejsze instytucje?

Poseł Antoni Duda

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niezmiernie cieszy, że w ostatnich 3 latach systematycznie wzrasta pozycja Polski w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Oprócz wyboru do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz aktywności w ramach tego organu, której kulminacją była miesięczna prezydencja w maju ub.r., Polska została niedawno wybrana m.in. do Międzynarodowej grupy na rzecz Wolności Religii i Wyznania oraz do Komitetu ds. Dziedzictwa Niematerialnego UNESCO.

Gratulując skuteczności polskiej dyplomacji, chciałbym zapytać o działania prowadzone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w związku z kandydowaniem Polski do Rady Praw Człowieka na kadencję obejmującą lata 2020–2022.

Poseł Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Współpraca międzynarodowa Sejmu jest realizowana m.in. poprzez 11 stałych delegacji parlamentarnych oraz 84 grupy bilateralne. Mimo kolejnych zgłoszeń i monitów do dziś nie powstała Polsko-Rosyjska Grupa Parlamentarna.

Pytania: Dlaczego, z jakich powodów nie ma zgody na powstanie Polsko-Rosyjskiej Grupy Parlamentarnej? Jaka jest opinia MSZ w przedmiotowej sprawie? Proszę o odpowiedź również w formie pisemnej.

Poseł Woiciech Król

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Szanowny Panie Ministrze! Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: Czy w roku 2019 planowane są spotkania robocze, bilateralne lub wizyty oficjalne przedstawicieli władz państwowych w Stanach Zjednoczonych? Czy w roku 2019 planowane są spotkania robocze, bilateralne lub wizyty przedstawicieli władz państwowych w Izraelu? Czy w roku 2019 planowane są spotkania robocze, bilateralne lub wizyty przedstawicieli władz państwowych w Chińskiej Republice Ludowej?

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi pisemnie.

Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu niektórych spraw związanych z uznawaniem kwalifikacji zawodowych w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej

- punkt 18. porządku dziennego

Poseł Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu niektórych spraw związanych z uznawaniem kwalifikacji zawodowych w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej.

W związku z wystąpieniem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej pojawiają się komplikacje związane z nabytymi kwalifikacjami zawodowymi. Wielu pracowników, w tym bardzo duża liczba polskich fachowców, swoje kwalifikacje zawodowe nabyło w Wielkiej Brytanii. W związku z występowaniem jej z Unii Europejskiej kwalifikacje te moga nie być uznawane za ważne na terenie Unii Europejskiej ze względu na uznanie Wielkiej Brytanii za państwo trzecie. W Polsce nie istnieje system uznawania takich kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach trzecich. Niniejszy projekt komisji zakłada wprowadzenie systemu, który by takie kwalifikacje uznawał. Dodatkowo projekt zakłada rozszerzenie możliwości uznawania kwalifikacji zawodowych również na inne istotne państwa trzecie, takie jak Szwajcaria.

W związku z powyższym jako Koło Poselskie Wolni i Solidarni dostrzegamy konieczność wprowadzenia zmian w tym zakresie i jesteśmy za przyjęciem przedstawionego projektu.

Poseł Krystian Jarubas

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt jest koniecznością w świetle widma opuszczenia Wspólnoty Europejskiej przez Wielką Brytanię. Jest to ważny projekt, bo zgodnie z danymi urzędu statystycznego Zjednoczonego Królestwa pod koniec roku 2017 na terytorium Zjednoczonego Królestwa przebywało ok. 1,02 mln obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Trzeba zauważyć, że w tej licznej grupie obywateli polskich sa osoby, które nabyły w Zjednoczonym Królestwie kwalifikacje zawodowe i które w następstwie bezumownego wyłączenia Zjednoczonego Królestwa z unijnego porządku prawnego po powrocie do Rzeczypospolitej Polskiej nie beda mogły ubiegać sie o ich uznanie na dotychczasowych, uproszczonych zasadach. Nie można naszych rodaków zostawić w takiej sytuacji bez pomocy. Projekt powinien też spełniać jeszcze jedną ważną funkcję. Powinien być swoistą zachętą do powrotu naszych obywateli. Aby to nastąpiło, nie może być tak, że kwalifikacje, które Polak nabędzie na Wyspach, będą traktowane jak nabyte poza Unią Europejską. Nie możemy Bogu ducha winnych Polaków narażać na koszty i czasochłonne postępowania nostryfikacyjne. Państwo polskie jest po to, by podać swojemu obywatelowi pomocną dłoń.

W proponowanym projekcie ustawy przewiduje się, że zachowają moc wydane przed 30 marca 2019 r. decyzje o uznaniu w Polsce kwalifikacji zawodowych do wykonywania zawodu regulowanego albo do podejmowania lub wykonywania działalności regulowanej nabytych w Zjednoczonym Królestwie. Zachować mają też moc wydane przed 30 marca 2019 r. decyzje o uznaniu w Polsce kwalifikacji zawodowych obywateli Wielkiej Brytanii i członków ich rodzin nabytych w którymś z krajów unijnych. W projekcie przewiduje się też, że decyzje o uznaniu kwalifikacji zawodowych usługodawcy wydane przed 30 marca 2019 r., których stroną jest obywatel Zjednoczonego Królestwa albo członek jego rodziny, zostaną wygaszone z dniem wejścia w życie ustawy.

Zgodnie z projektem utracić mają ważność europejskie legitymacje zawodowe wydane obywatelom Ziednoczonego Królestwa oraz członkom ich rodzin. W projekcie rządowym zakłada się też m.in., że obywatele państw członkowskich, w tym Polacy, będą mogli składać najpóźniej do 31 grudnia 2021 r. wnioski o uznanie kwalifikacji zawodowych nabytych w Zjednoczonym Królestwie. Postępowania te będą prowadzone na zasadach określonych w ustawie o uznawaniu kwalifikacji zawodowych przez okres nie dłuższy niż 42 miesiące, licząc od dnia złożenia wniosku. Wyjątkiem od powyższej regulacji będą kwalifikacje dotyczace wykonywania tzw. zawodów sektorowych, tj. lekarza, lekarza dentysty, lekarza weterynarii, farmaceuty, pielęgniarki, położnej i architekta.

Te najważniejsze założenia są w obecnej sytuacji koniecznością. My jako Polska powinniśmy być przygotowani na różne scenariusze związane z brexitem. Dlatego klub PSL będzie popierał proponowane rozwiązania.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zasadach prowadzenia działalności przez niektóre podmioty rynku finansowego ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Gibraltaru w związku z wystąpieniem z Unii Europejskiej

punkt 19. porządku dziennego

Poseł Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni Solidarni co do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zasadach prowadzenia działalności przez niektóre podmioty rynku finansowego ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Gibraltaru w zwiazku z wystapieniem z Unii Europejskiej.

W związku z występowaniem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej istnieje obecnie problem braku sposobu uregulowania stosunków w zakresie prowadzenia działalności przez instytucje i podmioty, które swoje siedziby mają na terenie Wielkiej Brytanii, Irlandii Północnej i w Gibraltarze i wykonują działalność na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z zagrożeniem zniszczenia takich działalności przez brak regulacji zachodzi potrzeba wprowadzenia zmian. Wielu polskich klientów zawarło umowy z podmiotami, które w przypadku braku tej regulacji by musiały umowy zrywać. W związku z tym istnieje konieczność wprowadzenia szeregu regulacji, które pozwolą takim firmom i podmiotom dalej prowadzić działalność na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mimo opuszczenia Unii Europejskiej przez państwo, które reprezentuja.

Niniejszy projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu komisji zakłada umożliwienie tego i regulacje, dzięki którym polscy kontrahenci nie ucierpią. W związku z powyższym jako Koło Poselskie Wolni i Solidarni popieramy dalsze procedowanie niniejszego projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej

- punkt 20. porządku dziennego

Poseł Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec rządowego projektu ustawy o uregulowaniu niektórych spraw w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej.

W związku z planowym opuszczeniem Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię pojawia się wiele spraw, również takich, które dotyczą Polski, w przypadku których wymagane jest wprowadzenie zmian oraz przedstawienie wyjaśnień. Na terenie Wielkiej Brytanii obecnie zamieszkuje bardzo duża liczba polskich pracowników i jesteśmy tam jedną z liczniejszych mniejszości narodowych. Opuszczenie szeregów Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię spowoduje pojawienie się niejasności w kwestiach również dotyczących polskich pracowników. Istotą są zmiany wprowadzane w związku z ubezpieczeniami zdrowotnymi, wypłacalnością pracodawców oraz zasadami zatrudnienia przez agencje czy też uprawnieniami. Niniejszy rządowy projekt ustawy prezentuje sensowne regulacje przewidziane dla powyższych zagadnień, których wprowadzenie jako Koło Poselskie Wolni i Solidarni uważamy za konieczne, w związku z czym popieramy wprowadzenie niniejszego projektu.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zasadach ustalenia kolejności obsadzania mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w Rzeczypospolitej Polskiej na kadencję 2019–2024

- punkt 21. porządku dziennego

Poseł Piotr Zgorzelski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko dotyczą-

ce poselskiego projektu ustawy o zasadach ustalenia kolejności obsadzania mandatów posłów do Parlamentu Europejskiego wybieranych w Rzeczypospolitej Polskiej na kadencję 2019–2024.

Wybory do Parlamentu Europejskiego zdecydują o przyszłości Polski. Tylko silna reprezentacja dbająca o nasze interesy może zagwarantować odpowiednie wykorzystanie środków europejskich.

Przechodząc do szczegółów projektu, można stwierdzić, iż powyższa nowelizacja spowodowana jest niepewną sytuacją polityczną w Wielkiej Brytanii. Brexitowi, za którym opowiedziała się większość Brytyjczyków, do tej pory nie zostały nadane odpowiednie ramy prawne. Po głośnych zapowiedziach opuszczenia Unii Europejskiej powstały problemy, na które społeczeństwo angielskie nie było przygotowane. Niepewny jest los funkcjonowania podstawy UE, czyli przepływu towarów, usług oraz obywateli. Co jest z tym związane, na 2 miesiące przed wyborami do Parlamentu Europejskiego nie wiadomo, czy Wielka Brytania będzie przeprowadzała wybory, czy wskaże swoją reprezentację w UE czy nie.

Powyższy projekt określa liczbę mandatów przypadających Polsce w kolejnej kadencji Parlamentu Europejskiego, chodzi o to, czy nasza reprezentacja będzie liczyła 51 czy 52 deputowanych. Projekt oceniam jako techniczny, określający warunki dotyczące ostatniego mandatu do Parlamentu dla naszego kraju.

Klub PSL–UED będzie głosował za przyjęciem projektu.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich

- punkt 27. porządku dziennego

Poseł Ewa Lieder

(Klub Poselski Nowoczesna)

Główne założenie projektu to dostosowanie polskich regulacji do aktualnie obowiązujących przepisów unijnych odnoszących się do hodowli i rozrodu bydła, świń, owiec, kóz i koniowatych. Zadaniem projektu jest implementacja przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1012 z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie zootechnicznych i genealogicznych warunków dotyczacych hodowli zwierząt hodowlanych czystorasowych i mieszańców świni, handlu nimi i wprowadzania ich na terytorium Unii oraz handlu ich materiałem biologicznym wykorzystywanym do rozrodu i jego wprowadzania na terytorium Unii oraz zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 652/2014, dyrektywy Rady 89/608/EWG i 90/425/EWG i uchylającego niektóre akty w dziedzinie hodowli zwierzat.

Uregulowane zostały przepisy krajowe odnoszące się do hodowli i rozrodu gatunków zwierząt nieobjętych regulacjami unijnymi, czyli do jeleniowatych, drobiu, zwierząt futerkowych i pszczół miodnych. Ponadto zakres tych gatunków został poszerzony o alpakę i jedwabnika morwowego. Co do tych regulacji mam dwie uwagi. Po pierwsze, alpaki jako zwierzęta gospodarskie nie są jeszcze objęte właściwymi wytycznymi co do warunków ich utrzymywania i hodowli oraz ich dobrostanu. W 2016 r. szacowano, że alpak w Polsce jest ok. 3 tys. sztuk, w roku 2018 ok. 4 tys. Trudno ustalić ich obecną liczbę, ponieważ miały one do tej pory status zwierząt towarzyszących i nikt nie prowadził hodowlanego rejestru tych zwierząt. Kiedy zatem zostaną określone minimalne wymagania dotyczące utrzymywania alpak w kontekście proponowanych zmian, które nadają alpakom status zwierząt hodowlanych? O te właściwe warunki dla zwierząt trzeba zadbać. W nawiazaniu do dobrostanu zwierzat moja druga uwaga w tej materii dotyczy hodowli zwierząt futerkowych. Niestety, zapowiedzi PiS-u dotyczące zakazu hodowli zwierzat na futra były jedynie mydleniem oczu wyborcom. Większość krajów Unii Europejskiej ten zakaz już wprowadziła, więc hodowcy zwierząt futerkowych korzystają z możliwości, jakie dopuszcza Polska w swoim prawie. Ministerstwo rolnictwa w minionym roku deklarowało zaostrzenie kryteriów kontroli ferm, ale na tę chwilę trudno zwervfikować te obietnice.

Według ostatniego sprawozdania Europejskiego Trybunału Obrachunkowego w przypadku zwierząt gospodarskich nadal występują nieprawidłowości. Choć Komisja Europejska wydała wytyczne na temat warunków transportu i metod uboju zwierząt oraz dobrostanu świń, to w dalszym ciągu pojawiają się skrajne odchylenia w stosowaniu ich w praktyce, czego dowodem była ostatnia afera dziennikarska ujawniająca traktowanie zwierząt w ubojniach oraz handel mięsem wołowym pochodzącym od chorych krów. Problemem jest też zwlekanie przez niektóre kraje członkowskie z implementacją zaleceń do przepisów prawa krajowego.

Choć projekt ten nie dotyczy dobrostanu zwierząt, to regulacje dotyczące prowadzenia hodowli implikują konieczność prawnego unormowania warunków życia zwierząt w hodowli, w tym wypadku – nowych na liście zwierząt gospodarskich w Polsce – alpak oraz jedwabnika morwowego.

Większość proponowanych przepisów jest potrzebna i istotna z punktu widzenia prawa wspólnotowego, dlatego nie ulega wątpliwości, że konieczna jest ich implementacja. Ustawa ta wprowadzi w Polsce takie same regulacje hodowli bydła, świń, owiec, kóz i koniowatych, jak obowiązujące we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. W związku z powyższym Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem projektu.

Poseł Jarosław Sachajko

(Klub Poselski Kukiz'15)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego pro-

jektu ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich.

Głównym problemem, który powinna uporządkować nowa ustawa, są wadliwe przepisy umożliwiające niezasadne finansowanie związków, które obecnie niestety nie przyczyniają się do rozwoju polskiej hodowli. Ministerstwo w odpowiedzi na moją interpelację w sprawie dotacji z Funduszu Postępu Biologicznego ujawniło, iż kontrole Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt co roku wykazują kwoty dotacji pobrane przez związki w nadmiernej wysokości.

Dzięki rozwiązaniom prawnym z roku 2004 licząca jedynie ok. 11 tys. członków Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, a wszystkich producentów mleka w Polsce jest ok. 120 tys., przejęła pełną odpowiedzialność za kierunki prowadzenia hodowli bydła mlecznego, ocenę wartości użytkowej bydła mlecznego i mięsno-mlecznego oraz prowadzenie ksiąg hodowlanych bydła.

Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt w postępowaniu kontrolnym wykryło szereg nieprawidłowości świadczących o złamaniu dyscypliny finansów publicznych i ustawy o rachunkowości, zaś federacja dotychczas nie zwróciła nienależnych dotacji. Sam minister przyznaje, iż nie ma wpływu na politykę rachunkowości w federacji i że nie kontroluje przepływów pieniężnych, które ewidentnie pośrednio wpływają na dochody federacji i spółki od niej zależnej.

Proponowana ustawa jedynie podtrzyma opisywany patologiczny stan rzeczy i zagwarantuje środki, niezależnie od efektów, organizacjom, które nie mają nic do zaoferowania rolnikowi. Nowe prawo powinno rozwiązywać te problemy i stać się środkiem służącym rozwojowi polskiej hodowli, a nie źródłem finansowania organizacji.

Jeśli mówimy o realizacji zadań delegowanych i finansowaniu konkretnych działań, to resort rolnictwa powinien decydować o środkach, a sama ustawa nie może zmuszać ministra do płacenia za pomysły hodowlane organizacji. Decyzje związków nie mogą być formą wymuszania dotacji publicznej, jak zaproponowano w omawianym dokumencie.

Tryb administracyjny przyznawania środków należy bezwzględnie usunąć, a środki powinny być przydzielane w drodze rozporządzenia ministra poprzez Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt, przy zaangażowaniu krajowych jednostek naukowych.

W związku z dotychczasowymi osiągnięciami polskiej hodowli należy uznać, iż system, w którym związki decydują, a minister płaci, totalnie nie sprawdził się, stąd dokumentacja i nadzór bieżący powinny być prowadzone przy zaangażowaniu instytutów badawczych i krajowych jednostek naukowych. Wiodącym instytutem w realizacji ustawy powinien być Instytut Zootechniki w Krakowie jako państwowa jednostka badawcza.

Jednocześnie w ustawie brakuje jednoznacznego przepisu, iż w przypadku uchybień i niezgodnych z prawem wydatków, czy też braku efektów, minister może zatrzymać finansowanie i powierzyć działania innym podmiotom.

Klub Kukiz'15 poprze tylko takie rozwiązania, które zagwarantują konkretne efekty, pełen nadzór nad publicznymi pieniędzmi, ograniczą bezkarność nieprawidłowo wydających dotacje organizacji i przyczynią się do rozwoju polskiej hodowli przy zaangażowaniu polskiej nauki. Niestety omawiany dziś projekt nie realizuje żadnego z tych celów, a jego wątpliwą zaletą jest zapewnienie konkretnego bytu organizacjom, które na umierającej polskiej hodowli zarabiają miliony, oraz próba usankcjonowania prawnego obowiązku płacenia na hodowlę tak jak dotychczas, bez względu na efekty.

W związku z brakiem realizacji ww. oczywistych postulatów w procedowanej ustawie zgłaszam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś, 14 marca 2019 r., obchodzimy 225. rocznicę urodzin polskiego generała, stratega, pisarza, twórcy pierwszych oddziałów wojsk rakietowych w Wojsku Polskim oraz uczestnika powstania listopadowego i Wiosny Ludów – Józefa Bema.

Urodził się w 1794 r. w Busku pod Tarnowem. Już w wieku 15 lat został umieszczony przez rodziców w Korpusie Kadetów artylerii i inżynierii. Rok później jako podporucznik elew uczęszczał do elitarnej warszawskiej Szkoły Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii, gdzie zdobył podstawy wiedzy przydatnej w praktyce inżynierskiej. Po skończeniu szkoły uzyskał z nominacji Józefa Poniatowskiego stopień porucznika II klasy artylerii konnej, a w wieku 18 lat został awansowany na porucznika artylerii I klasy.

Brał udział w kampanii francusko-rosyjskiej. W 1813 r. wraz z całą armią francusko-polską brał udział w odwrocie z Dyneburga. Został wtedy odznaczony Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej za zasługi w obronie Gdańska przed połączoną armią rosyjsko-pruską. W 1815 r. został wciągnięty na listę oficerów I baterii lekkokonnej w randze kapitana i służył w wojsku Królestwa Polskiego. W latach 1819-1822 wykładał również artylerię oraz nauki fortyfikacyjne w Zimowej Szkole Artylerii. W związku z wybuchem powstania listopadowego 10 marca 1831 r. przybył do Warszawy. 10 kwietnia Bem wział udział zwycięskiej dla Polaków bitwie pod Domanicami. W trakcie działań wojennych dał się poznać jako odważny dowódca, umiejący wykorzystać artylerię konną na polu walki. Wyróżniał się również opanowaniem i odwagą. W obronie Warszawy 21 czerwca został mianowany dowódcą artylerii armii czynnej, po czym odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Po upadku powstania udał się na emigrację do Niemiec, a potem do Francji, dołączając do grona Wielkiej Emigracji. Tam angażował się w emigracyjną działalność społeczno-kulturalną.

Bem oddał wielkie zasługi w okresie Wiosny Ludów, zwłaszcza w trzecim i ostatnim zrywie stolicy monarchii naddunajskiej. W 1848 r. brał również udział w powstaniu węgierskim, gdzie prowadził działania wojenne. Został bohaterem narodowym Węgrów, którzy z wdzięczności nadali mu specjalne i niecodzienne odznaczenie, dekorując go Krzyżem Wielkim Orderu Swiętego Stefana z gwiazda orderową z diamentem wyjętym z korony pierwszego króla Węgier – Stefana I Świętego. W 1849 r. został również odznaczony Orderem Zasługi Wojskowej I i II klasy. Bem był ponadto poliglotą. Publikował po polsku, niemiecku i francusku na tematy związane z historią Polski. Napisał kilka publikacji na bieżące tematy polityczne, a także zwiazane z historia Polski oraz Francii.

Po śmierci Józef Bem został upamiętniony nie tylko w Polsce, ale i na Węgrzech oraz w Rumunii. Dziękuję za uwagę.

Poseł Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie V edycji ogólnopolskiego projektu edukacyjnego "Finansoaktywni"

Ministerstwo Finansów uruchomiło już V edycję programu edukacyjnego "Finansoaktywni". Nadrzędnym celem tegorocznej edycji pt. "Rozumiemy podatki" jest uświadomienie młodzieży, jak duże znaczenie w naszym codziennym życiu odgrywają podatki. W bieżącym roku program dedykowany jest uczniom i nauczycielom szkół podstawowych z klas VI–VIII.

Tegoroczne zadanie konkursowe polega na stworzeniu filmu "Tropem podatków w mojej okolicy". Zgodnie z informacją dostępną na stronie internetowej Ministerstwa Finansów w materiale można wykorzystać dowolną formę (reportaż, talk-show, sonda uliczna itp.). Zadaniem uczniów jest z kolei pokazanie, jakie obszary finansowane z podatków są najważniejsze w ich otoczeniu i codziennym życiu oraz co dodatkowego zyskaliby, gdyby wszyscy płacili podatki.

Jako parlamentarzysta zdecydowanie chciałbym zachęcić młodzież oraz nauczycieli do wzięcia udziału w tegorocznej edycji programu edukacyjnego "Finansoaktywni". Edukacja ekonomiczna w naszym społeczeństwie powinna mieć miejsce już od najmłodszych lat. W ostatnich latach można zauważyć również spore zapotrzebowanie na poszerzanie przedmiotowej wiedzy wśród dorosłych, ale także najmłodszych. Tylko w ciągu 4 ostatnich lat materiały edukacyjne przygotowane w ramach programu trafiły do prawie 3 tys. szkół.

Poseł Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie z okazji 274. rocznicy chrztu św. Kazimierza Pułaskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kazimierz Michał Władysław Wiktor Pułaski herbu Ślepowron jest

postacią niezwykle ważną dla wspólnej historii Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Obok Tadeusza Kościuszki pozostaje on osobą o największym wkładzie w powstanie niepodległych Stanów Ameryki oraz bohaterem obu narodów.

Kazimierz Pułaski urodził się 6 marca 1745 r. w Warszawie, w nieistniejącym dziś stołecznym dworku swoich rodziców – Józefa Pułaskiego i Marianny z Zielińskich Pułaskiej. Ochrzczony został w kościele Świętego Krzyża w Warszawie 14 marca 1745 r. Dzieciństwo spędził w rodzinnym gnieździe w Winiarach, dziś dzielnicy Warki. Uczył się w wareckiej szkole parafialnej, a następnie w ekskluzywnej, dbającej także o patriotyczne wychowanie szkole księży teatynów w Warszawie przy ul. Długiej. Po ukończeniu nauki, będac paziem księcia kurlandzkiego, polskiego królewicza Karola Wettyna, był świadkiem tego, jak świeżo intronizowana caryca Katarzyna II siłą odebrała księciu władzę. Był wśród elektorów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1764 r. W obliczu coraz większych ingerencji rosyjskich w Polsce był od początku jedną z osób przygotowujących konfederację barską. Formował i zbroił oddziały na Wołyniu i Podolu. Jego podpis widnieje na akcie założenia konfederacji, której był jednym z dowódców. Pełnił tam funkcję marszałka ziemi łomżyńskiej, był rzutkim twórcą konfederackich oddziałów i zdolnym wodzem. Brał udział w najbardziej błyskotliwych rajdach kawaleryjskich oraz najbardziej symbolicznych bitwach i potyczkach, w tym obronie Okopów Świętej Trójcy i w obronie Jasnej Góry. 3 listopada 1771 r. podjał nieudaną próbę porwania króla Stanisława Poniatowskiego. Po upadku konfederacji został zmuszony do emigracji w związku z wydaniem na niego zaocznie wyroku śmierci. Naciski dyplomatyczne Rosji, Prus i Austrii doprowadziły do tego, że w żadnym z europejskich państw nie mógł legalnie przebywać.

W tych okolicznościach na zaproszenie gen. Lafayette'a udał się do powstających Stanów Zjednoczonych Ameryki. W randze generała brygady Armii Kontynentalnej walczył w szeregach wojsk Jerzego Waszyngtona, któremu dzięki niebywałej odwadze uratował życie w czasie bitwy pod Brandywine. W 1778 r. został twórcą legionu kawalerii, na czele którego odniósł świetne zwycięstwa, m.in. w słynnej bitwie pod Charleston. Wybitne polskie tradycje kawaleryjskie stały się fundamentem dla utworzonej przez Pułaskiego kawalerii Stanów Zjednoczonych, za której twórcę jest do dziś powszechnie uważany.

Zmarł 11 października 1779 r. w wyniku ran odniesionych podczas szturmu na Savannah. Na wieść o śmierci generała Jerzy Waszyngton ustanowił dla podległych mu oddziałów wojska hasło wywoławcze: Pułaski oraz odzew: Polska, czcząc w ten sposób zarówno osobę bohatera dwóch narodów, jak i to, co było mu w życiu najdroższe.

Dziś Kazimierz Pułaski jest patronem hrabstw w siedmiu spośród zjednoczonych stanów Ameryki, a także licznych ulic, mostów i monumentów. Dla jego upamiętnienia corocznie organizowana jest największa w Stanach Zjednoczonych uliczna parada, a dzień 11 października jest obchodzony jako Dzień Pamięci Generała Pułaskiego. W 2007 r. Kazimierz Pułaski, jako 7. osoba w historii Stanów Zjednoczonych, został pośmiertnie uhonorowany nadaniem honorowego obywatelstwa USA. W Polsce jego imię noszą liczne ulice, szkoły, a także uniwersytet i politechnika w Radomiu.

Poseł Jerzy Wilk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 24 marca obchodzimy święto państwowe: Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Dzień ten ustanowiono, jak zapisano w treści ustawy, "w hołdzie Obywatelom Polskim – bohaterom, którzy w akcie heroicznej odwagi, niebywałego męstwa, współczucia i solidarności międzyludzkiej, wierni najwyższym wartościom etycznym, nakazom chrześcijańskiego miłosierdzia oraz etosowi suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej, ratowali swoich żydowskich bliźnich od Zagłady zaplanowanej i realizowanej przez niemieckich okupantów".

Święto to jest wyrazem czci dla wszystkich Polaków, którzy okazując miłosierdzie i współczucie, pomagali Zydom systematycznie mordowanym przez niemieckich oprawców. Różnie motywowali swe czyny: miłością bliźniego, nauką Kościoła, obywatelskim obowiązkiem czy zwykłą ludzką przyzwoitością. Niezależnie od tego każdy przejaw pomocy świadczonej ukrywającym się Żydom był wyrazem największego heroizmu, zważywszy na grożącą za to karę śmierci ustanowioną przez Niemców na terenie okupowanej przez nich Polski. Pomoc, udzielana mimo codziennej trwogi okupacyjnego terroru, miała charakter zarówno indywidualny, jak i instytucjonalny. Przykładem tej drugiej była działalność Rady Pomocy Zydom "Zegota", tajnej organizacji afiliowanej przy polskich władzach.

Polacy ratujący Żydów byli, są i powinni być wzorem i inspiracją. To nie tylko prawie 7 tys. znanych z imienia i nazwiska bohaterów upamiętnionych przez izraelski instytut Yad Vashem. To również tysiące rodaków, którzy pozostali anonimowi bądź nie otrzymali tego odznaczenia. Dziś, po dekadach, nie sposób ustalić ich personaliów.

Jednym z symboli niemieckich zbrodni dokonanych w odwecie za ratowanie Żydów jest tragiczny los Ulmów z Markowej na Podkarpaciu, zamordowanych przez Niemców 24 marca 1944 r. Tego dnia życie stracili Józef Ulma, jego ciężarna żona Wiktora, szóstka ich małoletnich dzieci, a także ośmioro ukrywanych przez polską rodzinę Żydów z rodzin Didnerów, Grünfeldów i Goldmanów.

Żeby zwyciężyły dobro i prawda, czasami trzeba zapłacić wysoką cenę. To jest cena cierpienia, to jest cena krzyża, ale potem przychodzi zwycięstwo – "polska ziemia przed siedmioma dekadami była miejscem zmagania się dobra ze złem". O tych ludziach, którzy wtedy stanęli po stronie zła, pamiętamy, ale ich postawy nie są dla nas punktem odniesienia. Punktem odniesienia jest dobro czynione w przeszłości i historia rodziny Ulmów pokazuje, że ono zwycięża.

Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką to wielki dzień dla polskiei historii. dla uczczenia naszvch bohaterów na-

rodowych. Wiem, że to na nas spoczywa obowiązek, by pamiętać o tym, co czynili w czasach II wojny światowej, i by pamięć o nich przetrwała także w następnych pokoleniach. Dlatego też 5 marca 2019 r. w biurze poselskim zorganizowałem spotkanie z historią, które poprowadził pracownik Oddziału IPN w Gdańsku. W prelekcji uczestniczyła młodzież – 190 osób.

